

Moja podróż do Włoch

Dziennik z lat 1785–1786

Katarzyna z Sosnowskich Platerowa
Moja podróż do Włoch
Dziennik z lat 1785–1786

Wstęp i opracowanie Małgorzata Ewa Kowalczyk

Przekład z języka francuskiego Anna Pikor-Półtorak



Łomianki 2013

Katarzyna z Sosnowskich Platerowa

Moja podróż do Włoch. Dziennik z lat 1785–1786

Recenzenci:

prof. dr hab. Dorota Żołędź-Strzelczyk

dr hab. Kazimierz Puchowski, prof. UG

Projekt okładki Mikołaj Jastrzębski

Redakcja Małgorzata Pilecka

Skład Maria Baranowska

Wydanie publikacji sfinansowane przez Wydział Nauk Historycznych
i Pedagogicznych oraz Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego

© Copyright by Małgorzata Ewa Kowalczyk

© Copyright by Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych
Uniwersytetu Wrocławskiego

© Copyright for this edition by Wydawnictwo LTW

ISBN 978-83-7565-318-2

Wydawnictwo LTW

ul. Sawickiej 9, Dziekanów Leśny

05-092 Łomianki

tel./faks (022) 751-25-18

www.ltw.com.pl

e-mail: wyd@ltw.com.pl

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
Moja podróż do Włoch. Dziennik z lat 1785–1786	57
Spis ilustracji	213
Indeks osób	217
Indeks geograficzny	234
Riassunto	240
Summary	244

WSTĘP

„W pierwszych dniach pani Platerowa zabawiała króla opowiadaniem o swych podróżach po Włoszech; wie Mama, że to dla niego przedmiot niewyczerpany”¹ – takie wieści, w liście napisanym z Wiśniowca 13 marca 1787 r., przekazywała Ludwice z Poniatowskich Zamoyskiej (1728–1797) jej córka – Urszula Mniszchowa (1750–1806), ulubiona siostrzenica króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. We wcześniejszej korespondencji podkreślała, że Katarzyna Platerowa „bardzo na awantaz odmienila się od swojej podróży”². Urszula regularnie pisała do matki, która w styczniu 1787 r. wyjechała do Francji, przekazując jej różne plotki obyczajowe i polityczne. Gdy pani Podolska, jak nazywano Ludwikę Zamoyską, opuszczała kraj, w Warszawie trwały gorączkowe przygotowywania do podróży Stanisława Augusta Poniatowskiego do Kaniowa. Król miał się tam spotkać z rosyjską monarchinią – Katarzyną II³. Na trasie przejazdu jego orszaku znalazły się dziesiątki miejscowości⁴, w tym Wiśniowiec na Wołyniu, posiadłość męża Urszuli – Michała Jerzego Mniszcha (1748–1806), marszałka wielkiego koronnego. Stanisław August

¹ *Listy Pani Mniszchowej, żony marszałka w. koronnego, pisane do matki, Pani Zamoyskiej, z domu Poniatowskiej, wojewodziny podolskiej, 1787*, oprac. J.I. Kraszewski, „Roczniki Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu” 1867, s. 191.

² *Ibidem*, s. 187.

³ Z. Zielińska, *Listy Stanisława Augusta z podróży do Kaniowa (1787)*, „Kwartalnik Historyczny”, 2003, R. CX, nr 4, s. 71–124.

⁴ A. Naruszewicz, *Dyaryusz podróży Najjaśniejszego Stanisława Augusta króla polskiego na Ukrainę i bytności w Krakowie aż do powrotu do Warszawy dnia 22 lipca roku 1787*, Warszawa 1787.

dotarł do Wiśniowca 9 marca, tłumnie witany przez mieszkańców miasteczka i okolic. Uczestnikiem podróży kaniowskiej był starosta inflancki Kazimierz Konstanty Plater (1749–1807)⁵, szwagier Katarzyny z Sosnowskich Platerowej. Zanotował on w dzienniku: „Wyśiadającego zaś z karety przyjął monarchę i razem wuja swojego JW. marszałkowa w[ielka] kor[onna] w kompanii JW. Platerowej ex-pisarzowej lit[ewskiej] i księżnej Józefowej Lubomirskiej, sióstr między sobą rodzonych z domu Sosnowskich”⁶. Zaraz potem Mniszchowie poprosili szacownego gościa na wykwintny obiad, w którym uczestniczyło kilkadziesiąt osób. Król „pomiędzy JW. marszałkową i ex-pisarzową pol[na] Platerową usiadłszy, innych wszystkich do honoru z sobą obiadowania przypuścił” – zapisał starosta inflancki⁷. To właśnie wtedy Katarzyna Platerowa bawiła Stanisława Augusta opowieściami o Włoszech, które zwiedziła z mężem Józefem Wincentym i córką Cecylią zaledwie kilka miesięcy wcześniej.

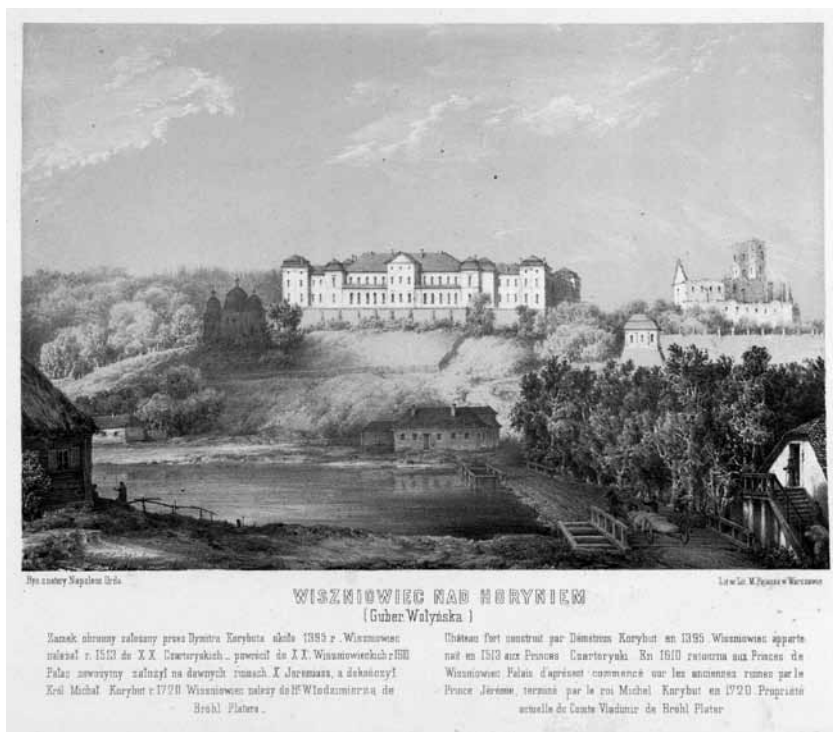
Katarzyna (ok. 1748–1832) była córką Tekli Despot-Zenowicz (zm. ok. 1818) i Józefa Sosnowskiego (zm. 1783), pisarza polnego litewskiego, potem hetmana polnego litewskiego, a następnie wojewody połockiego. Razem z młodszą siostrą – Ludwiką (ok. 1750–1836), wychowywała się w Sosnowicy, dobrach położonych w ziemi chełmskiej, które Józef Sosnowski odziedziczył w połowie XVIII w. i gdzie rozbudował dworską siedzibę⁸. Ponoć młodszą Sosnowską przebywała przez jakiś czas na pensji pani Schmidt w Warszawie. Czy Katarzyna również pobierała tam edukację? Trudno stwierdzić. Na pewno w czerwcu 1768 r. obie mieszkały w Sosnowicy, o czym świadczy list napisany wspólnie do przebywających poza domem rodziców.

⁵ Z. Zielińska, *Plater Kazimierz Konstanty*, PSB, t. 26, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 665–672.

⁶ Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy [dalej LNB], zespół 5, sygn. 4752/II, K. Plater, *Dyaryusz podróży do Kaniowa z najjaśniejszym panem na dniu 23 lutego 1787 roku przedsięwziętej*, s. 48.

⁷ *Ibidem*, s. 49.

⁸ Z. Zielińska, *Sosnowski Józef Sylwester*, PSB, t. 40, Warszawa–Kraków 2000–2001, s. 559–565; M. Kołacz, D. Tarasiuk, *Dzieje gminy Sosnowica. Analiza potencjału historycznego*, Sosnowica 2007, s. 31–35.



1. Napoleon Orda, Wiśniowiec nad Horyniem

„Lubo już wkrótce spodziewamy się dopełnienia żądz naszych – kaligrafowały 12 czerwca – przez zbliżające się uszczęśliwienie przytomnego nóg JJWWWMć Państwa Dobrodrojeństwa ucałowania, jednak nie opuszczając teraźniejszej okazji, wyznawać nie przestajemy utęsknioną chęć jak najprędszego Ich przybycia”⁹.

Tekla i Józef Sosnowscy zadbali o staranną edukację córek. Obejmowała ona wychowanie religijno-moralne, naukę języków obcych, a także historii, geografii, matematyki oraz rysunku, muzyki i tańca¹⁰. Rozwijanie tzw. „talentów przyjemnych” miało przygotowywać

⁹ LNBU, zespół 5, sygn. 6735/II, *Korespondencja Józefa Sosnowskiego, hetmana polnego litewskiego i jego żony Tekli z lat 1756–1784*, s. 279.

¹⁰ Por. D. Żołądź-Strzelczyk, *„Jako rządzić mają rodzice córki swe”. Poglądy na wycho-*

dziewczęta do udziału w światowym życiu, do sukcesów na balach, przyjęciach, towarzyskich spotkaniach. Szczególną uwagę zwrócili Sosnowscy na to, by Katarzyna i Ludwika doskonale opanowały język francuski. Nie było w tym nic dziwnego, gdyż w Polsce w XVIII w. wykształcenie kobiet oceniano przez pryzmat znajomości języków obcych. Hubert Vautrin, który przebywał w Rzeczypospolitej w latach 1777–1782, stwierdził wprost: „Za bardzo zaniedbane uważa się wychowanie panny, która nie umie mówić przynajmniej po francusku. Dotyczy to zresztą jedynie zamożnych domów, toteż o pozostałych dziewczętach nie mówi się nigdy, że otrzymały wychowanie”¹¹. Jak przystało na córki magnatów, Katarzyna i Ludwika Sosnowskie od najmłodszych lat pobierały lekcje języka francuskiego. W Polsce w drugiej połowie XVIII w. wychowanie majątnych szlachcianek powszechnie powierzano francuskim guwernantkom¹². Mając kilkanaście lat, siostry Sosnowskie znały już płynnie język Woltera, podobnie zresztą jak wiele innych magnatek. Jacques-Henri Bernardin de Saint-Pierre w czasie pobytu w Polsce w 1764 r. zauważył, że większość z nich „włada językiem niemieckim i francuskim z doskonałością rzadko spotykaną nawet wśród mieszkańców tych krajów (...), a w wolnych chwilach zajmują się literaturą, muzyką i sztukami pięknymi”¹³.

Panny Sosnowskie korzystały z czasu wolnego, by tłumaczyć na język polski dzieło szwajcarskiego agronoma Hansa Kaspara Hirze-

wanie kobiet w XVI–XVIII w., [w:] *Rola i miejsce kobiet w edukacji i kulturze polskiej*, red. W. Jamrożek, D. Żołądz-Strzelczyk, t. 1, Poznań 1998, s. 53–63; E. Podgórska, *Sprawa wychowania kobiet w znaczniejszych czasopismach polskich drugiej połowy XVIII wieku*, [w:] *Rozprawy z dziejów oświaty*, t. 4, Wrocław 1961; M. Mitera-Dobrowolska, *Zainteresowanie Komisji Edukacji Narodowej sprawą wychowania dziewcząt*, [w:] Ł. Kurdybacha, M. Mitera-Dobrowolska, *Komisja Edukacji Narodowej*, Warszawa 1973, s. 173–189.

¹¹ H. Vautrin, *Obserwator w Polsce*, [w:] *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, opracował i wstępem poprzedził W. Zawadzki, t. 1, Warszawa 1963, s. 793, 796.

¹² M.G. Zieliński, *Rola cudzoziemek w procesie edukacji młodzieży w okresie stanisławowskim (1764–1795)*, [w:] *Rola i miejsce kobiet w edukacji i kulturze polskiej*, red. W. Jamrożek, D. Żołądz-Strzelczyk, t. 1, Poznań 1998, s. 102–108.

¹³ J.H. Bernardin de Saint-Pierre, *Podróż po Polsce. Opowiadanie o tym, co się wydarzyło od czasu mego wyjazdu z Warszawy (1764)*, [w:] *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, opracował i wstępem poprzedził W. Zawadzki, t. 1, Warszawa 1963, s. 207.

la. Książka *Sokrates wieśniak albo opisanie życia gospodarskiego y cnotliwego filozofa rolę bawiącego się. Przez Jf. WW. Jmć Panny Katarzynę y Ludwikę Sosnowskie pisarzówny polne W. X. Litewskiego z francuskiego na polskie przetłumaczony* ukazała się w Warszawie w 1770 r. Pozwolenie na druk wydał 9 czerwca 1769 r. biskup poznański i kanclerz wielki koronny Andrzej Stanisław Młodziejowski (1717–1780). Słowo wstępne napisał profesor Ignacy Nagurczewski (1725–1811) – jezuita, poeta, tłumacz dzieł Cyserona, Demostenesa, Homera i Jouvenala de Carlescasa, historyk literatury i wykładowca w Szkole Rycerskiej, a także uczestnik słynnych „obiadów czwartkowych” Stanisława Augusta, na których zbierała się elita intelektualna ówczesnej Polski¹⁴. Nagurczewski nie szczędził pochwał Tekli i Józefowi Sosnowskim za „najdoskonalsze wychowanie” córek. „Zabawy ich – napisał o Katarzynie i Ludwice – lubo pierwszej jeszcze młodości, a już szczególnie do pożytku i dobra pospolitego zmierzające, pokazują na oko, jak godnych Rodziców są Córki”. Zwracając uwagę na intelektualną atmosferę domu, stwierdził: „Nie dziw, że tam w młodości swojej zaczynają, gdzieby drugim dość chwały było tak zakończyć”. Uczony z ogromnym uznaniem i podziwem wyraził się o języku przekładu: „Co za wybór słów bez szukania ich w grobach starożytności, co za własność bez zaciągania nowych, co za gładkość, co za wybitność polszczyzny”. Zachęcał jednocześnie Polki, by wstępowały w ślady pańien Sosnowskich: „W prędkim bardzo czasie przez tak pożyteczne dam w kraju naszym zabawy, obaczylibyśmy niepochybnie narodowy swój język z tej ruiny, w której teraz zostaje, dźwigniony, i do równej piękności i dostatku z najobfitszemi w Europie językami przyprowadzony”¹⁵. Publikacja przyniosła Katarzynie i Ludwice sławę sawantek. Jeszcze pół wieku później Jan Sowiński uważał, że dzięki tłumaczeniu

¹⁴ *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień przy współpracy zespołu jezuitów, Kraków 2004, s. 449.

¹⁵ I. Nagurczewski, *Do czytelników*, [w:] *Sokrates wieśniak albo opisanie życia gospodarskiego y cnotliwego filozofa rolę bawiącego się. Przez Jf. WW. Jmć Panny Katarzynę y Ludwikę Sosnowskie pisarzówny polne W. X. Litewskiego z francuskiego na polskie przetłumaczony*, Warszawa 1770. Por. J. Ziętarska, *Sztuka przekładu w poglądach literackich polskiego Oświecenia*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, s. 256.

SOKRATES
WIESNIAK
ALBO
OPISANIE ZYCIA
GOSPODARSKIEGO Y CNOTLIWEGO
FILOZOF A
ROLĄ BAWIĄCEGO SIĘ
PRZEZ
JJ. WW. Jmé PANNY
KATARZYNE Y LUDWIKĘ
SOSNOWSKIE
PISARZOWNY POLNE W.X. LITEWSKIEGO.
z Francuskiego na Polskie
PRZETŁUMACZONY.



56.893.

w WARSZAWIE
w Drukarni J.K.M. y Rzpłtey Coll: Soc: J. 1770.

56.893

Sokratesa wieśniaka..., które „zasługuje na zaletę”, Sosnowskie dołączyły do ścisłego grona „uczonych Polek” czasów stanisławowskich¹⁶.

W tym samym roku, w którym książka ukazała się drukiem, Katarzyna Sosnowska została żoną Józefa Wincentego Platera (1745–1806), pisarza polnego litewskiego, a następnie kasztelana trockiego, kawalera Orderu św. Stanisława¹⁷. Był on najstarszym synem Augusty z Ogińskich (1724–1791) i Konstantego Ludwika Platera (1722–1778), kasztelana trockiego¹⁸. Miał dwóch braci, wspomnianego już Kazimierza Konstantego, starostę inflanckiego, późniejszego podkanclerza litewskiego, i Augusta Hiacynta (po 1745–1803), marszałka brasławskiej konfederacji targowickiej¹⁹, oraz trzy siostry: Rozalię Honoratę, która umarła w dzieciństwie, Annę Jadwigę (ur. 1750), poślubioną przez kasztelana połockiego Roberta Brzostowskiego (ur. 1748)²⁰, i Marię (zm. 1804), żonę Wincentego Józefowicza-Hlebickiego, posła na Sejm Czteroletni.

Pewny siebie i świetnie prezentujący się Józef Wincenty oraz „ładna, żywa i wesoła”²¹ Katarzyna od początku przypadli sobie do gustu. Dość szybko więc obopólna sympatia przerodziła się w miłość. Urszula Mnischowa – w liście do matki z 14 lutego 1787 r. – pisała, że Plater „najzupełniej spokojny o siebie z trzech przyczyn, które z ukontentowaniem wylicza: z przyczyny cnoty swojej żony, wielkiej miłości jaką ona ma dla niego, i własnej swej wartości”²².

Józef Wincenty był dziedzicem klucza horyńskiego na Wołyniu i daszowskiego na Podolu, a także pałacu w Warszawie przy ulicy Świętojerskiej. W dobrach horyńskich, na gruntach wsi Wierzbica, założył

¹⁶ J. Sowiński, *O uczonych Polkach*, Krzemieniec–Warszawa 1821, s. 72, 74–75.

¹⁷ Z. Zielińska, *Plater Józef Wincenty*, PSB, t. 26, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 662–663.

¹⁸ Z. Zielińska, *Plater Konstanty Ludwik*, PSB, t. 26, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 672–675.

¹⁹ Z. Zielińska, *Plater August Hiacynt*, PSB, t. 26, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 647–649.

²⁰ H. Waniczkówna, *Brzostowski Robert*, PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 56.

²¹ J. Woźniakowski, *Czy artyście wolno się żenić?*, Warszawa 1978, s. 20.

²² *Listy Pani Mnischowej...*, s. 183.

w 1780 r. miasto – nazwane na cześć żony – Katerburgiem²³. Posiadał nadto Wólkę, Przegalin i Komarówkę w województwie brzeskim, a w 1795 r. kupił od Zamoyskich Beresteczko²⁴. Katarzyna wniosła mu w posagu Podbereże na Wołyniu i Sosnowicę. W czerwcu 1775 r. Plater – uzyskawszy pozwolenie sejmu – ufundował na dobrach tołoczyńskich komandorię maltańską pod patronatem swego rodu²⁵.

Na swoją główną siedzibę małżonkowie wybrali Horynkę, rozbudowując i upiększając pałac. Dobra należały niegdyś do księcia Michała Serwacego Wiśniowieckiego (1680–1744), hetmana wielkiego litewskiego, który był pradziadkiem Józefa Wincentego Platera ze strony matki. Szwagier Katarzyny, Kazimierz Konstanty Plater, który w 1787 r. – po wielu latach – odwiedził posiadłość, zanotował w dzienniku: „W Horynce lubo rezydencjalne gmachy co do powierzchowności zewnętrznej takie znalazłem, jakiem był porzucił, we śródku jednak zupełna przemiana z gustem i wygodą pracy i expensem brata mojego jest dziełem, któren i dach nawet przesyłać kazał, i w tyle pałacu po obojej stronie pawilony poprzydawał dla wygodniejszego mieszkania swojego, i umieszczenia przybywających gości. Wał, który całe zabudowanie otaczał, na przedzie otwartym został dla korzystania z prospektu traktu krzemienieckiego, na którym z daleka widzieć można wszystkich gościńcem jadących”²⁶. Duże wrażenie podczas wizyty w Horynce zrobiła na staroście infanckim najstarsza bratanica – Cecylia, o której napisał: „Pomnażające się wdzięki i udatność, i równe z duszy, serca jak i ciała, zawdzięcza troskliwym matki swej staraniom i pieczołowitości obojga rodziców”²⁷. Cecylia, która przyszła na świat 9 czerwca 1772 r., wyszła za mąż w 1793 r. za Kajetana Ożarowskiego (przed 1767–1811), generała wojsk polskich. Małżonkowie doczekali się czterech synów

²³ M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana*, Warszawa 1845, s. 933.

²⁴ *Ibidem*, s. 838.

²⁵ Z. Ziełińska, *Plater Józef Wincenty...*, s. 662.

²⁶ LNBU, zespół 5, sygn. 4752/II, K. Plater, *Dyaryusz podróży do Kaniowa...*, s. 56.

²⁷ *Ibidem*.

i pięciu córek²⁸. Warto dodać, że Cecylia Ożarowska, która zmarła w wieku 86 lat w Dreźnie (22 lutego 1858 r.), pozostawiła dziennik z lat 1839–1842²⁹. Jest ona również bohaterką książki Karoliny z Potockich Nakwaskiej *Cecylia z Platerów Ożarowska. Obrazek z życia rzeczywistego*³⁰.

Choć Cecylia nie była jedynaczką, niewątpliwie była pupilką rodziców. Matka rzadko się z nią rozstawiała, niemal zawsze zabierając ze sobą, gdziekolwiek wyjeżdżała. W 1774 r. pisarzowa polna litewska urodziła drugie dziecko – Ferdynanda, rok później Stanisława, a w 1777 r. – Julianę. Cała trójka zmarła w dzieciństwie. W 1779 r. przyszedł na świat Adam Edward, późniejszy dziedzic Horynki i Daszowa. Podobnie jak ojciec był komandorem maltańskim. Służył w wojsku polskim, później zaś w gwardii rosyjskiej. Zmarł bezpotomnie, a według niektórych wersji zginął w boju, w 1807 r. Daty narodzin Henryki oraz Adelajdy trudno ustalić. Pierwsza poślubiła Michała Szwejkowskiego, druga wyszła za mąż za Jana Tarnowskiego, a po rozwodzie za Bertholdiego, doktora medycyny³¹.

Wiele cennych informacji na temat życia Katarzyny Platerowej dostarczają listy jej matki do Ludwika Lubomirskiej z lat 1777–1793³². Tekla Sosnowska przekazywała młodszej córce wieści o Katarzynie, relacjonowała przebieg ich korespondencji, dopytywała się o nią, a gdy wiedziała, że siostry przebywają razem, pisała do nich wspólny list. „Na każdym miejscu – upraszała Ludwikę i Katarzynę 6 kwietnia 1778 r. – czyńcie nam kochane dzieci te serdeczne ukontentowanie, uwiadamiając o sobie, stawiając zawsze w myśli, że macie rodziców, którzy was z serca kochają i życzą im nieskończenie, przy

²⁸ Z. Zielińska, *Ożarowski Kajetan*, PSB, t. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 671–672.

²⁹ Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu [dalej ZNiO], sygn. 4982/II, *Dziennik Cecylii z Platerów Ożarowskiej od 15 X 1839 do 31 XII 1842 r.*, s. 1–120.

³⁰ K. Nakwaska, *Cecylia z Platerów Ożarowska. Obrazek z życia rzeczywistego*, Lwów 1876.

³¹ S. Konarski, *Platerowie*, [w:] *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej. ródła i opracowania*, t. IV, Buenos Aires–Paryż 1967, s. 59–61.

³² ZNiO, sygn. 6736/I, *Korespondencja rodzinna Sosnowskich z lat 1777–1793. Archiwum Lubomirskich z Równego*, t. IX.

błogosławieństwie Pana Boga, jak najpomyślniejszych momentów”³³. Matka i córki regularnie pisały do siebie. Można tylko ubolewać, że nie zachowała się – albo nie została jeszcze odnaleziona – korespondencja Katarzyny z matką i siostrą.

Katarzyna i Ludwika były ze sobą silnie związane, nie tylko prowadziły żywą korespondencję, ale chętnie odwiedzały się i spędzały razem czas. Ludwika, zanim została księżną Józefową Lubomirską, była zakochana w Tadeuszu Kościuszcze (1746–1817). Zresztą z wzajemnością. Zdaniem jednych historyków młodzi spotkali się i obdarzyli uczuciem w 1769 r., tuż przed wyjazdem Kościuszki na studia do Paryża, według innych – po jego powrocie z Francji, w połowie 1774 r.³⁴ Kościuszko przebywał wtedy w Sosnowicy, gdzie miał uczyć Ludwikę historii, matematyki i rysunku. Jak odnotował Julian Bartoszewicz (1821–1870): „Powiadają, że wokół dawnego dworu rozsiały rozkochany młodzian świerki w kwadraty i trójkąty sadzone, i ta ciemnia drzew ponurych urozmaiciła wielce smutny krajobraz, na tle którego rysowała się Kościuszcze ukochana piękność”³⁵. Ubogi absolwent Szkoły Rycerskiej zdecydował się poprosić Józefa Sosnowskiego o rękę córki, na co hetman polny litewski – umacniający, bez przebierania w środkach, swą świeżą przynależność do warstwy magnackiej – miał mu odpowiedzieć: „Synogarlice nie dla wróbli, a córki magnackie nie dla drobnych szlachetków”³⁶. Zrozpaczeni kochankowie postanowili uciec z Sosnowicy na początku października 1775 r. i potajemnie się pobrać. Ponoć Ludwika była gotowa „iść z kochankiem na wygnanie i nędzę, z pałaców do chatki, uciekać za granicę z ubogim oficerem”³⁷. Plan jednak się nie powiódł. Julian Ursyn Niemcewicz (1757–1841) zapisał w pamiętnikach: „Szeptano

³³ *Ibidem*, s. 61.

³⁴ J. Kowecki, *Lubomirska z Sosnowskich Ludwika*, PSB, t. 17, Wrocław–Warszawa–Kraków 1972, s. 631; D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Damy serca Tadeusza Kościuszki*, Warszawa 1995, s. 11–13.

³⁵ J. Bartoszewicz, *Józef Sosnowski, wojewoda smoleński, hetman polny litewski, wojewoda połocki*, [w:] *Pismo zbiorowe*, wydał J. Ohryzko, t. 1, Petersburg 1859, s. 187–188.

³⁶ *Ibidem*, s. 189.

³⁷ *Ibidem*.

naówczas, że Kościuszko zwierzył się był królowi [z] miłości swoich, że król, nie umiejący sekretu dochować, chcący sobie pozyskać Sosnowskiego, ostrzegł go o uwięzieniu, tak że kochankowie nie mieli czasu dopaść granicy”³⁸. Według innej wersji rozmowę Ludwika i Tadeusza – uzgadniających szczegóły ucieczki – podsłuchiwał lokaj i doniósł Józefowi Sosnowskiemu. Krążyły też opowieści, że młodzi zdolali zbiec z Sosnowicy, lecz dopadł ich rozwścieczony Sosnowski³⁹. Tak czy inaczej Tadeusz Kościuszko musiał uchodzić z kraju przed zemstą hetmana. Po krótkim pobycie w Paryżu wyjechał do Ameryki, gdzie wstąpił się jako bohater walk o jej niepodległość.

Ludwika była podobno pilnie strzeżona przez rodziców aż do momentu, kiedy około 1776 r. została przymuszona do poślubienia księcia Józefa Lubomirskiego (1751–1817), starosty romanowskiego, a następnie kasztelana kijowskiego⁴⁰. Był on synem jednego z najbogatszych magnatów Rzeczypospolitej – Stanisława Lubomirskiego (1704–1793), wojewody kijowskiego, i Ludwika Honoraty z Pociejów (zm. ok. 1786) oraz bratem Aleksandra (zm. 1808), po którym w 1790 r. otrzymał kasztelaninę kijowską⁴¹. Na marginesie warto dodać, że żoną Aleksandra Lubomirskiego była Rozalia z Chodkiewiczów (1768–1794), którą w czasie Rewolucji Francuskiej – jako jedyną Polkę – ścięto na szafocie⁴². Józef Lubomirski miał jeszcze siostrę Ludwikę, wydaną za Józefa Makarego Potockiego, starostę halickiego, a także dwóch braci: Franciszka Ksawerego (1747–1819), starostę sieciechowskiego i generała wojsk rosyjskich⁴³, oraz Michała (1752–1825), generała wojsk koronnych⁴⁴.

³⁸ J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, wstęp i oprac. J. Dihm, t. 1, Warszawa 1957, s. 72.

³⁹ J. Bartoszewicz, *op.cit.*, s. 188.

⁴⁰ J. Kowecki, *Lubomirski Józef*, PSB, t. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 27–28.

⁴¹ W. Szczygielski, *Lubomirski Stanisław*, PSB, t. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 50–52.

⁴² M. Jastrzębska, *Rokoko, dama i gilotyna. Historia księżnej Rozalii z Chodkiewiczów Lubomirskiej*, Kraków 2005.

⁴³ E. Rostworowski, *Lubomirski Franciszek Ksawery*, PSB, t. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 32–33.

⁴⁴ A. Zahorski, *Lubomirski Michał*, PSB, t. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 38–40.



3. *Malarz nieznany*, Portret Ludwiki z Sosnowskich Lubomirskiej



4. Malarz *nieznany*, Portret Józefa Lubomirskiego

W powszechnej opinii ślub Józefa Lubomirskiego z Ludwiką był konsekwencją oszustwa, jakiego dopuścił się Józef Sosnowski na chorym umysłowo ojcu starosty romanowskiego – Stanisławie Lubomirskim. W 1768 r., podczas kontraktów lwowskich, wyłudził od niego lub wygrał w karty dobra szarogrodzkie. W wyniku procesu, zakończonego ugodą, Szarogród stał się posagiem młodszej Sosnowskiej, której rękę oddano Józefowi Lubomirskiemu. Dobra szarogrodzkie w rzeczywistości pozostały w dożywotnim posiadaniu Tekli Sosnowskiej⁴⁵. Księżna Ludwika Lubomirska do końca życia zachowała uczucia do Tadeusza Kościuszki. Po jego powrocie z Ameryki prosiła listownie Stanisława Augusta, aby umieścił go w wojsku polskim. „Znane są Waszej Królewskiej Mości dawne stosunki między mną i P. Kościuszką, które go na czas długi oddaliły z kraju i były źródłem jego nieszczęść. W wynagrodzeniu czuję się obowiązana zająć się jego losem” – napisała 18 października 1788 r.⁴⁶ Nie ustawała w staraniach o nominację dla Tadeusza, naprzykrzając się królowi z pomocą przyjaciółek. W rezultacie w 1789 r. „bywszy brygadier wojsk amerykańskich” znalazł się wśród pierwszych nominowanych na generałów koronnych⁴⁷. Ponoć bardzo „wzruszające” było spotkanie Ludwiki i Tadeusza w Warszawie w czasie Sejmu Wielkiego. Do kolejnego prawdopodobnie już nigdy nie doszło. Gdy Kościuszko – ciężko ranny po klęsce pod Maciejowicami – znalazł się w niewoli i pod silną eskortą był wieziony do Petersburga, Ludwika przysłała do Zasławia, gdzie konwój zatrzymał się na kilka dni, ciepłe ubrania, bieliznę, książki i wino⁴⁸. Podobno na starość, gdy zaczęła tracić wzrok, bez trudu można było ją przekonać, że każdy młody mężczyzna, to jej ukochany Tadeusz Kościuszko⁴⁹. Ludwika

⁴⁵ Z. Zielińska, *Sosnowski Józef Sylwester...*, s. 564.

⁴⁶ *Kilka dokumentów do historii Tadeusza Kościuszki*, „Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu” 1866, s. 280.

⁴⁷ S. Herbst, *Kościuszko Andrzej Tadeusz Bonawentura*, PSB, t. 14, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968–1969, s. 432.

⁴⁸ J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich...*, t. 2, s. 123.

⁴⁹ J. Kowecki, *Lubomirska z Sosnowskich Ludwika...*, s. 631–632.

zmarła w roku 1836. Z małżeństwa z Józefem Lubomirskim miała córkę Helenę i czterech synów: Henryka, Fryderyka oraz – zmarłych w dzieciństwie – Władysława i Karola.

Ludwika po ślubie z Lubomirskim spędzała czas głównie na Wołyniu, gdzie starosta romanowski posiadał rozległe dobra z wielkopańską rezydencją w Równem. W 1777 r. złożyła jej wizytę Tekla Sosnowska. Pragnęła być przy córce podczas jej pierwszego porodu, który nastąpił 15 września. Gdy Ludwika spodziewała się przyścia na świat pierworodnego syna Henryka, Katarzyna była w ciąży po raz czwarty. W sierpniu – po pobycie w Grodnie i Białymstoku – udała się wraz z mężem i Cecylią do Warszawy, by tam oczekiwać na rozwiązanie. W listach informowała matkę o swoim samopoczuciu i zdrowiu, przekazywała jej różne stołeczne plotki oraz opisywała ciekawe wydarzenia, jak „odprawione ceremonie posła tureckiego podczas audiencji” u Stanisława Augusta Poniatowskiego⁵⁰. Sugerowała też matce, by po powrocie z Równego przyjechała do niej do Warszawy. „Okoliczność interesów” nie pozwoliła Tekli Sosnowskiej przedsięwziąć podróży. „Odpowiedziałam kochanej pisarzowej – relacjonowała Ludwice 28 października 1777 r. – że serce i myśli moje nigdy od niej odłączonemi nie są, zastępując wotami mojemu przed Bogiem nieprzytomność moją”⁵¹. Cztery dni później, 1 listopada, Katarzyna urodziła córeczkę. „Kochana pisarzowa tegoż dnia do godziny czwartej z południa szpacyerem bawiła się, a o godzinie szóstej powiła córkę” – relacjonowała Sosnowska Ludwice⁵². O wszystkim na bieżąco informował panią Teklę zięć, „który regularnie za żonę utrzymywał korespondencję”, a także bawiący w tym czasie w Warszawie Józef Sosnowski, który został „ojcem krzesnym terażniejszej panny Julianny Aleksandry Karoliny”⁵³.

Na Święta Bożego Narodzenia Katarzyna z mężem i dziećmi zjechała z Warszawy do Ratna – zimowej rezydencji Tekli i Józefa So-

⁵⁰ ZNiO, sygn. 6736/I, *Korespondencja rodzinna Sosnowskich...*, s. 11.

⁵¹ *Ibidem*, s. 26–27.

⁵² *Ibidem*, s. 34.

⁵³ *Ibidem*, s. 38.

snowskich, położonej na Polesiu, skąd następnie udali się na Wołyń do Dubna. Po I rozbiorze Polski odbywały się tam wielkie jarmarki zwane kontraktami, przeniesione ze Lwowa, który znalazł się w granicach zaboru austriackiego⁵⁴. Kontrakty dubieńskie trwały od Trzech Króli do 24 stycznia, ściągając szlachtę z całej Rzeczypospolitej⁵⁵. Transakcjom handlowym i finansowym towarzyszyły bale, koncerty, festyny i zabawy. Wielu zjeżdżało tam tylko po to, by hucznie spędzić karnawał. Katarzyna spotkała się w Dubnie z Ludwiką. „Proszę cię tedy moja kochana córko – pisała do tej ostatniej 12 stycznia 1778 r. Tekla Sosnowska – uściskaj serdecznie ode mnie kochaną siostrę swoją, do której tą razą nie piszę osobliwego listu, wszakże i to gospodarstwo, bo jej i mnie zostanie w domu 12 groszy więcej, ale to jest żart, to zaś jest prawda, że z kataru mam dość słabe oczy tą razą”⁵⁶.

Z kontraktów dubieńskich udali się Platerowie do swoich dóbr w Horynce. Wkrótce dotarła do nich smutna wiadomość o śmierci Konstantego Ludwika Platera, który zmarł 31 marca 1778 r. Wezwani przez pograżoną w żałobie wdowę, pospieszyli – przez Ołykę i Słonim – do Krasławia. Teściowie Katarzyny posiadali tam okazałą rezydencję, otoczoną wspaniałym ogrodem. Wielką zasługą Augusty i Konstantego Ludwika Platerów był rozwój miasta. Małżonkowie wybudowali ratusz, kramy, bibliotekę i szpital, a rynek otoczyli kamienicami, w których osadzili rzemieślników sprowadzonych m.in. z Niemiec. Krasław szybko zasłynął z wyrobów kobierców, adamaszków, powozów, broni, a nawet kart do gry i biżuterii. Platerowie ufundowali tam także kościół św. Ludwika, przy którym wzniesli okazałą kaplicę dla sprowadzonych z Rzymu relikwii św. Donata. Kościół, za aprobatą sejmu 1768 r., stał się katedrą inflancką. Prężny rozwój miasta przerwał I rozbiór Polski, w wyniku którego Krasław znalazł się w granicach państwa rosyjskiego⁵⁷. Ka-

⁵⁴ A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 2003, s. 84.

⁵⁵ J.I. Kraszewski, *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy*, t. 2, Wilno 1840, s. 118–119.

⁵⁶ ZNiO, sygn. 6736/I, *Korespondencja rodzinna Sosnowskich...*, s. 51.

⁵⁷ Z. Zielińska, *Plater Konstanty Ludwik...*, s. 672–675; S. Konarski, *op.cit.*, s. 55–58.

tarzyna drobiazgowo relacjonowała matce przebieg inflanckiej podróży, w którą zabrała najstarszą córkę, Sosnowska z kolei przekazywała informacje Ludwice. W liście z 10 sierpnia 1778 r. z Sosnowicy pani Tekla komunikowała swojej młodszej córce: „Kochane pisarstwo nagle wybrali się z Horynki, mając obligacją matki, ażeby pospieszili do Krasławia na smutny arcy obchód, bo pogrzeb ojca, tudzież dla zupełnego pomiarkowania i działu. Jakoż pisze kochana twoja siostra, że z wielkim afektem była przyjęta od matki i całej rodziny, że w jednomyślności są wszyscy i przyjaźni, i spokojności ułatwiają interesa swoje, i ułożenia, które wkrótce mają być zakończone. O wyjeździe z Krasławia nie determinuje jeszcze czasu kochana pisarzowa. Tego zaś jestem arcypewną, że tędy powracać będą, nie mogąc tam jadąc dla pospiechu być tu, bo by mieli około dwadzieścia mil z drogi. Dlaczego i ja z wyjazdem stąd na zimowe mieszkanie do Ratna ociągać się będę, ażeby wygodniej tu przyjmować mogła kochane dzieci”⁵⁸. Pani Tekla nie pomyliła się. Platerowie wracając do Horynki, do której dotarli w pierwszej połowie września, wstąpili na kilka dni do Sosnowicy⁵⁹.

Katarzyna była już wtedy w ciąży z kolejnym dzieckiem. Postanowiła, że tym razem urodzi na Wołyniu, pod troskliwą opieką Ludwiki, do której Tekla Sosnowska napisała 28 grudnia: „Uradowało mię to niezmiernie, że chcesz zamienić zabawy swoje na atencję dla kochanej siostry w jej słabości, jestem ci za to szczególnie obligowana”⁶⁰. W lutym 1779 r. Katarzyna wydała na świat syna. „Cieszy nas niezmiernie szczęśliwie odbyty półóg kochanej córki naszej pisarzowej, cieszy nas syn nowo narodzony, a przez kochaną Ludwisę Adasiem ochrzczony, czyli mianowany” – dopisał się do listu żony 10 lutego Józef Sosnowski⁶¹. W maju Katarzyna bawiła z dziećmi w Równem, a pod koniec września pojechała razem z mężem i Cecylią do Słonimia, posiadłości hetmana wielkiego litewskiego

⁵⁸ ZNiO, sygn. 6736/I, *Korespondencja rodzinna Sosnowskich...*, s. 76–77.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 97–99.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 105.

⁶¹ *Ibidem*, s. 125–126.

Michała Kazimierza Ogińskiego (1730–1800)⁶². Zatrzymali się tam na kilka tygodni, załatwiając rodzinne interesy – Plater był bowiem spokrewniony z Ogińskim.

Początek roku 1780 spędzili w Dubnie, gdzie Katarzyna spotkała się z Ludwiką. W tym czasie Tekla i Józef Sosnowscy udali się do Szarogrodu. Hetmanowa polna litewska przemieszczała tam kilkanaście miesięcy. Jesienią odwiedziła ją w Szarogrodzie Katarzyna. „Kochana Twoja siostra – pisała Sosnowska do Ludwiki 3 listopada 1780 r. – kontentuje mię tu swoją bytnością i lubo zabawy tutejsze nie odpowiadają doskonałym rozrywkom dla niej, zawsze jednak jest wesoła, kontenta, a zatym miła jej kompania zastępuje niebytność kochanego twego Ojca, którą bym czuła więcej”⁶³. Na Podolu panowała w tym czasie epidemia dżumy⁶⁴. Zaraza wybuchła jesienią 1777 r. w państwie tureckim i pod koniec 1779 r. zbliżyła się do granic Rzeczypospolitej. Już w styczniu 1780 r. Rada Nieustająca – organ o charakterze rządowo-administracyjnym – podjęła działania zapobiegawcze. Nakazano zabezpieczyć polsko-tureckie przejścia graniczne oraz wyznaczono miejsca na kwarantannę, do których skierowano lekarzy i felczerów. Czarna śmierć pojawiła się jesienią – najpierw we wsi Kietrosy w pobliżu Cekinówki, a niedługo potem w mieście Bałta⁶⁵. Tekla Sosnowska relacjonowała Ludwice Lubomirskiej: „Jaką byś tu miała rozrywkę, gdybyś widziała wszystkie białogłowy i mężczyzn, nawet dworu kochanej pisarzowej, w jakich oni troskach i lamentach zostawali z formowanych pogłosek, a zawsze niepewnych, o dżumie, jakby już tu blisko, jakby na ostatek już tu w Szarogrodzie. Nie wolno już było nikomu, w ich rozumieniu, umrzeć z inszej okazji tylko z dżumy. (...) Ażeby tedy znieść te

⁶² J. Michalski, A. Nowak-Romanowicz, *Ogiński Michał Kazimierz*, PSB, t. 23, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 624–630.

⁶³ ZNiO, sygn. 6736/I, *Korespondencja rodzinna Sosnowskich...*, s. 185.

⁶⁴ AGAD, Zb. A. Czołowskiego, Zespół 388, sygn. 66, *Raport Antoniego Dzieduszyckiego o epidemii dżumy na Podolu, Wołyniu i Rusi [1780]*, [w:] *Publica – różne materiały informacyjne dotyczące życia publicznego*.

⁶⁵ T. Srogosz, *Dżuma ujarzmiona? Walka z czarną śmiercią za Stanisława Augusta*, Wrocław 1997, s. 69–81.

falszywe bojaźni, nade wszystko zaś, aby przez pogłoski wstrętu ludziom do miasta zabiegać i nie przynieść, są raporta zewsząd, jako jest wszędy zdrowo, i świadectwa z kilka mil i dalej od Szarogrodu. Co w Balcie to jest pewnym, że była dżuma, ale jak mówią po zabiciu kilku domów ma się i tam uspokajać”⁶⁶. Epidemia ustała w początkach roku 1781, w związku z czym 6 lutego Rada Nieustająca aprobowała notę informującą ministrów i posłów zagranicznych o zupełnym stłumieniu dżumy⁶⁷.

W listopadzie 1781 r. Katarzyna i Józef Wincenty Platerowie uczestniczyli w podejmowaniu rosyjskiej pary wielkoksiążęcej przez Urszulę i Michała Jerzego Mniszchów na zamku w Wiśniowcu, gdzie obecny był również Stanisław August Poniatowski⁶⁸. Następca tronu rosyjskiego – wielki książę Paweł, odbywał wówczas wraz z małżonką – Zofią Dorotą Wirtemberską, prywatną podróż po Europie.

Bliżej nieokreślony wjazd odbyły latem 1782 r. Katarzyna i Ludwika. Siostry prowadziły osobne dzienniki podróży, o czym dowiadujemy się z listu Tekli Sosnowskiej datowanego w Ratnie 9 lipca: „Prawdziwe nam ukontentowanie przynosicie kochane dzieci, komunikując nam swoje zabawy i opisując swój wjazd. (...) I listy, i dzienniki, tak Twoje moja kochana córko, jako i kochanej pisarzowej, zaraz posłałam najukochańszemu twemu ojcu, jako przynoszące mu ukontentowanie i rozrywkę”⁶⁹. Pod koniec września obie panie były już w Warszawie, towarzysząc mężom w podróży na sejm, który zaczął obrady 30 września. W drodze powrotnej z Warszawy do Horynki Platerowie odwiedzili Sosnowicę.

W styczniu 1783 r. Katarzyna bawiła z wizytą u siostry w Równem, a w październiku przebywała – z mężem i dziećmi – w Daszowie⁷⁰. Warto dodać, że tego roku Józef Wincenty Plater zrezygnował, na prośbę króla, z pisarstwa polnego litewskiego, które 4 września otrzy-

⁶⁶ ZNiO, sygn. 6736/I, *Korespondencja rodzinna Sosnowskich...*, s. 185–187.

⁶⁷ T. Srogosz, *op.cit.*, s. 79.

⁶⁸ Z. Zielińska, *Plater Józef Wincenty...*, s. 662.

⁶⁹ ZNiO, sygn. 6736/I, *Korespondencja rodzinna Sosnowskich...*, s. 279–281.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 317–319, 345.



5. Napoleon Orda, Równe

mał Jerzy Wincenty Wielhorski (ok. 1755–1809). Platerowie wciąż jednak funkcjonowali w powszechnej opinii jako pisarstwo lub ekspisarstwo polne litewskie aż do 1793 r., kiedy to Józef Wincenty został mianowany kasztelanem trockim⁷¹. Końcówka roku 1783 przyniosła smutną wiadomość o śmierci Józefa Sosnowskiego. Wojewoda połocki zmarł w Ratnie 31 grudnia. Tekla Sosnowska od wielu miesięcy alarmowała Katarzynę i Ludwikę o pogarszającym się stanie zdrowia ich ojca. Po przygotowaniach do pogrzebu i pocieszaniu zrozpaczonej matki rok 1784 upłynął Platerom na załatwianiu spraw spadkowych.

Być może więc podróż za granicę, którą małżonkowie przedsięwzięli latem 1785 r., wynikała z potrzeby odreagowania smutnych

⁷¹ Z. Zielińska, *Plater Józef Wincenty...*, s. 662.

wydarzeń poprzedniego roku. Z pewnością motywacją była zwykła ciekawość świata, podsycana lekturą piśmiennictwa podróżniczego, a jeszcze bardziej opowiadaniem znajomych i przyjaciół, którzy mieli już za sobą wojaże do „cudzoziemskich krajów”. Nie bez znaczenia było bowiem przekonanie, że warto znaleźć się w Wiedniu, Rzymie, Genewie, Paryżu czy Londynie, choćby tylko dlatego, że tam znajdowali się inni. W epoce oświecenia pogoń za realizacją turystycznych marzeń była w modzie. To ona nakazywała wyruszyć w świat każdemu, kto pretendował do miana „człowieka kulturalnego”.

Katarzyna i Józef Wincenty Platerowie wstępnie zaplanowali wojaż na dwa lata. Oprócz Włoch i Francji – powszechnie uchodzących za centra turystyczne *par excellence*, chcieli prawdopodobnie odwiedzić jeszcze Anglię. W drugiej połowie XVIII w. podróż do tego kraju była w dobrym tonie. Jeździło się na wyspę, by poznać „najlepszy na świecie ustrój”, zasmakować kulturalnej i towarzyskiej atmosfery Londynu, przyglądać się angielskiej prowincji oraz zaznać jej osławionego uroku. Wyprawa do Anglii była długa i kosztowna, toteż wielkopańscy turyści podejmowali ją najczęściej w ramach objazdu kilku europejskich krajów⁷². Jeśli droga wiodła przez Francję, jak w przypadku Platerów, zaokrętowno się w Calais. Wniosek, że ekspisarsstwo planowali podróż na wyspę, można zaryzykować, opierając się na korespondencji Tekli Sosnowskiej z Ludwiką Lubomirską. Z jednego z listów dowiadujemy się bowiem, że Katarzyna, bawiąc w czerwcu 1785 r. w Wisznicach u krajczyny wielkiej litewskiej – Teofili z Jabłonowskich Sapieżyny (1742–1816), „wzięła na siebie komis przywiezienia księżniczki ze Francji, jeźliby tamtędy przyszło im powracać”⁷³. Przed wyjazdem z kraju Platerowie nie byli więc pewni, czy z Anglii – zakładając, że to właśnie o „powrót” z wyspy chodzi – popłyną ponownie do Francji. Alternatywą była bowiem żegluga do któregoś z portów niderlandzkich: Helvetu, Rotterdamu lub Ostendy, a nawet bezpośrednio do Gdańska. Zachętą do odwiedzenia Anglii mógł być fakt,

⁷² Z. Libiszowska, *ycie polskie w Londynie w XVIII wieku*, Warszawa 1972, s. 190–191.

⁷³ ZNiO, sygn. 6736/I, *Korespondencja rodzinna Sosnowskich...*, s. 427.

że przebywał tam wówczas ich krewny – Michał Kazimierz Ogiński⁷⁴. Wiadomo, że Platerowie, bawiąc we Francji, do której dotarli w połowie 1786 r., zweryfikowali swoje podróżnicze plany i postanowili szybciej wrócić do Polski. Jesienią tegoż roku Tekla Sosnowska poinformowała siostrę Katarzynę: „Nadspodziewanie pisarstwo obiecują swój powrót; i dobrze jest, ażeby podźwignęli dobra i interesa swoje; i to dobrze co mieli jeszcze na jeden rok wyznaczonym na wojaż, że im się to zostanie na zaspokojenia tutejsze. (...) Kochana pisarzowa mówi o synu swoim, że go wprędce obaczy; tym więcej mię to turbuje, ażeby niespodziewanie, i na nieprzygotowanych, nie trafiła ta nie-szczęśliwa wiadomość”⁷⁵. Mowa jest tu o dwunastoletnim Ferdynandzie, który 3 października 1786 r. zmarł w Warszawie na ospę, a więc kilka tygodni przez powrotem Platerów do kraju. Chłopiec został pochowany w kościele św. Krzyża.

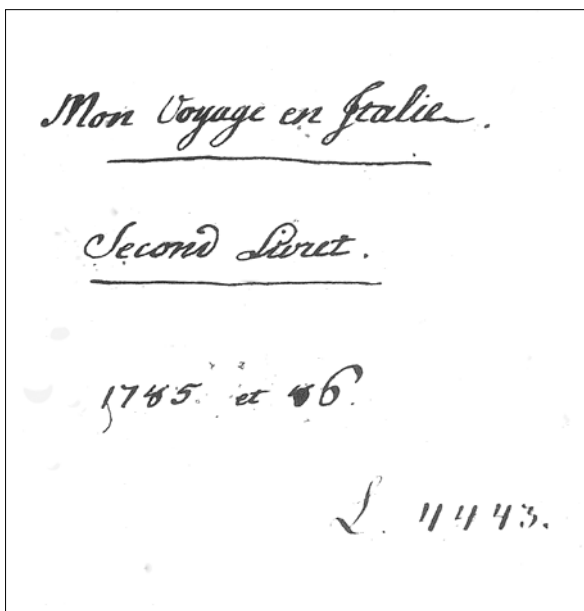
Katarzyna i Józef Wincenty Platerowie przedsięwzięli podróż po Europie, wyjeżdżając w lipcu 1785 r. z Warszawy. Towarzyszyła im trzynastoletnia Cecylia, niejaka Dąbrowska – dama dworu ekspisarszowej, i kilkoro służby. Trasa ich wojażu wiodła przez Kraków i Wiedeń. Tekla Sosnowska donosiła Ludwice 7 sierpnia 1785 r.: „Kochana twoja siostra, przy wszelkich zadziwiających wszędzie widokach, daje czas sobie opisywać pryncypalniejsze osobliwości z każdego miejsca. Rozumiem, że toż samo masz moja kochana córko i w swoim liście, dlatego ci nie ponawiam, a gdyby zaś niebyło, przysłałabym opisanie z obu listów, tak z Krakowa, jako i z Wiednia teraz odebranego”⁷⁶. Do stolicy monarchii habsburskiej dotarli zapewne jedną z najbardziej uczęszczanych tras przez Białą, Cieszyn, Ołomuniec i Brno. Z Wiednia podążyli w kierunku Włoch najkrótszą, lecz bardzo forsowną drogą. Wiodła ona przez Styrię i Karyntię ku granicy Austrii i Republiki Weneckiej w okolicach miejscowości Pontebba⁷⁷.

⁷⁴ J. Michalski, A. Nowak-Romanowicz, *Ogiński Michał Kazimierz...*, s. 627.

⁷⁵ ZNiO, sygn. 6736/I, *Korespondencja rodzinna Sosnowskich...*, s. 465–466.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 435.

⁷⁷ Por. M.E. Kowalczyk, *Obraz Włoch w polskim piśmiennictwie geograficznym i podróżniczym osiemnastego wieku*, Toruń 2005, s. 107.



6. Strona tytułowa rękopisu Katarzyny z Sosnowskich Platerowej

W czasie podróży Katarzyna Platerowa prowadziła dziennik. W Dziale Rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu jest przechowywany jego drugi tom, w którym został opisany pobyt we Włoszech⁷⁸. Losy tomu pierwszego – zawierającego wrażenia z podróży przez kraje monarchii habsburskiej – niestety nie są znane. Rękopis zatytułowany *Mon voyage en Italie. Second livret. 1785 et 86* został spisany w zeszycie o wymiarach 21,5 × 13,5 cm, oprawionym w brązową marmurkową tekturę z odcieniem zielonożółtym, z czarnym skórzanym grzbietem oraz rogami. Brulion liczy 141 stron w tym 33 niezapisane. Warto podkreślić, że kartki mają oryginalną paginację stron zapisanych. Pismo – z nieznaczną ilością skreśleń i poprawek – jest czytelne, przy czym notatki na kilku stronach zostały naniesione inną ręką niż Katarzyny Platerowej.

⁷⁸ ZNiO, sygn. 4443/I, Katarzyna Platerowa, *Mon voyage en Italie. Second livret. 1785 et 86*.

cano font souvent deux fois de chasse qui sont
de côté, et un Dieu Pan qui danse sur son
Syrinx un joli air. c'est en effet l'eau qui
les fait jouer en tournant des roues, de là
nous avons été dans une espèce de grotte où l'on
voit le Parnasse avec toutes les Muses et le
Pégase; on y fait jouer une orgue que les che-
vres accompagnent de leurs instrumens; ce même
mécanisme fait humer le Pégase et fait
entendre le chant des oiseaux: quand à la
maison il n'y a rien à y voir. Dans celle de
Mondragone ou de Ca V. on voit les originaux
des portraits de plusieurs grands hommes, parmi
lesquels on trouve aussi celui du Roi de Pologne
Stefan Batory; il y a aussi quelques anciens
tableaux. C'est là que demurerait le Pape Pie
V. de belles allées, de grands arbres en font la pro-
menade fort agréable. On voit à quelque dis-
tance de là la Villa de Tusculum qui était l'ha-
bitation de Cicéron, on y voit que quelques
débris et une grotte.

Le 28. J'ai été à l'Eglise de V. Pierre et St.
Paul; c'est là qu'il y a la belle nef, il n'y
a point de bancs; mais on donne des chaises
à voir j'ai été chez le Sr. Gagarin arrivé ici
après peu; ils m'ont racontés les événements
qu'ils ont eus en route et m'ont engagé à venir
passer quelquefois les soirées chez eux.

Le 29. J'ai été et après dîner à l'Eglise de
St. Paul hors des murs, elle est fort ancienne
car elle a été bâtie du temps de Constantin le
Grand.

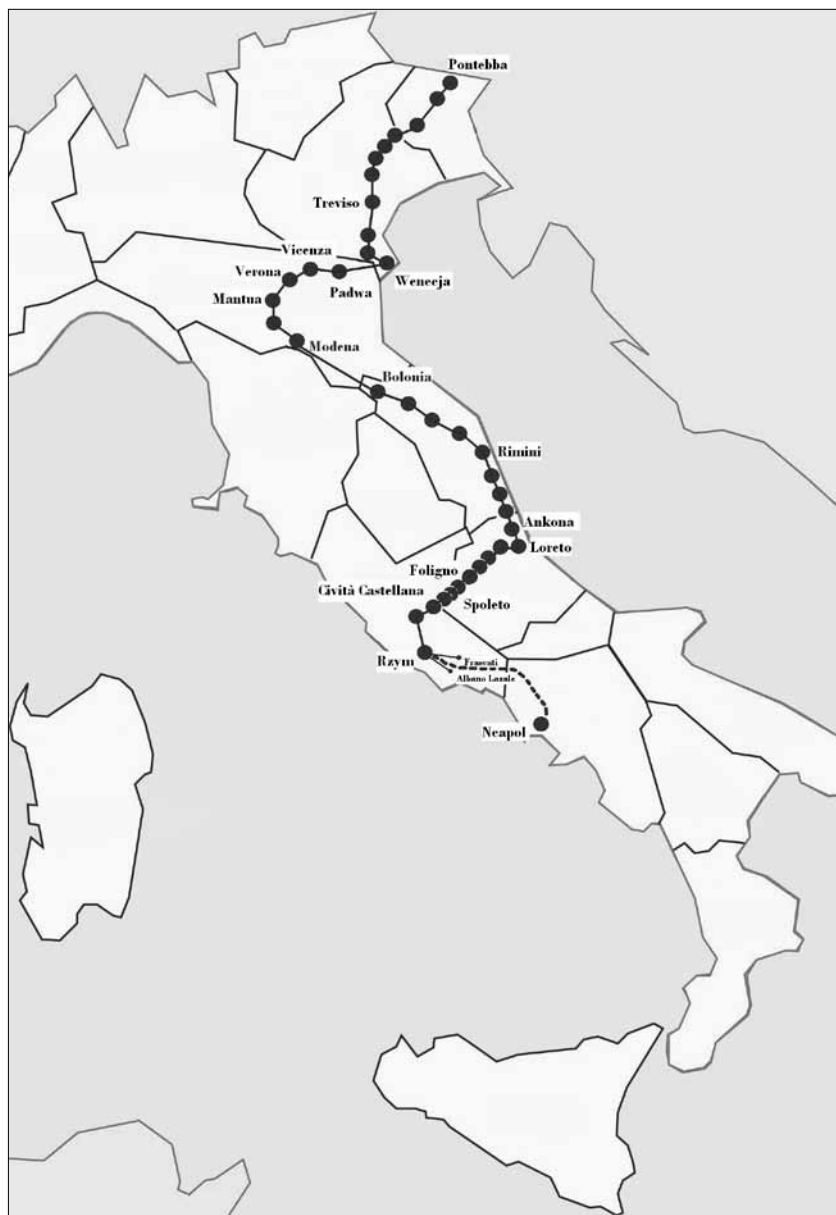
Grand; il y a deux grands Crucifixes dans cette Eglise qui a 500. Colonnes dont plusieurs sont en marbre Oriental; sans compter celle de porphyre, dont quatre soutiennent le Dais fait à la folie que et les autres sont placées auprès des sept autels qui y sont; cette Eglise n'a point de plafond, on voit seulement la charpente de bois qu'on dit être de bois de cèdre; le pavé est composé de morceaux d'anciennes pierres de toute espèce; au-dessus de la corniche sont les bustes de tous les Papes, celui d'aujourd'hui s'y trouve aussi; dans le couvent il y a une galerie faite de petites colonnes incrustées de pierres de divers couleurs; en allant à cette Eglise on voit une pyramide où se trouve le tombeau de l'entier un des Septuaginaires qui vivait du temps d'Auguste; il y a au milieu une petite chapelle où il y a quelques statues: le soir nous avons été au Boratini; c'est ainsi qu'on nomme le Théâtre des Mirandistes; ce petit spectacle est très amusant, le spectacle fait un bruit singulier, les uns les applaudissent, les uns qu'ils ne voient rien au point qu'il n'y a pas moyen de rien entendre.

Le 24. Jour de fête; il y en a une quantité ici les fêtes ne sont point capées comme chez nous, j'ai été à la Madonna del Popolo, après d'être à la Villa Margutta, la promenade est la plus belle et la plus étendue de toutes celles que nous avons vues ici; il s'y est trouvée une quantité de monde; le canal a été bordé de tous côtés; les Cavalcades sont joliment arrangées; les jours d'amussement ont beaucoup amusé le public surtout ces attraits d'ours comme il y avait bien de personnes qui s'étaient placés dans la niche pour y entendre l'orgue qui y joue, à peu près comme à Frascati, ceux qui voulaient en sortir devant passer par le boyau de pierre qui est en bas et alors tout le monde vient Regua Regua, et pour leur faire plaisir on leur fait sortir l'ours, et l'on baignait les papans, alors les doubles annonçaient combien cela les amusait; il fallait attendre quelques temps pour s'approcher de l'Orgue; après avoir vu cet homme qui dirigeait ces ours, nous voyant le peuple s'est mis aussi à crier Regua, Regua.

Dziennik rozpoczyna się 9 września opisem drogi z Pontebby do Wenecji, w której ekspisarstwo znaleźli się cztery dni później i zatrzymali na ponad dziesięć dni. 24 września opuścili Wenecję i – przez Padwę, Vicencę, Weronę oraz Modenę – dotarli 5 października do Bolonii. Stąd można było podążać ku Rzymowi jedną z dwóch głównych tras: przez Florencję, Sienę, Buonconvento, Bolsenę, Montefiascone, Viterbo i Ronciglione, albo przez Imolę, Faenzę, Cesenę, Rimini, Ankonę do Loreto, a stamtąd dalej przez Maceratę, Tolentino, Foligno, Spoleto, Terni, Narni i Civitą Castellana. Ekspisarstwo zdecydowali się na podróż przez Loreto, pragnąc nawiedzić tamtejsze sanktuarium – miejsce kultu Świętego Domku oraz, słynącej łaskami, figury Matki Bożej⁷⁹. Do Rzymu dotarli ostatecznie 19 października (jeśli przyjąć, że Platerowa pomyliła się w zapisie dat), wynajmując apartament nieopodal placu Hiszpańskiego. Nad Tybrem spędzili Święta Bożego Narodzenia oraz Nowy Rok. 10 stycznia 1786 r. wyruszyli do Neapolu. Jest to ostatnia data zapisana w dzienniku, pod którą notatki urywają się nagle, w połowie zdania. Następna, czysta stronica karty manuskryptu wyklucza możliwość wyrwania zapisków. Nie była to też ostatnia karta zeszytu, za nią pozostały jeszcze 32 niezapisane strony. Fakt, iż w *Mon voyage en Italie...* odnajdujemy fragmenty zanotowane ręką dwóch innych osób, skłania do hipotezy, że mamy do czynienia z kopią pierwotnej wersji dziennika, jaką Katarzyna Platerowa sporządzała, najprawdopodobniej dla matki lub siostry, a której – z niewiadomych powodów – niestety nie dokończyła.

Po kilku tygodniach pobytu w Neapolu Platerowie powrócili do Rzymu i rozpoczęli przygotowania do drogi w kierunku Alp. Podróżnicy, którzy dotarli do Wiecznego Miasta przez Loreto, w drodze powrotnej wybierali najczęściej trasę przez Florencję. Tak też uczynili ekspisarstwo. Z listu ministra pełnomocnego Polski w Rzymie – Tommaso Anticiego (1731–1808), napisanego 15 marca 1786 r. do Gaetano Ghigottiego (1728–1796), kierownika kancelarii włoskiej

⁷⁹ M.E. Kowalczyk, *Loreto w polskiej religijności XVIII wieku*, [w:] *Czasy nowożytności. Studia poświęcone pamięci prof. Władysława Eugeniusza Czaplińskiego w 100 rocznicę urodzin*, red. K. Matwijowski, Wrocław 2005, s. 155–162.



9. Trasa podróży na podstawie dziennika Katarzyny z Sosnowskich Platerowej

w gabinecie króla Stanisława Augusta Poniatowskiego oraz sekretarza do spraw włoskich w Departamencie Interesów Cudzoziemskich Rady Nieustającej, dowiadujemy się, że Platerowie zamierzali opuścić Stolicę Apostolską w Wielkim Tygodniu⁸⁰. W kolejnym liście, z 22 kwietnia, Antici donosił Ghigottiemu, że ekspisarstwo wyjechali już z Rzymu do Paryża. Minister był Platerami zachwycony, ich „wielce szlachetnym, mądrym i roztropnym” postępowaniem⁸¹. Była to zresztą sympatia obopólna, o czym świadczy treść listu napisanego przez Katarzynę – z dopiskiem Józefa Wincentego – we Florencji „do Jego Ekscelencji Markiza Anticio, ministra polskiego i bawarskiego w Rzymie”. Warto ów list przytoczyć, zważywszy, że zawiera informacje o przebiegu wojażu.

„Florencja, 6 maja 1786⁸²

Rzym na zawsze pozostanie niezapomnianym okresem, nie tylko jeśli chodzi o moje podróże, ale także o całe życie, ze względu na życzliwość i serdeczność, jakich tam doświadczyłam. Zawsze postrzegałam Pana, Panie Markizie, jako najważniejsze źródło tych przeżyć i dlatego do Pana zwracam całą moją wdzięczność. Nasza podróż była bardzo przyjemna, zatrzymaliśmy się w Sienie – gdzie spotkałam mego młodego rodaka – Bielińskiego⁸³, potem w Li-

⁸⁰ AGAD, Arch. Ghigottiego, sygn. 25a, t. IV, *Listy od Antici Tommaso*, k. 24.

⁸¹ *Ibidem*, k. 40.

⁸² AGAD, Arch. Ghigottiego, sygn. 546, *List od Plater C*, k. 1–2. Przekład z języka francuskiego Anna Pikor-Półtorak.

⁸³ Paweł Bieliński, syn Krystyny z Sanguszków i Franciszka Bielińskiego (1742–1809), pisarza wielkiego koronnego. Pobierał edukację w kolegium sienieńskim prowadzonym przez zakon teatynów. W 1785 r. odwiedził go tam August Fryderyk Moszyński, który zanotował w dzienniku: „Pytałem go o naukę i wiem od niego, że uczy się tylko łaciny i że pozostanie u teatynów jeszcze dwa lata, żeby studiować retorykę, poezję i filozofię. Nie wspomniał mi słówkiem o innych naukach, ale łatwo spostrzegłem, że zapomniał polskiego i francuskiego. Bardzo był znudzony. Jeśli edukacja we wszystkich włoskich kolegiach jest podobna, bezpożytecznie wysyłać tak daleko młodych ludzi, aby się tam kształcili”. A.F. Moszyński, *Dziennik podróży do Francji i Włoch... architekta JKM Stanisława Augusta Poniatowskiego 1784–1786*, wstęp, oprac. i przekł. z j. franc. B. Zboińska-Daszyńska, Kraków 1970, s. 217. Por. M. Chachaj, *Związki kulturalne Sieny i Polski do końca XVIII wieku. Staropolscy studenci i podróżnicy w Sienie. Sienieńscy i ich dzieła w Polsce*, Lublin 1998, s. 128.

vorno i w Pizie. W Livorno, poza portem, wielce ciekawe było dla mnie odwiedzenie sklepu z przedmiotami z Indii, który był wspa-
niały. Mówi się, że trudno znaleźć gdzie indziej drugi równie pięk-
ny i tak dobrze zaopatrzony w towary z tamtych stron. Zakupiłam
trochę indyjskich muszli. Wybrzeża Pizy są niezwyklej urody. Byli-
śmy w łaźniach⁸⁴. Spotkałam tam Milorda i Keppela⁸⁵. Bardzo do-
bre mieliśmy tam mieszkanie, codziennie chodziliśmy zwiedzać
galerię. Z całym szacunkiem dla tych, które znajdują się w Rzymie
i pod pewnymi względami są piękniejsze, trzeba przyznać, że nie
ma w stolicy takich, które są tak wspaniale poukładane jak te w Pi-
zie. Nie znajdzie się tu satyra tuż przy cesarzu, ani gladiatora tuż
obok papieża, jak to zdarza się czasami w Rzymie. Tutaj porządek
rzeczy sprawia, że lepiej się wszystko zapamiętuje i zwiedzający nie
jest skonfundowany. Jeszcze tutaj nigdzie nie wychodziłam na salo-
ny, ale Markiza Santini, dla której mam listy, już mi złożyła ciekawe
propozycje. Z przyjemnością przekażę Panu nowiny od nas przed
wyjazdem stąd. Proszę zapewnić, błagam Pana, Księżną Santacro-
ce⁸⁶ o moich najszczerzych uczuciach, jakie we mnie wzbudziła,
i o tym, że na zawsze zachowam ją w sercu. Proszę być przekona-
nym o moich sentymentach pełnych szacunku i poważania, z jaki-
mi na wieki pozostaję.

Prawdziwa i najuniżeńsza sługa Pana Markiza
K. Plater

(...)

Nie wystarcza mi, że żona wspomniała w liście Panu o mnie.
Sam chciałbym osobiście jeszcze raz zapewnić o mojej najżywszej
wdzięczności za wszystkie oznaki serdeczności wyświadczone nam
przez Pana. Darzę za to Pana najwyższym szacunkiem.

Hr Plater”

⁸⁴ Łaźnie Trajana, znane także jako Łaźnie Nerona.

⁸⁵ Być może brytyjski admirał, lord Augustus Keppel (1725 – 2 października 1786).

⁸⁶ Giuliana Santacroce (zm. 1814), córka Mobilii Muti i don Orazia Falconie-
rego, od 1767 r. żona księcia Antonio Pubblicoli Santacrocego (zm. 1792).

Markiz Tommaso Antici był ministrem pełnomocnym Polski w Rzymie od roku 1768 aż do III rozbioru. Równocześnie z nominacją otrzymał indygenat polski. Przedstawicielstwo dyplomatyczne Rzeczypospolitej łączył z przedstawicielstwem elektora bawarskiego i elektora kolońskiego. Próbował wejść również w służbę Prus i Rosji, co jednak mu się nie powiodło. W 1789 r. dzięki poparciu Stanisława Augusta Poniatowskiego otrzymał kapelusz kardynała korony polskiej, z którego zrezygnował w 1798 r. Mimo to po śmierci Piusa VI w 1799 r. próbował wziąć udział w konklawe, do czego nie dopuściło kolegium kardynalskie. Resztę życia Antici spędził w rodzinnym Recanati, gdzie zmarł w wieku 77 lat⁸⁷. Pełniąc funkcję ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej Obojga Narodów, starał się jej obywatelom ułatwić i uprzyjemnić pobyt nad Tybrem. Pomagał Polakom w wynajęciu apartamentów, doradzał w zakupach i zamówieniach u artystów, obwoził po mieście i okolicach, podejmował obiadami i kolacjami oraz dotrzymywał towarzystwa na koncertach i spektaklach. Antici był człowiekiem posiadającym rozliczne koneksje we Włoszech, wprowadzał więc przyjezdnych magnatów w świat dyplomatyczny i dworski. To za jego pośrednictwem Platerowie nawiązali kontakt z księżną Giulianą Santacroce, niezwykle barwną postacią oświecenia. Pochodziła ona ze znakomitego rodu florenckiego, osiadłego w Rzymie w XVI w. Rodzice – Mibilia Muti i don Orazio Falconieri, wydali Giulianę w 1767 r. za księcia Antonio Pubblicole Santacrocego, który szczylił się nie tylko starożytnymi przodkami, ale także okazałym majątkiem. Księżna Santacroce zyskała rozgłos dzięki wieloletniemu romansowi z jednym z pierwszych dyplomatów Europy – kardynałem de Bernisem (1715–1794), francuskim ambasadorem w Rzymie, starszym od niej o co najmniej trzydzieści lat. Od 1785 r. księżna była kochanką José Nicolasa de Azary (1730–1804), ambasadora króla Hiszpanii, wybitnego kolekcjonera i znawcy sztuki, współtwórcy Muzeum Pio-Clementino. W 1801 r. wyjechała z de Azarą do Paryża, gdzie objął on funkcję ambasadora

⁸⁷ M. Loret, *Antici Tomasz*, PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 135; *Historia dyplomacji polskiej. 1572–1795*, red. Z. Wójcik, t. 2, Warszawa 1982, s. 536–537.



10. *Angelika Kauffmann*, Portret księżnej Giuliany Santacroce

Hiszpanii. Giuliana przebywała nad Sekwaną z przerwami do 1808 r. Ostatnie lata życia spędziła we Włoszech, gdzie zmarła w 1814 r.⁸⁸ Platerowie, dzięki protekcji księżnej Santacroce, zawarli w Rzymie wiele cennych znajomości. Katarzyna lubiła spędzać czas na jej salonach, mieszczących się w pałacu Santacroce przy dzisiejszym Piazza Branca, ponieważ – jak przyznała w dzienniku – „przebywało tam zawsze dużo obcokrajowców”⁸⁹.

Od początku pobytu we Włoszech ekspisarstwo prowadzili ożywione życie towarzyskie. Obracali się w kręgach międzynarodowej arystokracji, wśród której nie brakowało Polaków. Katarzyna pieczołowicie odnotowywała spotkania z rodakami. Już w Wenecji natknęła się na Izabellę z Czartoryskich Lubomirską (1736–1816), wdowę po marszałku wielkim koronnym Stanisławie (1720–1783), która dotarła tam kilka dni wcześniej. Księżna marszałkowa wyjechała z Polski po głośnej aferze politycznej, rozpętanej przez niejaką Annę Marię Dogrumową. Podczas sejmku w Grodnie w 1784 r. Dogrumowa zwróciła się do Stanisława Augusta z ostrzeżeniem o zagrażającym jego życiu spisku. Ponoć knuł go Adam Kazimierz Czartoryski (1734–1823), generał ziem podolskich, brat Izabelli Lubomirskiej. Ponieważ król nie uwierzył insynuacjom i odmówił wypłacenia nagrody za ocalenie życia, Dogrumowa wpadła na pomysł, aby odwrócić intrygę. Zaalarmowała generała ziem podolskich o zamachu na jego życie ze strony zaufanych ludzi króla. Adam Kazimierz Czartoryski, mimo początkowego sceptycyzmu, uwierzył awanturnicy, że Stanisław August nakazał go zamordować. Izabella Lubomirska, dowiedziawszy się o planach zamachu na życie brata, zaangażowała się w zdemaskowanie rzekomych spiskowców. W tym celu zaaranżowano 16 stycznia 1785 r. spotkanie Franciszka Ryxa (1732–1799), królewskiego kamerdynera i starosty piaseczyńskiego, z Dogrumową. Awanturnica tak dwuznacznie poprowadziła rozmowę z królewskim kamerdynierem, że można było domniemać prawdziwości truciciel-

⁸⁸ A. Sołtys, *Portret księżnej Santacroce. Dzieje sprowadzenia obrazu do galerii Stanisława Augusta*, „Kronika Zamkowa” 2004, nr 47–48, s. 33–50.

⁸⁹ ZNiO, sygn. 4443/I, Katarzyna Platerowa, *Mon voyage en Italie...*, s. 78.

skiego zamiaru ze strony zaufanych ludzi Stanisława Augusta. Takie też wnioski wyciągnęli Stanisław Kostka Potocki (1755–1821), zięć Izabelli Lubomirskiej, oraz William Taylor, kupiec angielski i kochanek Dogrumowej, którzy ukryci za kotarą, przysłuchiwali się całej rozmowie. Sprawa trafiła przed sąd marszałkowski. Po kilku-miesięcznym śledztwie udowodniono, że cała sprawa została sfingowana. Wydarzenie zyskało ogromny rozgłos w kraju i za granicą. Afera skompromitowała zwłaszcza księżnę marszałkową, która zaangażowała w to cały swój autorytet⁹⁰. Po przegranej sprawie księżna – „ambitna reżyserka” skandalu i protektorka aferzystki – postanowiła wyjechać z Polski. Zdyskredytowana czuła się źle w tamtejszych kołach towarzyskich. Do kraju powróciła dopiero po jedenastu latach, lecz na bardzo krótko. Przyjechała ponownie w 1792 r. i złożyła nawet wizytę królowi.

Księżna Lubomirska, zanim ruszyła do Włoch, spędziła ponad dwa tygodnie w Karlsbadzie, dokąd udała się razem z bratem pod koniec czerwca, a gdzie bawił już Stanisław Kostka Potocki – również zamieszany w aferę. Podobnie jak teściowa wołał na jakiś czas wyjechać z Polski. Potocki niechętnie odnosił się do pomysłu włoskiego wojażu. Półwysep Apeniński znał dobrze – bawił tam bowiem kilkakrotnie⁹¹. Inaczej było z Izabellą Lubomirską. Księżna we Włoszech nigdy nie była i ponoć w Karlsbadzie bardziej niż kiedykolwiek zaczęło jej zależeć, aby tam pojechać. W modnym wówczas uzdrowisku gościła międzynarodowa arystokracja, uczeni i artyści. Zapewne niejednokrotnie tematem rozmów był włoski krajobraz, dzieła sztuki, zabytki. Włochy były jednym z najbardziej autorytatywnych centrów artystycz-

⁹⁰ A. Kraushar, *Sprawa Dogrumowej przed sądem marszałkowskim 1785 roku*, [w:] *idem, Drobiazgi historyczne*, t. 1, Kraków 1861, s. 245–284; A. Danilczyk, *W kręgu afery Dogrumowej. Sejm 1786 roku*, Warszawa 2010, s. 37–51; P. Ugniewski, *Polska „afery z naszymi” – sprawa Dogrumowej na kartach „Gazety Lejdejskiej”*, [w:] *Francusko-polskie relacje artystyczne w epoce nowożytnej*, red. A. Pieńkos, A. Rosales-Rodriguez, Warszawa 2010, s. 181–186.

⁹¹ *Grand Tour. Narodziny kolekcji Stanisława Kostki Potockiego. Pamiątka wystawy zorganizowanej w ramach jubileuszu 200-lecia działalności Muzeum w Wilanowie 1805–2005*, Warszawa 2006, s. 23.

nych i kulturalnych ówczesnego świata, a podróż za Alpy swobodnego rodzaju obowiązkiem mecenasów, miłośników i zbieraczy dzieł sztuki. Księżna do nich należała, nic więc dziwnego, że pragnęła odwiedzić Półwysep Apeniński. W połowie lipca 1785 r. Lubomirska opuściła Karlsbad i dotarła – przez Wiedeń, Klagenfurt oraz Triest – 11 września do Wenecji. Stanisław Kostka Potocki, mimo braku entuzjazmu dla przedsięwzięcia teściowej, towarzyszył jej w wyprawie. W kompanii podróźnej znaleźli się m.in.: osobisty lekarz Lubomirskiej, będący zarazem kasjerem wyprawy, panna Teresa Godlewska – nieodłączna dama do towarzystwa, a także ośmioletni Henryk Lubomirski – ukochany wychowanek księżnej, oraz jego guwerner – ksiądz Scipione Piattoli (1749–1809), Włoch z pochodzenia, który stał się z czasem obiektem zazdrości, a wreszcie niechęci księżnej marszałkowej, spowodowanej przywiązaniem chłopca do swojego nauczyciela⁹².

Katarzyna Platerowa i Izabella Lubomirska, bawiąc w Wenecji w tym samym czasie, często spotykały się na gruncie towarzyskim. Niejednokrotnie wspólnie zwiedzały miasto i jego okolice, były na tych samych przedstawieniach operowych, spektaklach teatralnych, koncertach. Dość dobrze znały się zresztą od dawna. Łączyła je nadto osoba Henryka Lubomirskiego. Ten ubóstwiany wychowanek księżnej marszałkowej był siostrzeńcem Katarzyny Platerowej, pierwotnym synem Ludwiki. Henryk był uroczym i wyjątkowo ładnym dzieckiem. Franciszek Ksawery Prek, głuchoniemy malarz amator i literat, tak go opisał na kartach pamiętnika: „Rysy twarzy nadzwyczaj piękne, oczy czarne, duże, włosy czarniawe, nos prostopadły, usta nader piękne”⁹³. Izabella Lubomirska zafascynowała się Henrykiem, kiedy miał 4 lata. Księżna odebrała malca rodzicom i wychowywała nim rodzony syn, do którego zawsze tęskniła, mając cztery córki. Z listów Tekli Sosnowskiej do Ludwiki Lubomirskiej dowiadujemy się, jak trudno było matce rozstać się z synem. 23 kwietnia 1782 r. pani Tekla pocieszała córkę: „Arcy-

⁹² B. Majewska-Maszkowska, *Mecenat artystyczny Izabelli z Czartoryskich Lubomirskiej (1736–1816)*, Warszawa–Wrocław 1976, s. 52.

⁹³ F.K. Prek, *Czasy i ludzie*, wstęp i oprac. H. Barycz, Wrocław 1959, s. 447.



11. *Angelika Kauffman*, Henryk Lubomirski jako Kupidyn

przyjazne i łaskawe księżnej JMści marszałkowej oświadczenie dla kochanego naszego Henrysia zapewnia to wszystko, co tylko ku pomysłności jego życzyć można. (...) Długie zaś niewidzenie kochanego tego dziecięcia przenikam, i jeżeli mam to wyznać, co moje serce każe, że znam i doświadczam bardzo, co czuje serce kochającej matki”⁹⁴. Dwa lata później, kiedy Sosnowska spotkała marszałkową Lubomirską w towarzystwie wnuka w Radzyminie, relacjonowała Ludwice: „Cieszyłam się z tym najmilszym dziecięciem. Gdyśmy byli u stołu te dziecię kochane raz przy księżnej marszałkowej, drugi raz do mnie przychodziło; bawił i wszystkie nam swoje grzeczności oświadczał. Znasz go dobrze kochana matko, i lepiej daleko niżeli ja umiem wyrazić, te wszystkie przymioty, które ma w sobie. Księżna kocha go niezmiernie, jej afekt i przywiązanie, gdy mówi o nim wydaje się w milej jej twarzy, z którą wyczytywać można, iżby nie więcej świadczyć mogła dla własnego syna”⁹⁵. Księżna Izabella Lubomirska, otaczając Henryka egzaltowanym uwielbieniem, woziła go wszędzie ze sobą, jako towarzysza swych licznych wojaży po Europie. Nic więc dziwnego, że Katarzyna Platerowa, dowiedziawszy się o pobycie księżnej w Wenecji, a tym samym siostrzeńca, natychmiast złożyła jej wizytę. Zrobiła to zresztą w sposób nietuzinkowy, przebierając się w strój noszony przez weneckie damy, zwany *cendaletto*. Składał się on z ogromnego czarnego welonu, przyczepianego do włosów oraz czarnej spódnicy, wkładanej na ubranie. Tak przebrana weszła do mieszkania księżnej, mówiąc po włosku. „Bardzo mnie skomplementowała, ciesząc się na taką znajomość, poprosiła bym usiadła, i przepraszała, że nie mówi po włosku. Udało mi się ją całkowicie nabrać, jednak gdy zaczęłam mówić po francusku baczenie mi się przyjrzała, wtedy zdjęłam *cendaletto* i dopiero w tym momencie mnie rozpoznała. Bardzo ją to rozbawiło. «Ofiarowała» mi Henryka, z którym poszliśmy do weneckich sklepów i kawiarni” – zanotowała na kartach dziennika ekspisarszowa⁹⁶. Platerowie

⁹⁴ ZNiO, sygn. 6736/I, *Korespondencja rodzinna Sosnowskich...*, s. 268.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 400–401.

⁹⁶ ZNiO, sygn. 4443/I, Katarzyna Platerowa, *Mon voyage en Italie...*, s. 8.

spotkali się później z Lubomirską i „jej kompanią” w Rzymie. Księżna dotarła tam 28 listopada i zamieszkała przy placu Hiszpańskim. Zanim przyjechała do Wiecznego Miasta, zwiedziła Vicencę, Weronę, oglądnęła jezioro Garda, Brescię, Bergamo, Monzę, wreszcie Mediolan, w którym zatrzymała się na piętnaście dni. Tutaj przyłączyło się do jej towarzystwa jeszcze kilku Polaków. Z Mediolanu podróźni dotarli do Rzymu przez Pawię, Piacencę, Parmę, Modenę, Bolonię, Ankonę, Loreto, Spoleto i Terni⁹⁷.

W drugiej połowie XVIII w. podróżowano po Włoszech, posługując się najczęściej popularnymi przewodnikami autorstwa Charlesa Nicolasa Cochina⁹⁸ oraz Josepha Jérôme’a Lalande’a⁹⁹. Korzystano też chętnie z usług tzw. *ciceroni*, którzy, oprowadzając podróżnych po mieście, prezentowali najważniejsze zabytki i miejsca godne poznania. Wielu z nich wręcz specjalizowało się w świadczeniu przewodnickich usług Polakom. Katarzyna Platerowa zapisała w dzienniku, że w czasie pobytu z mężem i córką w Weronie wynajęty przewodnik pokazał im zeszyt z nazwiskami osób, którym był pomocny. W notesie widniały m.in. nazwiska dwóch córek marszałkowej Lubomirskiej – Aleksandry (1760–1831) i Izabelli (1755–1783) oraz ich małżonków – Stanisława Kostki Potockiego i Ignacego Potockiego (1750–1809). „Ten ostatni – zapisała Katarzyna Platerowa – dał mu rekomendację, jeśli chodzi o oprowadzanie jego rodaków”¹⁰⁰.

Przemierzając Półwysep Apeniński, ekspisarzowa pilnie tropiła wszelkie ślady antyku. Podobnie jak wielu ówczesnych wojażerów, z entuzjazmem odnosiła się do starożytnej sztuki i architektury. Nic

⁹⁷ B. Majewska-Maszkowska, T.S. Jaroszewski, *Podróż Stanisława Kostki Potockiego do Włoch w latach 1785–1786 w świetle jego korespondencji z żoną*, [w:] *Sarmatia artistica. Księga pamiątkowa ku czci profesora Władysława Tomkiewicza*, Warszawa 1968, s. 211–218.

⁹⁸ Ch.N. Cochin, *Voyage d'Italie ou Recueil de notes sur les ouvrages de peinture et de sculpture qu'on voit dans les principales villes d'Italie...*, Paris 1758.

⁹⁹ J.J. Lalande, *Voyage en Italie: contenant l'histoire et les anecdotes les plus singulières de l'Italie et sa description, les usages, le gouvernement, le commerce, la littérature, les arts, l'histoire naturelle et les antiquités, avec des jugements sur les ouvrages de peinture, sculpture et architecture*, Genève 1769.

¹⁰⁰ ZNiO, sygn. 4443/I, Katarzyna Platerowa, *Mon voyage en Italie...*, s. 26.

w tym dziwnego, jako że w wieku XVIII nastąpił wyraźny wzrost zainteresowania zabytkami kultury antycznej, dodatkowo potęgowany wielkimi odkryciami archeologicznymi w Herkulanum, Pompejach i Stabiae – miastach zniszczonych w 79 r. przez erupcję Wezuwiusza. Pod wpływem rozbudzonego zamiłowania do antyku podróżni kupowali dzieła sztuki starożytnej, a niektórzy nawet sami prowadzili wykopaliska¹⁰¹. Katarzyna żywo interesowała się Pompejami, być może więc podczas wyprawy do Neapolu zwiedziła miasto. Nie mniejsze zainteresowanie wykazywała sztuką nowożytną, odwiedzając wille, pałace, kościoły, muzea, a także pracownie malarzy i rzeźbiarzy¹⁰². W jej dzienniku odnajdujemy wiele refleksji na temat wartości estetycznych oglądanych dzieł¹⁰³.

Wśród podziwianych krajobrazów i zabytków, zwiedzanych z zapalem manufaktur, sklepów, parków i ogrodów, wiele miejsca w swym dzienniku poświęciła zwyczajom i obyczajom mieszkańców Italii, ich wyglądowni, cechom charakteru, rozrywkom i życiu codziennemu. Platerowa była doskonałą obserwatorką, często ironiczną i złośliwą, która pozostawiła na kartach dziennika wiele ciekawych charakterystyk, zarówno Włochów, jak i bawiących na Półwyspie Apenińskim Polaków.

¹⁰¹ T. Mikocki, *À la recherche de l'art antique. Les voyageurs polonais en Italie dans les années 1750–1830*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1988; *idem*, *Najstarsze kolekcje starożytności w Polsce (lata 1750–1830)*, Wrocław 1990; A. Ročko, *Podróże oświeconych śladami antyku*, [w:] *Antyk oświeconych. Studia i rozprawy o miejscu starożytności w kulturze polskiej*, red. T. Chachulski, Warszawa 2012, s. 212–251.

¹⁰² K. Mikocka-Rachubowa, *Canova jego krag i Polacy*, Warszawa 2001, t. 1, s. 68, 83, 152–153; t. 2, s. 153–154, 169, 308.

¹⁰³ D. Mucha, *Dzieła sztuki w pamietnikach Polek podróżujących do Włoch w XVIII wieku*, praca magisterska napisana w 2010 r. na Historii Sztuki Wydziału Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie pod kierunkiem Małgorzaty Wrześniak. Por. D. Mucha, *O wspaniałości włoskiej rzeby i malarstwa. Wyjątek z dziennika podróży do Italii Katarzyny Platerowej*, [w:] *Iter Italicum. Sztuka i historia / Arte e storia*, red. / a cura di M. Wrześniak, Warszawa 2011, s. 133–151; *eadem*, *Co widziała Katarzyna? O dziełach sztuki w diariuszu z podróży do Italii Katarzyny z Sosnowskich Platerowej (1785–1786)*, [w:] *Strony autobiografizmu*, red. M. Pieczara, R. Słodczyk, A. Witkowska, Poznań 2012, s. 322–329.

Mimo intensywnego zwiedzania, licznych wizyt i spotkań znajdowała czas, by uczyć się wykonywania rycin, robótek na płótnie, a także by nadzorować edukację córki. Cecylia pobierała we Rzymie lekcje śpiewu, rysunku, gry na klawesynie i języka włoskiego. Uczyła się go również Katarzyna, samodzielnie studiując gramatykę i słówka, zanim jeszcze przekroczyła Alpy. „Dzięki temu, czego nauczyłam się w czasie podróży z mojego podręcznika do gramatyki i słownika, zdołałam podtrzymywać konwersację lepiej, niżbym się tego mogła była spodziewać” – zanotowała w dzienniku drugiego dnia pobytu we Włoszech¹⁰⁴. Operowanie językiem włoskim było pomocne w nawiązywaniu towarzyskich kontaktów z mieszkańcami Półwyspu Apenińskiego, przede wszystkim jednak ułatwiało życie codzienne w podróży i robienie zakupów. Znajomość języka Petrarke dawała poza tym możliwość aktywnego uczestniczenia w życiu kulturalnym Włoch. Zachętą i mobilizacją do nauki mógł być również fakt, że w XVIII stuleciu język włoski, zaraz po francuskim i niemieckim, był najpopularniejszym spośród zachodnich języków nowożytnych poznawanych przez Polaków. Jego pozycji nie zdołała nawet zachwiać moda na język angielski, która na krótko zaplanowała pod koniec istnienia szlacheckiego państwa polskiego¹⁰⁵.

Podczas pobytu w Paryżu Platerowie kontynuowali muzyczną edukację córki, tym razem zatrudniając nauczyciela gry na harfie. Cecylia doskonaliła się tam również w śpiewie, tańcu, przede wszystkim jednak w języku francuskim. Po powrocie do Polski ekspisarstwo z dumą prezentowali wyszlifowane we Włoszech i Francji talenty swojej latorośli, o czym Urszula Mniszchowa nie omieszczała donieść Ludwice Zamoyskiej. W liście z 28 lutego 1787 r. relacjonowała matce: „Jest to młoda panienczka, bardzo interesująca. Ambasador, który widział ją grającą w Dubnie, mówił mi, że go zadziwiała francuszczyzną swoją i wdziękiem w obejściu. Manieri dosko-

¹⁰⁴ ZNiO, sygn. 4443/I, Katarzyna Platerowa, *Mon voyage en Italie...*, s. 2.

¹⁰⁵ M. Chachaj, *Znajomość języka włoskiego w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku. Uwagi historyczne*, [w:] *Staropolski ogląd świata – problem inności*, red. F. Wolański, Toruń 2007, s. 31–53.

nałe”¹⁰⁶. O urzekającym wdzięku panny Cecylii Urszula Mniszchowa przekonała się osobiście kilkanaście dni później, podczas pobytu u Platerów na obiedzie. W liście do matki z 17 marca konstatowała: „W istocie śpiewa i tańczy z prawdziwym wdziękiem, jakiego nabyła świeżo w Paryżu”¹⁰⁷.

W maju 1787 r. ekspisarszówna prezentowała swoje talenty przed Stanisławem Augustem Poniatowskim, który – wracając z Kaniowa do Warszawy – zatrzymał się na kilka dni w Wiśniowu. Jego obecność uświetniono fajerwerkami, zabawami, a także licznymi przedstawieniami baletowymi i teatralnymi¹⁰⁸. Z racji, że Urszula i Michał Jerzy Mniszchowie zaraz po marcowej wizycie Stanisława Augusta pojechali do Kijowa, gdzie przebywała Katarzyna II, a później uczestniczyli w spotkaniu króla z carycą w Kaniowie, które odbyło się 6 maja, cały program widowisk przygotowały panie będące na miejscu, wśród nich Katarzyna Platerowa. Dobór repertuaru nie do końca jednak usatysfakcjonował Urszulę Mniszchową, która w liście do matki – datowanym 31 maja w Wiśniowcu – narzekała: „Czas tak pozostawał krótki między przyjazdem naszym a przybyciem króla tutaj, żeśmy się tem zająć nie mieli czasu. Spuściłam się zupełnie na panią Platerową, powróciwszy z Paryża, rozumiałam że lepszego gustu nabrała”¹⁰⁹. Z dużym uznaniem wyraziła się natomiast o Cecylii, która wystąpiła w jednej z ulubionych sztuk króla – *Le gelosie villane*, skomponowanej przez Giuseppe Sartięgo. Młoda dama zagrała też u boku matki i ciotki – księżnej Ludwiki Lubomirskiej, w komedii *Kawa*, napisanej przez Adama Kazimierza Czartoryskiego i opublikowanej w Warszawie w 1779 r.¹¹⁰ „Sztuka ta była dobrze grana i zdawała się bawić króla”, relacjonowała matce

¹⁰⁶ *Listy Pani Mniszchowej...*, s. 187.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 192.

¹⁰⁸ A. Naruszewicz, *op.cit.*, s. 173–177. Por. M. Karkocha, „Gazeta Warszawska” księża Stefana Łukasiny o podróży Stanisława Augusta Poniatowskiego do Kaniowa w 1787 r., „Przegląd Nauk Historycznych” 2011, nr 2, s. 128; M. Olszewska, *Stanisław August Poniatowski i jego podróż do Kaniowa w 1787 roku*, „Artifex” 2010, nr 12, s. 14.

¹⁰⁹ *Listy Pani Mniszchowej...*, s. 221.

¹¹⁰ M. Klimowicz, *Oświecenie*, Warszawa 2002, s. 233.

Urszula¹¹¹. Podsumowując pobyt koronowanego wuja w Wiśniowcu, konstatowała: „Zebrało się tu bardzo wiele osób znaczniejszych z województwa naszego i Podola, trzysta osób stało w zamku, więcej niż drugie tyle w miasteczku; po osiemnaście stołów co dzień różnych klas musieliśmy zastawiać rano i wieczorem. (...) Większa część tego towarzystwa rozjechała się razem z królem. Pozostał nam jeden stół na osób czterdzieści i drugi na piętnaście, co pewnie potrwa przez całe lato”¹¹².

Platerowie po zakończeniu uroczystości w Wiśniowcu wyjechali do Daszowa na Podolu, o czym świadczy list Katarzyny napisany stamtąd 15 lipca do Stanisława Augusta Poniatowskiego. Prosiła w nim króla o łaskę udekorowania Orderem św. Stanisława swojego krewnego Sosnowskiego. „Jeśli wdzięczność, przywiązanie i nieugięta gorliwość mogą za nią odpłacić, będzie to z pewnością wspólnie przez nas uczynione” – zapewniała monarchę¹¹³. Warto dodać, że Daszów, gdzie Platerowie spędzili lato, był wówczas przez nich odbudowywany po pożarze, który miał miejsce dwa lata wcześniej i doszczętnie zniszczył miasteczko¹¹⁴.

Początek roku 1788 spędziła Katarzyna razem z siostrą, obiecując matce po zakończeniu karnawału przyjazd do Ratna¹¹⁵. Jednakże z powodu choroby, zarówno swojej, jak i dzieci, musiała zmienić plany. Niepocieszona Tekla Sosnowska informowała 23 marca Ludwikę Lubomirską: „Kochana siostra twoja dla słabości dzieci na odrę, dość ciężkiej, odmieniła już bytność tu swoją, ile gdy i sama będąc słaba; już i teraz zażywa z rady doktora kuracji, a w maju, jak pisze aktualnie, zacząć ma kurację i nie obiecuje być prędzej jak

¹¹¹ *Listy Pani Mniszchowej...*, s. 221.

¹¹² *Ibidem*, s. 222.

¹¹³ Biblioteka Czartoryskich, sygn. 700 IV, s. 679–681. Przekład z języka francuskiego Anna Pikor-Półtorak.

¹¹⁴ J.I. Kraszewski, *Podróż króla Stanisława Augusta do Kaniowa w r. 1787. Podług listów Kazimierza Konstantego Hrabiego de Broel Platera, Starosty Inflantskiego*, Wilno 1860, s. 283–284.

¹¹⁵ ZNiO, sygn. 6736/I, *Korespondencja rodzinna Sosnowskich...*, s. 473–475.



12. Daszów

w miesiącu czerwcu”¹¹⁶. W końcu pani Tekla doczekała się obiecanego przyjazdu córki, lecz Katarzyna spędziła w Ratnie zaledwie kilka dni i pod koniec czerwca wyjechała do Warszawy, gdzie spotkała się z mężem¹¹⁷. Józef Wincenty Plater zabiegał wówczas u króla o kasztelanię trocką, w czym dopomagał mu brat Kazimierz. Ich starania nie dały jednak rezultatu, podobnie jak wcześniejsze zabiegi ekspisarza o województwo mścisławskie¹¹⁸. Po dwumiesięcznym pobycie w stolicy Platerowie wrócili do Horynki, po drodze wstępując na krótko do Ratna¹¹⁹. Zawitali tam ponownie pod ko-

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 493–495.

¹¹⁷ *Ibidem*, s. 67.

¹¹⁸ Z. Zielińska, *Plater Józef Wincenty...*, s. 662.

¹¹⁹ ZNiO, sygn. 6736/I, *Korespondencja rodzinna Sosnowskich...*, s. 87.

niec roku, udając się do Przegalina w województwie brzeskim. Dobra ta od 1778 r. należała do Józefa Wincentego Platera, który toczył o nie wieloletni spór z sukcesorami wcześniejszego właściciela – Teodora Laskarysa, pułkownika wojsk litewskich. Z listu Tekli Sosnowskiej do Ludwiki Lubomirskiej dowiadujemy się, że ekspisarstwo zamierzali ostatecznie uregulować sprawę Przegalina, „mając na to sumę udysponowaną”¹²⁰.

W styczniu 1789 r. Platerowie gościli na kontraktach dubieńskich i „podobno tamże odprawowali karnawał”¹²¹. Katarzyna coraz częściej uskarżała się na stan zdrowia. Poważnie zaniemogła pod koniec roku. Zaniepokojona o nią matka napisała 20 listopada do Ludwiki: „Przyznam ci się, że niespokojna jestem o zdrowie najkochaniej twojej siostry i radabym usłyszeć o zupełnym jej zdrowiu, myśl bowiem o tym, czy dobrego ma doktora, i czy wzięła tego któregoś sprowadziła, mam ustawiczną”¹²². Najgorsze dla Sosnowskiej było to, że nie otrzymywała z Horynki żadnych wiadomości. „Jeżeli masz wiadomość jaką o zdrowiu jej proszę cię oznajmić mi” – napisała 2 grudnia do Ludwiki Lubomirskiej¹²³. Trudno stwierdzić, na co chorowała Katarzyna, musiała być to jednak przewlekła dolegliwość, gdyż jeszcze w 1792 r. zaniepokojona Tekla Sosnowska pisała do Ludwiki, że podczas pobytu w Ratnie „kochana pisarzowa czuła tu dawną swoją słabość (...). Trzeba koniecznie dobrych rad i zabieżeń pomocnych, i odwracającego te jej przykrą słabość”¹²⁴.

Na zdrowiu podupadł również Józef Wincenty Plater. Poważnie zachorował jesienią 1791 r. podczas pobytu w Warszawie. Od wiosny bawiła tam razem z nim Katarzyna. W stolicy przebywali także jej siostra i szwagier. Warszawa tętniła wówczas życiem, obradom Sejmu Wielkiego, na który zjechali przedstawiciele najzamożniejszych rodzin z całej Rzeczypospolitej, towarzyszyły liczne publiczne

¹²⁰ *Ibidem*, s. 511–512.

¹²¹ *Ibidem*, s. 519.

¹²² *Ibidem*, s. 565–568.

¹²³ *Ibidem*, s. 573.

¹²⁴ *Ibidem*, s. 795.

rozrywki i prywatne zabawy: reduty, bale, ansamblę, teatry, koncerty, pokazy, iluminacje¹²⁵. Nad Wisłą zastała Platerów smutna wiadomość o śmierci Augusty Plater w Krasławiu 24 października. Zaraz potem rozchorował się Józef Wincenty. Tekla Sosnowska w liście do Ludwiki Lubomirskiej z 4 grudnia pisała o Katarzynie: „Przenikniona być musi, jako i z jej listu dochodzę, tak z wiadomości smutnej o matce, jako wkrótce z nastąpiącej słabości kochanego pisarza, jakoż wchodzę żywo jak serca czule cierpią”¹²⁶. Wigilię Bożego Narodzenia Platerowie zamierzali spędzić u pani Tekli w Ratnie. Nie dotarli tam jednak, o czym zatroskana matka pisała 25 grudnia do Ludwiki: „Czekałam do później nocy z Wilią, ale ni samych, ni wiadomości żadnej nie mam, czy wyjechali już z Warszawy i gdzie się obracają”¹²⁷. Z powodu złych warunków pogodowych Platerowie przyjechali do Ratna dopiero 29 grudnia. Tam też przywitali rok 1792¹²⁸, w którym projektowano małżeństwo Cecylii. W październiku Tekla Sosnowska informowała Ludwikę: „Kochanej Cecylki, jak mam z relacji rodziców, los już jest udecydowany. Gdy się tak Bogu podoba i rodzicom, życzyć tylko zostaje szczęśliwości i pomyślności najzupełniejszych temu kochanemu dziecięciu, tak szacownemu z cnót, talentów i wszystkich dobrych przymiotów”¹²⁹. Ślub Cecylii z Kajetanem Ożarowskim odbył się na początku roku 1793. Nowożeńcy odwiedzili panią Teklę w marcu. „Kochane Państwo Młodzi jak są z siebie kontenci, czytać można z ich oczu i z całym ich obejściem”, relacjonowała Ludwice. Do Ratna przyjechała też wówczas Katarzyna¹³⁰.

Korespondencja Tekli Sosnowskiej z Ludwiką Lubomirską urywa się niestety w kwietniu tegoż roku, a tym samym informacje o życiu

¹²⁵ A. Berdecka, I. Turnau, *Życie codzienne w Warszawie okresu oświecenia*, Warszawa 1969.

¹²⁶ ZNiO, sygn. 6736/I, *Korespondencja rodzinna Sosnowskich...*, s. 676

¹²⁷ *Ibidem*, s. 687–688.

¹²⁸ *Ibidem*, s. 691.

¹²⁹ *Ibidem*, s. 789–790.

¹³⁰ *Ibidem*, s. 837.

Katarzyny Plater, a po części również jej męża. Wiadomo, że Józef Wincenty został mianowany 16 lipca 1793 r. kasztelanem trockim, a w listopadzie tegoż roku wszedł do Rady Nieustającej jako przedstawiciel senatu litewskiego¹³¹. W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych małżonkowie przeprowadzili się z Horynki do Beresteczka. Tam też został pochowany Józef Wincenty Plater, który zmarł 1 stycznia 1806 r. W Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Wilnie jest przechowywany dokument z 1816 r., potwierdzający zgon kasztelana trockiego i zaświadczący o tym, że Katarzyna Platerowa mieszkała w Beresteczku. Oto jego krótka treść:

„Świadectwo

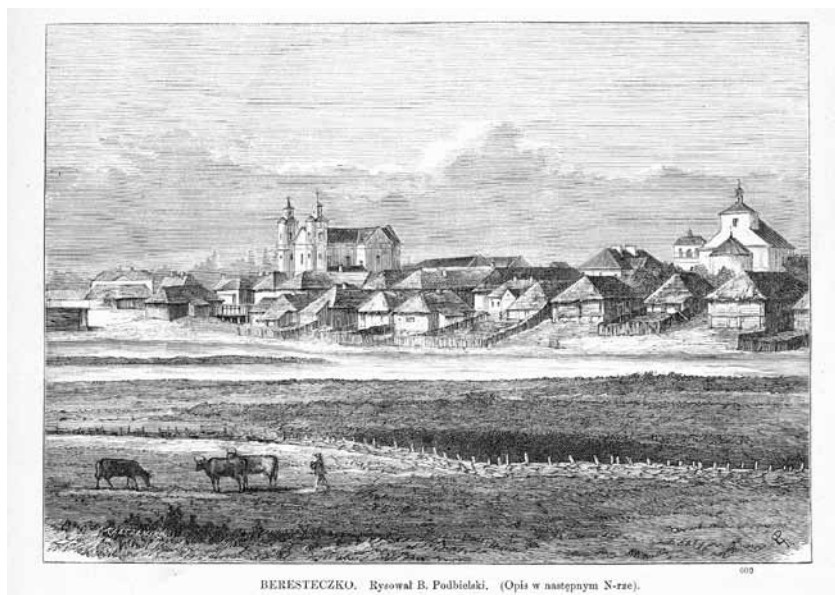
Na żądanie JW. Cecylii z hrabiów Platerów grafini Ożarowskiej, JW. Adelajdy z hrabiów Platerów hrabiny Tarnowskiej, w tym, iż ich Ojciec JW. Józef hrabia Plater, kasztelan trocki w roku 1806 życie zakończył, a Matka JW. Katarzyna z Sosnowskich hrabina Platerowa, żona JW. ś. p. Józefa hrabi Platera, zdrowa żyje dotąd i mieszka w guberni wołyńskiej, w powiecie dubieńskim, dobrach dziedzicznych kluczu beresteckim. Dane te ode mnie za podpisem i przyłożeniem herbu mojego pieczęci. W powiatowym mieście Dubnie, marca 6 dnia 1816 roku.

Podkomorzy powiatu dubieckiego
i miejsce marszałka tegoż powiatu zastępujący
Wojciech Piotrowski¹³².

Beresteczko zwiedził w roku wystawienia „świadectwa” Julian Ursyn Niemcewicz, który w książce *Podróże historyczne po ziemiach polskich...* napisał: „Beresteczko, nad samym Styrem, do 400 Żydów i około 200 chrześcijan zalicza. Tu rzeka Styr, oczyszczona z zawał, już jest zdolną do spławów. W ostatniej, w roku 1812 z Austriakami wojnie, spalono niepotrzebnie (nieprzyjacieli bowiem nie posunął

¹³¹ Z. Zielińska, *Plater Józef Wincenty...*, s. 662.

¹³² Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie, zespół 598, opis 1, sygn. 1428, k. 3.



13. Józefa Kleczeńska wg Bronisława Podbielskiego, Beresteczko

się tak daleko) młyny i most. Z siostrą ostatniego książęcia Pruńskiego, bez potomków płci męskiej zeszłego, przeszło Beresteczko do Leszczyńskich, od nich do Zamoyskich; dziedziczką dzisiejszą one-go jest JWP. Platerowa, kasztelanowa trocka. Córka jej, JWP. Cecylia Ożarowska, z wdzięków, przymiotów i nieszczęść swych znana, przyjęła nas z wrodzoną Polakom naszym grzecznością i uprzejmością. Za ich to pomocą, z danym przez nie światłym przewodnikiem, objechaliśmy pobojoywisko beresteckie¹³³. Katarzyna z Sosnowskich Platerowa zmarła w Beresteczku 10 marca 1832 r. i tam została pochowana.

* * *

¹³³ J.U. Niemcewicz, *Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte*, Paryż-Petersburg 1858, s. 176.

Dziennik *Mon voyage en Italie. Second livret. 1785 et 86* Katarzyny z Sosnowskich Platerowej nigdy nie ukazał się w języku polskim, choć jest wyjątkowym dokumentem osobistym wśród literatury podróżniczej czasów stanisławowskich, przede wszystkim ze względu na fakt, że został spisany przez kobietę. Nie dość, że tego typu świadectw epoki zachowało się mało, to wciąż znaczna ich część spoczywa w archiwach i bibliotekach. Wśród opublikowanych kobiecych opisów podróży i wspomnień z pobytu za granicą w XVIII w. należałoby wymienić pięć: Reginy Salomei z Rusieckich Pilsztynowej¹³⁴, Teofili Strzyżławy z Jabłonowskich Sapieżyny¹³⁵, Wirydiany z Radolińskich Fiszerowej¹³⁶, Teofili Konstancji z Radziwiłłów Morawskiej¹³⁷ oraz Apo-

¹³⁴ R.S. z Rusieckich Pilsztynowa, *Proceder podróży i życia mego awantur*, wydano z autografu Biblioteki Czartoryskich w Muzeum Narodowym w Krakowie pod red. i ze wstępem R. Pollaka, tekst i przypisy przygotował M. Pełczyński, Kraków 1957. Por. В.П. Грицкевич, *Адысея наваградскай лекаркі. Саламея Русецкая*, Мінск 1989; М.Е. Ковалczyk, *Польские «доктора медицины и окулисты» на Неве. Путешествие Регины Саломеи Пильштын в Россию в первой половине XVIII века*, „Российско-польский исторический альманах”, Выпуск VI, 2012, с. 154–161.

¹³⁵ T. Sapieżyna, *Z pamiętnika konfederatki księżnej... (1771–3)*, przypisami opatrzył i wydał W. Konopczyński, Kraków 1914. Por. J. Skowronek, *Sapieżyna z Jabłonowskich Teofila Strzyżława*, PSB, t. 35, Warszawa–Kraków 1994, s. 171–173.

¹³⁶ W. Fiszerowa, *Dzieje moje własne i osób postronnych. Wiązanka spraw poważnych, ciekawych i blahych*, tłum. E. Raczynski, Londyn 1975.

¹³⁷ T.K. z Radziwiłłów Morawska, *Diariusz podróży europejskiej 1773–1774*, wstęp i oprac. B. Rok, Wrocław 2002; Por. B. Rok, *Obraz Europy Zachodniej w świetle relacji podróżniczej Teofili z Radziwiłłów Morawskiej z lat 1773–1774*, [w:] *Między Zachodem a Wschodem: studia z dziejów Rzeczypospolitej w epoce nowożytnej*, red. J. Staszewski, K. Mikulski, J. Dumanowski, Toruń 2002, s. 221–232; *idem*, *Życie towarzyskie Teofili z Radziwiłłów Morawskiej w europejskiej podróży w latach 1773–1774*, [w:], *Władza i prestiż: magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVII wieku*, red. J. Urwanowicz przy współudziale E. Dubas-Urwanowicz i P. Guzowskiego, Białystok 2003, s. 639–649; *idem*, *Wyprawa Teofili Konstancji z Radziwiłłów Morawskiej do Neapolu w 1774 r.*, [w:] *Klio viae et invia: Opuscula Marco Cetwiński dedicata*, red. A. Odrzywolska-Kidawa, Warszawa 2010, s. 521–527; *idem*, *Konfederaci barscy na emigracji w Europie Zachodniej w świetle pamiętników polskich arystokratek*, [w:] *Podróże i migracje w Europie Środkowej*, red. A. Barciak, Katowice–Zabrze 2012, s. 271–285; *idem*, *Staropolski obraz świata Teofili Konstancji z Radziwiłłów Morawskiej – polskiej pamiętnikarki XVIII wieku*, [w:] *Per mulierem...: kobieta w dawnej Polsce – w średniowieczu i w dobie staropolskiej*, red. K. Justyniarska-Chojak, S. Konarska-Zimnicka, Warszawa 2012, s. 175–192; S. Sołtysik, *Od-*

lonii Heleny Massalskiej¹³⁸. Wydanie dziennika Katarzyny z Sosnowskich Platerowej przyczyni się zasadniczo do wzbogacenia wiedzy na temat mentalności kobiet w kulturze Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a także do pogłębienia badań nad podróżami Polaków do Włoch w XVIII w.

Podstawą niniejszego przekładu jest autograf dziennika przechowywany w Dziale Rękopisów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

W przekładzie zachowano oryginalną pisownię imion i nazwisk, ujednolicono ich zapis notowany często w kilku wersjach, a błędnie podane nazwiska skorygowano (np. *Allodio* – Giovanni Dalloglio (dall'Oglio), sławny wiolonczelista; *Guigi* – księżna Chigi, siostra kardynała Albaniego; *Muscherau* – Antonio Micheroux, minister Neapolu w Wenecji; *Naroni* – Diego de Noronha, minister Portugalii w Rzymie, później ambasador w Hiszpanii).

Sprostowano także błędy w pisowni włoskich nazw geograficznych, nadając im obecne brzmienie i spolonizowaną formę – o ile taka istnieje i jest ogólnie przyjęta (np. *Chiava* – Piawa, rzeka w północno-wschodnich Włoszech; *à L'Amira* zapis poprawiony na *à Amira* – Mira, miejscowość i gmina w prowincji Wenecja. W dialekcie weneckim nazwa brzmiała *ła Mira* i być może z tego faktu wynikał zapis Platerowej).

Usunięto omyłki w zapisie włoskich nazw własnych (np. *sendaletto* – *cendaleto* (*cendaletto*), *cendale*, *sendale*, choć najbardziej roz-

krywanie Europy zachodniej przez emigrację z czasów schyłkowego okresu konfederacji barskiej – *casus Teofili Konstancji z Radziwiłłów Morawskiej*, [w:] *Staropolski ogląd świata. Materiały z konferencji*, Wrocław 23–24 pa. dziennika 2003, red. B. Rok, F. Wolański, Wrocław 2004, s. 239–248.

¹³⁸ A.H. Massalska, *Pamiętniki pensjonarki. Zapiski z czasów edukacji w Paryżu (1771–1779)*, wstęp i oprac. M. E. Kowalczyk, przekład z języka francuskiego A. Pikor-Półtorak, Kraków 2012. Por. M.E. Kowalczyk, *Zapiski Apolonii Heleny Massalskiej z czasów edukacji w Paryżu (1771–1779)*, [w:] *Ustrój – polityka – kultura: studia ofiarowane Profesor Stefanii Ochmann-Staniszwskiej*, red. J. Maroń, R. Kołodziej, Wrocław 2011, s. 227–242; *eadem*, *Życie codzienne na paryskiej pensji w II połowie XVIII wieku w świetle pamiętnika Apolonii Heleny Massalskiej*, [w:] *Strony autobiografizmu*, red. M. Pieczara, R. Słodczyk, A. Witkowska, Poznań 2012, s. 273–281.

powszechnione wydają się być słowa: *zendado* i *zendale*, fular, szal, okrywający głowę i ramiona; *Talicha* i *Prémicha* – pokrzykiwanie gondolierów, którzy płynąc w lewo krzyczą: *Stali! Scia!*, a w prawo: *Premi! Scia!*).

W przypisach rzeczowych wyjaśniono zidentyfikowane osoby, a w przypadkach budzących wątpliwości stosowano formułę „być może”. Brak przypisu przy nazwisku lub imieniu pojawiającym się w tekście po raz pierwszy oznacza, że danej osoby nie udało się zidentyfikować. Objąscono nazwy topograficzne i zabytki sztuki. Powołując się na literaturę przedmiotu, wyjaśniano treści zawierające sprzeczności, wymagające sprostowań oraz uzupełnienia.

Wprowadzono i uporządkowano akapity, zmodernizowano interpunkcję oraz ujednolicono zapis dat, mil i pieniędzy.

Dziennik Katarzyny Platerowej obfituje w szczegółowe opisy mijanych krajobrazów i zwiedzanych obiektów. Czytelnik co rusz natyka się na określenia wyrażające nieklamany zachwyt, podziw, zdumienie czy zaskoczenie. Zmieniające się widoki, nowe znajomości, wreszcie robienie notatek na bieżąco, często w pośpiechu w trakcie drogi, znalazło odbicie w niechlujnej konstrukcji składniowej. Często ma się wrażenie, jakby pisząca w jednym zdaniu chciała za wszelką cenę zawrzeć jak najwięcej informacji. Bywa, że powraca do jakiegoś wątku po wypowiedzi na zupełnie inny temat. Wprowadzało to pewien chaos i utrudniało czytanie. Te wszystkie niezgrabności stylistyczne i logiczne starano się w przekładzie wygładzić, nie zmieniając zasadniczego układu dziennika.

* * *

Autorką przekładu z języka francuskiego jest Anna Pikor-Półtorak, której w tym miejscu pragnę serdecznie podziękować za ogromny autorski wkład w tłumaczenie, sprawiające miejscami wiele problemów. Profesor Ignacy Nagurczewski napisał niegdyś o przekładzie *Sokratesa wieśniaka*... pióra Katarzyny, „że z przeniesionych na szemi czasy na język nasz narodowy książek trudno jako ta o dosko-

nalszą”. Jestem przekonana, że po lekturze *Mojej podróży do Włoch. Dziennika z lat 1785–1786* czytelnicy przyznają podobnie.

Wyrazy wdzięczności składam dr. hab. Piotrowi Cichorackiemu za nieocenioną pomoc w toku gromadzenia informacji o życiu Katarzyny z Sosnowskich Platerowej.

Dr Małgorzacie Wrześniak dziękuję jak najserdeczniej za wnikliwą lekturę maszynopisu oraz cenne wskazówki i informacje udzielone w trakcie opracowywania dziennika.

Serdeczne podziękowania pragnę złożyć recenzentom: prof. dr hab. Dorocie Żołądz-Strzelczyk oraz dr. hab. Kazimierzowi Puchowskiemu, prof. UG, za inspiracje, wskazówki i życzliwe sugestie.

MOJA PODRÓŻ DO WŁOCH. DZIENNIK Z LAT 1785–1786

[9 września 1785 roku]

Oto jesteśmy na włoskiej granicy. Minęliśmy dwa punkty poboru cła, ale nie zostaliśmy ani na chwilę zatrzymani. To tutaj zaczyna się Friuli¹. Droga, wiodąca z miasteczka Pontebba², dopiero co została zrobiona. Nazywa się ją Pontebbana³. Choć wykonano ją starannie i dba się o nią, opady deszczu silnie ją popsują. Przez cały czas widać było wysokie skały, wodospady z kilkoma progami oraz winne krzewy, które oplatały podtrzymujące je stelaże. Miasteczka położone między skałami tworzyły wyjątkowo malowniczy widok, a wiele ruin i pozostałości po starożytnych budowlach urozmaicało krajobraz. Mosty były drewniane, ale przykryte zadaniem, pod którym się przechodziło – z pewnością miało to na

¹ Friuli-Venezia-Giulia (fr. Frioul) – Friuli-Wenecja Julijska, region w północnych Włoszech.

² W rękopisie Pontafe, czyli miasteczko Pontebba (friulański – Ponteibe, niemiecki – Pontafel – „è un comune italiano della provincia di Udine in Friuli-Venezia Giulia. È un nodo ferroviario di primaria importanza; è attraversato dal torrente Pontebbana, che fino al 1919 segnava il confine italo-austriaco, dividendo il paese in due comuni: Pontebba (Italia – Provincia del Friuli) e Pontafel (Austria Ungheria-Carinzia). Tale antico confine, risalente all'epoca veneziana, ha costituito per secoli una barriera non solo politica ma anche culturale tra la Val Canale (di lingua slovena e tedesca) e le altre valli friulane” (<http://www.comunedipontebba.com>). Inna ort.: Pontevia, Pontieba, Ponteva, Pontaiba.

³ Pontebbana – droga krajowa 13, biegnąca od Wenecji (Mestre) aż do Coccau (Tarvisio), blisko granicy austriackiej. Trasa ta była nazywana Canale di Ferro, Canale di Pontevia (Pontebba) lub di Chiusaforte (Schlusa).

celu ich ochronę przed niszczeniem. Z jednej strony towarzyszyła nam przepaść, jednak droga była szeroka; w dole płynęła rzeka o nazwie Tagliamento⁴.

Na obiad dotarliśmy do małej miejscowości Resiutta⁵. Mówiło się tam wyłącznie po włosku. Tamtejsza gospoda nie była tak czysta jak te w Niemczech, wszystkie domy były wykonane z kamienia i pokryte dachówką, a ich dachy – płaskie. Niemieckie wioski wyglądają o wiele lepiej, zwłaszcza jeżeli chodzi o czystość – zarówno we wnętrzu domów, jak i w obejściu. Kobiety ubierają się tu zupełnie inaczej, dziewczęta upinają swoje warkocze za pomocą różnych małych przedmiotów ze srebra i mosiądzu, jak spinki, szpilki, kokówki⁶, wsuwki. Rękawy kobiecych sukni nie są przyszyte do gorsetów, ale przyczepione do nich za pomocą wstążek; wszystkie noszą tzw. *corps à baleines*⁷. Nadal mieliśmy trudności w porozumiewaniu się po włosku i rozróżnianiu monet.

Po obiedzie jechaliśmy bardzo złą drogą. W niektórych miejscach była tak wąska, że nasz powóz z dużym trudem jechał na krawędzi przepaści, które towarzyszyły nam przez kolejnych sześć mil⁸. Wykonanie tej drogi, niejako wydrążonej w skale, wymagało ogromnego nakładu pracy. Nie było nic miłszego niż widok mijanych wodo-

⁴ Tagliamento – rzeka roztokowa w północno-wschodnich Włoszech. Przepływa przez region administracyjny Friuli-Wenecja Julijska; od źródła w Alpach do ujścia do Morza Adriatyckiego ma około 178 km. W rejonie Resiutty płynie jednak nie Tagliamento, a jej dopływ – rzeka Fella.

⁵ Resiutta – miejscowość i gmina w regionie Friuli-Wenecja Julijska, w prowincji Udine.

⁶ kokówka – spinka do upinania koków

⁷ *corps à baleines* (fr.) – „prototyp” gorsetu z fiszbinami

⁸ *mila* – dawna jednostka długości; różna w różnych państwach, mila polska wynosiła 7146 m. Hilarion Karpiński w leksykonie geograficznym podał, że „mile pospolite polskie są równe niemieckim”, zaś „mila niemiecka czyni 4 mile włoskie, a dwie godziny jazdy” (H. Karpiński, *Rzecz w powszechności o geografii, gdzie i terminy geograficzne wykładają się*, [w:] *idem, Leksykon geograficzny dla gruntownego pojęcia gazet i historii z różnych autorów zebrany, przetłumaczony i napisany przez... po śmierci jego z przydatkiem odmian, które zasły, z wykładem na początku terminów geograficznych i słownikiem nazwisk łacińskich na końcu położonym, do druku podany*, Supraśl 1766)

spadów, tej wody, która spadała z imponujących wysokości. Najbardziej podobały mi się stelaże porośnięte winoroślami. Bardzo bym chciała postawić coś takiego u nas. Ponieważ zakładając, że winorośl nie dojrzewa zbyt szybko, można z jednej strony nacieszyć oko, a z drugiej – obeschłe gałęzie mogą służyć wieśniakom na podpałkę, jak to się dzieje tutaj. Śmieszne są powozy, którymi się tu podróżuje. To małe, dwukołowe faetony⁹. Sama ich linia jest dosyć brzydka, ale są bardzo lekkie. Bydło jest tu mniej okazałe i zupełnie inne niż w Niemczech, gdzie jest wyjątkowo dorodne. Zawsze podziwiałam jego ubarwienie, ponieważ zwierzęta wyglądały jakby były pomalowane.

Spaliśmy w Ospitaletto¹⁰. Gospoda była bardzo brudna, ale łóżka wygodne. Jedzenie nie należało do najwykwintniejszych. Podano nam na przykład tak przedziwnie przyrządzone ślimaki, że nie było sposobu, by ich spróbować. Chleb był okropny, twardy niczym kamień, jedynie wino dosyć smaczne i niedrogie. Nie widzieliśmy innego zboża niż kukurydza, za to było wiele winogron, drzew figowych i morw, ale wszystkie owoce jeszcze niedojrzałe.

Gdy wysiedliśmy z powozu, aby iść chwilę pieszo Pontebbaną, natknaliśmy powóz ciągnięty przez cztery muły. Byłam wielce zdumiona, gdy zobaczyłam jak mój mąż, idący nieco przed nami, witał się z wielką zażyłością z jadącą w nim kobietą. Gdy owa dama wysiadła z powozu, aby z nim porozmawiać, rozpoznałam w niej panią Grabowską¹¹, która wracała z Pizy. Miała przy sobie dwie panie i tylko

⁹ *faeton* – fantazyjny sportowy pojazd konny ciągnięty przez jednego lub parę koni, z przesadnie dużymi kołami oraz niewielkim pudłem. Szybki, ale i niebezpieczny, swą nazwą nawiązywał do mitycznego Faetona i jego tragicznego powożenia Rydwanem Słońca

¹⁰ Ospitaletto – miejscowość w regionie Friuli-Wenecja Julijska.

¹¹ W rękopisie widnieje nazwisko Granowska, jednak najprawdopodobniej chodziło o Elżbietę z Szydłowskich Grabowską (1748 lub 1749–1810), domniemaną morganatyczną żonę Stanisława Augusta Poniatowskiego, która bawiła we Włoszech w 1785 r. w towarzystwie córki Aleksandry oraz kuzynki, panny Sobolewskiej. „Gdy w sierpniu t. r. [1785] Elżbieta Grabowska ze swoją (i króla) córeczką, jadące do Pizy na kurację, zatrzymały się w stolicy Austrii, Pokubiatto zgodnie z wolą Stanisława Augusta ułatwiał im «bez nadania rozgłosu» zwiedzanie miasta,

jednego służącego. Zatrzymaliśmy się około pół godziny na spotkanie z nią i rozmowę. Potem każdy ruszył w dalszą drogę.

10 września

Przez jakiś czas podróżowaliśmy jeszcze przez góry, później zaczęliśmy się od nich oddalać. Wjeżdżając do San Daniele¹², które było pierwszym możliwym do przyjęcia włoskim miasteczkiem i gdzie zjedliśmy obiad¹³, zauważyliśmy mnóstwo owoców, takich jak brzoskwinie, gruszki, figi. Kusiły nas zwłaszcza brzoskwinie, poleciłam kupić ich dużo. Jednak smak nie odpowiadał ich apetycznemu wyglądowi, były twarde jak kamień. Podszedł do mnie pewien mężczyzna i przekazał mi wyrazy szacunku, jakbyśmy się znali. Mówił do mnie po francusku. Nie wiedząc, kim był, nie zadałam sobie trudu nawiązania z nim konwersacji, spytałam jedynie, czy znajduje tu dobre winogrona. W odpowiedzi natychmiast przyniósł mi całą patelnię owoców. Zaskoczyła mnie ta uprzejmość, tym bardziej że nie wiedziałam nawet, komu ją zawdzięczam.

Następnie udaliśmy się na wycieczkę po mieście. Wiele osób otoczyło nasz powóz, przyglądając mu się z największą ciekawością, co świadczyło o tym, że tego rodzaju pojazdy przybywały tu dosyć rzadko. Przechodząca obok nas kobieta niosła piękny bukiet kwiatów, zachwyciłam się nim, mówiąc jej to po włosku. Kilka chwil później przyniosła mi podobny. Po raz kolejny byłam zaskoczona tutejszą uprzejmością.

a następnie pośredniczył w przesyłaniu do Włoch (na adres Józefa Dall'Oglio, agenta dyplomatycznego w Wenecji) listów królewskich" (E. Rabowicz, *Pokubito Ignacy*, PSB, t. 27, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1983, s. 248. Por. też K. Mikocka-Rachubowa, *Canova: jego krąg i Polacy, ok. 1780-1850*, t. 1, Warszawa 2001, s. 87).

¹² San Daniele del Friuli – miejscowość i gmina w regionie Friuli-Wenecja Julijska, w prowincji Udine.

¹³ W rękopisie widnieje słowo *dîner*, którego współczesnym odpowiednikiem jest polska „kolacja”, jednakże w tamtych czasach *dîner* jadło się w godzinach popołudniowych (wg J.L. Flandrin, J. Cobbi, *Tables d'hier, tables d'ailleurs: histoire et ethnologie du repas*, Paris 1999, s. 212 – mniej więcej o godzinie czternastej), dlatego też zostało przetłumaczone jako „obiad”.

Gdy wróciliśmy, została nam zapowiedziana wizyta. Stał przed nami mężczyzna, na pierwszy rzut oka wzbudzający nasze zaufanie. Na szczęście znałam trochę włoski i to właśnie wybawiło mnie z kłopotu. Oznajmił nam, że kardynał, który przyjechał tu przed nami, już nas zapowiedział, a on przyszedł się z nami zapoznać. Okazało się, że naszym gościem był hrabia Concina¹⁴. Był wyjątkowo uprzejmy i po obiedzie zaprosił do siebie na kawę. Dzięki temu, czego nauczyłam się w czasie podróży z mojego podręcznika do gramatyki i słownika, zdołałam podtrzymywać konwersację lepiej, niżbym się tego mogła była spodziewać. Hrabia przyniósł ze sobą własne wino.

Zgodnie z wcześniejszym zaproszeniem zabrał nas do siebie. Miał dosyć ładny dom. Jego małżonka wyjątkowo miło nas podjęła. Pokazała mi strój, jaki noszą weneckie damy. Nazywany jest on *cendaletto*¹⁵ i składa się z ogromnego czarnego welonu, przyczepionego do włosów, którego końce swobodnie opadają z tyłu głowy aż do pasa, oraz czarnej spódnicy, wkładanej na ubranie. Później podano nam kawę oraz melona i zaprowadzono do ogrodu. Następnie mieliśmy zostać odprowadzeni do naszego zajazdu w towarzystwie hrabiego oraz jednego z jego przyjaciół – mężczyzny, przez którego zostałam zaczepiona wcześniej i który przyniósł mi winogrona. Jednak nagły, ulewny deszcz przeszkodził nam w dalszej

¹⁴ Być może Niccolò Concina, mieszkający w Castello di San Daniele. Jego żoną do 1769 r. była Teresa Strassoldo di Sotto, a po jej śmierci Anna Magaluccio (Megalazzi) di Cividale del Friuli. Por. G. de Concina, *Cenni storici sulla nobilissima famiglia delli Signori Conti de Concina di San Daniele nel Friuli*, Roma 1828, s. 21–22.

¹⁵ *cendaletto* (*cendaletto*), *cendale*, *sendale* (wł.), choć najbardziej rozpowszechnione wydają się być słowa: *zendado* i *zendale* – fular, szal, okrywający głowę i ramiona. „Cendà o Cendàl, s.m. (forse dal barb. Sandale o Cendalum) detto ancora per vezzo Cendaletto o Cendaèto, Zendado. Drappo di seta leggerissimo e notissimo, di cui in quasi tutto il secolo ultimo scorso formavasi una specie d'abito, divenuto quasi nazionale delle Dame e Donne civili in Venezia; quindi per Cendà intendevasi anche il vestito, e per Cendaletto la Donna stessa quando n'era coperta. Egli era un vestito nero che adattavasi con artificio appuntato sul capo, che copriva e discopriva con malizia il volto, e con eleganza attortigliavasi alla vita” (G. Boerio, *Dizionario del dialetto veneziano*, Venezia 1829, s. 120. O tym słynnym weneckim ubraniu wspomina także A. Zorzi w *La Repubblica del Leone. Storia di Venezia*, Milano 2001)



*14. Francesco Hayez, La vendetta è decisa.
Jedna z kobiet jest ubrana w cendaletto.*

drodze, ponieważ musieliśmy przeprowiać się w bród przez rzekę Tagliamento. Doradzono nam, abyśmy zostali na noc w San Daniele; musiałam podtrzymywać rozmowę przez dwie godziny. Pan Concina zaproponował spędzenie wieczoru u niego. Dał nam list do swojego brata¹⁶, który przebywał w Wenecji. Wyświadczył nam jeszcze jedną przysługę, wymieniając dukaty florenckie mojego męża na weneckie¹⁷, jedyne, na jakich się nie traciło. Towarzystwo powiększyło się o dwóch panów i jedną damę. Podano nam czekoladę, kawę i lemoniadę. Następnie pan Concina odprowadził nas do gospody, gdzie zatrzymaliśmy się na nocleg, i pożegnał. Zostaliśmy bardzo dobrze zakwaterowani – lokum ładne i przyjemne. Zaczęłam lepiej postrzegać Italię. Tego wieczoru pod naszymi oknami grała muzyka, po kilku przygrywkach słychać było piękne walce. Pan Concina przysłał nam tutejsze szynki, które cieszyły się wielką renomą.

11 września

Wstaliśmy o czwartej rano, a o piątej byliśmy już w podróży. Wzdłuż drogi rosły winorośle, które rozciągały się od jednego do drugiego drzewa, tworząc bardzo ładne girlandy. Kobiety nosiły tu na głowach chustki zdobione koronką, pięknie je upinały, jak czepki. Przeprowa przez Tagliamento trwała ponad półtorej godziny. Wzięliśmy przewodników, mieliśmy ich aż dziewięciu i nie było to wcale zbyt wielu. Na odcinku dwóch mil przeprowialiśmy się przez rzekę dwadzieścia razy¹⁸. Jeden z przewodników szedł na przedzie z kijem, żeby wskazywać miejsca, któredy miał jechać powóz. Osoby pomagające nam przeprowiać się przez wodę były do połowy ciała nagie; rzeka w niektórych miejscach była głęboka, woda znosiła

¹⁶ Wg G. de Conciny (*Cenni storici sulla nobilissima famiglia delli Signori Conti de Concina di San Daniele nel Friuli*, Roma 1828, s. 21–22), Niccolò Concina miał brata – Daniele.

¹⁷ dukat – moneta złota, zwana w Polsce czerwonym złotym (około 3,5 grama złota). Florencja biła dukaty od 1252 r. (tzw. floreny), a Wenecja od 1284 r.

¹⁸ Na drodze z San Daniele do Roveredo oprócz rzeki Tagliamento płyną dodatkowo Meduna i Cellina, być może przeprowiali się także przez te rzeki.

nasz powóz na boki, ale nie było powodów do obaw, bo podtrzymywano go z wszystkich stron. Choć rzeka była żeglowna – widzieliśmy wiele statków – wszyscy przepawali się przez nią w bród. Prawdą było, iż woda unosiła nasz powóz, było to jednak bardzo przyjemne.

Obiad zjedliśmy w Roveredo¹⁹. Na tych terenach powszechnie wykorzystywano muły oraz osły jako środek transportu. Kobiety i dzieci siadały na nich na oklep, ponadto zwierzęta te przewoziły na swoich grzbietach różnego rodzaju rzeczy. Wszyscy mężczyźni mieli w uszach kolczyki, wieśniacy nie nosili rajtuz²⁰ i ubierali drewniane chodaki. Specyficzny był sposób wykonywania posadzki. Była to pewna forma betonu, który imitował marmur i był bardzo piękny. We wsiach nie widzieliśmy innych ogrodzeń jak żywopłoty z krzewów pokrytych liśćmi, a krajobraz po drodze przypominał sad wypełniony figowcami, drzewami morwowymi oraz winnymi latoroślami. Mało było pól uprawnych ze zbożem, większość z nich porastały drzewa zasadzone na planie kwinkunksa²¹. Gdy zbliżaliśmy się do Pordenone²², nasza służba zaczęła krzyczeć, że widzi na niebie coś latającego. Wysiedliśmy z powozu, żeby zobaczyć, co to takiego. Był to balon, początkowo ogromny i majestatyczny, który uniósł się tak wysoko, że straciliśmy go z oczu. Po kwadransie ukazał się ponownie, bardzo wolno opuścił się i osiadł na drzewach. Został wypuszczony z wielkiego placu w Pordenone.

Dojechaliśmy aż do miejscowości Fontanafredda²³.

¹⁹ Roveredo in Piano – miasto i gmina w regionie Friuli-Wenecja Julijska, w prowincji Pordenone.

²⁰ *rajtuz* – dawniej obcisłe spodnie. Być może chodziło o pończochy

²¹ *kwinkunks* (od nazwy rzymskiej monety *quincunx*) – pięcioelementowy wzór geometryczny, składający się z czterech elementów w czterech rogach czworokąta i jednego pośrodku, między nimi. Bywa stosowany m.in. przy organizacji sadów oraz w architekturze

²² Pordenone – miejscowość i gmina w regionie Friuli-Wenecja Julijska, w prowincji Pordenone.

²³ Fontanafredda – miejscowość i gmina w regionie Friuli-Wenecja Julijska, w prowincji Pordenone.

12 września

Przejechaliśmy przez Sacile²⁴ – dosyć ładne miasto w pobliżu Conegliano²⁵. Jest tam aleja wysadzana cyprysami. Pierwszy raz w życiu widziałam ten gatunek drzewa. Rosnąc w naturalny sposób, tworzą jakby piramidę. Można byłoby wierzyć, że są specjalnie w ten sposób przycinane.

Po obiedzie wybraliśmy się zwiedzać miasto. Naszym przewodnikiem był mały chłopiec, który pokazał nam tamtejsze pałace i zamki. Niektóre z nich bardzo ładnie wybudowane, jednak ich okna były niezwykle wąskie, a szyby – bardzo małe i okrągłe. Zaprowadził nas do wysoko położonego zamku. Krajobraz dookoła był niesamowity: przepiękna równina na obszarze siedmiu czy ośmiu mil, a na niej mnóstwo ogrodów i wiejskich domków, do których latem przyjeżdżają Wenecjanie. Widzieliśmy ich przynajmniej trzysta, a ponieważ dachy wszystkich były pokryte dachówką, całość tworzyła przepiękny widok. Ta część kraju była gęściej zaludniona; nie napotkaliśmy żadnej oberży, w której nie byłoby przynajmniej kilku osób. Wspomniany zamek był w posiadaniu pewnej damy. Nasz mały przewodnik zapukał do drzwi, niebawem nam otworzono. Właścicielka siedziała na stołku i haftowała. Poprosiła nas na swój balkon i przygotowała teleskop, przez który mogliśmy ujrzeć Treviso²⁶, Mestre²⁷, a nawet Wenecję²⁸. Damie towarzyszyła postawna wieśniaczka – wydawała się bardzo zżyta ze swoją panią.

Podczas podróży z Conegliano i przeprawy przez Piawę²⁹ zosta-

²⁴ Sacile – miejscowość i gmina w regionie Friuli-Wenecja Julijska, w prowincji Pordenone.

²⁵ Conegliano – miejscowość i gmina w regionie Wenecja Euganejska, w prowincji Treviso.

²⁶ Treviso – miejscowość i gmina w regionie Wenecja Euganejska, w prowincji Treviso na Nizinie Weneckiej, ośrodek administracyjny prowincji o tej samej nazwie.

²⁷ Mestre – położona na stałym lądzie miejska część Wenecji, która do 1926 r. była samodzielnym miastem.

²⁸ Wenecja – miasto i gmina na północy Włoch nad Adriatykiem, stolica regionu Wenecja Euganejska.

²⁹ Piawa (wł. Piave) – rzeka w północno-wschodnich Włoszech. W rękopisie

liśmy wyprzedzeni przez karete; po jej wyglądzie poznaliśmy, iż podróżowali w niej obcokrajowcy. Byli nimi dwaj wysłannicy, jeden z Wiednia, drugi z Neapolu, którzy wracali do swoich ziem w towarzystwie dam. Przeprawiwszy się przez rzekę, spotkaliśmy ich na kawie i nawiązaliśmy znajomość. Zobowiązali nas do przybycia do nich następnego dnia na obiad do miejscowości znajdującej się na trasie naszej podróży. Dwie towarzyszące im damy to pani Breuner, żona wiedeńskiego ministra³⁰, oraz jej kuzynka – pani Hartig³¹. Do Treviso zajechaliliśmy bardzo późno, ale wieczór rozświetlał przepięknie księżyc i dzięki temu, zbliżając się do miasta, mogliśmy dostrzec wszystkie zamki w okolicy. Treviso wydawało się duże i wspaniałe. Wchodząc do gospody, zastaliśmy nakryty stół; natychmiast podano nam posiłek, który był wyśmienity.

13 września

Szykowaliśmy się do wyjazdu do hrabiego Breunera. Należąca do niego wieś nazywała się Marocco³². Jadąc tam, widzieliśmy po drodze wyłącznie wiejskie domki i ogródki. Wiele z nich było bardzo ładnych, jednak prawie wszystkie miały jedną wadę: były brudne na zewnątrz, a w ogródkach posiadały mało cienia. Mnóstwo domów miało ciekawą architekturę, prawie nie było takich, które nie posiadałyby pięknej kolumnady. Kiedy dotarliśmy do Marocco, czekał na nas hrabia z hrabiną. Przywitali nas niezwykle gorąco. Chęć kontaktu z cudzoziemcami wynikała z potrzeby towarzystwa, ponieważ nie mogli liczyć na spotkania z tutejszymi mieszkańcami – żaden szanujący się Wene-

widnieje nazwa Chiava, najwyraźniej błędny zapis Piave, która znajduje się na drodze z Conegliano do Treviso.

³⁰ Karl von Breuner (1739–1796) – austriacki minister w Wenecji od 1785 r. aż do śmierci. Jego nazwisko zapisywano także Brainer, Preiner lub Prayner.

³¹ Najprawdopodobniej żona Franza de Pauli Antona von Hartiga (1758–1797) – Maria Eleonora Gräfin von Colloredo (ur. 1764). Jej siostrą była Maria Teresia Eleonora Finata Gräfin von Colloredo (ur. 1763), która wyszła za mąż za Grafa Johanna Ferdinanda III von Kuefsteina (1752–1818). Wg Ch. Eynarda (*Vie de Madame de Krüdener*, t. I, Paris 1849, s. 15) hrabina Hartig była siostrą pani Breuner.

³² Marocco na trasie Treviso – Mestre.

ćjanin nie mógł utrzymywać kontaktów z obcym ministrem. Tyczyło się to również kobiet. Dlatego byli skazani wyłącznie na towarzystwo innych ministrów i cudzoziemców. Ci ostatni, chcąc utrzymywać relacje z tutejszą elitą, musieli zrezygnować z kontaktów z ministrami. Niedługo po naszym przybyciu pojawił się kardynał oraz baron Krüdener³³ z Rosji z małżonką, córką Wittinghofa³⁴, mieszkającego w Rydze. W ten sposób znaleźliśmy się pośród towarzystwa, które znaliśmy.

Tutejsze domy miały zupełnie inny rozkład niż gdzie indziej. Mało pomieszczeń było wykorzystywanych. Najbardziej podobało mi się to z kolumnadą, wychodzącą na otwarte schody, którymi od razu można było zejść do salonu. Na podeście u góry schodów, otoczonym wspomnianą balustradą, czasami zasiadała orkiestra. Sufity i ściany były pomalowane, posadzki wykonane z pięknego betonu, imitującego marmur, który dodawał pomieszczeniu świeżości.

Przeczytaliśmy w gazecie o sprawie kardynała de Rohana³⁵. Czas po południowym posiłku spędziliśmy, spacerując po wspomnianej sali, co uważam za dużo przyjemniejsze niż partyjki gier, jakie były w zwyczaju w Wiedniu. Podpisaliśmy się pod tym, aby utworzyć *casino*³⁶ na placu św. Marka, którego pani Krüdener byłaby prowadzącą i gdzie udałoby się nawet przyciągnąć Wenecjan. Obawiam się jednak, że będzie to wyłącznie miejsce spotkań obcokrajowców. Od czasu do czasu byłyby tam wystawiane krótkie przedstawienia, organizowane bale, a dwa razy w tygodniu – konwersacje.

³³ Aleksiej Konstantin von Krüdener (1744–1802).

³⁴ Julia (lub Juliana) z domu Wittinghof (1764–1824) – urodziła się w Rydze i była córką barona Otto Hermanna von Wittinghofa (1722–1792). Mając 18 lat, wyszła za mąż za Aleksieja Konstantina Krüdenera. W 1784 r., kiedy jej mąż został ambasadorem rosyjskim w Wenecji, wyjechała z nim do Włoch (J.M. Rymkiewicz, D. Siwicka, A. Witkowska, M. Zielińska, *Mickiewicz: encyklopedia*, Warszawa 2010, s. 254).

³⁵ Louis René Édouard de Rohan, książę de Rohan-Guemenée (1734–1803) – francuski arystokrata i dyplomata, kardynał. Prawdopodobne jest, że chodziło o tzw. „afere naszyjnikową” z 1785 r. Kardynał dał się nakłonić przez oszustkę do udzielenia gwarancji na spłatę naszyjnika, rzekomo zakupionego przez królową, czym miał pozyskać jej względy.

³⁶ Willa lub apartament przeznaczony na zabawy, rozrywki i konwersacje.

Hrabia i hrabina oraz kardynał udali się z nami do Mestre. Po obu stronach drogi znów widać było pola. Towarzyszyli nam też baron Krüdener oraz jego małżonka. Zbliżając się do Mestre, nuncjusz³⁷ wyprzedził kardynała. My wysiedliśmy z powozu, poszliśmy na lody do kawiarni, by potem udać się na nasze barki. Pierwszy wsiadł na nie kardynał, podążyliśmy za nim z Krüdenerem, który również udawał się do Wenecji. Było późno, co nie pozwalało nam nacieszyć się widokami miasta. Z tego, co mogliśmy dojrzeć w świetle księżyca, z jednej strony, w oddali, widać było góry, z drugiej – mnóstwo wysp, natomiast w głębi znajdowała się Wenecja, zachwycająca i rozległa. Po pokonaniu kanału wpłynęliśmy do lagun i cieśniny; zapach jak z bagien, ale woda piękna. Mijaliśmy wiele barek i gondoli. Wszystkie były czarne. Na każdej z nich znajdował się jakby powóz z drzwiczkami i oknami; mogło się tam pomieścić od czterech do ośmiu osób. W ten sposób przemierzaliśmy piętnaście mil. Gondolierzy za wszelką cenę chcieli nas zatrzymać pod pretekstem, iż trzeba zgłosić władzom fakt przewożenia obcokrajowców. Ich dyskurs. Chodziło o to, że restauratorzy i oberżyści płacili im za sprowadzanie zagranicznych klientów. Często zdarzało się, że człowiek dostawał się do zupełnie innego miejsca, niż chciał. My pragnęliśmy zatrzymać się w zajeździe Petrillo³⁸, brata tego, który mieszkał w San Daniele. Dzięki temu, że Krüdener był z nami, gondolierzy nie mogli nas oszukać – udało się nam dotrzeć w to miejsce. Najpierw wszedł mój mąż, żeby zapytać o cenę. Z gospodarzem ustalili ją na 2 floreny za dzień.

Po oglądnięciu pokoju, który był bardzo ładny, poszłam z baronem na most Rialto³⁹. Wydawało się nam, że znaleźliśmy się na wielkiej sali z marmurową posadzką. Po dwóch stronach mocno oświe-

³⁷ Giuseppe Firrao (1736–1830) – tytularny arcybiskup Petry w Palestynie, nuncjusz w Wenecji w latach 1782–1795.

³⁸ Zajazd Dana Petrillo, niedaleko Rialto – jeden z najbardziej znanych w Wenecji (Al Leon Bianco) (J. Pachonński, *Emigracja polska w Wenecji w latach 1794–1797*, „Kwartalnik Historyczny” 1968, t. 75, z. 4, s. 872). Nie ma natomiast informacji o zajeździe jego brata w San Daniele.

³⁹ Most Rialto (Ponte di Rialto) – najstarszy most nad Canal Grande w Wenecji, został wybudowany w latach 1588–1591 wg projektu Antonio da Ponte.



15. *Francesco Guardi*, Plac św. Marka w Wenecji

tlone sklepy. Szliśmy ponad godzinę pomiędzy nimi, aż dotarliśmy na plac św. Marka. Był ogromny i miał formę prostokąta. Nocą trudno było rozpoznać wszystkie budowle, ale Krüdener powiedział nam, że są to budynki Prokuracji⁴⁰, a na dole *casini*⁴¹, gdzie kobiety organizują spotkania, wychodząc z założenia, iż jest to wygodniejsze niż w domach. Mogą tam przyjść wszyscy ich znajomi bez żadnego szczególnego zaproszenia. Mimo że nie było jeszcze czas maskarad, który trwa tu dziewięć miesięcy, po drodze spotkaliśmy bardzo wiele osób. Mężczyźni wybierali się na bale, zakładając płaszcze, kobie-

⁴⁰ Prokuracja Stara i Nowa (wł. *Procuratie Vecchie e Nuove*) – dwa budynki, wznoszące się przy placu św. Marka w Wenecji. Budynek Starej Prokuracji, istniejący już w XII w., został przebudowany w I poł. XVI w. W latach 1582–1640 wybudowano Nową Prokurację.

⁴¹ Sale do konwersacji, obecnie znajduje się tam Casino di Commercio – hotel z 5 ekskluzywnymi *meeting rooms* z widokiem na plac św. Marka.

ty – stosowne suknie. Potem baron zaprowadził nas do jednej z najsłynniejszych kawiarni⁴²; było mnóstwo osób, które przyszły tu spędzić cały wieczór, urządzano sobie partyjki. Gdy jednak zobaczono Krüdenera, wszyscy zaczęli się zbierać, ponieważ elita nie mogła być nigdzie widziana w towarzystwie zagranicznego ministra. Zostaliśmy prawie sami. Podano nam wyśmienite lody i pyszne owoce. Szczególnie smaczne były zwłaszcza winogrona szczepu muscat⁴³. Po krótkim spacerze wróciliśmy do gondoli i udaliśmy się do naszego lokum. Baron odprowadził mnie i obiecał poznać z jedną z tutejszych dam, która mogłaby mnie zaprowadzić do kilku *casini*, żebym miała pojęcie, na czym one polegają. Następnego dnia mieliśmy się spotkać z polskim urzędnikiem. Miał ułatwić nam zwiedzanie miasta.

Nasze weneckie mieszkanie bardzo przypadło mi do gustu. Znajdowały się w nim: mały przedpokój, dosyć duży pokój gościnny, sypialnia, obok mały gabinet, gdzie umieściłam Cecylię⁴⁴, pokój dla Dąbrowskiej⁴⁵ i dwa mniejsze dla naszej służby, z czystymi łóżkami, których wystarczyło dla wszystkich. Każde pomieszczenie wyposażono w najpotrzebniejsze meble.

14 września

Gdy tylko się zbudziłam, usłyszałam dziwny hałas. Byli to gondolierzy. Ich głosy docierały do nas, ponieważ nasze mieszkanie znajdowało się tuż przy Canal Grande⁴⁶. Szybko wstałam, aby zobaczyć, co się dzieje. W mojej sypialni znajdowały się niewielkie drzwi, które prowadziły na duży balkon. Widziałam z niego zarówno wypełniony barkami, gondolami i ludźmi kanał, który biegł pod nim, jak i przeciw-

⁴² Słynne kawiarnie na placu św. Marka to: Caffè Florian (założona w 1720 r.) i Caffè Quadri (założona w 1775 r.).

⁴³ *muscat* – biały szczep winogron. Pochodzi z Grecji i jest uważany za jeden z najstarszych szczepów, który w niezmienionej formie jest uprawiany do dziś

⁴⁴ Cecylia Platerówna (1772–1858) – córka autorki diariusza oraz Józefa Wincentego Platera (1745–1806).

⁴⁵ Dąbrowska była damą do towarzystwa Katarzyny Platerowej.

⁴⁶ Canal Grande – cieśnina w Wenecji, która dzieli miasto na dwie części (w każdej po trzy dzielnice).

ległe nabrzeże, gdzie tłoczyli się sprzedający i kupujący – ilość owoców była tak ogromna, że aż przytłaczająca. Po chwili pojawiła się ogromna barka, na której płynęło z pewnością kilku podróżników, ponieważ były na niej zbudowane pokoje. Przy płynęła nasza gondola. Mimo tego, że była – podobnie jak pozostałe – cała czarna, wyglądała ładnie. Na wejściowych drzwiczkach miała duże lustro, a mniejsze po bokach, okienka miały zasłony z zielonej tafty. Za wynajęcie takiej gondoli płacono się dukata dziennie, co odpowiadało naszym 8 florenom. Mówi się, że maluje się je na czarno, ponieważ to jedyny kolor odporny na działanie morskiej wody. Szybko się ubrałam, by wybrać się na przejażdżkę. Gondolier płynął różnymi kanałami, aby pokazać nam miasto. Widzieliśmy trzymasztowce oraz – wsparty na arkadach – most Rialto, pod którym się przepływało. Kościół św. Marka⁴⁷ był cały z marmuru, weszliśmy do środka. Mozaikowa podłoga była wykonana tak starannie, że myśleliśmy, iż to dywan. Było na niej mnóstwo żywych kolorów. Tym razem tylko pobieżnie obejrzelismy wnętrze.

Po obiedzie poszliśmy na spacer. Spotkaliśmy polskiego urzędnika – Dalloglia⁴⁸, który przekazał nam, że księżna marszałkowa⁴⁹ jest tu od trzech dni, a on wybrał się po żonę, którą ma do niej zapro-

⁴⁷ Kościół św. Marka (Basilica di San Marco) – został zbudowany na planie krzyża greckiego i przykryty pięcioma kopułami w XI w.; ozdabianie go trwało jeszcze w XVI w. Kościół wzniesiono jako miejsce przechowywania relikwii św. Marka (zm. ok. 74 r.), patrona Wenecji, jednego z czterech ewangelistów.

⁴⁸ Giovanni Dalloglio (dall'Oglio) – sławny wiolonczelista urodzony w Wenecji, który od 1735 r., przez 29 lat, był dyplomata na usługach rosyjskiego dworu. W 1764 r. opuścił Petersburg i udał się do Warszawy, gdzie król Polski powierzył mu stanowisko swojego wysłannika w Republice Weneckiej (F.J. Fétis, *Biographie universelle des musiciens et bibliographie générale de la musique*, Paris 1861, s. 416). Wg G. Casanovy (Chevalier de Seingalt, *History of my life*, translated by Willard R. Trask, t. IX/X, New York 1970, s. 539) pochodzący z Padwy lub Wenecji muzyk i dyplomata zmarł między rokiem 1791 a 1796, a jego żoną była Marianna Madonis (Madonnis, Madoni), córka znanego weneckiego skrzypka – Luigiego (przed 1700–1767). Natomiast wg *Dizionario Biografico Treccani* – była to córka przyrodniego brata Luigiego – Antonio (przed 1690–1746), i Gerolamy Valsecchi.

⁴⁹ Izabella (Elżbieta) z Czartoryskich Lubomirska (1736–1816) – wdowa po marszałku wielkim koronnym Stanisławie (1720–1783), była córką Marii Zofii Sieniawskiej (1699–1777) i Augusta Aleksandra Czartoryskiego (1697–1782), wojewody ruskiego.

wadzić. Przyszło mi do głowy, aby ubrać się jak Wenecjanka, w *cendaletto* – takie jak rano widziałam u tutejszych kobiet, i w ten sposób pokazać się u księżnej marszałkowej, podając się za panią Dalloglio. Gospodyni, u której zatrzymała się księżna, pożyczyła mi swoje ubranie i tak przebrana weszłam, mówiąc po włosku. Znalazłam księżną marszałkową oraz Zabiellę⁵⁰ w gabinecie. Bardzo mnie skomplementowała, ciesząc się na taką znajomość, poprosiła, bym usiadła, i przeproszała, że nie mówi po włosku. Udało mi się ją całkowicie nabrać, jednak gdy zaczęłam mówić po francusku, bacznie mi się przyjrzała, wtedy zdjęłam *cendaletto* i dopiero w tym momencie mnie rozpoznała. Bardzo ją to rozbawiło. „Ofiarowała” mi Henryka⁵¹, z którym poszliśmy do weneckich sklepów i kawiarni.

Wieczorem byłam na placu św. Marka, gdzie spotkałam Grabowskiego⁵² z pewną damą – hrabiną da Lezze, z domu Pisani⁵³. Zapo-

⁵⁰ W książce B. Majewskiej-Maszkowskiej, *Mecenat artystyczny Izabelli z Czartoryskich Lubomirskiej (1736–1816)*, Warszawa–Wrocław 1976, s. 52, widnieje Stanisław Zabiello: „Inicjatorką podróży do Włoch była Księżna Marszałkowa. Jechał Henryk Lubomirski ze swym guwernerem, księdzem Scipionem Piattolim, nieodłączna dama do towarzystwa panna Teresa Godlewska, osobisty chirurg, jako że Księżna ciągle chorowała – cierpiała na nerki i nawet w tej podróży trawiła ją gorączka – spełniający jednocześnie funkcję kasjera wyprawy, i Stanisław Zabiello. W Mediolanie przyłączyli się Hipolit Kownacki, sekretarz Stanisława Kostki Potockiego, «młody» Sanguszko – Eustachy, siostrzeniec Potockiego i Dunin”. Jednak Stanisław Zabiello urodził się w roku 1834, być może więc chodzi o Michała Zabiellę (1760–1815) – generała-lejtnanta armii Wielkiego Księstwa Litewskiego, inflankiego posła na Sejm Czteroletni, zaprzyjaźnionego z domem Sanguszków. Najprawdopodobniej błędne jest tutaj także imię Kownackiego. Patrz przypis 581.

⁵¹ Henryk Lubomirski (1777–1850) – syn kasztelana kijowskiego Józefa Lubomirskiego i Ludwiki z Sosnowskich, siostry Katarzyny Platerowej. Opieką otoczyła go i uznawała za przybranego syna księżna marszałkowa – Izabella z Czartoryskich Lubomirska.

⁵² Być może Jerzy Grabowski – syn Anny Rosenberg-Gruszczyńskiej i Jana Jerzego Grabowskiego (zm. 1789), marszałka konfederacji słuckiej. W 1769 r. macochą Jerzego Grabowskiego została Elżbieta z Szydłowskich. To właśnie względem króla wobec niej Jerzy zawdzięczał awans na generalnego inspektora wojsk litewskich w 1785 r. Po III rozbiorze przebywał na emigracji, głównie we Francji i Włoszech. W latach 1798–1799 był komendantem wojsk Rzeczypospolitej Rzymskiej (A. Skałkowski, *Grabowski Jerzy*, PSB, t. 8, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960, s. 495–496).

⁵³ Najprawdopodobniej Elena Pisani, która w 1774 r. wyszła za mąż za Andreę



16. *Élisabeth Vigée-Lebrun*, Portret Izabelli Lubomirskiej
z popiersiem Henryka Lubomirskiego

znałam się z nią, obiecała mnie odwiedzić i zaprowadzić na konwersacje, czyli tutejsze towarzyskie spotkania. Tego dnia otrzymałam zaproszenie od nuncjusza Firrao⁵⁴ na obiad oraz od hrabiny Alcaini⁵⁵ na koncert. Wróciłam z placu św. Marka dopiero koło północy.

15 września

Obiad jadłam u nuncjusza. Było tam kilku ministrów i hrabiów, hrabia Hartig z hrabią Breunerem, baron Krüdener z ministrem Neapolu – panem Micheroux⁵⁶. Mieszkanie nuncjusza było bardzo ładne i bogato urządzone. Pokój gościnny obity karmazynowym aksamitem, tkanym złotem. Stół był suto zastawiony, w szczególności pyszny był deser. Po posiłku gospodarz pokazał nam, jak piękne widoki miał na wyspy. Naprawdę urzekający pejzaż. Byłam mocno zadziwiona, widząc naszych służących za stołem razem z tymi od nuncjusza oraz od wszystkich tych, którzy zostali zaproszeni. Pięknie ich ugoszczono na srebrnej zastawie. Mówi się, że jest to powszechny zwyczaj tutaj.

Hrabina da Lezze przybyła do mnie w *cendalletto* i zaproponowała spotkanie na placu św. Marka, abym zobaczyła, na czym polegają tutejsze konwersacje. Jak wcześniej mówiłam, księżna marszałkowa dotarła już do Wenecji, tak więc posłaliśmy do niej z zaproszeniem na koncert, na który ja również miałam pójść. Wcześniej mieliśmy się spotkać z nią w *casino* hrabiego Breunera. Wraz z Krüdenerami poszliśmy do księżnej marszałkowej, która przyję-

IV (zwanego Giovannim) da Lezze (1750–1817) – zwierzchnika Arsenału („Andrea da Lezze – patrono dell’Arsenale” [w:] *Studi Veneziani*, t. 46, Firenze 2003, s. 396).

⁵⁴ Giuseppe Firrao (1736–1830) – włoski kardynał, od 1782 r. nuncjusz papieski w Wenecji.

⁵⁵ Być może Petrina Aliprandi – żona hrabiego Giuseppe Alcainiego, weneckiego adwokata (ok. 1720–1799), córka gubernatora Klagenfurtu. Ich synem był biskup Sebastiano Alcaini.

⁵⁶ Antonio Micheroux (1755–1805) – minister Neapolu w Wenecji od 1785 r. „Antonio Micheroux – ministro residente presso la Repubblica di Venezia dal 1785 al 1797”, (M. Azzinari, *La Repubblica napoletana del Novantanove: memoria e mito*, Napoli 1999, s. 307).

ła jednak tylko barona. Krüdenerowa przysła więc do mnie i spędziłyśmy ponad godzinę na moim balkonie. Potem poszłyśmy na spotkanie do *casino*, które, podobnie jak pozostałe, znajdowało się na placu św. Marka. Składało się ono z dwóch ładnie urządzonych pomieszczeń, choć małych i niskich. Bardzo uroczy był widok z nich na plac. Podano nam lemoniadę w butelce. Gdy poprosiłam o szklankę, przyniesiono mi ją, wyjaśniając jednocześnie, iż powszechny jest tutaj zwyczaj picia wprost z butelki. Godzinę później poszłyśmy na koncert, gdzie było już nieco zgromadzonych osób, pośród nich damy ze stałego łądu, ponieważ żadne szlachetnie urodzone Wenecjanki nie mogły znaleźć się tam ze względu na obecność ministrów. Muzyka nie przypadła mi do gustu, zwłaszcza głosy śpiewaków; jedna z kobiet miała donośny, przesadnie mocny głos. Niewielu mężczyzn może poszczycić się podobnym basem, dlatego wydawał mi się bardziej przerażający niż zachwycający. Z pochodniami odprowadzono nas na plac.

16 września

Rano poszłam piechotą do sklepu załatwić sprawunki, a następnie udałam się zobaczyć Pałac Dożów⁵⁷, który był wielce osobliwy ze względu na swoją gotycką architekturę. Wnętrza zdobiły obrazy wielkich artystów. Zauroczyła nas sala poświęcona malarzom europejskim, ozdobiona płótnami Paolo Veronesego⁵⁸. Na sufitach znajdowały się plafony⁵⁹. Na zewnątrz wszystko było wykonane z marmuru, porfiru i granitu. Sala obrad, czyli Pregadi⁶⁰, była wypełnio-

⁵⁷ Palazzo Ducale – Pałac Dożów w Wenecji. Został wzniesiony w I poł. IX w., a następnie był wielokrotnie rozbudowywany; mieściły się w nim apartamenty doży i główne urzędy weneckie. W rękopisie widnieje Château du Prince.

⁵⁸ Paolo Veronese (1528–1588) – jeden z najwybitniejszych włoskich malarzy okresu renesansu, tworzący w Wenecji.

⁵⁹ *plafon* – malowidło lub ozdoba wykonana innymi technikami, umieszczona na suficie bądź sklepieniu, ujęta w obramowanie albo wykonana w polu wydzielonym konstrukcyjnie

⁶⁰ Consiglio dei Pregadi (dei Rogadi), czyli senat, który był organem konstytucyjnym Republiki Weneckiej od roku 1229.

na ławkami dla senatorów; tron księcia⁶¹ umieszczono w głębi. Obrazy były tematycznie bardzo dobrze dopasowane do przeznaczenia sali. Płótna Veronesego i Tintoretta⁶² przedstawiały sprawiedliwość oraz sławę⁶³, pozostałe – historię Wenecji. Przy wejściu do pałacu, do którego prowadziły schody wykonane z marmuru i porfiru, znajdowała się „paszcza lwa” – miejsce na sekretne donosy na temat rady i senatorów⁶⁴. Dwie kolumny na końcu placu św. Marka były wykonane z granitu⁶⁵. Wysokie maszty⁶⁶, jakie tam widzieliśmy, były przeznaczone do wciągania chorągwi podczas różnych uroczystości.

Kupiec Moro, którego prosiłam, aby wskazał mi dzień, kiedy należy udać się do Murano⁶⁷ w celu zobaczenia, jak wyrabia się szkło, poinformował mnie, że udamy się tam dziś po obiedzie. Pojechaliśmy razem z nim. Wyspa Murano była miejscem gęsto zaludnionym. Zwiedziliśmy manufakturę, gdzie powstawały różnego rodzaju dzieła ze szkła: białego i kolorowego. Jednak nie miały one takiego uroku jak szkło angielskie. Proces wytwarzania szkła przebiegał tu w niezwykły sposób – wydmuchiwało się je, co sprawiało, że może i przedmioty nie były duże, ale bardzo doceniano ich jakość. Widziałam surowiec⁶⁸, z którego je otrzymywano. Najpierw umieszczano tę masę

⁶¹ Tytuł księcia nosił doża wenecki od 1302 r.

⁶² Jacopo Tintoretto (1518–1594) – włoski malarz i rysownik okresu manieryzmu, jeden z głównych przedstawicieli szkoły weneckiej XVI w.

⁶³ Być może autorce chodziło o *Venezia in trono con la Pace e la Giustizia* Veronesego oraz *Vittoria dei veneziani sui ferraresi ad Argenta* i *Il doge Girolamo Priuli riceve dalla Giustizia la bilancia e la spada* Tintoretta.

⁶⁴ Skrzynka na anonimowe donosy, znajdująca się w Pałacu Dożów. Napis poniżej płaskorzeźby głosi: „Potajemne doniesienia na każdego, kto będzie zatajać pozyskiwane korzyści i usługi lub będzie z takimi osobami w zмовie, by ukryć uzyskane z tego tytułu rzeczywiste dochody”.

⁶⁵ Dwie granitowe kolumny stoją przy wejściu na Piazzetta di San Marco; na jednej jest umieszczony lew św. Marka, na drugiej posąg św. Teodora.

⁶⁶ Trzy wysokie maszty flagowe są ustawione przed kościołem św. Marka; brązowe podstawy masztów pochodzą z 1505 r.

⁶⁷ Murano – mała wysepka położona na lagunie niedaleko Wenecji. Słynie z wyrobów ze szkła.

⁶⁸ Surowiec ten nazywa się masą szklaną.

w piecu, następnie nabierano na nebel piszczeli⁶⁹ i formowano bańkę. Na powrót wkładano ją do pieca, znów wyjmowano i dmuchano w piszczel. Bańka powiększała się. Operację powtarzało się kilkakrotnie, do momentu aż osiągnęła właściwą wielkość i kształt. Wtedy odcinało się ją łatwo, ponieważ substancja nadal była miękka i giętka. Jeszcze gorący wyrób kładziono na miedzianej płycie i wygładzano, by potem – razem z tą płytą – włożyć po kolei do różnych pieców. Po zakończeniu tych wszystkich procesów szkło było gotowe. Zdobienie srebrem odbywało się w Wenecji. Pan Moro uraczył nas owocami i kawą, ponieważ jego ciotka mieszkała w Murano.

Wracając, wstąpiłam do pani da Lezze, która miała piękny dom⁷⁰, jeśli chodzi o jego wielkość oraz ilość marmurów. Nigdzie tutaj jednak nie można było oczekiwać elegancji, gdy miało się na uwadze meble. Nie mają tutaj poczucia smaku w tej kwestii, nawet nie podejrzewają, że takie wyczucie może istnieć! Byłam z tą damą na placu, w kawiarni San Moisè⁷¹, gdzie rozegrałyśmy kilka partyjek. Poznałam panią Morosini⁷², która mówiła po francusku. Każda kobieta miała tutaj usługującego jej kawalera⁷³. Byli to mężczyźni dosyć ponurzy, zatrudniani na tej samej zasadzie co służba domowa.

⁶⁹ *piszczel szklarska* – długa, dosyć cienka rurka, która na jednym końcu posiada ustnik, a na drugim – nabeł ze stali żaroodpornej, o kształcie odwróconego stożka (rozwidła się na zewnątrz)

⁷⁰ Być może chodzi o Palazzo da Lezze – Cannaregio 3598, Fondamenta della Misericordia – wzniesiony w 1670 r. przez architekta Baldassare Longhenę.

⁷¹ Być może w miejscu, gdzie dzisiaj stoi hotel San Moisè (San Marco 2058, 30124 Venezia).

⁷² Być może Loredana Maria Grimani – od 1772 r. żona Francesco I Morosiego (1751–1801).

⁷³ Wł. *cavaliere servente*, zwany również *cicisbeo*. Do jego obowiązków należało asystować damie przy porannym przebudzeniu, a nierzadko pomóc jej się ubrać. „Jeżeli miała wyjść na jakie miejsce publiczne, byłby to niedopuszczony występ przeciw powszechnemu obyczajowi, gdyby ją mąż własny prowadził za rękę. Wszędzie tedy – w kompaniach, w kościele, na teatrze, na balach ma ona tuż przy sobie swego *cicisbeo*, jak gdyby był do niej przykuty” (cyt. za: „Magazyn Warszawski, pięknych nauk, kunsztów, i różnych wiadomości dawnych, i nowych, dla zabawy, i pożytku osób obojej płci, wszelkiego stanu i smaku” 1784, s. 83). Osobliwa moda posiadania *cavaliere servente* dotyczyła wyłącznie kobiet zamożnych, należących do wyższych warstw społecznych.

Z kawiarni poszliśmy na konwersacje – coś na kształt naszych spotkań towarzyskich. Kobiety są tu jednak bardzo ograniczone. Niektóre z nich mówiły mi o intrygach innych dam, jakby mogło mnie to zainteresować. Jedna z przybyłych bardzo się wyróżniała – była to pani Barbarigo⁷⁴; dużo podróżowała, umiała podtrzymywać konwersację. Reszta była dosyć nużąca. Spędziłam tam godzinę.

Na placu można było często spotkać mężczyznę, recytującego wiersze i opowiadającego różne historie. Ludzie zbierali się wokół niego, słuchali i rzucali mu pieniądze.

17 września

Poszłam zobaczyć bazylikę św. Marka; tym razem miałam okazję dokładnie ją zwiedzić. Niepojęte, jak była bogata. Cały budynek, zarówno z zewnątrz, jak również w środku, był wykonany z porfiru, granitu, marmuru, brązu i alabastru. Liczba wznoszących się tam kolumn wzbudzała podziw. We wnętrzu chodziło się wyłącznie po drogocennych kamieniach, otaczały nas tylko wspaniałe przedmioty. Kościół został wzniesiony w stylu gotyckim. Wszystkie historie Starego i Nowego Testamentu oraz historie życia świętych zostały przedstawione w formie płaskorzeźb⁷⁵. Następnie poszliśmy do sal pałacowych, które również były ozdobione marmurami; wewnątrz znajdowały się piękne malowidła. Stamtąd udaliśmy się zobaczyć dzwonnice św. Marka⁷⁶. Wyjście na nią było dosyć łatwe – w niewielkich odległościach od sie-

⁷⁴ Contarina Barbarigo (1741–1804), która po śmierci swojej siostry Cecylii (ur. 1740) odziedziczyła *casino* po sławnej matce Caterinie Sagredo (1715–?, od 1739 r. żona Gregorio Barbariga Barbarigo, 1709–1766). Contarina i Caterina były niestrudzonymi podróżniczkami i damami brylującymi na weneckich salonach (N.M. Lippini, *Donne sulla scena pubblica: società e politica in Veneto tra Sette e Ottocento*, Milano 2006, s. 34). Contarina wyszła za mąż w 1765 r. za Marina Zorziego (związek anulowany w 1773 r.). Głośny był romans Contariny z Andrea Memmo (od 1763 do 1783 r.).

⁷⁵ Nieścisłość. W bazylice św. Marka można podziwiać mozaikę przedstawiającą sceny ze Starego i Nowego Testamentu. Uważa się, że jest ona największą na świecie Biblią w obrazach.

⁷⁶ Campanile di San Marco – gotycko-renesansowa wieża na placu św. Marka o wysokości 98,60 m.

bie znajdowało się po kilka schodów. Wcale nie byłam zła na wysiłek, jaki sobie zgotowałam, ponieważ z góry rozlegał się najwspanialszy z możliwych widoków. Przed naszymi oczyma rozpościerał się cały region wenecki, morze, wyspy i miasto, a w zasadzie jedynie dachy domów, które wydawały się dotykać jeden drugiego. Kanały pomiędzy nimi zniknęły i widzieliśmy „morze” budynków – zadziwiające!

Po obiedzie płynęliśmy kanałami, a następnie udaliśmy się na Piazzetta di San Marco⁷⁷. Tłum ludzi otaczał poliszynela, którego im pokazywano i który bardzo rozbawił Cecylię. Na dużym placu również panowało ogromne poruszenie.

18 września

Wczesnie rano zrobiłam toaletę i poszłam do *casino* pana Breunera, gdzie był już kardynał i księżna marszałkowa. Stamtąd udaliśmy się do Sali Wielkiej Rady⁷⁸ – widok był wspaniały. Członkowie Gran Consiglio, senatorowie, ogólnie rzecz biorąc – wszyscy przedstawiciele weneckiej szlachty byli ubrani w ten sam sposób – nosili długie czarne płaszcze i ogromne peruki. Znajdowali się pomiędzy nimi przedstawiciele Rady Dziesięciu, którzy byli ubrani na czerwono, a trzech lub czterech na fioletowo. W sali stała specjalna ławka dla zagranicznych gości i tam właśnie nas posadzono. Doża zasiadał na przysługującym mu miejscu, czyli w karmazynowym fotelu, ustawionym na podwyższeniu. Miał na sobie szkarłatny płaszcz oraz książęcą spiczastą czapkę, taką, jaką noszą nasi biskupi. Tego dnia przyznawano nominacje na dwóch nowych członków Gran Consiglio oraz na dowódcę Arsenału⁷⁹, którego zmieniano raz na trzy lata. Uroczystość była długa, zgłoszono

⁷⁷ Piazzetta di San Marco – wenecki plac, rozciągający się na prawo od bazyliki św. Marka w kierunku morza, stanowiący dopełnienie głównego placu.

⁷⁸ Gran Consiglio w Pałacu Dożów. W XVIII w. podstawowym organem władzy w Wenecji była tzw. Wielka Rada (Gran Consiglio), której członkowie wybierali senatorów.

⁷⁹ Arsenał Wenecki został założony w 1104 r. przez dożę Ordelafo Faliera w celu budowania wojennych i handlowych okrętów. Został znacznie rozbudowany w następnych wiekach – znajdowały się w nim m.in. fabryki broni i amunicji oraz odlewnie dział armatnich.

dziesięciu kandydatów. Wybierano ich w drodze losowania. Młodzi chłopcy nieśli dwie skrzynki, białą i czarną, oraz rozdawali kulki, które głosujący umieszczali w jednej z nich, zgodnie ze swoim zdaniem. Kandydatem na dowódcę Arsenału był brat⁸⁰ pani da Lezze, w sumie jedyna osoba, jaką znałam tam lepiej. To właśnie on został wybrany. Wielu mężczyzn podchodziło do nas i objaśniało, na czym polegała ceremonia. Po jej zakończeniu czekaliśmy na przejście doży. Pozdrowił nas, przechodząc bardzo blisko, jednak nie rozmawiał z żadnym z obcokrajowców, nawet z kardynałem. Był wysoki, dobrze zbudowany i miał bardzo miły wygląd. Nazywał się Paolo Renièr⁸¹. ^aJego żona była Greczynką⁸², nieuznaną przez wenecką szlachtę; zresztą żony dożów zazwyczaj nie posiadały żadnych szczególnych przywilejów^a. Następnie udaliśmy się do kolejnej sali, gdzie wiele rozmawiałam z mężczyznami, których widziałam w kawiarniach i w *casini*. Księżna marszałkowa była zadziwiona, że zawarłam tyle znajomości, i prosiła mnie, abym udając się do Arsenału, wstąpiła po nią.

Nowy komendant ułatwił mi zwiedzanie.

Po obiedzie byłam zobaczyć kilka kościołów, jak San Moisè⁸³, Zobenigo⁸⁴. Wszędzie było pełno marmurów. Najbardziej jednak podobał mi się kościół La Salute⁸⁵. Miał kształt rotundy, z zewnątrz był wspaniały – kolumny, przepych, rzeźby, wewnątrz – zachwycające ołtarze. Ambona była wsparta na czterech kolumnach. W zakry-

⁸⁰ Najprawdopodobniej chodziło nie o brata, ale o męża pani da Lezze, czyli Eleny z rodziny Pisanich, która w 1774 r. wyszła za mąż za Andrieja IV (zwanego Giovannim) da Lezze (1750–1817).

⁸¹ Paolo Renièr (1710–1789) – przedostatni wenecki doża.

^a Fragment dopisany na dolnym marginesie.

⁸² Margherita Dalmat (Dalmaz) (ur. 1739 w Konstantynopolu – zm. 1817 w Wenecji).

⁸³ Kościół św. Mojżesza – jeden z najstarszych kościołów Wenecji, jego wzniesienie datuje się na VIII w. W XVII w. uległ pożarowi, po którym został odbudowany.

⁸⁴ Kościół Santa Maria del Giglio, znany jako Santa Maria Zobenigo – został wzniesiony w X w. przez rodzinę Jubanico (Giubenico), od której pochodzi potoczna nazwa budowli; dziś część parafii św. Mojżesza.

⁸⁵ Santa Maria della Salute – kościół utrzymany w stylu weneckiego baroku. Został zbudowany na planie ośmiokąta w 1630 r. jako wotum za ustanie epidemii dżumy.



17. Antonio Canale, Wenecja.

Widok Piazzetty w stronę ujścia Canale Grande.

stii znajdowały się piękne obrazy. Później skierowaliśmy się w stronę kościoła dei Mendicanti⁸⁶, gdzie usłyszeliśmy oratorium wykonane przez dziewczęta wychowywane tam na koszt rządu. Muzyka była bardzo ładna, dziewczęta same również akompaniowały na różnych instrumentach, a na rogach myśliwskich grali mężczyźni. Jeden z głosów przypominał ten Marchesiego⁸⁷. Tematem oratorium była przypowieść z Pisma Świętego. Dziewczęta śpiewały po łacinie, a koncert trwał dwie godziny. Przez cały czas jego trwania panowała cisza, nie było wolno bić brawa, jednak był sposób na wyrażenie swojego zadowolenia – większość mężczyzn miała wachlarze i właśnie nimi się w tym celu posługiwała – dosyć osobliwy obyczaj⁸⁸.

Po wyjściu z kościoła spacerowałam nad brzegiem Canal Grande i dalej aż do Piazzetty, która była bardzo uczęszczanym miejscem,

⁸⁶ Kościół San Lazzaro dei Mendicanti – został zbudowany w latach 1601–1631. Jego fasadę zaprojektował Giuseppe Sardi w 1675 r.

⁸⁷ Luigi Marchesi (1754–1829) – włoski śpiewak operowy, kastrat.

⁸⁸ We Włoszech, podczas przedstawienia, uderzano wachlarzem o dłoń. Czyń to zarówno kobiety, jak i mężczyźni.

gdzie wszyscy siadali przed kawiarniami. Bardzo tam gwarно. Niewiarygodne jest, jak Wenecja wydaje się być zaludniona. Mówi się, że jest tu przynajmniej 150 tysięcy mieszkańców. To mniej niż w Wiedniu, ale mimo to Wenecja jest o wiele żywsza, przede wszystkim dlatego, że chodzi się tu wyłącznie piechotą i w konsekwencji widać mnóstwo ludzi. W cenie są gondole. Pokrzykiwanie gondolierów jest szczególnie; gdy płyną w lewo krzyczą: *Stali! Scia!*, a w prawo: *Premi! Scia!*. Wydaje się, że policja nie jest tu taka, jak być powinna. Dowodem na to jest fakt, że moja pokojówka została okradziona. Na szczęście uniknęła gorszego nieszczęścia, bo złodziej był u niej w pokoju, aby zabrać jej rzeczy. Najdziwniejsze jest to, że skradł wyłącznie jej osobiste przedmioty. Ona sama jednak również nie była bez winy, ponieważ nie zamknęła drzwi na klucz z dosyć zabawnego w takiej sytuacji powodu – chciała ratować się szybką ucieczką do swojego pokoju, gdyby zaszła tego rodzaju potrzeba. Gdy wróciłam, zastało mnie zaproszenie od hrabiego Breunera na czwartek.

19 września

Gdy tylko się ubrałam, posłam do księżnej marszałkowej, z którą miałyśmy się udać do Miry⁸⁹ – wsi należącej do Krüdenera. Moja towarzyszka nie była jeszcze gotowa i wysłała do mnie Ożarowskiego⁹⁰, pytając, w jaki sposób można się dostać do tej wsi i o której godzinie należy się tam stawić. Pan Stanisław przybył na moją gondolę. Powiedziałam mu, że wystarczy wziąć czterech wioślarzy, ale ze względu na to, że trasa była długa, dobrze byłoby wypłynąć przed południem. Prosił, abym poczekała na księżną marszałkową w Fusinie⁹¹. Wyruszyłam

⁸⁹ Mira – miejscowość i gmina w regionie Wenecja Euganejska, w prowincji Wenecja. W dialekcie weneckim nazwa brzmiała *la Mira* i być może z tego faktu wynika zapis Katarzyny Platerowej à *L'Amira* poprawiony przez autorkę na à *Amira*. Wg Ch. Eynarda (*Vie de Madame de Krüdenner*, t. I, Paris 1849, s. 19) państwo Krüdenorowie nabyli piękną willę o nazwie La Mirà w tejże miejscowości, o której w swojej powieści *Waleria* wspomina baronowa.

⁹⁰ Stanisław Ożarowski (1767–1837), brat Kajetana – przyszłego męża Cecylii Platerówny.

⁹¹ Fusina – miejscowość na stałym lądzie, na południe od Wenecji.

więc pierwsza, po drodze oglądając kilka kościołów. Tym, który zwrócił moją szczególną uwagę, był kościół *degli Scalzi*, czyli Karmelitów Bosych⁹². Cała fasada była wykonana z marmuru kararyjskiego⁹³, tak samo jak i wnętrze; ołtarze piękne w swej prostocie, jednolity styl. Zdobiące kościół marmury sprawiły, że podobał mi się bardziej niż pozostałe, które do tej pory widziałam. Do Fusiny cały czas płynęliśmy. To właśnie tam miała swój początek rzeka Brenta⁹⁴. Była to droga wiodąca do Padwy. Gdy dotarliśmy na miejsce, ujrzelśmy powóz i bryczkę. Czekałam na księżną marszałkową prawie godzinę. Rozrywką umilającą mi ten czas było obserwowanie przepływających i odpływających ożaglowanych barek, które przybywały tu po wodę. Byłam mocno zdziwiona, gdy na ręce jednego z wieśniaków zobaczyłam jakby nadrukowane znaki. Zapytałam go, co to oznaczało. Wy tłumaczył mi, że ponieważ zakochał się w pewnej dziewczynie, chciał jej dać dowód swojej namiętności i gorącym żelazem „wytatuował” sobie jej imię. Włosie są porywczy we wszystkim, a ich pasje – skrajne. W tym momencie nadjechała księżna marszałkowa. Wsiadłam z nią do powozu, Zabiełło również. Pan Stanisław źle się czuł i powziął decyzję, iż zostanie z księdzem⁹⁵. Mój mąż wraz z Cecylią jechał bryczką. Droga wyglądała jak uliczka z wiejskimi domkami po obu stronach. Wiele z nich było bardzo pięknych. Od czasu do czasu widać było winne krzewy „zawieszane” na drzewach. Ponieważ księżna marszałkowa, przyjeżdżając od strony Triestu, nie widziała winnic, była zachwycona. Trzeba przyznać, że winnice znad Brenty urzekały wyjątkową urodą. Nasza konwersacja toczyła się wokół rozrywek, jakie znalazła w Polsce. Opowiadała mi też o znużeniu, jakie odczuwała w Wiedniu. Któż jednak, jak nie ona, może mieć więcej uciech, mówiłam sobie w duchu. Nawet

⁹² Kościół Santa Maria di Nazareth w Wenecji, zwany też, od czasu przejścia go przez karmelitów bosych, *degli Scalzi*; zbudowany w latach 1656–1689. Pochoowano w nim ostatniego dożę Wenecji – Ludovico Manina (1725–1802, doża w latach 1789–1797).

⁹³ Marmur pozyskiwany w kamieniołomach w miejscowości Carrara (Toskania).

⁹⁴ Nieścisłość. Dawne ujście rzeki, obecnie odnoga rzeki, nazywana Naviglio del Brenta (inaczej Brenta Vecchia).

⁹⁵ W rękopisie brak nazwiska, ale chodziło o Piattolego. Patrz przypis 99.

o takich sprawach rozprawiała podniosłym tonem, jaki dobrze znałam. Mówiła o planach osiedlenia się w Mediolanie, myśląc o zamiarze swoich ziem w Galicji na te w Italii. Skoro jednak ani ona, ani ja, ani Zabiello nie znaliśmy tego kraju, trudno było się wypowiadać zarówno za, jak i przeciw. Jedna myśl cały czas powracała – ile prawdy jest w stwierdzeniu, że im bardziej analizujemy istotę szczęścia, tym bardziej się nam ona wymyka. Nie należy go szukać poza sobą.

Zajechaliśmy dosyć późno. Obiad został podany. Dla mnie jedzenie było dosyć dobre, jednak – sądząc po mruganiu księżnej marszałkowej do Zabielly – dla niej obiad nie był smaczny.

Po posiłku padł pomysł zobaczenia Casa Pisani⁹⁶. Budynek ten był bardzo znany ze względu na swoją architekturę i opinię, jaką wydał o nim cesarz, mówiąc, że to zbyt wiele jak na osobę prywatną oraz poddanego. Dom oddalony był o osiem mil⁹⁷, droga pełna pól oraz winnych krzewów. Krüdenerowa nie chciała się z nami tam wybrać ze względu na księżną marszałkową, której towarzystwo ją krępowało. Obiecałam jej jednak, że to ja pojedę z nią w bryczce. Muszę przyznać, że lubię styl pani Krüdener; jest spójny, łagodny, poza tym wyjątkowo interesujące jest to, że im bliżej ją poznaję, tym bardziej widzę, ile ma uroczych pomysłów, o które wcześniej bym jej nie podejrzewała.

Oto dom Pisanich. Ta wychwalana architektura wcale mnie nie zauroczyła. Owszem ładna, ale Wenecja ma wiele budynków, które są ciekawsze. Piękna, choć nieco zniszczona była marmurowa kolumnada u wejścia. Jeśli chodzi o wnętrze, pomieszczenia były rozmieszczone we włoskim stylu, duże pokoje, ale wszystko mało wygodne i – jak wszędzie tutaj – okropnie brzydkie meble. Uroczy był salon. Przypominał ten z Wiśniowca⁹⁸, choć był znacznie gorzej udekorowany.

⁹⁶ Najprawdopodobniej chodzi o Willę Pisani na Via Doge Pisani 7 w Stra (ok. 20 minut od Wenecji). Obecnie Muzeum Narodowe. Od Padwy dzieli tę miejscowość ok. 20 km.

⁹⁷ Mirę od Stra dzieli odległość ok. 12 km.

⁹⁸ Wiśniowiec – miejscowość na Ukrainie, nad rzeką Horyń, w obwodzie tarnopolskim; w II poł. XVIII w. należała do Urszuli z Zamoyskich i Michała Jerzego Mniszchów.

Wracając, księżna marszałkowa śpieszyła się, aby obwieścić wszem i wobec, jak bardzo się wynudziła. Ja zatrzymałam się jeszcze, żeby wysłuchać kilku weneckich arii, które śpiewał muzyk, i napić się dobrej rosyjskiej herbaty. Mimo to spotkałam jeszcze księżną w Fusinie. Pan Stanisław źle się czuł, stracił nawet przytomność. Zabrałam do mojej gondoli Piattolego⁹⁹, aby szkolić mój włoski. Wróciliśmy do domu koło dziesiątej wieczorem. Wreszcie zaczęłam się orientować, jeśli chodzi o włoskie zegary¹⁰⁰.

20 września

Widziałam rezydencję Pisaniego¹⁰¹ w mieście. W porównaniu z tą na wsi była o wiele ładniejsza, zarówno ze względu na architekturę, jak i wnętrze: piękne duże lustra, obrazy oraz kilka ładnych tapiserii¹⁰². Na dachu znajdował się widokowy belweder, z którego można było podziwiać całe miasto. Widok nie był jednak ani tak rozległy, ani tak piękny jak ten z wieży. Po powrocie dowiedziałam się, że podczas mojej nieobecności przybyła do mnie księżna marszałkowa z panem Stanisławem.

⁹⁹ Scipione Piattoli (1749–1809) – włoski ksiądz, prywatny sekretarz króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, guwerner Henryka Lubomirskiego.

¹⁰⁰ We Włoszech obowiązywał wtedy system podziału doby na 24 godziny, zwany włoskim lub czeskim, w Polsce natomiast upowszechnił się system zwany dwunastogodzinnym. Dla cudzoziemców, jak podkreślał August Fryderyk Moszyński (*Dziennik podróży do Francji i Włoch... architekta JKM Stanisława Augusta Poniatowskiego 1784–1786*, wstęp, oprac. i przekł. z j. franc. B. Zboińska-Daszyńska, Kraków 1970, s. 144) odgadnięcie, „jaka jest prawdziwa godzina”, stanowiło nie lada łamigłówkę. Włoski system pomiaru czasu dnia i nocy frapował m.in. polską arystokratkę Teofilę Konstancję z Radziwiłłów Morawską. W swym dzienniku (*Diariusz podróży europejskiej 1773–1774*, wstęp i oprac. B. Rok, Wrocław 2002, s. 111) zanotowała: „I to wiedzieć potrzeba, że i godzin więcej, bo 24 godzin od zachodu aż do drugiego liczą. Na przykład nasza po obiedna 6 u nich 1”.

¹⁰¹ Alvise Pisani (1664–1741) – wenecki doża. Obecnie w części dawnej rezydencji mieści się luksusowy hotel Casa Pisani Canal (Fondamenta del Remedio-Castello-4422/c).

¹⁰² *tapiseria* – jednostronna tkanina, służąca do dekoracji ścian. Potocznie termin „tapiseria” jest stosowany wymiennie z nazwami „arras” i „gobelin”.

21 września

Odwiedziłam kościół Świętych Apostołów Jana i Pawła¹⁰³. Świątynia była duża, ozdobiona pomnikami konnymi, przedstawiającymi dożów, którzy tam spoczywali. Było kilka pięknych, monumentalnych grobowców. Kościół należał do dominikanów. W budynku zakonnym posiadali znany obraz Ostatniej Wieczerzy namalowany przez Paolo Veronesego¹⁰⁴, jednak kobiety nie mogły tam wejść.

Po obiedzie minister Neapolu przyszedł po nas w celu udania się na oratorium do kościoła dei Mendicanti. Słuchaliśmy muzyki Bianchiego¹⁰⁵, której tematem był Agar. Mój mąż pozostał w swojej gondoli¹⁰⁶. Powiedziano mu, że honorowe miejsce znajduje się po lewej stronie¹⁰⁷. Muzyka nie wydawała mi się tak ładna jak za pierwszym razem. Księżna marszałkowa przybyła pod koniec i weszła do naszej łóży.

O godzinie siódmej wieczorem poszłam na sztukę wystawianą przez mieszczan pod tytułem *Mahomet*¹⁰⁸. Palmirę grał mężczyzna przebrany za kobietę. Nie był zachwycający, podobnie jak reszta. Wyjątkiem był odtwórca roli Seida. To był zawodowy aktor, występujący w Rzymie oraz Neapolu, i bardzo dobrze odegrał swoją postać.

¹⁰³ Basilica San Giovanni e Paolo, znana jako San Zanipolo – została zbudowana przez dominikanów w 1246 r. Pod arkadami i we wnętrzu trójnawowego kościoła mieszczą się grobowce dożów i ich rodzin.

¹⁰⁴ *Wieczerza [Biesiada] w domu Lewiego* – dzieło powstało w 1573 r. jako *Ostatnia Wieczerza* dla refektarza weneckiego klasztoru Świętych Jana i Pawła, jednak przedstawienie tematu wywołało oburzenie przedstawicieli Kościoła. Zarządzeniem inkwizycji Veronese miał przemałować płótno. Malarz nie poddał się wyrokowi i zmienił tytuł obrazu. Obecnie w Galleria dell'Academia w Wenecji.

¹⁰⁵ Francesco Bianchi – włoski kompozytor, w latach 1785–1791 i 1793–1797 organista w bazylice św. Marka w Wenecji, skomponował 4 oratoria *Gioas*, *Agar*, *Abramo*, *Isacco*.

¹⁰⁶ Fasada główna kościoła przylega do kanału w dzielnicy Castello.

¹⁰⁷ Miejsce po lewej stronie jest zaszczytne z tego względu, że ten, kto siedzi po prawej stronie, nie widzi dobrze gondoliera, który stoi na przodzie barki, i nie może łatwo wydawać mu komend (por. É. de Silhouette, *Voyage de France, d'Espagne, de Portugal et d'Italie*, t. I, Paris 1770, s. 136).

¹⁰⁸ *Fanatyzm, czyli Mahomet* Woltera z 1736 r.

22 września

Księżna marszałkowa zapytała mnie, jak dostać się do Marocco, gdzie obydwie zostałyśmy zaproszone. Powiedziałam jej, że trzeba udać się tam gondolą i wypłynąć przed pierwszą. My także popłynęliśmy barką z pięcioma wiosłarzami. Była bardzo wygodna – na środku znajdował się stół, a wokół niego – kanapy. Naszemu powozowi kazaliśmy czekać w Margherze¹⁰⁹. Dopłynęła tam także księżna marszałkowa. Przekazałam jej, że musi dotrzeć do Mestre, gdzie powinny na nią czekać powozy hrabiego Breunera. Jednak księżna ich nie znalazła i była zobligowana podróżować dyliżansem pocztowym w okropnych warunkach. Dotarliśmy do Marocco tuż po niej. Przyjęto nas tam z wielkimi grzecznościami, nawet sama księżna, która jest trudną osobą, musiała je uznać. Po obiedzie przybyła pewna dama z Treviso – hrabina Pola¹¹⁰. Mój mąż grał, a księżna przyłączyła się, robiąc wszystko, aby wrócić ze mną powozem. Jej zabiegi były tak oczywiste, że sama jej to zaproponowałam.

Wraz z hrabiostwem Breunera i baronostwem mieliśmy w planach wspólny wyjazd do Padwy¹¹¹. Umówiliśmy się na sobotę. Księżna marszałkowa miała dojechać dopiero w poniedziałek. Po tych ustaleniach opuściliśmy Marocco. Zabrałam do mojego powozu księżną oraz hrabiego Potockiego¹¹². Księżna konkurowała ze mną w grzecznościach. Mój mąż jechał z Zabiellą i Piattolim. Wróciliśmy o dziewiętej.

23 września

Przekazawszy księżnej, o której godzinie należy udać się do Arsenalu, pojechaliśmy tam pierwsi. Pan da Lezze przyjął nas z wiel-

¹⁰⁹ Marghera – część Wenecji leżąca na stałym lądzie (podobnie jak Mestre).

¹¹⁰ Być może Antonia von Thurn-Hoffer Valassina (1753–1801) – żona hrabiego Antonio Pola (1732–1822) z Treviso.

¹¹¹ Padwa – miasto w regionie Wenecja Euganejska. Leży nad rzeką Bacchiglionie na Nizinie Padanijskiej.

¹¹² Stanisław Kostka Potocki (1755–1821) – generał artylerii koronnej, kolekcjoner i mecenas sztuki. W 1775 r. ożenił się z Aleksandrą Lubomirską, młodszą córką księżnej marszałkowej.

ką uprzejmością. Poczekałam na księżną, aby rozpocząć oglądanie. Pierwszą rzeczą do obejrzenia były dwa marmurowe lwy¹¹³ przywiezione jako trofea z Grecji, następnie sale, z których pobierano broń w nagłych przypadkach, gdy tylko nastawała taka konieczność. Później przeszliśmy do pomieszczeń, gdzie składowano broń przygotowaną na nadzwyczajne okoliczności. Jednak do tej pory nie nastąpiła taka potrzeba. Jeśli chodzi o wystrój, zwiedzane przez nas sale były ciekawsze niż te w Wiedniu, ale nie było porównania w ilości znajdującej się w nich broni, choć powiedziano nam, że w Wenecji wystarczyło jej dla 30 tysięcy ludzi. Z wielką dystynkcją przyjmowano nas w sali, gdzie podejmuje się książąt suwerenów. Podano nam napoje orzeźwiające i czekoladę. W pomieszczeniach znajdowało się wiele figur w zbrojach, przedstawiających głównych weneckich generałów, takich jak Morosini¹¹⁴, Erizzo¹¹⁵, Scanderbeg¹¹⁶. Trofea były pięknie wystawione. Stamtąd udaliśmy się na wojskowy okręt z 88 działami; pokazano nam różne rodzaje statków, od tych dawnych po nowoczesne: fregaty, galery, galeoty oraz korwety. Widzieliśmy kuźnie, odlewnie armat oraz miejsce i sposób wytwarzania lontów. Następnie przeszliśmy do

¹¹³ Dwa wielkie lwy z marmuru znajdują się u wejścia do Arsenalu. Zostały przywiezione z Grecji w 1687 r.

¹¹⁴ Francesco Morosini (1618–1694) – od 1688 r. doża wenecki. W 1684 r., dowodząc wojskami weneckimi, zdobył główną bazę korsarzy tureckich na wyspie Santa Maura. Do 1687 opanował Moreę, Attykę, Zatokę Korynecką i Lepanto. Dzięki tym sukcesom zyskał przydomek *Peloponeski*.

¹¹⁵ Paul Erizzo lub Arezzo (1411–1470) – zwierzchnik przybrzeżnej wyspy greckiej Eubei (dawna włoska nazwa Negroponte), która od 1209 do 1470 r. była w posiadaniu Republiki Weneckiej. Erizzo heroicznie bronił się przed atakiem Turków przez 7 lat. Po poddaniu wyspy najeźdźcom Mahomet II zapewnił go, że ani jemu, ani jego ludziom nic nie grozi. Jednak obietnicy nie dotrzymał i doszło do krwawej rzezi jeńców, a także córki przywódcy – Anny Erizzo. Tragiczna historia stała się nawet tematem sztuki teatralnej *Erizzo: Tragedya w 5 aktach z czasów więzienia Eubei (Negropontu) przez Turków* (H. Drucki-Lubecki, Warszawa 1901).

¹¹⁶ Giorgio Castriota (1405–1468), zwany Scanderbegiem – albański przywódca, powstaniec i bohater narodowy. Ze względu na zaangażowanie w walkach z niewiernymi na Półwyspie Bałkańskim, po upadku Konstantynopola, papież Pius II powierzył mu przywództwo krucjaty przeciwko Turkom. Kolejni papieże kontynuowali tę politykę i nadali Skanderbegowi tytuł *Athleta Christi*.

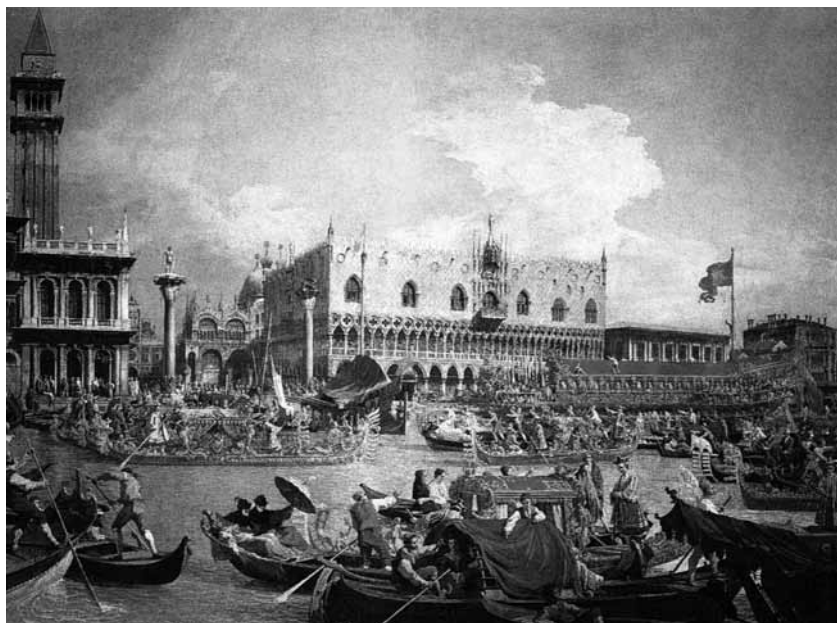
sali z modelami. Oglądaliśmy tam wszelkie rodzaje statków w miniaturze, przez co łatwiej można było wyobrazić sobie, w jaki sposób zostały wykonane te naturalnych rozmiarów. Po drodze zwrócono naszą uwagę na miejsce, gdzie hodowano pstrągi. Łowiono je w morzu, po czym wrzucano do tego zbiornika, zapewniając optymalne środowisko życia, w którym bardzo przybierały na wadze. Na koniec widzieliśmy „Bucentaura”¹¹⁷, wyróżniającego się wspaniałością dekoracji, wszystkich złożonych. Były na nim symboliczne figury, zarówno na rufie, jak i na dziobie, w środku – podzielona na dwie części i ciągnąca się wzdłuż całego statku – galeria, na końcu coś w rodzaju tronu, służącego doży, który stamtąd wrzucał do wody pierścień¹¹⁸. Obok tronu stał stół zastawiony pysznymi ostrygami oraz różnymi gatunkami win; zwłaszcza gatunek *piccoletto*¹¹⁹ był wyśmienity, zbliżony do pitego u nas wina węgierskiego. Winogrona, z których się go wytwarzało, pochodziły właśnie z Węgier. Mnie oraz księżną marszałkową posadzono na tronie. Obok niego były miejsca dla zagranicznych ministrów, którzy wczoraj zostali zaprzysiężeni, w drugiej galerii – miejsce dla pozostałych prywatnych osobistości zza granicy. Galeria mogła pomieścić co najmniej pięćset osób. Cała była ozdobiona figurami, syrenami, najadami¹²⁰, wykonanymi w formie złożonych płaskorzeźb. Wszystkie te dekoracje powodowały, że była bardzo ciężka, a przez to niebezpieczna. Dlatego też na ceremonię wybierano ładny dzień, a nawet odkładano ją czasem o tydzień, jeśli w tym czasie nie nastąpiła odpowiednia pogoda na nawigację.

¹¹⁷ „Bucentaur” (wł. *Bucintoro*) – paradna galera zbudowana dla doży weneckiego i jego dworu, służąca corocznemu celebrowaniu aktu zaślubin z morzem.

¹¹⁸ W Święto Wniebowstąpienia Pańskiego odbywała się ceremonia zaślubin z morzem. Doża, stojący na „Bucentaurze”, rzucał do wody złoty pierścień, pieczętując przymierze Republiki Weneckiej z morzem. Najważniejsze weneckie święto państwowe.

¹¹⁹ *piccoletto* – gatunek wina, pochodzącego z okolic miejscowości Fregona

¹²⁰ *syreny* – w mitologii greckiej niebezpieczne, podstępne stworzenia, wyobrażane jako pół kobiety, pół ptaki, w rzymskiej – nimfy wodne (pół kobiety, pół ryby); *najady* – nimfy wód śródlądowych: wodosпадów, potoków, strumieni, źródeł, rzek, jezior



18. *Antonio Canale*, Bucintoro przed Pałacem Dożów
w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego

Wracając, widzieliśmy, w jaki sposób zapisuje się robotników. Na ogromnej płachcie papieru były pola czarne, gdzie wpisywało się tych, którzy pracowali cały dzień, białe – pół dnia i czerwone dla nieobecnych z różnych powodów. Z tego, co nam mówiono, wynikało, że w porcie pracowało na stałe około 2 tysięcy robotników. Wydawało się nam jednak, iż ta liczba jest większa, gdy doliczy się do tego obcokrajowców. Pracownicy otrzymywali dniówki wypłacane według pewnej metody i w bardzo dobrze zorganizowany sposób. Generalnie wszystko przeprowadzano bardzo metodycznie. Tę manierę starają się tutaj narzucić również pracownikom z innych krajów. Przy linach i żaglach zatrudniano także kobiety. Gdy wszystko obejrzelismy, nie pozostawało nam nic innego, jak tylko podziękować panu da Lezze za trud, jaki sobie zadał, nie tylko pokazując nam całość, ale objaśniając nam wszystkie rzeczy. Wsiadliśmy do naszych gondoli.

Po obiedzie udaliśmy się do kościoła San Lazzaro dei Mendicanti, gdzie biskup Alcaini¹²¹ kazał dziewczętom z konserwatorium¹²² wykonać dla nas dzieła Anfossiego¹²³. Byliśmy zachwyceni, ponieważ nie tylko miały piękne głosy, ale też żywo interpretowały muzykę i miały ciekawe fizjonomie. Pomiedzy nimi była jedna – Maria Piscati – która wkładała całą duszę w swój pełen emocji śpiew. Dziwię się, że amatorzy muzyki nie zatrudniają tych dziewcząt w swoich krajach. Przecież przyzwyczajone są do skromnych warunków, posiadają jedynie najpotrzebniejsze rzeczy do życia i można byłoby je pozyskać za niską gażę. Mój mąż zapalił się do tego pomysłu, ale ponieważ dopiero zaczynaliśmy naszą podróż, zabieranie jednej z nich ze sobą mogłoby być kłopotliwe. Poznałam księcia i księżną Albanich, którzy przybyli z Rzymu i niebawem tam wracają. Szybko nawiązaliśmy znajomość, zwłaszcza książę był wyjątkowo uprzejmy, zapewniając nam wszelkie przyjemności, jakie tylko był w stanie. To brat kardynała-protektora Polski¹²⁴, odznaczonego Orderem św. Ducha. Po koncercie dziewczęta zaśpiewały nam kilka arii z opery buffo, bardzo wesołe duety, tercety i liczne arie weneckie. Ponieważ my już byliśmy na wieży św. Marka, kazałam tam pójść Cecylii i Henrykowi, żeby zobaczyli panoramę całej Wenecji. Widok ten niesamowicie się im podobał. Umówiłam się z ministrem Neapolu, aby następnego dnia udać się do Miry.

24 września

Ranek upłynął na pakowaniu bagaży. Ponieważ dzień wcześniej uporządkowałam moje papiery i książki, zadowoliliam się oglądaniem

¹²¹ Być może Sebastiano Alcaini, od 1785 r. biskup Belluno.

¹²² Ospedale dei Mendicanti – konserwatorium dla dziewcząt, które miało na celu charytatywną opiekę nad najbardziej potrzebującymi, sierotami i chorymi.

¹²³ Pasquale Anfossi (1727–1797) – włoski kompozytor, przedstawiciel szkoły neapolitańskiej w operze.

¹²⁴ Od 1751 r. funkcję protektora Polski pełnił Giovanni Francesco Albani (1720–1803), włoski duchowny, pochodzący z tej samej rodziny co papież Klemens XI. Miał brata Orazio (1717–1792), ożenionego z Marią Teresą Cybo-Malaspina, siostrą księżnej Modeny i ciotką arcyksiężnej Austrii. Być może właśnie o nich chodzi.

z balkonu dwóch Anglików, którzy opuszczali Wenecję w tym samym dniu co my. Jeden z nich wszedł do gondoli dwie godziny przed odpłynięciem i przez ten czas coś czytał, nie zważając na głośnie zachowanie służących ani na kołysanie gondoli wywołane przez wchodzących na nią i schodzących z niej ludzi, znoszących ich bagaże. Nic nie mówił aż do momentu, gdy wszystko zostało załadowane, a jego towarzysz pojawił się na pokładzie – wtedy powiedział po włosku: *Andiamo*¹²⁵.

Gdy skończyliśmy ładowanie bagaży, mój mąż wsiadł na gondolę z całym ekwipunkiem i czekał na niej na ministra Neapolu. W międzyczasie zrobiłam dla mojego męża kolekcję tutejszych monet, ponieważ zawsze taką zbiera, gdy jest w jakimś kraju. Powszechnie używanymi tutaj monetami są: cekin¹²⁶, skud¹²⁷, moneta 12-lirowa¹²⁸, dukat¹²⁹ równy 8 lirom, osella¹³⁰, która ma wartość 3 lirów i 18 soldów¹³¹, półdukat równy 4 lirom, monety 2-lirowe, monety 30-soldowe nazywane *trenta*, 15-soldowe – *quindici*, 10-soldowe – *dieci*, 5-soldowe oraz 1-soldowe.

Polski ksiądz przyszedł opowiedzieć mi swoje przygody w Rzymie. Kiedy wreszcie przybył minister Neapolu, mój mąż już zdążył odpłynąć. Kanałami udałam się z ministrem aż do Fusiny. Tam odnalazłam mojego męża i nasze powozy. Wzięłam do mojego panią Micheroux¹³². Po około trzech godzinach dotarliśmy do Miry.

¹²⁵ *andiamo* (wł.) – ruszajmy, jedźmy

¹²⁶ *zecchino* (wł.) – złota moneta włoska, bita od XIII w. w Wenecji. Później złote monety nazywano dukatami

¹²⁷ *scudo* (wł.) – dawna złota lub srebrna moneta z Włoch

¹²⁸ *lira* (wł.) – srebrna moneta wybita po raz pierwszy w Wenecji w XV w.

¹²⁹ Dukat wenecki był wybijany w Wenecji od 1284 r. aż do upadku Republiki w 1797 r. Początkowo moneta złota, później także srebrna.

¹³⁰ *osella* (wł.) – złote lub srebrne pozłacane medale w postaci monet, wybijane przez władze Wenecji, którymi doża honorował zasłużonych dla Republiki, służące także jako środek płatniczy

¹³¹ *sold* – miedziana moneta włoska

¹³² Maria Teresa Daneluzzi z Udine – najpierw małżonka Giovanniego Foscariniego, później ministra Neapolu Antonio Micheroux (*Annali dell'Istituto storico italo-germanico in Trento*, t. VII–VIII, Trento 1982, s. 324). Patrz przypis 56.

Hrabia Breuner już tam był. Po miłym obiedzie wyjechaliśmy do Padwy. Podróżowaliśmy cały czas wzdłuż Brenty otoczonej polami. Jednak ze względu na to, iż było późno, nie widzieliśmy dokładnie, co było po drodze, jeszcze mniej w samej Padwie, ale ponieważ i tak będziemy przejeżdżać tamtędy, wracając z Vicenzy¹³³, nie było się czym martwić.

Hrabiostwo Breunerowie gościli u Guadagniego¹³⁴, który niegdyś śpiewał w wiedeńskiej operze. Tutaj jest kapelmistrzem. My z baronostwem ulokowaliśmy się w gospodzie Pod Żółtym Orłem¹³⁵. Zagrano nam tam koncert. Pani Breuner grała na skrzypcach, Guadagni śpiewał – miał mocny, „zuchwały” głos, ale wykonanie było mało nowoczesne, nie posiadało urozmaiceń, jakich obecnie szuka się podczas śpiewania.

25 września

Gdy tylko ubraliśmy się, poszliśmy do kościoła św. Antoniego¹³⁶. Kaplica świętego była godna uwagi ze względu na bogactwo wystroju. Była wykonana z marmuru, a wszystkie zdobiące ją arcydzieła miały formę płaskorzeźb, które wyszły spod dłuta Sansovina¹³⁷. Cały kościół był ozdobiony figurami umieszczonymi nad nagrobkami. Znajdowało się wśród nich kilka mauzoleów Polaków, którzy studiowali na tutejszej akademii i tu zmarli¹³⁸.

¹³³ Vicenza – miasto i gmina w regionie Wenecja Euganejska, w prowincji Vicenza. Leży u podnóży Alp Weneckich, nad rzeką Bacchiglione, w dorzeczu Brenty.

¹³⁴ Gaetano Guadagni (1728–1792) – słynny włoski śpiewak, kastrat mezzosopranowy.

¹³⁵ W budynku dawnej oberży All’Aquila d’Oro, położonej niedaleko bazyliki św. Antoniego, znajduje się obecnie hotel Casa del Pellegrino.

¹³⁶ Basilica di San Antonio di Padova – została zbudowana w XIII w. W jej wnętrzu, w Cappella del Santo, znajduje się grób św. Antoniego (1195–1231). Kaplicę zdobi dziewięć tablic, ukazujących sceny z życia św. Antoniego; zostały wykonane w latach 1505–1577 i stanowią najważniejszy cykl rzeźby reliefowej XVI-wiecznych Włoch.

¹³⁷ Jacopo Sansovino (1486–1570) – włoski rzeźbiarz i architekt doby manieryzmu.

¹³⁸ W bazylice padewskiej, wśród dziewięciu kaplic, jest polska kaplica pod wezwaniem św. Stanisława Biskupa, a w niej pamiątkowe tablice i nagrobki Polaków, którzy w Padwie studiowali.

Po wyjściu z kościoła udaliśmy się do Vicenzy, nie wzięłam naszej małej bryczki i jechałam w powozie pani Krüdener. Po drodze widać było wiele wiejskich domów oraz pewien rodzaj zboża, które tu występuje, a nie jest znane u nas – sorgo¹³⁹. Wytwarza się z niego chleb. Było także dużo ryżu. Mimo że naprawdę pięknie wyglądała tak ogromna ilość winorośli, morw, orzechów oraz innych zasadzonych drzew, na dłuższą metę taki krajobraz stawał się monotony i przesłaniał pozostałe widoki. Ten gąszcz roślinności sprawił, że po drodze udało się nam dostrzec zaledwie kilka domostw.

Ponieważ Guadagni nas wyprzedził, po przybyciu do Vicenzy zastaliśmy przygotowany obiad. Chciałabym opowiedzieć o nim, a ogólnie rzecz biorąc o posiłkach w Italii. W zupie podają ryż lub makaron, przez co jest ona taka gęsta, że prawie nie ma w niej bulionu. Drugie danie to zazwyczaj cielęcina lub kura, pochodząca z zupy i podana osobno. Polenta jest typowym daniem w Wenecji, robi się ją z kukurydzy. Nie jest to dla mnie jakiś specjał, natomiast wyjątkowo dobre są figojadki¹⁴⁰. Za dania płaciło się cekinami. Weneckimi przysmakami były raki oraz pająki morskie¹⁴¹. Nie smakowały mi ani jedno, ani drugie, wolę nasze raki. Morskie ryby były duże i piękne – miłośnicy dań rybnych uznaliby je za naprawdę wyśmienite. Najgorszy był chleb. Na szczęście udało się nam znaleźć w Wenecji niemiecką piekarnię, która miała nieco lepszą opinię – jednak nam pochodzący z niej chleb i tak wydawał się zupełnie przeciętny. Brzoskwinie wyglądały pięknie, ale większość z nich była twarda, natomiast pyszne były winogrona oraz figi. Często piło się tutaj kawę, i to bez mleka.

Po obiedzie chcieliśmy pospacerować, ale przeszkodziła nam w tym burza. Powozem udaliśmy się zobaczyć Marsowe Pole, czyli tutejszą promenadę. Była to rozległa łąka otoczona górami i pola-

¹³⁹ Z obszaru śródziemnomorskiego wywodzi się sorgo alepskie (*Sorghum halepense*), zboże chlebowe oraz roślina pastewna.

¹⁴⁰ *figojadki* – gatunek ptaków

¹⁴¹ Najprawdopodobniej wł. *granseola*, czyli pająkokształtny krab kolczasty (*Maja squinado*), klasyczna wenecka potrawa – gotowany krab podlany oliwą oraz sokiem z cytryny.

mi, jedna z dróg prowadziła do kapucynów. Po drodze weszliśmy do kawiarni Al Paradiso, a następnie do teatru¹⁴². Dostaliśmy bilety do łoży. Teatr był bardzo ładny, ale przedstawienie nie zachwycało i było zbyt długie. Po każdym akcie następował występ baletowy. Wystawiano operę *Il geloso in cemento*¹⁴³ – nie było dobrych śpiewaków ani aktorów, zarówno wśród mężczyzn, jak i kobiet. Zapoznaliśmy wiele osób, między innymi hrabiego Giovanniego o bardzo miłym obejściu i ujmującej fizjonomii. Rozstaliśmy się z nim w drodze powrotnej z teatru.

26 września

Po porannej toalecie poszliśmy do sali, którą nazywaliśmy rozmównicą. Znajdował się tam pewien architekt. Przyniósł ze sobą dwa tomy dzieł Palladia¹⁴⁴. To właśnie w Vicenzy sławny twórca pracował najwięcej, czego przykładem jest wiele domów i innych uroczych budynków jego autorstwa. Poszliśmy je obejrzeć.

Pierwszym z nich była „bazylika”, jak nazywano miejscowy ratusz¹⁴⁵. Gotyckie wnętrze wypełniało morze kolumn. Następnie poszliśmy do Teatru Olimpijskiego¹⁴⁶, który Palladio zaprojektował według modelu antycznych teatrów greckich. Jego konstrukcja była szczególna: dekoracja w głębi sceny przedstawiała ulicę¹⁴⁷, która – ze względu na zastosowaną sztuczną perspektywę – wydawała się nie mieć końca. Niestety był to element stały i nie można było go zmieniać,

¹⁴² Teatro Olimpico w Vicenzy. Patrz przypis 146.

¹⁴³ Opera komiczna autorstwa Pasquale Anfossiego.

¹⁴⁴ Andrea Palladio (1508–1580) – włoski architekt i teoretyk architektury; autor traktatu *Cztery księgi o architekturze*, wydanego w Wenecji w 1570 r. (wydanie polskie w tłum. M. Rzepińskiej ukazało się w Warszawie w 1955 r.).

¹⁴⁵ Basilica Palladiana w Vicenzy – jej projekt z 1540 r. był pierwszym w działalności Palladia i zapewnił mu sławę. Wcześniej w budynku rezydowała rada miejska.

¹⁴⁶ Teatro Olimpico w Vicenzy – ostatnie dzieło Palladia z 1580 r., ukończone przez Scamozziego, pierwszy nowożytny kryty budynek teatralny, wykonany z drewna i stiuku, ze stałą scenerią, przedstawiającą plac, fasadę budynku oraz ulicę w idealnej perspektywie, zbudowaną wg wzorów rzymskich z widownią na 1200 osób.

¹⁴⁷ Przez luki w ozdobnej fasadzie było widać, biegnące w głąb, trzy ulice, a nie jedną.

tak jak w naszych teatrach. Fasadę ozdabiały kolumny; w niszach pomiędzy nimi znajdowały się posągi. Miejsce, gdzie grali aktorzy, oraz półkolisty kanał dla orkiestry były wysunięte w stronę stopni dla publiczności¹⁴⁸. Parter obejmował dwanaście ułożonych amfiteatralnie rzędów siedzeń. Nie byłoby nam tam tak dobrze jak w naszej łoży. Powyżej tych stopni znajdował się rząd kolumn i posągów, czyli galeria. W architekturze Palladia podziwialiśmy przede wszystkim perfekcyjne proporcje w budowie kolumn. Następnie obejrzeliliśmy kilka budynków tego samego autora, które były wspaniałymi przykładami architektury. Willa Capra¹⁴⁹ posiadała salon, skąd rozciągał się widok na cztery strony świata: widać było przepiękne krajobrazy, pagórki, gaiki. Jednak wewnątrz było tak brudne i nie mile, że trudno nam sobie wyobrazić, że Włosi nie posiadają właściwego smaku i wyczucia, które współgrałyby z ich piękną architekturą. Włoskie domy byłyby wtedy cudowne! Następnie udaliśmy się do Madonny z Monte¹⁵⁰. Kościół był usytuowany na wysokiej górze, z której schodziło się stromą, zadaszoną promenadą, co sprawiało, że droga była przyjemna niezależnie od pogody. Wracając z sanktuarium, wstąpiliśmy do domu pewnej damy, która bardzo serdecznie nas przyjęła. Jej ośmioletni syn dość dobrze grał na klawesynie. Gdy tylko tam przybyliśmy, od razu podano do stołu.

Po obiedzie wyruszyliśmy z powrotem do Padwy. Spotkaliśmy tam księżną marszałkową. Guadagni wystawił nam przedstawienie marionetkowe i zaśpiewał melodie z opery *Orfeusz*¹⁵¹. Było to przepiękne. Zwłaszcza dekoracja Pól Elizejskich¹⁵² była urocza, marionetki

¹⁴⁸ W Teatrze Olimpijskim na parterze znajduje się dwanaście rzędów siedzeń dla publiczności, które wyglądają jak olbrzymie schody.

¹⁴⁹ Willa Almerico-Capra, zwana La Rotonda – renesansowa rezydencja zaprojektowana przez Palladia.

¹⁵⁰ Madonna di Monte Bérico – w XV w. na Monte Bérico, wzgórzu przy południowo-zachodnim skraju miasta, miało miejsce objawienie Matki Bożej; wzniesiono tam kaplicę, która stała się celem pielgrzymek, a pod koniec XVII w. została zastąpiona obecną Basilica di Monte Bérico.

¹⁵¹ *Orfeusz* Claudio Giovanniego Monteverdiego.

¹⁵² Elizjum lub Pola Elizejskie – w mitologii greckiej część Hadesu – podziem-

idealnie nadawałyby się do sztuki komicznej, ich ruchy świetnie by do niej pasowały. Arlekin, który pojawił się w epilogu, bardzo dobrze wywiązał się ze swojej roli. Gdy wychodziliśmy stamtąd, księżna marszałkowa ogromnie mnie nastraszyła. Nagle źle się poczuła, szybko podałam jej wodę. Cała się trzęsła, obawiając się, aby nie dostała spazmów. Po kilku minutach podniosła się i ruszyła w dalszą drogę jak gdyby nigdy nic. Wcześniejsza burza na lagunach mocno ją przestraszyła, być może to wpłynęło na jej złe samopoczucie.



19. Pomnik króla Jana III Sobieskiego
w Padwie na Prato della Valle

27 września

Wstałam wcześniej i udałam się z wysłannikiem z Neapolu zobaczyć Prato della Valle¹⁵³. Była to piękna równina, przez którą biegł kanał rzeczny z czterema ładnymi mostami. Po obu stronach kanału znajdowały się kamienne posągi osób szczególnie zasłużonych dla uniwersytetu. Między innymi odnalazłam tam postać Jana Sobieskiego¹⁵⁴.

nego świata, przeznaczona dla dusz dobrych ludzi; Orfeusz udaje się do Hadesu, aby błagać o życie żony – Eurydyki.

¹⁵³ Prato della Valle – jeden z największych placów w Europie. Rozciąga się pomiędzy bazyliką św. Antoniego a bazyliką św. Justyny (patronki miasta). Na placu znajdują się posągi „sławnych mężów”, zasłużonych dla miasta lub związanych z uniwersytetem.

¹⁵⁴ Jan III Sobieski (1629–1696, król od 1674) nigdy w Padwie nie studiował, a nawet jej nie odwiedził. Z rodu Sobieskich nauki w Padwie pobierali: Jakub – ojciec króla, oraz Jan – jego stryj. Posąg Jana III Sobieskiego, a także Stefana Batorego, na Prato della Valle ufundował król Stanisław August Poniatowski.

W drodze powrotnej wstąpiliśmy pożegnać się z paniami Breuner, Hartig i Krüdener. Obiecałam utrzymywać korespondencję z panią Breuner i panią Krüdener. Pożegnaliśmy się bardzo miło. Już po raz trzeci jechaliśmy tą samą drogą.

Po przyjeździe do Vicenzy weszliśmy do oberży, w której było wielu lokatorów. Przed obiadem pojechaliśmy zobaczyć manufaktury. Widzieliśmy w nich przede wszystkim wielu motaczy¹⁵⁵, podobnie jak przy wyjeździe z Wiednia. Włoski mechanizm pracy był jednak dość niespotykany – młyńskie koło obracało kołowrotki, które poruszały się w bardzo zróżnicowany sposób: kręciły się w różne strony, szybciej lub wolniej, w zależności od tego, co miały wytworzyć. Stamtąd zabrano nas do sali, gdzie wyrabiano tafty, grodetur¹⁵⁶, adamaszek oraz tkaniny w kwiaty. Przy tych ostatnich zatrudniony był chłopiec. Stojąc z boku przyrządu – za pomocą kilku nitki, które przeliczał, dzielił i wkładał jedne w drugie – tworzył wzór. Byłam w sklepie, gdzie zobaczyłam, że cena tkanin nie różniła się wcale od tej w Polsce. Dość dobrze pracowali w tej fabryce, ale nie wkładali w to zajęcie serca. Po powrocie zjedliśmy przygotowany dla nas posiłek. Nocowaliśmy w Vicenzy.

28 września

Ranek spędziliśmy jeszcze w Vicenzy, oglądając dzieła Palladia, kilka obrazów Paolo Veronesego i Tycjana¹⁵⁷. Ostrzeżono nas, że na drodze, którą mamy się udać, można spotkać wielu opryszków i zazwyczaj, dla pewności, bierze się ze sobą żołnierza do ochrony. Zwróciliśmy się z prośbą o przydzielenie strażnika do komendanta. Powiedział jednak, że nie ma żołnierzy, i dał nam bilecik, mający ułatwić nam zorganizowanie strażnika w Montebello¹⁵⁸. Tak więc

¹⁵⁵ *motacz* – robotnik w przędzalni, nawijający nici na motowidła

¹⁵⁶ *grodetur* (z fr. *gros de Tours*) – ciężki, jedwabny materiał, pochodzący z Tours we Francji, barwny, niekiedy wzorzysty

¹⁵⁷ Tycjan, właśc. Tiziano Vecelli lub Vecellio (ok. 1488/90–1576) – włoski malarz, czołowy przedstawiciel szkoły weneckiej włoskiego malarstwa renesansowego.

¹⁵⁸ Montebello Vicentino – miejscowość i gmina w regionie Wenecja Euganejska, w prowincji Vicenza.

pojechaliśmy sami, po drodze nie widzieliśmy nikogo. Przy Torri di Confine¹⁵⁹ spotkaliśmy żołnierza, który sam zaproponował swoje towarzystwo, mimo że nie wydawało nam się to szczególnie konieczne. Przybył z nami aż do miejscowości Villanova¹⁶⁰, gdzie spaliśmy. Ta droga była tak samo pełna sadów oraz pól, jak wszystkie widziane do tej pory. Na jednym z drzew był powieszony opryszek, co zdawało się potwierdzać prawdziwość tego, co nam mówiono wcześniej. Spotkaliśmy wielu zbirów oraz żołnierzy, pilnujących, aby nie atakowali osób, które przyjeżdżały do małych miasteczek. W każdym z nich, nawet tak małym jak Villanova, była kawiarnia. Wszystkie wystawione przed nią stoliki z krzesłami były zajęte, głównie przez mężczyzn ubranych jak księża¹⁶¹. Tamtejsze kobiety, podobnie jak i mężczyźni, nosiły zausznicę¹⁶² z frędzlami z białych nici. Zaobserwowaliśmy, że z wielką atencją ludzie zajmowali się w tym miejscu ogrodzeniami oraz fosami, które miały być zabezpieczeniem przed zalaniem pól przez wodę w czasie deszczów. Ilość winogron była tak olbrzymia, że wieśniacy rozdawali je, nie chcąc nawet wziąć za nie zapłaty.

29 września

Rano wyruszyliśmy do Werony¹⁶³. Dotarliśmy tam przed południem. Po obiedzie najęliśmy przewodnika – okazało się, że świadczy takie usługi wszystkim obcokrajowcom. Miał zeszyt z zapisanymi nazwiskami podróżników, którym był pomocny. Ignacy Potoc-

¹⁵⁹ Dawniej wieże graniczne pomiędzy prowincjami Weronia i Vicenza.

¹⁶⁰ Miejscowość Villanova na drodze z Vicenzy do Werony.

¹⁶¹ Najprawdopodobniej autorce chodziło o czarny kolor stroju. „(...) wszyscy noszą czarne ubrania od pierwszego do ostatniego dnia w roku” (A.F. Moszyński, *op.cit.*, s. 129).

¹⁶² *zausznicę* – ozdoby zakładane na ucho. O modzie noszenia w tym okresie kolczyków przez mężczyzn we Włoszech wspomina A.L. Blondeau w *Voyage d'un musicien en Italie: 1809–1812*, red. J.M. Fauquet, Liège 1993, s. 239, a także S.D. Kleczewski w *Itinerarium Romanum tempore Iubilaei Magni regnante Benedicto XIV P.M. Bononiensi de Domo Lambertini per ... conscriptum*, Biblioteka Prowincji Franciszkanów-Reformatów w Krakowie, rkps, s. 58

¹⁶³ Weronia – miasto w regionie Wenecja Euganejska, stolica prowincji o tej samej nazwie.

ki¹⁶⁴ pozostawił nawet na jego kartach rekomendację, jeśli chodzi o oprowadzanie jego rodaków. W notesie widniało również nazwisko pani Sewerynowej¹⁶⁵, wpisany był pan Stanisław oraz dwie panie Potockie¹⁶⁶.

Nasz przewodnik zaprowadził nas najpierw do katedry¹⁶⁷, która słynęła z ogromnej ilości marmurów, pochodzących z całego kraju. W jej wnętrzu naszym oczom ukazało się *Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny* Tycjana¹⁶⁸. Następnie obejrzeliśmy kościół św. Jerzego¹⁶⁹, gdzie zobaczyliśmy dwa obrazy Paolo Veronesego: w ołtarzu głównym *Męczeństwo św. Jerzego*, obok – św. Barnaba błogosławiący chorego¹⁷⁰.

Później poszliśmy na konkurs balonów, który był swoistego rodzaju wydarzeniem. Startowały dwie drużyny; jedna – tutejsza, druga – złożona z obcokrajowców. Wygrali obcokrajowcy. Zawody oglą-

¹⁶⁴ Roman Ignacy Franciszek Potocki (1750–1809) – marszałek wielki litewski i współtwórca Konstytucji 3 maja, starszy brat Stanisława Kostki Potockiego. Ignacy Potocki studiował w Rzymie w Kolegium Nazareńskim w latach 1765–1768, a później zwiedzał włoskie miasta. Po śmierci żony – Elżbiety (Izabelli) z Lubomirskich, wyjechał w początkach czerwca 1783 r. za granicę z przyjacielem Franciszkiem Eliaaszem d’Aloy, udając się przez Wiedeń do Rzymu i Neapolu. W czasie podróży robił notatki, na podstawie których d’Aloy spisał *Dziennik podróży do Włoch Ignacego Potockiego odbytej w 1783*. Por. K. Mikocka-Rachubowa, *op.cit.*, s. 95–96.

¹⁶⁵ Anna Teofila z Sapiechów (1758–1813) – od 1785 r. żona Seweryna Potockiego (1762–1829), posła na Sejm Czteroletni. Po ślubie małżonkowie wyjechali w podróż po Europie. Por. E. Rostworowski, *Potocki Seweryn*, PSB, t. 28, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984, s. 136.

¹⁶⁶ Aleksandra z Lubomirskich Potocka (1760–1831) – żona Stanisława Kostki Potockiego, oraz jej siostra – Elżbieta (1755–1783), która poślubiła brata Stanisława Kostki – Ignacego. Obie panie podróżowały po Włoszech w latach 1779–1780 wraz ze Stanisławem Kostką Potockim oraz Grzegorzem Piramowiczem – polskim duchownym, pedagogiem, pisarzem i filozofem.

¹⁶⁷ Cattedrale di Santa Maria Matricolare (Duomo di Verona) – kościół został wybudowany w XII w., a następnie przebudowany w XV–XVI w.

¹⁶⁸ *Assunzione della Vergine*.

¹⁶⁹ Chiesa di San Giorgio in Braida w Weronie (Lungadige San Giorgio 6, na lewym brzegu Adygi).

¹⁷⁰ *Il Martirio di San Giorgio* oraz kopia, znajdującego się w Luwrze, obrazu Paolo Veronesego *Miracolo di San Barnaba* (święty modli się o uzdrowienie chorego mężczyzny).

dało bardzo wiele osób, na trybunach zasiadali dostojnicy, reszta miała miejsca obok.

Stamtąd udaliśmy się do słynnego Koloseum¹⁷¹, wybudowanego na długo przed naszą erą, ale wspaniale zachowanego. Była to wielka, owalna bryła, której mury wykonano z marmuru. Kolumny i łuki były nadal wyraźnie zarysowane. Podobnie zresztą jak liczne wejścia: dla senatorów, szlachty, ludu oraz niewolników, którzy mieli dostarczać wrażeń widzom, walcząc na arenie ze zwierzętami. Schody także były zrobione z marmuru. Budynek był bardzo wysoki, a w przeszłości musiał być jeszcze wyższy, ponieważ zniszczonych było zarówno siedem najwyższych położonych stopni siedzeń¹⁷², jak i znajdująca się nad nimi galeria. Wewnątrz budowli, pod widownią, znajdował się korytarz, którym można było przejść pod całym amfiteatrem. Trudno wyzbyć się przerażenia, gdy myśli się o tym, ile razy ta scena spływała ludzką krwią. Jak okrucieństwo takich „przedstawień” mogło bawić publiczność? Z drugiej strony przepiękny był widok tak starego i tak dobrze zachowanego budynku. Amfiteatr mógł pomieścić około 20 tysięcy osób, a kiedy przyjeżdżał cesarz, było ich nawet 30 tysięcy, co miało wywrzeć wrażenie na władcy. Nie jest codzienną rzeczą widzieć na takiej przestrzeni 30 tysięcy osób. Ponoć sprawiało to wielką przyjemność cesarzowi. Rzeka Adyga¹⁷³, która przepływa przez miasto, została doprowadzona do amfiteatru

¹⁷¹ Arena di Verona – jeden z najsłynniejszych zabytków Werony, trzeci co do wielkości i najlepiej zachowany rzymski amfiteatr na terenie Włoch.

¹⁷² Arena di Verona mogła pomieścić 25 tysięcy widzów w 44 rzędach marmurowych siedzeń (stopni). Obecnie posiada dwa piętra, ale było jeszcze jedno, wraz z dodatkowym zewnętrznym pierścieniem murów z białego i różowego wapienia. Autorka podaje, iż brakowało siedmiu stopni, natomiast M. Wiszniewski (*Podróż do Włoch, Sycylii i Malt*, t. 1, Warszawa 1848, s. 265), że pięciu: „Lecz największą starożytnością Werony jest amfiteatr rzymski, arena zwany, który się daleko lepiej zachował niż Koloseum w Rzymie. Zewnętrzne tylko arkady porozpadały się podobno od trzęsienia ziemi i tylko z jednej strony stoją; wewnątrz są schody czyli siedzenia w elipsę idące, na których dwadzieścia i dwa tysiące osób pomieścić się może. Jest ich teraz czterdzieści cztery rzędy; tylko więc pięć mniej niż za Rzymian”.

¹⁷³ Adyga – rzeka w północnych Włoszech, wypływa ze źródeł w pobliżu granicy z Austrią, uchodzi do Zatoki Weneckiej.

specjalnymi kanałami, celem obmywania go po „przestawieniach”. Z pewnością jest to jeden z najpiękniejszych zabytków starożytności. Mówi się nawet, że rzymskie Koloseum nie jest tak dobrze zachowane wewnątrz jak to. Widzieliśmy jeszcze ogród hrabiego Giustiego¹⁷⁴ – był zachwycający ze względu na amfiteatralne położenie oraz rozpościerające się stamtąd widoki – można było z niego podziwiać całe miasto. Giardino Giusti był pełen cyprysów.

30 września

Wraz z naszym przewodnikiem poszliśmy obejrzeć najpiękniejsze miejsca. Pierwszym z nich była brama Borsari¹⁷⁵, przez którą widać Łuk Galiena¹⁷⁶. Następnie oglądaliśmy kaplicę Pellegrinich¹⁷⁷, wykonaną z rustykalnego marmuru przez artystę o nazwisku Sanmicheli¹⁷⁸. Charakteryzowała się wybornym stylem, podobnie jak płaskorzeźby z motywem arabeski¹⁷⁹. We wnętrzu kaplicy wznosiły się nagrobki Pellegrinich. Teatr¹⁸⁰ był dość ładny, ale bardziej zainteresowało nas muzeum rzeźb oraz drogocennych kamieni i innych eksponatów¹⁸¹, które mie-

¹⁷⁴ Giardino Giusti di Verona – renesansowy ogród przy Via Giardini Giusti 2; jeden z piękniejszych w Weronie.

¹⁷⁵ Porta Borsari – brama miejska w Weronie z I w. n.e.

¹⁷⁶ Łuk Galiena znajduje się w Rzymie na ulicy San Vito, w Weronie są mury Galiena i Łuk Gavi.

¹⁷⁷ Cappella Pellegrini – niejako dobudowana do kościoła di San Bernardino w Weronie. Jej wykonanie zlecił Margherita Pellegrini po śmierci swojego 18-letniego syna, ostatniego męskiego potomka tej rodziny.

¹⁷⁸ Michele Sanmicheli (ort. Sanmmicheli, Sanmichele lub Sammichele, ok. 1484–1559) – włoski architekt i inżynier wojskowy; tworzył w konwencji manierystycznej.

¹⁷⁹ *arabeska* – ornament wywodzący się ze starożytnej sztuki hellenistyczno-rzymskiej. Jest to stylizowany ozdobnik roślinny, któremu często towarzyszą dodatkowe elementy (np. owoce, postacie ludzkie)

¹⁸⁰ Teatro Filarmonico w Weronie – publiczny teatr operowy, którego budowę – wg projektu bolońskiego architekta Francesco Bibieny – ukończono w 1729 r. Działalność Teatro Filarmonico została zainaugurowana 6 stycznia 1732 r. premierą opery pastoralnej, skomponowanej przez Antonio Vivaldiego do libretta Scipione Maffeiego.

¹⁸¹ Museo Lapidario Maffeiano w Weronie – zostało założone przez Scipione Maffeiego w 1714 r. i jest jednym z najstarszych publicznych muzeów na świecie.

ściło się w otaczających go galeriach. Była to kolekcja zebrana przez markiza Maffeiego¹⁸² – różne przedmioty greckie i rzymskie, etruskie naczynia, wiele starożytnych pozostałości, które odkryto w Weronie, jak ofikalcyt¹⁸³, fragmenty ołtarzy na trójnogach¹⁸⁴. Wszystko to było bardzo zajmujące ze względu na swój wiek. Następnie widzieliśmy łuk mostu, prowadzącego do zamku Castelvechio¹⁸⁵. Łuk był godny uwagi ze względu na swą szerokość¹⁸⁶, był szerszy nawet od łuku pod mostem Rialto. Później widzieliśmy bramę Palio¹⁸⁷, wykonaną przez Sanmichelego w porządku doryckim, Łuk Witruwiusza¹⁸⁸ oraz kolekcję skamieniałych ryb w Monte Bolca¹⁸⁹, których różne gatunki były niejako „zatonione” w kamieniach. Znajdowała się tam również wystawa marmurów z całego kraju oraz różnych minerałów. W rezydencji hrabiego Bevilacqua¹⁹⁰ znaleźliśmy kilka dobrych płócien oraz marmurowe popiersia wielu rzymskich władców, figury Wenus, Endymiona¹⁹¹. Udaliśmy się do kilku rzeźbiarzy, którzy tworzyli całkiem przyzwoite dzieła.

W czasie, gdy jedliśmy obiad, zjawiła się pewna dama ze swoim

¹⁸² Markiz Scipione Maffei (1675–1755).

¹⁸³ *ofikalcyt* – odmiana marmuru, zawierająca żyły, ziarna i gniazda serpentynu (krzemian magnezu)

¹⁸⁴ *trójnóg* – różne meble i sprzęty o trzech nogach; był rozpowszechniony zwłaszcza w starożytnej Grecji i Rzymie, m.in. trójnóg, na którym palono kadzidło lub służący jako stół ofiarny. Trójnóg był częstym darem wotywnym oraz nagrodą dla zwycięzców w agonach poetyckich w czasie świąt Apollina i Dionizosa

¹⁸⁵ Castelvechio, zwany dawniej Castello di San Martino di Aquaro – wzniesiony w XIV w. w Weronie. Obecnie siedziba miejskiego muzeum.

¹⁸⁶ Najszerszy z trzech łuków mostu, prowadzącego do Castelvechio, czyli Ponte Scaligero.

¹⁸⁷ Porta Palio – miejska brama, strzegąca Werony od północy.

¹⁸⁸ Chodzi z pewnością o Arco Gavi, który został wzniesiony na cześć rodziny Gavich przez Witruwiusza – rzymskiego architekta i inżyniera wojennego, żyjącego w I w. p.n.e.

¹⁸⁹ Słynny eoceński „skarbiec ze skamieniałościami” w Monte Bolca w północnych Włoszech, gdzie przez dziesięciolecia odkopywano wspaniale zachowane skamieniałości wielu grup organizmów, w tym, w szczególności, ryb.

¹⁹⁰ Palazzo Bevilacqua – kolekcja dzieł sztuki hrabiego Marco Bevilacqua.

¹⁹¹ Endymion – w mitologii greckiej ukochany bogini Selene.

mężem. Zapałała do nas ogromną sympatią i była dla mnie bardzo miła. Pochodziła z Brescii¹⁹². Ponieważ po raz pierwszy przybyła do Werony, zaproponowałam, aby wraz z mężem nam towarzyszyli. Chętnie na to przystała. Poszliśmy więc, razem z naszym *cicerone*¹⁹³, czyli panem Bevilacqua, obejrzeć gotyckie grobowce rodu Scaligerich¹⁹⁴.

Dzielnica targowa była dosyć ładna – zabudowania ułożone na planie czterech kwadratów, pomiędzy którymi biegło siedem ulic z bramami na końcach¹⁹⁵. Nad sklepami znajdowały się mieszkania dla sklepikarzy, natomiast obok tak zwany „pokój sprawiedliwości” na wypadek nieporozumień, do jakich mogło dochodzić podczas targu. Następnie poszliśmy na konkurs balonów. Niestety okazało się, że zawody zostały odwołane, ponieważ jeden z uczestników miał wypadek i został ranny. Przeszliśmy publiczną aleją spacerową, Piazza dell’Armi¹⁹⁶, i wróciliśmy do siebie. Nasza oberża nazywała się Due Torri¹⁹⁷, było w niej bardzo dużo gości.

¹⁹² Brescia – miasto i gmina w północnych Włoszech, drugie pod względem populacji miasto Lombardii.

¹⁹³ *cicerone* – osoba oprowadzająca turystów po mieście, prezentująca im najważniejsze zabytki i miejsca godne poznania, przewodnik określany tak szczególnie we Włoszech

¹⁹⁴ Scaligeri lub della Scala – magnacki ród, który panował w Weronie przez 125 lat (od 1262 do 1387).

¹⁹⁵ Targ La Fiera, który zwracał w tamtych czasach uwagę podróżujących. „La Fiera, ou le bâtiment de la foire, est une chose très remarquable, que Vérone doit aux soins du marquis Maffei, dans le temps qu’il était providiteur de la ville; il y a un grand nombre de maisons & de boutiques, disposées sur un plan très régulier & très commode. Les deux foires de Vérone se tiennent au mois de Mai & au mois de Novembre” (cyt. za J.J. Lefrançois de La Lande, *Voyage en Italie: contenant l’histoire et les anecdotes les plus singulières de l’Italie et sa description*, t. VII, Yverdon 1788, s.174).

¹⁹⁶ Piazza dell’Armi, czyli inaczej Piazza Brà – plac, przy którym wznoszą się mallownicze pałace, sklepy sławnych firm, liczne kawiarnie i restauracje. Wzdłuż zachodniej jego strony biegnie popularny deptak – Liston, nazywany „salonem Werony”.

¹⁹⁷ Obecnie Due Torri Hotel, w pobliżu kościoła św. Anastazji, dwa kroki od słynnego balkonu Julii, Piazza Brà i rzymskiego teatru – Arena di Verona.

1 października

Wyruszyliśmy z Werony około siódmej rano. Minęliśmy miejscowości Villafranca¹⁹⁸ i Roverbella¹⁹⁹. Około trzeciej po południu dotarliśmy do Mantui²⁰⁰. Tutaj kończyło się państwo weneckie. Mantua należała do cesarza²⁰¹. Miałam wrażenie, że przywiązywano tam wagę do czystości domów i ulic. W pobliżu miasta znajdowało się jezioro²⁰², które czyniło to miejsce bardzo przyjemnym.

Po posiłku poszliśmy na spacer. Szliśmy zadaszoną ulicą, przy której znajdowały się liczne sklepy, wydające się być bardzo dobrze zaopatrzone. Rzuciliśmy okiem na fasady kościołów i książęcego pałacu. Pewien pan, jadący za nami przez całą drogę od Werony, obiecał, że zapozna nas następnego dnia z kimś, kto ułatwi nam zwiedzanie wszystkiego, co było godne uwagi.

Przybywając do miasta, zostaliśmy zatrzymani na cle, jednak skończyło się tylko na otwarciu bagaży. Droga była o wiele lepiej utrzymana na terenach należących do cesarza, trakt dobrze wykonany. Ten region w połączeniu z ziemiami mediolańskimi tworzył Lombardię austriacką.

Nie wiem, czy nasze modły, aby nie było w tym roku zimy, zostaną wysłuchane. Od trzech dni poranki i wieczory są wyjątkowo rześkie. To znak ostrzegawczy, że nie uchronimy się przed zimą. Nie przeszkadza to jednak wcale, aby w oberżach wszystkie drzwi i okna były pootwierane na oścież. Prawdą jest, że w dzień słońce mocno przygrzewa. Dopiero wtedy jest przyjemnie, gdy drzwi i okna są otwarte.

¹⁹⁸ Villafranca di Verona – miejscowość i gmina w regionie Wenecja Euganejska, w prowincji Verona.

¹⁹⁹ Roverbella – miejscowość i gmina w regionie Lombardia, w prowincji Mantua.

²⁰⁰ Mantua – miasto i gmina w regionie Lombardia, nad rzeką Mincio, stolicą prowincji Mantua.

²⁰¹ Do 1708 r. miastem rządili Gonzagowie. Po śmierci ostatniego z nich – Karola IV (1652–1708), przejęli je Habsburgowie.

²⁰² Miasto znajduje się między trzema jeziorami: Lago Superiore, Lago di Mezzo i Lago Inferiore. Czwarte jezioro, położone na południe od miasta, Lago Paioło, wyszło pod koniec XVIII w.

2 października

Rano odwiedził nas podpułkownik artylerii Weiss²⁰³. Przyprowadził go pan, o którym pisałam dzień wcześniej. Jak się dowiedziałam, nasz „pośrednik” był kupcem z Innsbrucka²⁰⁴ i nazywał się Fittavalli. Podpułkownik obiecał nam pokazać wszystko, co ciekawe w okolicy; takich miejsc było jednak bardzo mało. Główną atrakcję stanowił dosyć duży Pałac Książęcy²⁰⁵. Na jednym z jego dziedzińców stały zabudowania targu, którego początki sięgały najznamienitszych czasów miasta. Dwie najważniejsze świątynie to bazylika św. Andrzeja²⁰⁶, gdzie w ogromnej, podziemnej kaplicy znajdowały się relikwie krwi Chrystusa, oraz katedra św. Piotra, nazywana Duomo²⁰⁷. Katedra była ładniejsza niż bazylika ze względu na cztery rzędy kolumn, które znajdowały się w jej wnętrzu. W Italii Najświętszy Sakrament nie jest nigdy w ołtarzu głównym, ale nieco z boku. Ławki ustawione wzdłuż kościoła były inaczej rozmieszczone niż u nas. W mieście znajdowała się aleja spacerowa, zwana *corso*²⁰⁸. Mantua była bardzo ładnie położona, mieszkało w niej 3 tysiące Żydów, którzy mieli własną dzielnicę. Nie nosili żadnych charakterystycznych strojów. Prosimi, abyśmy weszli do ich synagogi²⁰⁹ – dosyć ładna, w jej górnej części biegły balkony.

²⁰³ Być może Franz Rudolf von Weiss (1751–1818) – szwajcarski wojskowy i pisarz na usługach Francji.

²⁰⁴ Innsbruck – miasto w Austrii, stolica Tyrolu (ok. 300 km od Weroni).

²⁰⁵ Palazzo Ducale di Mantova – kompleks budynków z dziedzińcami, placami i ogrodami, położony w północno-wschodniej części miasta; był rezydencją rodu Gonzagów.

²⁰⁶ Basilica di Sant’Andrea di Mantova – zbudowana w XV w. wg projektu Leona Baptysty Albertiego. Relikwie krwi Chrystusa, umieszczone w XVIII-wiecznym relikwiarzu i przechowywane w krypcie bazyliki, można oglądać raz w roku – w Wielki Piątek.

²⁰⁷ Cattedrale di San Pietro Apostolo (Duomo di Mantova) – kościół został zbudowany na przełomie XIV i XV w. Barokowa fasada wykonana z marmuru z Carrary pochodzi z 1756 r. Wnętrze świątyni jest podzielone na pięć naw.

²⁰⁸ Być może chodziło o Corso Umberto I (chodnik pod arkadami po obu stronach ulicy), przechodzące w Corso Vittorio Emanuele II.

²⁰⁹ W żydowskiej dzielnicy Mantui było sześć synagog. Do dziś zachowała się tylko jedna – Norsa Torrazzo.

Po obiedzie przeprawiliśmy się przez rzekę Pad²¹⁰ na ogromnej, bardzo wygodnej łodzi. Spaliśmy w San Benedetto²¹¹ – małym, ale urokliwym miasteczku. Tutaj w każdej małej miejscowości znajdowały się podcienia, którymi można spacerować niezależnie od pogody.

3 października

Wyruszyliśmy odpowiednio wcześniej, żeby dotrzeć do Modeny²¹² przed godziną dziewiątą, zanim zamkną bramy. Obiad zjedliśmy w Carpi²¹³ – kolejnym ładnym mieście, w którym było wiele pięknych budynków, w szczególności jeden z nich przykuł naszą uwagę. Weszliśmy do środka. Widząc w przedsionku mężczyznę, który trzymał w ręku klucze, wzięliśmy go za dozorcę i spyaliśmy, do kogo należał ten dom. Odparł, że do pewnego hrabiego. Zapytałam, czy hrabia jest w domu i czy moglibyśmy się z nim zobaczyć. Byłam bardzo zdziwiona, gdy odpowiedział, że to on jest tym hrabią i że pokaże nam dom. Zaprowadził nas do wszystkich pomieszczeń. Dom był dość ładnie urządzonej wewnątrz, w większości pokoje gustownie pomalowane, ale ponieważ był bardzo duży, spytałam hrabiego, czy ma liczną rodzinę. Odpowiedział, że ma sześciu braci i że chcą mieszkać razem. Jemu powierzyli aranżację, jako dobrze znającemu się na architekturze.

Stamtąd udaliśmy się do Modeny. Tutejsze drogi były jak piękne obrazy z nieskończoną ilością wiejskich domów. Nawet te zwykłych wieśniaków miały dwa piętra i niekiedy zdobiły je kolumny. Domostwa wylaniały się zza drzew, tworząc zachwycające widoki, jakie można oglądać na rysunkach. Gdyby człowiek nie widział ich w rzeczywistości, jego wyobrażenia podpowiadałaby mu, że tak właśnie wygląda ideał.

²¹⁰ Pad – najdłuższa i największa włoska rzeka na północy kraju.

²¹¹ San Benedetto Po – miejscowość i gmina w regionie Lombardia, w prowincji Mantua.

²¹² Modena – miasto i gmina w regionie Emilia-Romania, w prowincji Modena na Nizinie Padańskiej.

²¹³ Carpi – miejscowość i gmina w regionie Emilia-Romania, w prowincji Modena.

Modena to piękne miasto. Znajdowało się tam cło, ale przejścia graniczne w Italii to wydatek tylko rządu kilku lirów. Można było zobaczyć tam wielu żołnierzy w służbie księcia²¹⁴. Kiedy dzień wcześniej kładliśmy się spać, usłyszeliśmy kilka wystrzałów armatnich. Powiedziano nam, że to przez dwudziestu żołnierzy, którzy zdezerterowali. Dziś dowiemy się więcej na ten temat.

4 października

Mój mąż poznał pewnego mężczyznę o imieniu Giorgio, który zostanie naszym *cicerone*, czyli przewodnikiem. Ponieważ książę był w swojej wsi – Sassuolo²¹⁵, mogliśmy zobaczyć jego pałac w mieście²¹⁶. Ubraliśmy się i poszliśmy tam. Warto było go zobaczyć. Zbrojownia składała się z trzech ładnie urządzonych sal. Naszą uwagę zwróciły dwie szafy, które mieściły szczególne rodzaje broni. Była tam na przykład niewielka książeczka, do złudzenia przypominająca prawdziwą, w której wnętrzu krył się... pistolet. Podobnie było z kluczem, zamkiem do drzwi i parasolem. Każda z ukrytych w tych przedmiotach broni została wykonana we Francji. Następnie pokazano nam pomieszczenia, w których mieszkał książę; było tam wiele ładnych obrazów Tycjana, Tintoretta, Bassana²¹⁷, Palmy²¹⁸, Guido Reniego²¹⁹

²¹⁴ Ercole III Rinaldo d'Este (1727–1803) – książę Modeny i Reggio w latach 1780–1796.

²¹⁵ Sassuolo – miejscowość i gmina w regionie Emilia-Romania, w prowincji Modena, 16 km na południowy zachód od Modeny.

²¹⁶ Palazzo Ducale di Modena – wybudowany w I poł. XVII w. przez Francesco I d'Estego (1610–1658), którego kolekcja dzieł sztuki jest zaliczana do najbogatszych galerii włoskich. W bibliotece pałacowej zdeponowano w XVIII w. księgozbiory skasowanych zakonów. W Pałacu Książęcym znajdowała się siedziba założonej w 1678 r. Akademii Wojskowej.

²¹⁷ Jacopo Bassano, właśc. Jacopo da Ponte (ok. 1510 lub 1518–1592) – włoski malarz renesansowy urodzony w Bassano del Grappa koło Wenecji. Od nazwy tej miejscowości pochodzi jego artystyczny pseudonim.

²¹⁸ Prawdopodobnie Palma *il Giovane* (młodszy) – bratanek Palmy, zwanego *il Vecchio* (starszym), którego prawdziwe nazwisko brzmiało Jacopo Negretti, Ni-gretti lub Palma.

²¹⁹ Guido Reni (1575–1642) – włoski malarz i grafik okresu wczesnego baroku.

oraz Correggia²²⁰. Przeszliśmy do biblioteki. Wyglądała niesamowicie, i to nie tylko ze względu na liczbę książek, ale również na zawieszone w niej szkice. W pałacu znajdowało się kilka galerii, przypominających te z Dreżna czy Düsseldorfu. Umieszczono tam przepięknie wykonane drzeworyty oraz wiele ciekawych, starych manuskryptów. Sukcesorem tego majątku będzie zięć księcia i zarazem syn arcyksięcia Mediolanu²²¹. Miasto było piękne. W głębi każdej uliczki rozpościerał się malowniczy pejzaż. W pałacu znajdował się również gabinet ze zbiorem medali i kamei. Po obiedzie poszliśmy zobaczyć kościoły. W katedrze, pod głównym ołtarzem, znajdowała się kaplica²²². Z pozostałych kościołów najbardziej majestatyczny był ten św. Piotra²²³.

Kobiety nosiły w Modenie *cendaletto*, ale wyglądało ono nieco inaczej niż w Wenecji – był to długi, swobodnie opadający welon; nie było tak ładne jak na modłę wenecką. Przyjeżdżając tu, zauważyliśmy, że w domach w małych miasteczkach nie było szklanych szyb, ale papier.

Wieczorem pojechaliśmy zobaczyć wały obronne, otaczające miasto. Można było do nich dojechać powozem piękną aleją. W drodze powrotnej weszliśmy do zachwycającego ogrodu, w głębi którego znajdował się wspaniały salon, jego ściany pokrywały freski. Szczególnie podobały się nam schody, obok których nie można było przejść obojętnie. We wszystkich częściach pałacu dostrzegaliśmy dzieła z niewiarygodnie przedstawioną perspektywą²²⁴.

²²⁰ Antonio Allegri da Correggio (1489–1534) – malarz włoski, tworzący w okresie *cinquecenta* (XVI w.).

²²¹ Ferdynand Habsburg (1754–1806), arcyksiążę Austrii, tytularny książę Modeny – syn Ferdynanda I Lotaryńskiego.

²²² Cattedrale Metropolitana di Santa Maria Assunta in Cielo e San Geminiano – jeden z najlepiej zachowanych romańskich kościołów we Włoszech; w kaplicy pod ołtarzem znajduje się grób patrona Modeny – San Geminiano.

²²³ Renesansowy kościół San Pietro.

²²⁴ Być może autorce chodziło o barokowy pałac przy Via San Carlo (obecnie siedziba Fondazione Collegio San Carlo di Modena) ze wspaniałymi schodami z różowego marmuru, malarstwem iluzjonistycznym i freskami na ścianach.

Z leżącej nieopodal Modeny Vignoli²²⁵ pochodził Muratori²²⁶, znany pisarz. Z tych okolic pochodził również Correggio, natomiast Ariosto²²⁷ – z pobliskiego Reggio²²⁸.

5 października

Z Modeny do Bolonii²²⁹ było tylko dwadzieścia mil. Przyjechaliśmy tam około drugiej po południu. Wjeżdżając do miasta, odkryliśmy, że jest bardzo duże i gęściej zaludnione niż wszystkie mijane od Wenecji. Hiszpański kawaler, którego poznaliśmy w Wiedniu i Wenecji, mieszkał w tej samej gospodzie co my, nazywającej się San Marco²³⁰. Po naszym przyjeździe przyszedł się z nami zobaczyć. Powiedział, że tego dnia ma odbyć się procesja oraz konne wyścigi. Obiecał mojemu mężowi, że po niego przyjedzie, gdy trzeba będzie się tam udać.

Po obiedzie wybraliśmy się na spacer po mieście. Wynajęty sługa²³¹ pokazał nam pałac kardynała legata²³², kardynała-arcybiskupa²³³ oraz wieżę Garisenda²³⁴, słynną ze względu na jej szczególną

²²⁵ Vignola – miejscowość i gmina w regionie Emilia-Romania, w prowincji Modena.

²²⁶ Ludovico Antonio Muratori (1672–1750) – włoski uczony humanista, historyk, pisarz i filozof XVIII w.

²²⁷ Ludovico Giovanni Ariosto (1474–1533) – włoski poeta. Pochodził z Ferrary, lecz urodził się w cytadeli w Reggio.

²²⁸ Reggio nell'Emilia – miasto w regionie Emilia-Romania. To właśnie tutaj w 1797 r. powstał *Mazurek Dąbrowskiego*.

²²⁹ Bolonia – miasto w pn. Włoszech pomiędzy Padem a Apeninami, stolica regionu Emilia-Romania.

²³⁰ Najprawdopodobniej ta sama oberża, gdzie zatrzymywał się w 1771 r. Casanova – Locanda di San Marco w Bolonii (C. Flamingi, *Casanova e l'invidia grembo...*, Milano 2008, s. 21).

²³¹ Wynajmowany na określony czas *domestique de louage*.

²³² Giovanni Andrea Archetti (1731–1805), włoski kardynał (od 1784) oraz legat papieski w Bolonii. Od 14 kwietnia 1776 do 30 listopada 1783 był nuncjuszem apostolskim w Rzeczypospolitej.

²³³ Andrea Gioannetti (1722–1800) – od 1778 kardynał arcybiskup Bolonii.

²³⁴ Torre Garisenda – jedna z dwóch wież, które zachowały się w Bolonii. Jej budowę trzeba było przerwać, ponieważ w związku z osiadaniem terenu zaczęła się przechylać. Wzniesiono ją na wysokość 60 m, jednak ze względu na dalszy pro-

architekturę. Była bardzo mocno nachylona, ale niedokończona. Wydaje mi się, że nigdy nie zostanie ukończona, ponieważ konstrukcja tego nie wytrzyma. Na miejskim placu znajdowała się ogromna fontanna z posągami Neptuna²³⁵ i jego trytonami²³⁶. Choć słynęła ze swej urody, odniosłam wrażenie, że w wielu innych miejscach ta naga statua byłaby niestosowna; również pomysł, aby woda wytryskiwała z piersi bóstw, wydawał mi się nieco dziwny.

Wieczorem odbyły się wyścigi konne, które widziałam z okna; z wielką pompą się to odbywało. Jeździec dosiadał konia z bogatą uprzężą i kilkakrotnie objeżdżał plac wyścigów. Wszędzie widać było strażę. Następnie przejeżdżały powozy, można było podziwiać je w całej okazałości. Pojazd kardynała legata, który jest tutaj traktowany jak władca, jechał w eskorcie kilku, idących obok powozu, lokajów i kurierów Jego Eminencji. Przy pozostałych powozach również znajdowali się służący, przy każdym po dwóch. Dano sygnał do rozpoczęcia zawodów – trzy razy zabrzmiała trąbka, tłum widzów wypełnił ulicę. Naszym oczom ukazały się dwa czarne, dziwacznie pomalowane i biegnące w kierunku mety konie. Niestety przedstawienie trwało bardzo krótko, a jedyną zachętą do wystawiania w nim swojego konia mogła być nagroda przyznawana pierwszemu, który tam przybędzie²³⁷.

Mieliśmy szczęście mieć odpowiednie znajomości tutaj w osobie kardynała legata Archettiego. Niegdyś był nuncjuszem w Warszawie.

Mój mąż był w teatrze²³⁸ – po powrocie powiedział mi, że budynek był piękny, cały z kamieni, loże w formie arkad, ale wystawiana tragedia zupełnie przeciętna.

ces tektoniczny w XIV w. obniżono ją o 13 m i w takiej formie przetrwała do dziś (odchylenie od pionu 3,22 m).

²³⁵ Piazza del Nettuno, przy którym stoi Palazzo Comunale oraz symbol Bolonii – fontanna Neptuna, którą wykonał Giambologna w latach 1563–1566.

²³⁶ Tryton – w mitologii greckiej syn Posejdona – bóstwo morskie. Określenia „trytony” używa się także dla innych istot morskich, tutaj pół kobiety, pół ryby.

²³⁷ Konie, które wcześniej zapoznawano z trasą wyścigu, biegły same, bez jeźdźca, autorka nieprecyzyjnie określiła, czy chodziło jej o to, że wygrywający koń otrzymywał worek z owsem, czy jego właściciel nagrodę.

²³⁸ Budynek teatru został wzniesiony w 1756 r. przez Antonio Bibienę.

6 października

Nasz Hiszpan, nazywający się Faloreta²³⁹, przyjechał po nas i zaoferował swój powóz. Pojechaliśmy więc z nim, aby zobaczyć Madonnę di San Luca²⁴⁰. Bolończycy opowiadali o cudach związanych z tym obrazem. Został on przywieziony z Konstantynopola przez jednego z pielgrzymów. Aby dojść do malowidła, trzeba było przejść przez portyk, mający dwie i pół mili długości. Naprzeciw każdej arkady znajdowały się herby prywatnych osób, które otrzymały ten przywilej, ofiarując 50 #²⁴¹. Naliczyłam 630 arkad i tylko kilka wolnych miejsc z napisem *a vendere* – na sprzedaż. Każdy mógł dostąpić tego zaszczytu. Aby dotrzeć do kościoła, trzeba było przebyć pieszo dwie mile²⁴² i tyle samo, aby stamtąd wrócić. Kościół był dosyć ładny z kilkoma płótnami Guida.

Potem udaliśmy się do San Michele in Bosco²⁴³. Znajdował się tam zakon benedyktynów-oliwetanów²⁴⁴. W zakrystii wisiał piękny obraz Magdaleny Canutiego²⁴⁵ – ucznia Guida. Panowie poszli obejrzeć bibliotekę, niestety kobiety nie miały tam wstępu, dlatego zostałam z kilkoma księżmi, którzy zadawali mi liczne pytania na temat mojego kraju. Na początku pozwoliłam im zgadywać, skąd pochodzę. Wymieniali wszystkie możliwe kraje i byli bardzo zdziwieni, gdy cały czas zaprzeczałam. W końcu powiedziałam, że jestem z Polski.

²³⁹ Nie do końca czytelny zapis, być może „Falonta” lub „Falouta”.

²⁴⁰ Santuario Della Beata Vergine di San Luca – kościółek z XVIII w. położony prawie 4 km za miastem, lecz połączony z nim portykiem, który liczy 666 arkad.

²⁴¹ # – symbol monety złotej: florena, dukata, w Polsce czerwonego złotego.

²⁴² Nieścisłość. Dwa zdania wcześniej pisała o 2,5 milach.

²⁴³ Kościół San Michele in Bosco – został zbudowany na przełomie XV i XVI w.

²⁴⁴ W wieku XIV powstał odłam zgromadzenia benedyktynów, oliwetanie, którego nazwa wzięła się od miejsca pierwszego klasztoru, czyli Góry Oliwnej oraz oliwek, rosnących w pobliżu. Oliwetanie odprawiali nabożeństwa do Męki Pańskiej i do modlitwy Jezusa w Ogrodzie Oliwnym.

²⁴⁵ Domenico Maria Canuti (1625–1684) – włoski malarz okresu baroku, działający głównie w Bolonii i Rzymie. Najprawdopodobniej chodzi o obraz inspirowany dziełem Guido Reniego – *Św. Marię Magdalenę* z Galleria Nazionale d'Arte Antica w Palazzo Barberini (L. Lanzi, *Histoire de la peinture en Italie depuis la renaissance des beaux-arts jusques vers la fin du XVIII*, t. IV, Paris 1824, s. 323).

Mój mąż poszedł następnie do kardynała legata, który przyjął go bardzo serdecznie. Kardynał był bardzo uczynny, jeśli chodzi o nasz pobyt w jego kraju.

Po obiedzie poszliśmy zobaczyć obrazy; w kościele San Giovanni in Monte²⁴⁶ odnalazłam znane płótno Rafaela²⁴⁷, przedstawiające św. Cecylię, św. Pawła oraz innych świętych²⁴⁸. Prawdą jest, że postaci były pięknie przedstawione, czarująca grupa, mocne, ale ładne drapowania strojów. Znajdował się tam również obraz Perugina²⁴⁹ – mistrza Rafaela, natomiast w Palazzo Sampieri²⁵⁰ św. Piotr, płaczący nad swoim grzechem i pocieszający go św. Paweł pędzla Guida²⁵¹ oraz Abraham z Hagar Guercina²⁵². Kościół Santo Stefano²⁵³ był niegdyś świątynią Izis. Był to wyjątkowo stary budynek, który zawierał w sobie aż siedem kościołów, a raczej kaplic. Pokazano nam, wykonane z marmuru i pokryte płaskorzeźbami, filar, przy którym biczowano Chrystusa. W Mendicanti²⁵⁴ widzieliśmy *Triumf Hioba* pędzla Guida²⁵⁵. Po

²⁴⁶ Chiesa di San Giovanni in Monte di Bologna – kościół zbudowany w V w. i przebudowany w poł. XV w.

²⁴⁷ Rafael, właśc. Raffaello Santi lub Sanzio (1483–1520) – włoski malarz i architekt doby renesansu.

²⁴⁸ *Estasi de santa Cecilia (Ekstaza św. Cecylii)* Rafaela, na którym – oprócz Cecylii – znajdują się św. Paweł, Jan Ewangelista, Augustyn i Magdalena.

²⁴⁹ Pietro Perugino, właśc. Pietro di Cristoforo Vannucci (1450–1523) – włoski malarz okresu renesansu, przedstawiciel szkoły umbryjskiej.

²⁵⁰ Palazzo Sampieri – jedna z bolońskich rezydencji.

²⁵¹ *San Pietro e San Paolo* Guido Reniego, obecnie w mediolańskiej Pinakotece.

²⁵² Giovanni Francesco Barbieri, zwany Guercino (1591–1666) – włoski malarz epoki baroku; *Abramo che scaccia Agar (Abraham wypędzający Hagar)*, obecnie w mediolańskiej Pinakotece.

²⁵³ Abbazia di Santo Stefano – zespół kościołów poświęconych św. Stefanowi, położony przy Via Santo Stefano. Pierwotnie było ich siedem, ale do czasów współczesnych przetrwały tylko cztery. Warto zwrócić uwagę na San Sepolcro, gdzie pochowany jest św. Petroniusz – patron Bolonii, oraz najstarszą świątynię kompleksu, Santi Vitale e Agricola, wybudowaną z fragmentów ruin rzymskich w V w. Na uwagę zasługuje także Santa Trinità z XIII w., w którym znajduje się małe muzeum m.in. z relikwiarzem św. Petroniusza.

²⁵⁴ Kościół Santa Maria della Pietà, zwany dei Mendicanti.

²⁵⁵ Guido Reni, *Trionfo di Giobbe*.

powrocie zastaliśmy bilecik od kardynała oraz jego siostrzeńca – hrabiego Vertovy²⁵⁶.

Pojechaliśmy na przejażdżkę powozem na jeden z placów. Wszyscy ludzie udawali się tam wieczorami, aby zaczerpnąć świeżego powietrza. Robili to jednak bez wychodzenia z pojazdów, po czym wracali do domów.

Z wysokości kościoła Madonny di San Luca podziwialiśmy miasto i jego okolice. Bolończycy mówili, że odkrywaliśmy zarazem *cento e tre città*²⁵⁷, ponieważ jedno z trzech miast nazywało się Cento²⁵⁸.

Kościół San Petronio²⁵⁹ był bardzo duży, w jego wnętrzu widzieliśmy słynną meridianę Cassiniego²⁶⁰, która stała się przełomowym odkryciem dla astronomii.

7 października

Rano udaliśmy się do Instytutu – wspaniałe miejsce wypełnione wszystkim, co może służyć edukacji. Założyła go osoba prywatna o nazwisku Marsili²⁶¹. To jedna z piękniejszych placówek tego rodzaju. Wyjątkowo przestronna biblioteka mieściła 120 tysięcy tomów książek. Każdy mógł do niej wejść i korzystać z księgozbioru. Gabinety: fizyczny, chemiczny, poświęcony anatomii, inżynierii, tematyce morskiej, historii naturalnej były pełne wielce interesujących przedmiotów. Znajdowało się tam wiele bardzo dobrze zakonserwowanych mumii, zwłaszcza ta w szafie bez maski na twarzy i owi-

²⁵⁶ Syn siostry kardynała, Chiary Archetti, i Girolamo Vertovy di Bergamo.

²⁵⁷ Gra słów, Cento – oprócz nazwy miasta – oznacza również „sto”, czyli odkrywali *cento e tre città* – sto trzy miasta lub miasto Cento oraz trzy inne miasta (Ferrare, Modenę i Imolę), które stamtąd było widać.

²⁵⁸ Cento – miejscowość i gmina w regionie Emilia-Romania, w prowincji Ferrara.

²⁵⁹ Basilica di San Petronio – największy i najbardziej majestatyczny kościół w Bolonii (132 długości, 66 szerokości i 45 wysokości). Jego budowę rozpoczęto w 1390 r., a ukończono w 1659 r.; fasada do dzisiaj nie jest skończona.

²⁶⁰ Meridiana – linia południkowa; dawny instrument astronomiczny, służący do pomiaru wysokości Słońca na niebie. Gian Domenico Cassini (1625–1712) wyznaczył południk w kościele św. Petroniusza w 1655 r.

²⁶¹ Luigi Ferdinando Marsili (Marsigli), 1658–1730 – włoski naukowiec, fundator bolońskiego Istituto delle Scienze.

nięta inaczej niż pozostałe. Profesorowie darzą to miejsce szczególnym zainteresowaniem, wykładają tu za skromne wynagrodzenie, odmawiając propozycjom z innych miejsc, aby służyć ojczyźnie. Cesarzowa rosyjska²⁶² zaproponowała ponoć profesorowi historii naturalnej wyjazd do Rosji, gdzie miałyby o wiele lepsze warunki, jednak nie chciał przystać na jej ofertę.

Po ponad trzech godzinach spędzonych w Instytucie udałam się do kardynała legata. Jego pałac był duży, ale zupełnie niepraktyczny. W tym samym budynku²⁶³ mieszkał gonfalonier²⁶⁴.

Po obiedzie poszliśmy do Palazzo Caprara²⁶⁵ – bardzo ładny; w swoim wnętrzu mieścił różnego rodzaju broń i łupy wojenne zdobyte na Turkach przez generała Caprarę²⁶⁶. Wiele było tam obrazów Guida, Correggia, Tycjana; ten przedstawiający Demokryta i Heraklita był wspaniały. Trudno było powstrzymać się od śmiechu, gdy patrzyło się na pierwszego z nich²⁶⁷. W Palazzo Caprara było kilka popiersi i figur z brązu. Statua generała Caprary wydawała mi się dosyć niezwykła; był bowiem przedstawiony w postawie siedzącej i był podtrzymywany przez wezyra²⁶⁸.

²⁶² Katarzyna II Wielka (1729–1796), w latach 1762–1796, po zamachu stanu, samodzielną cesarzową Rosji.

²⁶³ „Kardynał Legat i Gonfalonier razem ze swymi doradcami mieszkają w Palazzo Pubblico” (cyt. za: M. Misson, *Nouveau voyage en Italie*, t. II, La Haye 1722, s. 381). Palazzo Comunale, zwany także Pubblico, znajduje się przy Piazza Maggiore 6 w Bolonii i składa się z dwóch połączonych ze sobą budynków: Palazzo d’Accursio i Palazzo del Legato.

²⁶⁴ *gonfaloniere* (wł.) – wyższy urzędnik włoskich republik miejskich. Najprawdopodobniej Pietro Giacomo Dionigi (1734–1817) – „gonfaloniere del popolo di Bologna nel 1785”.

²⁶⁵ Palazzo Caprara pod numerem 24 Via Quattro Novembre w Bolonii, obecnie siedziba prefektury.

²⁶⁶ Enea Silvio de Caprara (niem. Äneas Sylvius von Caprara, 1631–1701) – austriacki feldmarszałek włoskiego pochodzenia, służący podczas wojny palatynackiej. W 1683 r., w czasie walk z Turkami, stawiał opór wojskom tureckim na Węgrzech.

²⁶⁷ Demokryt i Heraklit byli filozofami reprezentującymi dwie przeciwstawne postawy życiowe: optymizm i pesymizm. Na obrazach najczęściej pierwszy z nich śmiał się, a drugi – płakał.

²⁶⁸ O *statue de bronze du général Caprara* w Palazzo Caprara pisze Ch. de Broses

Palazzo Ranuzzi²⁶⁹ został wzniesiony według projektu Palladia. Schody były przepiękne. To właśnie one podobały mi się najbardziej w całym domu. Było tam również trochę obrazów. Wizerunek Tobiasza²⁷⁰ znalazłam całkiem ładny.

Następnie poszłam zobaczyć łaźnie Marka²⁷¹. Byłam niezwykle szczęśliwa, mogąc obejrzeć tak stary budynek. Przed nim rozpościęrał się ogród. Łaźnie w podziemiach wykonane były z kamienia; jedna część była przeznaczona dla mężczyzn, druga – dla kobiet. Woda pochodziła ze źródła. Znajdowała się tam droga podziemna, którą można było dostać się do Florencji, oraz druga – 24-milowa, prowadząca do Madonny del Sasso²⁷². Mówi się, że wielu podróżnych oraz miejscowych próbowało dostać się tamtędy do sanktuarium, jednak w odległości czterech mil od Madonny musieli zawrócić, a ci, którzy zdecydowali się iść dalej, zginęli lub zapadli na jakąś chorobę. Można temu dać wiarę, ponieważ powietrze w tym korytarzu było wyjątkowo duszące. Powszechnie jednak odpowiedzialnymi za te wypadki czyniono zwierzęta, których widok mógł przyprowadzić o śmierć, a zwłaszcza w zimie wiele z nich przychodziło się tam schronić. Najniezwyklejsze było to, że budowla miała prawie 3000 lat i należała do bardzo znanego człowieka. Jej widok sprawił mi ogromną przyjemność. Niestety ze względu na wcześniejsze opady deszczu ziemia była śliska i z wielką trudnością schodziło się do łaźni i z nich wychodziło.

w *Lettres historiques et critiques sur l'Italie* (t. I, Paris 1804, s. 334). O miedzianym posagu generała na cokole z czerwonego porfiru i podtrzymywanego przez Turka wspomina J.G. Keyser (*Travels through Germany, Bohemia, Hungary, Switzerland, Italy and Lorrain*, t. III, London 1757, s. 261) oraz D. Brewster (*The Edinburgh Encyclopaedia*, t. III, Philadelphia 1832, s. 631). Wielki wąż cesarza tureckiego – Kara Mustafa (zm. 1683).

²⁶⁹ Palazzo Ranuzzi, obecnie Palazzo di Giustizia – zbudowany w XVI w. dla Carlo Ruiniego. Fasadę pałacu zaprojektował Andrea Palladio. W 1679 r. pałac przeszedł w ręce rodziny Ranuzzich, która rozbudowała go i upiększyła wieloma dziełami sztuki.

²⁷⁰ Wg T. Martyna (*A tour through Italy*, London 1791, s. 109) – *Tobit and Tobias* Carlo Lottiego, czyli biblijny Tobiasz ze swym ojcem.

²⁷¹ Marek Agrypa (63–12 p.n.e.) – rzymski polityk i dowódca wojskowy, na którego polecenie zostały zbudowane pierwsze termy w stolicy, a potem – w Bolonii.

²⁷² Gmina Sasso Marconi, Santuario della Madonna del Sasso.

8 października

Rankiem wyruszyliśmy z Bolonii i dotarliśmy do Imoli²⁷³, małego, choć, jak się wydawało, bardzo zaludnionego miasteczka. Był to dzień jarmarku. Anglik, z którym widzieliśmy się w Bolonii, spotkał się ze mną. Długo rozmawialiśmy, po zakończeniu konwersacji opuścił nas i udał się w dalszą drogę. Jako że mieliśmy zostać w Imoli na nocleg, zabawiliśmy się, dosiadając osłów i jadąc na ich grzbietach na spacer. Niezbyt wygodna jazda, po pierwsze siodła były złe, po drugie – sposób poruszania się tych zwierząt nie należał do najprzyjemniejszych. Gdy wróciliśmy, gospodyni – dosyć ładna kobieta – poprosiła, abym poszła zobaczyć jej pokój. Cała rodzina wyglądała bardzo pocziwie, ale ich włoski wydawał się zupełnie odmienny i trudno ich było zrozumieć ze względu na wyjątkowo nie miły dla ucha dialekt.

9 października

Przejeżdżaliśmy przez małe, bardzo ładne miasteczko – Faenzę²⁷⁴. Wysłuchaliśmy tam mszy. Obiad zjedliśmy w kolejnym niewielkim miasteczku, Forlì²⁷⁵. Wybrałam się tam na spacer, wszędzie otaczały mnie drzewa i winogrona. Widać było także pewną stałą cechę włoskich wsi – nie było innych płotów jak drewniane kratki obrośnięte pnączami. Bardzo to ładne, ale według mnie nieco monotonne. Zauważyliśmy tam niezliczoną ilość ziemi uprawnej. Nie było skrawka, który byłby zapuszczony. Zwłaszcza w rejonach Bolonii widać było, że ludzie z największą troską zajmowali się rolnictwem; na ulicach i polach spotykało się osoby, zbierające zwierzęce odchody i wkładające je do koszy, by później wykorzystać jako obornik na polach. W czasie przechadzki zaskoczył mnie deszcz, dlatego skryłam się w ogrodzie, gdzie – w altance pokrytej winoro-

²⁷³ Imola – miejscowość i gmina w regionie Emilia-Romania, w prowincji Bologna, nad rzeką Santerno.

²⁷⁴ Faenza – miejscowość i gmina w regionie Emilia-Romania, w prowincji Ravenna.

²⁷⁵ Forlì – miejscowość i gmina w regionie Emilia-Romania, stolica prowincji Forlì-Cesena.

ślami – ujrzałam starszą kobietę. Zaczęła coś do mnie mówić gderliwym tonem. Wydawało mi się, że była nieco przestraszona, widząc u siebie nieznajomych. Zebrała swoją rodzinę. Przystanęłam i starałam się zrozumieć jej mowę. Pytali mnie, skąd przybywamy i co tutaj robimy. Poprzestałam na wyjaśnieniu, że nie jestem z Italii, którą przyjechałam zwiedzić. Wydawało się im to dosyć osobliwe. Prosił mnie, bym usiadła i pod dachem zaczekała, aż deszcz przestanie padać. Deszcz ustał, choć nie na długo, i później towarzyszył nam do samej Ceseny²⁷⁶, gdzie spędziliśmy noc. Było to kolejne małe, uroczne miasteczko.

10 października

O świcie wyruszyliśmy z Ceseny. Zbliżając się do Rimini²⁷⁷, dostrześliśmy morze. Wjeżdżając do miasta, najpierw zobaczyliśmy most Juliusza²⁷⁸, zwracał uwagę jako pamiątka antycznych czasów. Jego budowa została rozpoczęta przez Juliusza Cezara, a zakończona przez Tyberiusza. Gdy dotarliśmy do gospody, spytaliśmy o kardynała Garampiego²⁷⁹. Powiedziano nam, że wyruszył do Ceseny na obchody święta, które miało się odbyć następnego dnia. A więc nie zobaczymy się z nim, tak jak mieliśmy nadzieję. W takich okolicznościach udaliśmy się najpierw obejrzeć wszystkie ciekawe miejsca w mieście. Na placu znajdował się sławny kamienny podest, z którego ponoć Juliusz Cezar wygłaszał mowę do żołnierzy przed przekroczeniem Rubikonu, rzeki płynącej niedaleko stąd²⁸⁰. W kościele

²⁷⁶ Cesena – miejscowość i gmina w regionie Emilia-Romania, w prowincji Forlì-Cesena.

²⁷⁷ Rimini – miejscowość i gmina w regionie Emilia-Romania, w prowincji Rimini, nad Morzem Adriatyckim.

²⁷⁸ Ponte di Augusto e Tiberio lub Ponte di Tiberio – jego budowa rozpoczęła się pod panowaniem Oktawiana Augusta (Gajusz Juliusz Cezar Oktawian, 63–14 p.n.e.), a zakończyła za czasów Tyberiusza (42 p.n.e. –37 n.e.).

²⁷⁹ Giuseppe Garampi (1725–1792) – włoski kardynał. Patrz przypis 634.

²⁸⁰ W starożytności rzeka Rubikon stanowiła północną granicę Italii właściwej. Juliusz Cezar, przekraczając ją w 49 p.n.e., rozpoczął wojnę domową z Pompejuszem i senatem. Wypowiedział wtedy słynne: *Alea iacta est* (Kości zostały rzucone).

San Giuliano²⁸¹ znajdował się obraz z męczeństwem patrona świątyni, namalowany przez Paolo Veronesego. Kościół Franciszkanów był znany przede wszystkim ze względu na to, że liczył aż 330 lat. Został wzniesiony przez Malatestę²⁸² – generała weneckiego. W całości był wykonany z marmuru pochodzącego z Grecji, płaskorzeźby na kolumnach również powstały w Grecji i przedstawiały różne dyscypliny sztuki oraz nauki, Sybille²⁸³, rodzinne portrety. Fasadę zdobiły kawałki porfiru i ofikalcytu²⁸⁴. Wzdłuż całego gzymsu kościoła można było dostrzec kwadratowe urny, które kryły kości uczonych i innych osób z najbliższego otoczenia generała. Kościół nie był dokończony ani na zewnątrz, ani wewnątrz. W oratorium, gdzie kawalerowie zakonu przychodzili na nabożeństwa, wisiał obraz Guerciona, przedstawiający św. Juliana²⁸⁵.

Po obiedzie poszliśmy obejrzeć port. Rzut oka na wzburzone morze – bardzo się nam podobało. Aby wrócić szybciej, wsiedliśmy na barkę. Przewoźnicy powiedzieli nam, że płynąc morzem, można przybyć tu z Wenecji w siedem godzin. Widzieliśmy wiele ryb i raków morskich, które wyladowywano na jedną z barek.

Po powrocie zostawiliśmy liścik dla kardynała i wyjechaliśmy. Prawie przez całą drogę podróżowaliśmy brzegiem morza, w oddali było widać fale. Widok urozmaicały statki. Spaliśmy w małym miasteczku o nazwie Cattolica²⁸⁶. Opuszczając Rimini, przejeżdżało się przez bramę, zwaną Łukiem Augusta²⁸⁷, wzniesioną za cza-

²⁸¹ Chiesa di San Giuliano Martire di Rimini z obrazem *Martirio di San Giuliano* Paolo Veronesego – jednym z ostatnich dzieł artysty.

²⁸² Sigismondo Pandolfo Malatesta (1417–1468) – włoski kondotier, zwany „wilkim z Rimini”. Był także poetą i mecenasem sztuki – dzięki jego staraniu powstała świątynia, która jest symbolem Rimini – Tempio Malatestiano.

²⁸³ *sybille* – w mitologii greckiej wieszczki przepowiadające przyszłość

²⁸⁴ Najprawdopodobniej chodzi o ozdobną mozaikę nad głównym wejściem.

²⁸⁵ W kościele, w trzeciej kaplicy po lewej stronie, znajduje się obraz świętego, ale pędzla Paolo Veronesego.

²⁸⁶ Cattolica – miejscowość i gmina w regionie Emilia-Romania, w prowincji Rimini.

²⁸⁷ Arco d'Augusto – łuk tryumfalny poświęcony pierwszemu cesarzowi rzymskiemu, Oktawianowi Augustowi (63 p.n.e. –14 n.e.).

sów jego panowania. Było widać stamtąd górę z położonym na niej miastem. Powiedziano nam, że to Republika San Marino, składająca się z jednego miasta i kilku miasteczek. Dowiedzieliśmy się również, że zarządzało nią dwóch kapitanów²⁸⁸, z których jeden sprawował władzę wśród najbogatszych w kraju, a drugi – wśród najbiedniejszych. Na kolację trzeba było długo czekać, dlatego poszliśmy spać dopiero o drugiej po północy.

11 października

Przejechaliśmy przez Pesaro²⁸⁹ – bardzo ładne miasto. Na placu znajdował się kamienny pomnik Urbana VIII²⁹⁰, siedzącego na papieskim tronie. Miasto dobrze wybrukowane i przyjemne. Uroku dodawały mu wznoszące się wokół pagórki.

Kolejnym miastem podobnym do Pesaro było Fano²⁹¹, również dobrze wybrukowane. Na placu stał pomnik Fortuny, który prawdopodobnie był pozostałością po dawnej świątyni tej bogini²⁹². Widzieliśmy dwa główne kościoły, w jednym z nich znajdował się obraz Guida, przedstawiający Jezusa dającego klucze św. Piotrowi²⁹³. Kazałnica była ładna, a złozenia wyjątkowo delikatne i piękne. W Fano

²⁸⁸ Najjaśniejsza Republika San Marino – państwo stanowiące enklawę na terenie Włoch, położone na wschodnich stokach Apeninu Toskańsko-Emiliańskiego. W 1243 r. po raz pierwszy mianowano dwóch kapitanów regentów, sprawujących władzę. Do dzisiaj zmieniają się oni co sześć miesięcy. Od października 1785 r. regentami byli Pier Antonio Leonardelli i Girolamo Paoloni.

²⁸⁹ Pesaro – miejscowość i gmina w regionie Marche, w prowincji Pesaro e Urbino. Leży przy ujściu rzeki Foglia do Adriatyku.

²⁹⁰ Urban VIII (Maffeo Barberini) – papież od sierpnia 1623 do lipca 1644 r.

²⁹¹ Fano – miasto i gmina nad Adriatykiem, w regionie Marche, w prowincji Pesaro e Urbino.

²⁹² W starożytności miasto nosiło nazwę Fanum Fortunae – na cześć bogini Fortuny i poświęconej jej świątyni, zbudowanej w 207 r. p.n.e. na pamiątkę zwycięstwa, które odnieśli nad Hannibalem konsulowie Liwiusz Salinator i Klaudiusz Neron. Dotąd zachowały się ruiny łuku triumfalnego.

²⁹³ Kościół San Pietro in Valle (1617 r.), *Consegna delle chiavi* pędzla Guido Reniego (1626 r.).

znajdował się również słynny, bardzo stary Łuk Konstantyna²⁹⁴. Stamtąd udaliśmy się nad morze. Było tak spokojne, że sprawiało wrażenie dużego jeziora. Dobrze się bawiliśmy, zbierając na plaży kamyczki. Miały niezliczoną ilość barw i kształtów. Widzieliśmy, jak fale wyrzucały je na brzeg. Teatr był duży, a przy tym sala miała wydłużony kształt, co było bardzo korzystne, jeśli chodzi o głosy występujących. Niestety cały budynek był brudny i ponury²⁹⁵.

Po obiedzie wyruszyliśmy w dalszą drogę do miejscowości Senigallia²⁹⁶. Droga nie należała do najprzyjemniejszych. Po jednej stronie widać było morze i rozległą, pokrytą kamieniami równinę, z drugiej – pola, które wcale nie wyglądały na uprawne. Na nasze nieszczęście, kiedy dotarliśmy, brama była już zamknięta i za żadne skarby nie chciano nam jej otworzyć. Zdecydowaliśmy się pokonać jeszcze kilka mil. Okrążając miasto, spostrzegliśmy jednak jeszcze jedną bramę. Strażnicy dali się łatwiej przekonać, po krótkiej wymianie zdań wjechaliśmy do środka.

12 października

Dopiero dziś mogliśmy obejrzeć miasto. Było ładne, przepływała przez nie rzeka, a jej dwa brzegi wyłożone były kamieniami. Wydawało się gęsto zaludnione, ale nie posiadało nic interesującego do oglądania.

Droga do Ankony²⁹⁷ nas zauroczyła: pagórki, doliny oraz plantacje drzew czyniły ją bardzo miłą. Ogrodzenia wykonane były z trzciny. Niekiedy przybierały one formę stożków. Ankony zobaczyliśmy z daleka, ponieważ miasto było położone amfiteatralnie. Pewnemu

²⁹⁴ Łuk Oktawiana Augusta (Arco d'Augusto z I w.), który w IV w. (340 r.) był poszerzany dla Konstantyna II.

²⁹⁵ Teatro della Fortuna w Fano – urządzony w 1677 r. wg projektu Giacomo Torelliego (1608–1678), wybitnego włoskiego architekta, inżyniera i scenografa teatralnego.

²⁹⁶ Senigallia – miejscowość i gmina w regionie Marche, w prowincji Ankona. Leży nad rzeką Misa w miejscu jej ujścia do Adriatyku.

²⁹⁷ Ankona – miasto i gmina nad Adriatykiem. Stolica prowincji o tej samej nazwie i regionu Marche. Miasto położone amfiteatralnie na nadmorskich wzgórzach.



20. Jan Chrystian Kamsetzer, Widok portu w Ankonie z Łukiem Trajana

idącemu piechotą mężczyźnie pozwoliliśmy się z tyłu naszego powozu i w ten sposób stał się naszym przewodnikiem. Okazało się, że służył jako kucharz u kardynała de Bernisa²⁹⁸, opowiadał nam, jak wspaniale i suto był zastawiony stół u jego pana. Oberża, którą nazywali tu „U Szwajcara”, była bardzo dobra i wesoła.

Najpierw poszliśmy zobaczyć kilka kościołów, najpiękniejsza była katedra²⁹⁹, cała – łącznie z fasadą – z białego marmuru z Grecji. Wdzieliśmy w niej wiele kaplic oraz kryptę pod kościołem³⁰⁰. W miejscu, gdzie znajdował się grobowiec jednego ze świętych, wznosiły się kolumny z ofikalcytu. Kościół wybudowano na wysokiej górze, z której rozpościerał się przepiękny widok. Potem poszliśmy do portu. Trudno wyobrazić sobie coś bardziej ożywionego i bardziej zajmującego niż to miejsce. Trwały tam nieprzerwanie prace, mające na celu po-

²⁹⁸ François-Joachim de Pierre de Bernis (1715–1794) – francuski duchowny i polityk. Od 1774 r. biskup Albano.

²⁹⁹ Katedra św. Cyriaka (Duomo di Ancona) na wzgórzu Monte Guasco – budowla romańska na planie krzyża greckiego, z pięknym gotyckim portalem. Powstała na ruinach świątyni Wenus.

³⁰⁰ Cripta dei Santi Protettori (San Ciriaco, San Liberio i San Marcelino – patroni Ankony).

większenie nabrzeża, przy którym cumowały statki. Łuk wzniesiony na cześć Trajana³⁰¹ był imponujący; miał bardzo piękne i wyjątkowo dobrze zachowane kolumny. Wspaniały był również – wcinający się w morze – brzeg, na końcu którego wznosiła się latarnia morska. Tuż przy nim znajdowała się budowla, nazywana Mole³⁰². Wspięliśmy się na latarnię. Choć z dołu wydawała się być zupełnie zwyczajna, bez problemu mogła pomieścić aż sześć osób. Następnie wsiadliśmy na barkę i dopłynęliśmy do francuskiego okrętu, na którym zostaliśmy bardzo mile przyjęci przez kapitana. Płynął z Nantes, poczęstował nas winem i biskwitami³⁰³. W drodze powrotnej mijaliśmy statek angielski, krzyczano z niego do nas, zapraszając na pokład. Jednak było już późno, a o ósmej wieczorem zamykano bramy miasta. Udał się jeszcze na targ, gdzie widać było sprzedawców z całego kraju i moc wystawionych produktów. Na placu, gdzie wznosiła się katedra, stała niegdyś świątynia Wenus. Ankona bardzo nam się podobała i z żalem opuszczaliśmy to miasto.

13 października

Droga z Ankony do Loreto³⁰⁴ była wyjątkowo górzysta. Oprócz konia wzięliśmy dwa woły. Okolica była bardzo ładna, z mnóstwem pagórków i uroczych parowów dookoła. W oddali rysowało się morze. Spotkaliśmy kilku pielgrzymów, ale nie był to jeszcze okres, kiedy spotyka się ich najwięcej. Zazwyczaj docierają tu w maju, czerwcu i lipcu. Zbliżając się do oberży, widzieliśmy mężczyzn oraz kobiety, którzy ustawili już stragany z różańcami, medalikami i obrazkami Matki Boskiej.

Po obiedzie poszliśmy do kościoła³⁰⁵. Był dość duży, w jego wnętr-

³⁰¹ Marek Ulpiusz Trajan – cesarz rzymski w latach 98–117. Łuk pochodzi z roku 115.

³⁰² Mole Vanvitelliana (inaczej Lazzaretto di Ancona) – XVIII-wieczny fort (prace trwały od 1733–1743) na planie pięciokąta.

³⁰³ *biskwit* – rodzaj ciastka

³⁰⁴ Loreto – miejscowość i gmina w regionie Marche, w prowincji Ankona nad Adriatykiem.

³⁰⁵ Santuario della Santa Casa było wznoszone od 1468 r., a przebudowane na przełomie XVI i XVII w.

trzu znajdował się Domek, który – jak tu mówią – został przewieziony z Nazaretu³⁰⁶. W środku wyglądał jak z cegieł, ale były to podobno kamienie z Galilei³⁰⁷. Domek otaczała kapliczka z pięknego marmuru. Jej ściany ozdobiono płaskorzeźbami, przedstawiającymi całą jego historię. To dzieło dłuta Sansovina było wspaniale wykonane³⁰⁸. Gdy przybyliśmy do świątyni, właśnie zamykano kaplicę. Ponieważ była otwarta tylko rano – do drugiej po południu – powiedziano nam, że aby zobaczyć figurę³⁰⁹ i skarbiec, trzeba przyjść następnego dnia. Patrzyliśmy na ten starożytny zabytek naszej religii z największym szacunkiem, choć zupełnie niepotrzebne wydawały się nam zbytnie komedie: na przykład księży sprząтали to miejsce na kolanach z takim pietyzmem i zbierali kurz, jakby nie czyścili zwykłego błota i brudu, które wnosili na swych nogach przybywający tam ludzie. Wiele osób na klęczkach przemieszczało się wokół kaplicy, śmieszyło mnie to. Przy wejściu do niej stał strażnik, który nie pozwalał wchodzić do środka osobom z laskami ani tym bardziej z bronią. Drzwi dużego kościoła wykonano z brązu i przedstawione były na nich – w formie płaskorzeźb – historie ze Starego Testamentu. Wzdłuż całego kościoła stały konfesjonały, osobno dla każdej nacji – Polacy nie zostali pominięci.

Stamtąd poszliśmy oglądać Małą Zbrojownię. Nieciekawa, choć

³⁰⁶ Tradycja mówi o cudownym przeniesieniu Domku pod koniec XIII w. z Nazaretu do Loreto. W czasie II wojny światowej miasto oswobodzili Polacy i uratowali sanktuarium przed spalaniem. U stóp sanktuarium znajduje się cmentarz polskich żołnierzy.

³⁰⁷ Porównania Świętego Domku z Grotą w Nazarecie wykazały, że stanowiły one niegdyś jedną całość. Potwierdza to również badanie sposobu obróbki kamieni, z których jest zbudowany domek, charakterystyczny dla Nabatejczyków (starożytny lud semicki, w VI w. p.n.e. osiedlił się na terenach obecnej Jordanii) i rozpowszechniony w czasach Chrystusa.

³⁰⁸ Święty Domek został obudowany bogato zdobionym marmurem wg projektu Bramante'go. Płaskorzeźby, m.in. dłuta Andrei Sansovina, przedstawiają historię z życia Najświętszej Marii Panny.

³⁰⁹ Cudowna figura Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus znajduje się w głównym ołtarzu Świętego Domku. Współczesna figura jest kopią XIV-wiecznej, która uległa zniszczeniu na skutek pożaru w 1921 r.

znajdowała się tam ponoć broń dla 3 tysięcy ludzi. W aptecę³¹⁰ podziwialiśmy fajansowe naczynia, zdobione według obrazów Rafała. Pokazano nam apartamenty papieża, były dosyć bogato umeblowane. Wśród zgromadzonych tam przedmiotów znajdował się między innymi medalion, na którym były wykonane w koralu różne grupy w miniaturze. Na placu stała fontanna z brązu, woda wytryskiwała z pysków koników morskich³¹¹. Na innym placu widzieliśmy kolejną fontannę – bardzo dziwną. Było tam pięć kogutów, a woda wypływała z ich dziobów³¹². Przed fasadą kościoła ustawiono figurę z brązu, przedstawiającą Sykstusa V³¹³.

14 października

Ponieważ gubernatora Loreto³¹⁴ nie było na miejscu, wysłał nam o godzinie szóstej rano księdza, który zaprowadził nas do kościoła. Naszym oczom ukazały się wszystkie detale. Figura Matki Boskiej była obleczona w suknię, a raczej bogato inkrustowany kamieniami płaszcz. Podobnie przyozdobiona była korona Maryi i Dzieciątka Jezus. Mały Domek zdobiły złote i srebrne lampki oraz kosztowne dary. Na tyłach ołtarza znajdowało się dodatkowe miejsce ze srebrnymi lampkami, które przynależało do Domku. Widać tam było kominek, z boku szafki, gdzie – w kasetce – przechowywano ciemnego koloru suknię, którą nosiła Maryja, a także glinianą miskę, służącą Matce Boskiej i Jezusowi. W skarbcu było wiele diamentów, drogocennych kamieni i srebra; pokazano nam ogromną, niezwykle perłę, która wyglądała jak figura Matki Boskiej. Ponoć jeden z rybaków, złożwszy Matce Boskiej obietnicę podarowania pierwszej ryby,

³¹⁰ Słynna apteka z Loreto (obecnie Museo Antico Tesoro), mieszcząca się w Pałacu Apostolskim, wchodzącym w skład Santuario della Santa Casa di Loreto.

³¹¹ Dzieło Carlo Maderna i Giovanniego Fontany z lat 1604–1614.

³¹² Fontana dei Galli na Piazza Leopardi, popularnie nazywanym Piazza dei Galli w Loreto.

³¹³ Brązowa rzeźba papieża Sykstusa V (1585–1590), wykonana przez Antonio Calcagniego i Tiburzio Vergellego, stoi przed wejściem do kościoła, którego fasadę zbudowano w latach 1571–1587.

³¹⁴ Luigi Gazzoli (1735–1809) – gubernator Loreto od lutego 1785 r.

jaką złowi, wyciągnął z wody muszlę z ową perłą w środku. W skarbcu znajdował się obraz Madonny pędzla Rafaela³¹⁵.

Po wyjściu ze skarbca spotkaliśmy polskiego księdza. Zawsze wysyłano tutaj jednego kapłana z Polski, aby służył w konfesjonale przybywającym tu Polakom. Mieszkał w Loreto, a do utrzymania służył mu dochód z przynależącego mu małego skrawka ziemi. Ksiądz, którego spotkaliśmy, nazywał się Laudański³¹⁶. Przyniósł nam wino grona ze swojej winnicy, wino oraz migdały. Dorzucił do tego całą szkatułkę relikwii ze Świętego Domku.

Droga do Maceraty³¹⁷ prowadziła nadal przez górzysty teren: bardzo piękny, bogaty w uprawy. Macerata była małym miasteczkiem, gdzie nie znaleźliśmy nic godnego uwagi. Nawet oberża była niewiele warta.

W Tolentino³¹⁸ znaleźliśmy jedynie piękny kościół, w którym spoczywało ciało św. Mikołaja, tamtejszego patrona³¹⁹. Mieliśmy tam wyjątkowo złe lokum i zostaliśmy fatalnie obsłużeni.

15 października

Wydawało się, że wróciliśmy w góry Styrii³²⁰ – mijane widoki były prawie takie same. Było to urocze i sprawiło, że zapominało

³¹⁵ *Madonna di Loreto* Rafaela.

³¹⁶ J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, t. 2, Warszawa 1957, s. 369: „Laudański ksiądz, penitencjariusz polski w Loreto”. M. Batllorí, *La cultura hispano-italiana de los jesuitas expulsos...*, Madrid 1966, s. 232: „Francisco Laudanski, conventual, penitenciario polacco de Loreto”. W latach 1790–1805 Franciszek Laudański z prowincji litewskiej był spowiednikiem w Bazylice św. Piotra w Rzymie. Wg www.franciszkanie.pl: „Kolegium Penitencjarzy Bazyliki św. Piotra to międzynarodowa wspólnota Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych. W latach 1569–1774 spowiednikami w Watykanie byli jezuici. Po kasacie zakonu jezuitów Klemens XIV powołał do kolegium franciszkanów konwentualnych. Według źródeł, pierwszym spowiednikiem franciszkańskim z Polski był o. Franciszek Laudański (do 1805 r.)”.

³¹⁷ Macerata – miejscowość i gmina w regionie Marche, w prowincji Macerata. Miasto zajmuje szczyt wzgórza o wys. 315 m n.p.m.

³¹⁸ Tolentino – miejscowość i gmina w regionie Marche, w prowincji Macerata.

³¹⁹ Basilica di San Nicola a Tolentino – zbudowana w wieku XIII i przebudowana w XVI. Św. Mikołaj z Tolentino (1245–1305), augustinianin.

³²⁰ Styria – kraina historyczna w środkowej Europie. Obecnie większość Styrii należy do Austrii, a południowa część, zwana też Styrią Dolną – do Słowenii.

się o złych drogach. Widzieliśmy kamieniołomy marmuru. W Serravalle di Chienti³²¹ zatrzymaliśmy się w oberży najgorszej z możliwych. Nie znaleźliśmy tam prawie nic do jedzenia. Patrząc jednak na spotykanych na każdym kroku biedaków, którzy przez całe życie byli pozbawieni wszelakich wygod życia, byliśmy wyrozumiali. Na początku odnosiłam wrażenie, iż żebranie wynikało z przyzwyczajenia tych ludzi, a nie z prawdziwej potrzeby. Jednak gdy rozeznałam się w sytuacji, musiałam przyznać, że panowała tam ogromna nędza i brakowało podstawowych środków do życia. Sądzę, że powodem tego stanu rzeczy była ogromna gęstość zaludnienia na tym obszarze. Kiedy szukano człowieka do pracy w polu, na jedno miejsce zgłaszało się dziesięciu. W rezultacie płaciło się im niewiele. Zazwyczaj dawało się im tylko jedzenie i ubranie. Byli zmuszeni żebrać. Jadąc tą drogą, przypominałam sobie, że wielu naszych podróżnych, między innymi pani Grabowska, skarżyło się na niebezpieczeństwa, jakie napotkało, przejeżdżając przez tutejsze górskie tereny. Ja tu nic przerażającego nie zauważyłam, choć prawdą jest, iż przez cały czas po jednej stronie widać przepaść. Droga była jednak zbyt szeroka, aby się czegoś obawiać, chyba że zaistniałaby nadzwyczajna okoliczność. Po widokach Styrii te aż tak nie zachwycaly, choć były bardzo malownicze i radosne. Wysiadałam kilkakrotnie, żeby pospacerować po tych pięknych dolinach, poprzecinanych uroczymi strumykami. Kucharz spotkany przez nas przed Ankoną zajął miejsce krawca, który był z nami podczas wcześniejszej podróży do Wenecji, i już nas nie opuszczał. Ponieważ nasz Carlino nadal miał gorączkę, zastępował go w prowadzeniu bryczki.

16 października

Góry wydawały się nie kończyć. Przez całą drogę do Foligno³²² z jednej strony towarzyszyły nam górskie szczyty, z drugiej – prze-

³²¹ Serravalle di Chienti – miejscowość i gmina w regionie Marche, w prowincji Macerata.

³²² Foligno – miejscowość i gmina w regionie Umbria, w prowincji Perugia, nad rzeką Topino.

piękne doliny porośnięte drzewami oliwnymi. Bardzo przypominały nasze wierzby, ale ich drewno było gładsze, a kora cienka. Te niewielkie drzewka były tak idealnie poukładane i otoczone stelażami z pnączami, iż wydawało się, że patrzymy na kwiatowy dywan. Foligno to bardzo ładne miasto.

W tamtejszym kościele Sióstr Franciszkanek³²³ widzieliśmy obraz Rafaela, przedstawiający Matkę Boską wyniesioną do chwały niebieskiej, scenę tę kontemplowało kilku świętych oraz kardynał³²⁴. Znajdujący się na obrazie anioł został przedstawiony w zupełnie niestosowny sposób jak na klasztor dla dziewcząt. Jeśli chodzi o zakon, wchodząc tam, spotkałam około dwudziestu sióstr, stojących przy wielkiej bramie z kilkoma kobietami oraz mężczyznami, którzy znajdowali się przed drzwiami. Przywitałam ich i poszłam dalej. Gdy wracałam, siostry dały mi znak, abym do nich podeszła. Pytały, skąd przybywam, i prosiły o opowiedzenie czegoś o zakonnicach w Polsce. Odpowiedziałam na ich pytania, a po wymienieniu przejściowości opuściłam je.

W kościele św. Felicjana³²⁵ ołtarz główny znajdował się pomiędzy czterema kolumnami, pod baldachimem. Całość była ładnie wykonana. Mówi się, że jest to miniatura ołtarza watykańskiego³²⁶.

Kobiety nosiły w tych okolicach na głowach coś w rodzaju stelaża. Był wykonany z metalowego drutu i miał kształt kwadratu, pokrytego podwójnej grubości materiałem, którego końce zwiślały z tyłu – nie było to ładne. Zobaczyłam dzisiaj czarną pelery-

³²³ Chiesa di Santa Anna (Monastero delle Contesse della Beata Angelina dei Conti di Marsciano).

³²⁴ *Madonna di Foligno* – obraz namalowany przez Rafaela w roku 1512. Został zamówiony przez sekretarza i przyjaciela Juliusza II – Sigismondo Contiego, do kościoła Matki Boskiej Ołtarza Niebiańskiego w Rzymie, jednak później został przeniesiony do Foligno, stąd nazwa obrazu. Obecnie znajduje się w Pinakotece Watykańskiej.

³²⁵ Basilica Cattedrale di San Feliciano (Duomo di Foligno) – kościół został zbudowany w XII w., rozbudowany w XV i XVI.

³²⁶ Różni się skalą, użytymi do wykonania materiałami oraz tym, że w kościele św. Felicjana zamiast papieskiej tiary jest biskupia mitra.

nę; nie była dłuższa niż płaszczyk, a na kołnierzu miała przyszyte muszelki. Wielce to urokliwe. Tutaj ludzie wydają się być bardziej otwarci niż w okolicach Ankony, oberża również była dużo lepsza. Po drodze mijaliśmy wytwórnię papieru, pościeli i jedwabiu. Foligno leżało w malowniczej dolinie, niestety szybko je opuściliśmy i aby dojechać do Spoleto³²⁷, znów znaleźliśmy się wśród gór, u stóp których nie było nic poza gajami oliwkowymi i kasztanowcami.

17 [października]

Przemierzaliśmy miasto, kierując się w stronę ruin starożytnej świątyni Diany, świątyni Pokoju oraz pałacu wybudowanego przez Teodoryka³²⁸. Jednak zabytki te miały wyłącznie jedną zaletę – swój wiek. Dużo bardziej urzekał akwedukt wybudowany przez Rzymian – uwagę zwracała wielkość jego łuków i ich konstrukcja³²⁹. W kościele San Filippo Neri znajdowało się kilka pięknych obrazów³³⁰. Na wielkiej górze położonej z drugiej strony akweduktu zauważyliśmy pustelnię jednego z naszych współrodaków – pana Potockiego³³¹. Po utracie swych dóbr w czasach konfederacji prze-

³²⁷ Spoleto – miejscowość i gmina w regionie Umbria, w prowincji Perugia, w Apeninie Umbryjsko-Marchijskim.

³²⁸ Nieścisłość. Pałac wybudował cesarz rzymski Dioklecjan (243–313), który w roku 305 abdykował i przeniósł się do Spoleto, gdzie też zmarł. Teodoryk (451/455–526), zwany Wielkim – król Ostrogotów z dynastii Amalów.

³²⁹ Ponte delle Torri – średniowieczny akwedukt nazywany też mostem; jego wysokość wynosi 80 m, a rozpiętość 260. Zbudowano go w XIV w., prawdopodobnie nad dawnym akweduktem rzymskim, w celu doprowadzenia wody ze wzgórza Montelucio do leżącego poniżej miasta.

³³⁰ Kościół San Filippo Neri – wybudowany w latach 1640–1671 wg projektu Loreto Scellego; w kościele znajdują się obrazy m.in. takich malarzy jak Sebastiano Conca, Francesco Refini czy Lazzaro Baldi.

³³¹ Ignacy Jerzy Feliks Potocki (1738 – ok. 1794), starosta kaniowski, poseł na sejmy, współorganizator konfederacji barskiej i jej poseł nadzwyczajny w 1768 r. na dwory drezdeński i wiedeński, a po jej upadku emigrant. Po rozwodzie w 1782 r. wstąpił do eremu na Montelucio (nieopodal Spoleto). Do kraju powrócił na przełomie lat 1790/91 i został – po otrzymaniu święceń kapłańskich – proboszczem w Kazimierzy Małej (W. Szczygielski, *Potocki Ignacy*, PSB, t. 27,

niósł się tutaj. Mieliliśmy zbyt mało czasu, aby go odwiedzić, ale jego służący, którego wcześniej spotkaliśmy w mieście, opowiedział nam dokładnie, jak jego pan tu żyje. Rodzina wypłaca mu pensję, ma polskiego intendenta, kamerdynera oraz lokaja. Spędza całe dnie na modlitwie, czytaniu i pisaniu; pości. Ma czterdzieści siedem lat, a od dwóch prowadzi taki tryb życia. Wydaje się jednak, że jest to tylko chwilowa ucieczka, gdyż ma porzucić tę egzystencję i jako że jego żona zmarła w Anglii³³², pojedzie do Rzymu i zostanie księdzem.

Powiedziano nam, że wczoraj i dzisiejszego ranka w Spoleto zatrzęsa się ziemia. My nic nie czuliśmy. W drodze ze Spoleto mieliśmy wspiąć się na jeden z najwyższych szczytów Apeninów. Wykucie drogi w marmurowej skale musiało kosztować wiele zachodu. Ze względu na otaczające nas przepaści nie czuliśmy się bezpieczni. Gdy przybyliśmy do Terni³³³, panowało powszechne poruszenie z powodu trzęsienia ziemi, które dotknęło okolice siódmego i ósmego dnia tego miesiąca, a także jeszcze dziś³³⁴. Wstrząsy były bardzo silne – ich ślady dało się zauważyć na kościele, którego kopuła pękła na dwie części, na domach, nawet w oberży, gdzie się zatrzymaliśmy, belki sufitowe wysunęły się z za-

Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 829–831). W 1785 r. odwiedził Potockiego na Monteluco J.U. Niemcewicz, który w *Pamiętnikach czasów moich...* (t. I, s. 211) zanotował: „Acz późno nad wieczór przybyłem do Spoleto, nie mogłem przewieść na sobie, bym nie odwiedził ziomka mego, pana Potockiego, który na wysokiej skale między pustelnikami reguły św. Izydora obrał sobie mieszkanie. Z wielką trudnością przykrymi ścieżkami wdrapałem się na skały te. (...) Pustelnicy ci żadnej nie podlegają regule. Każdy, otrzymawszy pozwolenie, zajmuje domek z ogródkiem, uprawia go, żyje ze swego. Nie potrzeba być duchownym, żeby tam być przyjętym”.

³³² Żona Ignacego Jerzego Feliksa Potockiego – Karolina Świeżawska – zmarła dopiero ok. 1795 r.

³³³ Terni – miejscowość i gmina w regionie Umbria, w prowincji Terni.

³³⁴ Wg danych, opublikowanych przez Istituto Nazionale di Geofisica e dalla SGA storia geofisica ambiente z października 1997 (*Catalogo dei forti terremoti in Italia dal 461 a. C. al 1900*) oraz blog/terremoti/interremoti-in-umbria, trzęsienie ziemi dotknęło te tereny 9 października 1785 r. Być może kilka dni wcześniej były już odczuwalne słabsze wstrząsy.

czepów. Choć podczas kolejnego wstrząsu wróciły na miejsce, nadal można było zauważyć skutki wstrząsów. Nie odważyliśmy się spać w mieście. Zauważyliśmy pełno namiotów, gdzie gromadzili się mężczyźni i kobiety. Trzęsienie ziemi – jak dowiedzieliśmy się później – odczuwalne było nawet w Rzymie. Chciałam zobaczyć słynny wodospad w pobliżu Terni, gdyż był uważany za jeden z najpiękniejszych³³⁵. Nie było to jednak możliwe, ponieważ był oddalony o pięć mil, a wstrząsy tak silnie zniszczyły drogę, że powóz by nie przejechał. Mijaliśmy ogromne przepaści, które wydawały się nie mieć dna.

Z Terni dostaliśmy się do Narni³³⁶, po drodze podziwialiśmy nadzwyczajne groty, jedna z nich – szeroka i wysoka, wyglądała jakby była stworzona specjalnie przez człowieka, jednakże byłoby to zadanie niewykonalne. W Narni nie znaleźliśmy dobrej oberży, dlatego zdecydowaliśmy przebyć dodatkowe pięć mil do Vigne³³⁷. Tamtejsza oberża była pełna, ale na szczęście Anglik, który cały czas podróżował przed nami i obiecał nam wysłać naszą pocztę, zarezerwował dla nas pokój. Przechodząc przez jadalnię, zauważyliśmy około dziesięciu księży, siedzących przy stole. Wdałam się w konwersację z nimi. Jeden z nich był dla nas wyjątkowo uprzejmy. Podszedł do nas i zadbał, byśmy byli bardzo szybko obsłużeni. Zapytał o to, gdzie się zatrzymamy w Rzymie, i dał nam swój adres. Był to ksiądz Bartolomeo z zakonu benedyktyńów³³⁸. Opowiadał nam wiele o Rzymie i poinformował, że z powodu trzęsienia ziemi trzeba było odwołać wiele uroczystości i zgromadzeń.

³³⁵ Cascade delle Marmore – najwyższy wodospad w Europie, utworzony na klifie rzeki Nera. Jego wysokość wynosi 165 m. Ten malowniczy wodospad był inspiracją dla starożytnych pisarzy, m.in. Wergiliusza i Cyserona.

³³⁶ Narni – miejscowość i gmina w regionie Umbria, w prowincji Terni. Stare umbryjskie miasteczko, położone na skalistym wzniesieniu.

³³⁷ Vigne – miejscowość w regionie Umbria, ok. 8,5 km od Narni.

³³⁸ Być może chodzi o dawne opactwo benedyktyńskie w Taizzano niedaleko Narni i Vigne (Abbazia Benedettina di Sant'Angelo in Massa).

18 [października]

Gdy przejeżdżaliśmy przez Borghetto³³⁹, widok był cudowny. Podziwialiśmy ogromną taflę wody, która rozciągała się wzdłuż całej długości wielkiego muru.

Civita Castellana³⁴⁰ to nieciekawe miasteczko, choć idąc zobaczyć fortecę, minęłam urocze miejsce. Była to dolina otoczona górami. Nie miała więcej jak dwa tysiące kroków szerokości, ale teren ten wystarczył, aby utworzyć na nim piękny angielski ogród. Z jednej strony był otoczony wałem, powstałym z głazów ułożonych w najbardziej malowniczy sposób na świecie. Znajdowały się w nich jakby wejścia, które sprawiały, że wyglądały jak prawdziwe domostwa. Strumień wił się między tysiącem różnych gatunków drzew – korony jednych dawały cień, innych – przepuszczały trochę słońca. Ponadto znajdowało się tam mnóstwo zakamarków i zakątków, których nie zauważało się na pierwszy rzut oka. Moglibyśmy odkrywać je przez wiele dni. Z drugiej strony, z wysokich skał, spływały wodospady, trudno było dostrzec ich źródło, ponieważ skrywały go drzewa i trawy. Tyle tam było pagórków, stoków. Wszystko to sprawiało, że miejsce było wyjątkowo urozmaicone. Trudno o inny tak niewielki obszar, na którym można byłoby znaleźć tak ogromną ilość pięknych rzeczy. Kiedy patrzyłam na to miejsce, przychodziło mi do głowy tysiące pomysłów, jak urządzić ogród w stylu angielskim.

W Borghetto przeprawialiśmy się przez Tyber³⁴¹. To również tam, na pieszej przechadzce, zostaliśmy zatrzymani przez jakiegoś mężczyznę, który zaprosił nas na owocowy poczęstunek, w efekcie cze-

³³⁹ Borghetto – miasteczko położone nad Tybrem ok. 2 km od Civita Castellana. W średniowieczu znajdował się tam fort. Z tego właśnie okresu pozostały resztki murów obronnych oraz kanały, które niegdyś pełniły funkcję fos.

³⁴⁰ Civita Castellana – miejscowość i gmina w regionie Lacjum, w prowincji Viterbo.

³⁴¹ Tyber – rzeka w środkowej części Włoch; najdłuższa (405 km) na Półwyspie Apenińskim. Wypływa z Apeninu Toskańsko-Emiliańskiego (u podnóża góry Fumaiolo) i uchodzi dwoma ramionami do Morza Tyreńskiego. Po łacinie rzeka ta nazywa się Tiberis, etymologicznie uzasadniona jest więc forma Tyber. Forma Tybr występuje rzadziej, a rozpowszechniła się zapewne przez błędną analogię do przypadków zależnych: Tybrem, Tybrowi itd.

go jedliśmy wyśmienite figi, winogrona, kasztany i świeże orzechy. Dostaliśmy jeszcze prowiant na drogę.

Umbria, której stolicą było Spoleto³⁴², kończyła się w miejscowości Cività Castellana, gdzie zaczynały się pola, należące do Rzymu. Zadziwiające, jak różny był to teren pod kątem upraw, chyba nie mógłby być już bardziej zaniedbany. Odnosiło się wrażenie, że jest się w Polsce – niewiele osób zamieszkiwało te tereny, a nasze oczy widziały tylko pola wypełnione trzcinami i gęstymi krzewami. Jednym słowem, im bliżej Rzymu – przynajmniej z tej strony – tym większa niedbałość mieszkańców.

Noc spędziliśmy w Castelnuovo³⁴³. Pensjonat był przykładem tego zaniedbania: bardzo brudny, ledwo co dostaliśmy dwa niewygodne łóżka. Mimo to było wiele osób, które zostawały, podobnie jak my, na nocleg. Zamiast pokojówek dwie dziewczynki utrzymywały czystość w obergerzy.

20 [października]³⁴⁴

Mój mąż chciał nas opuścić i pierwszy zmierzać do Rzymu, aby przygotować miejsce do zamieszkania. Pojechał dyliżansem pocztowym o czwartej rano. Ja chciałam wyjechać o ósmej, ale gwałtowna burza, a potem silny deszcz zatrzymały mnie aż do dziewiątej. Usługująca nam mała dziewczynka ujęła nas swoją prostodusznością i zachwytem nad każdą rzeczą, którą widziała. Jako że Cecylia dała jej wstążki i inne kawałki materiału, okazywała nam wielką serdeczność. Biegała po zapleczu, nieustannie coś stamtąd przynosząc, żeby nam dogodzić, na przykład winogrona, jabłka. Sądzę, że ukradła połowę z tych wszystkich rzeczy.

Zaraz po opuszczeniu Castelnuovo ujraliśmy Rzym, który wydawał się bardzo rozległy. Zbliżając się do miasta, spotkaliśmy służące-

³⁴² Dziś stolicą Umbrii jest Perugia.

³⁴³ Castelnuovo di Porto – miejscowość i gmina w regionie Lacjum, w prowincji Rzym.

³⁴⁴ Najprawdopodobniej powinna być data 19 października, ponieważ później dwukrotnie powtarza się data 21 października. Pierwszy zapis 21 października to zapewne 20 października.



21. *Józef Brodowski*, Kuryerka pocztowa na trakcie bitym

go mojego męża oraz przygotowany dla nas powóz, ponieważ ten, którym przyjechaliśmy, musiał jechać na cło. Nasze lokum znajdowało się blisko placu Hiszpańskiego³⁴⁵. Było bardzo wygodne, lecz niezbyt eleganckie – szczególnie przez podłogę, która była z cegieł i nadawała mieszkaniu brudny wygląd. Powszechnie mówi się, że to wada wszystkich rzymskich domów.

Naszym pierwszym gościem był Grabowski. Opowiedział nam o tym, co widział podczas swojej drogi. Przejeżdżał przez Florencję. Przyniesiono kilka listów, które sprawiły mi wiele radości, szczególnie ten od mojej matki³⁴⁶.

Po obiedzie pojechaliśmy powozem, aby poznać miasto. Widzieliśmy kilka pięknych fontann – di Trevi była wspaniała, Monte Ca-

³⁴⁵ Piazza di Spagna – jeden z najsłynniejszych rzymskich placów.

³⁴⁶ Tekla Despot-Zenowicz (zm. ok. 1818) – wdowa po Józefie Sosnowskim (zm. 1783), wojewodzie połockim.

vallo, czyli letnią rezydencję papieża, plac Navona. Był to jednak tylko pobieżny rzut oka na te zabytki. Gdy wróciliśmy, wizytę złożył mi pan Pelli³⁴⁷ – nauczyciel śpiewu i gry na klawesynie. To jego chcę zatrudnić dla Cecylii. Przyrzekł, że przyjdzie za pięć dni, gdyż zobowiązał się zagrać koncert w miejscu oddalonym o kilka mil. Tymczasem miał mi wysłać klawesyn.

21 [października]

Tego ranka, poznałam księdza Puszeta³⁴⁸, który zaoferował się czytać ze mną i konwersować po włosku oraz przynieść mi kilka książek. Następnie zrobiliśmy plan naszych zajęć. Wykorzystując ładną pogodę, trzeba było zacząć od zwiedzania okolicznych wsi.

Po obiedzie poszliśmy do Bazyliki św. Piotra³⁴⁹. Szczegółowy opis zajęłyby dużo miejsca, ale nie mogę powstrzymać się, by nie powie-

³⁴⁷ Być może Lorenzo Pelli – kapelmistrz w kościele św. Andrzeja (*Diario di Roma*, t. III, Roma 1804, s. 8), a także autor sonat na klawesyn.

³⁴⁸ Inne formy nazwiska: Puchet, Puget, Pugett, Pujet, Pużet. Być może ksiądz Józef Puszet (po 1746–1819) – syn starosty duninowskiego Jana (1711–1792) i wnuk Jakuba (1680–1732), polskiego rezydenta w Rzymie. Niektórzy badacze podają, że to Józef, syn Jana, był ostatnim rektorem Hospicjum św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Rzymie (R. Nir, M. Szczerbiński, K. Wasilewski, *W nieustannej trosce o polską diasporę*, Gorzów Wielkopolski 2012, s. 194: „Nowy rozdział w dziejach tej zasłużonej polskiej placówki rozpoczął się wraz z trzecim rozbiorem Polski. W 1795 r. nastąpił ostateczny upadek państwa polskiego, co dotknęło także kościół św. Stanisława wraz z hospicjum. Ostatni rektor ks. Józef Puszet w 1796 r. opuścił Rzym, a wraz z nim opustoszały obiekty”), natomiast wg innych chodziło o Józefa – syna Jakuba (J. Staszewski, *Puszet Jakub*, PSB, t. 29, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 442: „Puszet Józef (1724–1788), ksiądz, prowizor Hospicjum i rektor kościoła św. Stanisława w Rzymie. W tym kościele Józef w 1778 r. umieścił tablicę ku czci ojca [Jakuba Puszeta]”).

³⁴⁹ Świątynia chrześcijaństwa powstała nad grobem św. Piotra. Pierwsza bazylika została wzniesiona w latach 324–344 przez cesarza Konstantyna Wielkiego. Obecny kościół powstał na zlecenie papieża Juliusza II, który nakazał rozebrać starą budowlę i zlecił Bramantemu zaprojektowanie nowej. Kościół wzniesiono w latach 1506–1626 na planie krzyża greckiego z centralnie umieszczoną kopułą. Budowę prowadzili: Rafael, Giuliano da Sangallo, Michał Anioł, Vignola, Giacomo della Porta (który w 1590 r. ukończył kopułę wg projektu Michała Anioła), Domenico Fontana i Carlo Maderno (od 1605), który na polecenie papieża Pawła V ostatecznie zmienił plan kościoła i zaprojektował obecną fasadę.

dzień o kilku rzeczach, które mnie najbardziej urzekły. Po pierwsze plac przed Bazyliką był zaskakująco piękny i majestatyczny, z dwóch stron otoczony kolumnadami, z których każda miała po cztery rzędy kolumn³⁵⁰. Fasada świątyni była również ozdobiona kamiennymi kolumnami. Przed budowlą znajdował się granitowy obelisk przywieziony z Egiptu³⁵¹, a obok niego dwie fontanny³⁵², w których woda tryślała do góry i spadała jak deszcz, co wywierało niezwykle wrażenie.

Wchodząc do kościoła, odnieśliśmy wrażenie, że wszystkie elementy i sama świątynia wydawały się o wiele większe, niż były w rzeczywistości. To wynik zastosowanych idealnych proporcji. Ośmielę się twierdzić, że patrzy się na to, jak na wadę budynku, którego wyróżniającą cechą powinna być wielkość. Było to jednak ekscytujące. Przejdźmy do szczegółów: w całej Bazylice dominował marmur, porfir, granit, ofikalcyt oraz alabaster – w zależności od kaplicy. Prawie na środku kościoła znajdował się otoczony balustradą grób św. Piotra, oświetlony w dzień i w nocy przez sto srebrnych lamp, umieszczonych w złotych zaczepach, co dawało wspaniały efekt. Nad nim znajdował się ołtarz główny: cztery kolumny podtrzymywały znajdujący się nad nimi baldachim. Filary były wykonane z brązu w przepiękny sposób³⁵³. Za ołtarzem było jeszcze wiele miejsca. W głębi stał tron św. Piotra, na którym tylko kilka razy, podczas najbardziej

³⁵⁰ Plac św. Piotra – jeden z najważniejszych placów rzymskich; powstał w latach 1656–1667 wg projektu Giovanniego Berniniego (1598–1680). Składa się z dwóch części: pierwszej – na planie trapezu oraz drugiej – na planie elipsy. Od ramion trapezu Bernini poprowadził dwie ogromne kolumnady (284 kolumny, 88 pilastrów w stylu doryckim i 140 posągów świętych).

³⁵¹ Na środku placu stoi obelisk egipski, który sprowadził cesarz Kaligula (37–41) z egipskiej świątyni Słońca do swojego cyrku (późniejszego Cyrku Nerona). Pod koniec XVI w. architekt Domenico Fontana (1543–1607) na zlecenie papieża Sykstusa V ustawił obelisk na placu św. Piotra.

³⁵² Fontanna z lewej strony została zbudowana w 1613 r. przez Carlo Maderana i poprawiona przez Berniniego. Fontanna z prawej strony jest dziełem Carlo Fontany i została wzniesiona na zlecenie Klemensa X z okazji jubileuszu w 1675 r.

³⁵³ Konfesja nad grobem św. Piotra jest dziełem Berniniego. Cztery kolumny o wysokości 28,97 m, które podtrzymują baldachim, mają charakterystyczne spiralne trzony.

podniosłych uroczystości, zasiadał papież. Tron znajdował się na podwyższeniu. Ołtarze w kaplicach pokryte były mozaikami wykonanymi według najslawniejszych płócien Rafaela, Guercina i Domenichina³⁵⁴. Według mnie, ze względu na żywe kolory, których użyto, pięknem przewyższały wszystkie obrazy, jakie do tej pory widziałam. Dzieła takie jak *Przemienienie Pańskie Rafaela*³⁵⁵, cud wskrzeszenia św. Petroneli przez św. Piotra – Guercina³⁵⁶, *Męczeństwo św. Sebastiana*³⁵⁷ i *Ostatnia komunია św. Hieronima*³⁵⁸ – Domenichina można obejrzeć tu wyłącznie w formie mozaiki, nie ma tu ich pierwotnych wzorów. Każda z kaplic mogłaby stanowić piękny odrębny kościół. Posadzkę wykonano z kolorowego marmuru. Pokazano nam zakrystię, szczególnie podobała mi się ta w drewnie fernambukowym³⁵⁹. Uroczy był prowadzący do niej korytarz, ozdobiony marmurowymi kolumnami i sklepieniami, przez który rozświetlało go słońce. Widziałam grobowiec Krystyny – królowej Szwecji³⁶⁰, oraz jej po-

³⁵⁴ Domenichino, właśc. Domenico Zampieri (1581–1641) – włoski malarz i rysownik okresu baroku.

³⁵⁵ Obraz, wg którego powstała mozaika – *Przemienienie Pańskie* (*Trasfigurazione*, ok. 1520) – jest uważany za ostatnie dzieło Rafaela. Obecnie znajduje się w Pinakotece Watykańskiej.

³⁵⁶ Nieścisłość. W kaplicy św. Petroneli (malarstwo Guercina oraz mozaika Cristofarego) jest przedstawiony pogrzeb świętej, która zginęła śmiercią męczeńską, natomiast nieco dalej znajduje się ołtarz z mozaiką przedstawiającą cud wskrzeszenia Tabity przez św. Piotra

³⁵⁷ Obraz *Martirio di San Sebastiano*, którego kopia w formie mozaiki znajduje się w Bazylice Watykańskiej, można podziwiać w kościele Santa Maria degli Angeli w Rzymie.

³⁵⁸ *L'ultima comunione di San Girolamo* w formie mozaiki. Obraz zdobi ołtarz główny kościoła San Girolamo della Carità.

³⁵⁹ *fernambuk* lub *pernambuk* – gatunek drewna egzotycznego pozyskiwanego z drzewa o nazwie brezylka ciernista

³⁶⁰ Krystyna Waza (1626–1689), królowa Szwecji w latach 1632–1654, która – po abdykacji – spędziła kilka ostatnich lat swojego życia w Rzymie (Palazzo Corsini). Jest ukazana w połączonym medalionie z brązu, której podpis wsparty jest na koronowanej czaszce. Na urnie pod medalionem trzy płaskorzeźby: Krystyna rezygnuje z tronu Szwecji po przyjęciu katolicyzmu (w środku), pogardę dla szlachty (po prawej), oraz Wiare, która zwycięża herezję (po lewej).



22. Giovanni Battista Falda, Widok Bazyliki św. Piotra w Rzymie

pierścień odlany w brązie, a także pomnik nagrobny królowej Elżbiety Angielskiej, żony Jakuba³⁶¹, jej portret trzymały duchy opiekuńcze, i popiersie Aleksandra VII³⁶². Nad drzwiami widać było rzeźbę, przedstawiającą śmierć. Wydawało się, jakby chciała tamtędy wejść i zakończyć życie papieża. Grobowce papieży były wspaniałe, jednak ich ogromna liczba nie pozwalała dokładnie zobaczyć wszystkich za pierwszym razem. To tyle, co mogę powiedzieć na temat

³⁶¹ Nieścisłość. Katarzyna Platerowa pisze o Élisabeth d'Angleterre, czyli o Elżbiecie Stuart (1596–1662), żonie Jakuba. W podziemiach Bazyliki Watykańskiej pochowana jest Maria Klementyna Sobieska (1701–1735), wnuczka Jana III, oraz jej mąż – książę Jakub Stuart (ang. James Francis Edward Stuart, 1688–1766), pretendent do tronu Szkocji i Anglii z ramienia jakobitów jako Jakub III (w Anglii) i VIII (w Szkocji). Elżbieta Stuart była matką chrzestną ojca Jakuba III i VIII.

³⁶² Aleksander VII (Fabio Chigi, 1599–1667) – papież od 1655 r. Nagrobek papieża jest dziełem Berniniego i został zakomponowany wokół drzwi. Nad nimi jest wyrzeźbiona fałdowana tkanina i szkielet trzymający klepsydę. Całość wieńczy cokół z klęczącą figurą papieża.

tego kościoła. Mimo że jest powszechnie znany i każdy ma o nim jakieś wyobrażenie, nie pomniejsza to zdumienia, jakie się odczuwa, gdy się go ujrzy.

Watykan jest tuż obok, widziałam go tylko z boku. Miałam wrażenie, że jest to wspólne dzieło wielu papieży, gdyż budowla nie stanowiła architektonicznej całości, widać było dodawane elementy. Następnie obejrzałam wspaniałą fontannę di Trevi³⁶³, niejako „przyklejoną” do jednej z fasad pałacu kardynała Contiego³⁶⁴. Trudno jest wyrazić jej piękno: skały pod stopami Neptuna, w otoczeniu dwóch trytonów oraz hippokampów, oblewała woda, zarówno tryskająca strumieniami w górę, jak i spadająca w formie wodospadów.

21 [października]

Na poranek zaplanowałam spotkanie z nauczycielem rysunku, który będzie dawał lekcje Cecylii, oraz przyjęcie grupy Polaków, którzy przyszli złożyć mi wizytę. Byli wśród nich między innymi Kwilecki³⁶⁵, młody Klewański³⁶⁶, malarz naszego króla³⁶⁷ oraz wielu księży. Rankiem zaczęłam także czytać *Metastazja*³⁶⁸ z księdzem Pusze-

³⁶³ Fontanna di Trevi – zespół architektoniczno-rzeźbiarski sztucznych skał i wody, wzorowany na Arco di Constantino. Fontanna powstała w latach 1732–1762 wg projektu Nicolì Salviego, na zlecenie Klemensa XII.

³⁶⁴ Palazzo Conti – rzymski pałac zwany też Palazzo Poli, należał do rodu Contich, z którego wywodzili się papieże, m.in. Innocenty XIII.

³⁶⁵ Adam Klemens Kwilecki (zm. po 1809) – kasztelan przemęcki, konsyliarz Rady Nieustającej, poseł pyzdrycki na Sejm Rozbiorowy, lub Franciszek Antoni Kwilecki (1725–1794) – kasztelan kaliski, konfederat barski, poseł nadzwyczajny Rzeczypospolitej w Berlinie.

³⁶⁶ Adam Klewański (1763–1843) – „Skądinąd, bawiąc we Włoszech, wymieniał Klewański listy z hr. Platerem”, (M. Strzałkowa, *Adam Klewański 1763–1843*, Kraków 1960, s. 6).

³⁶⁷ Najprawdopodobniej Antoni Albertrandy (ur. po 1730 – zm. po 1800) – malarz na dworze króla Stanisława Augusta Poniatowskiego (por. Z. Batowski, *Albertrandy Antoni*, PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 44–45). Być może w latach 1782–1785 odbył podróż do Włoch razem z bratem Janem Chrzycielem – historykiem i biskupem, który przepisywał z bibliotek rzymskich i neapolitańskich źródła do historii Polski.

³⁶⁸ Pietro Antonio Domenico Trapassi, lepiej znany pod pseudonimem Metastasio (1698–1782) – włoski pisarz i poeta.

tem. Cecylia dostała za nauczyciela księdza Salvatorego. To właśnie z nim – po obiedzie – poszliśmy zwiedzać miasto.

Na początek udaliśmy się do La Rotondy, czyli Panteonu³⁶⁹, który rzeczywiście wyglądał na bardzo stary. Światło dzienne wpadało do budynku jedynie przez otwór w kopule. W zagłębieniach, gdzie wcześniej były poustawiane figury bogów, teraz widzieliśmy posągi świętych. Kolumny otaczające ołtarze wykonane były z granitu, porfiru, marmuru i ofikalcytu. Podobnie jak w Bazylice św. Piotra, nie było tu ławek ani krzeseł.

Kościół św. Jana na Lateranie³⁷⁰ był ogromny. Wewnątrz, w niszach filarów po obu stronach kościoła, znajdowały się figury dwunastu apostołów z białego marmuru oraz kolumny z ofikalcytu. Baptysterium³⁷¹ było otoczone ośmioma kolumnami z porfiru. W jednej z kaplic na ołtarzu widzieliśmy dwie wspaniałe, przezroczyste, alabastrowe kolumny. Obok nich ujrzelśmy, pochodzące z domu Piłata, Święte Schody, po których stąpił Chrystus. Były pokryte drewnem³⁷². Przychodziło tam wiele osób z prośbami i wychodziło po tych schodach na kolanach.

³⁶⁹ Panteon – pierwsza konstrukcja budowli powstała w latach 27–25 p.n.e. W latach 120–125, za panowania Hadriana (117–138), został on gruntownie przebudowany. W czasach starożytnych Panteon poświęcony był wszystkim bóstwom, których statuy mieściły się w niszach. Od 609 r. stał się kościołem chrześcijańskim pod wezwaniem Matki Boskiej i Męczenników.

³⁷⁰ Basilica di San Giovanni in Laterano – nosi tytuł Głowy i Matki Wszystkich Kościołów Miasta i Świata. Budowa pierwszej świątyni rozpoczęła się w 314 r. z inicjatywy cesarza Konstantyna Wielkiego. Obecny wygląd kościoła to efekt przebudowy przeprowadzonej przez Francesco Borrominiego w latach 1646–1649.

³⁷¹ Baptysterium zostało ufundowane przez cesarza Konstantyna Wielkiego w IV w. i przebudowane w V w. W jego centrum znajduje się osiem kolumn porfirowych z chrzcielnicą w kształcie urny, wykonaną z zielonego bazaltu, ze złożoną pokrywą.

³⁷² Święte Schody (łac. *scala santa*) znajdują się w budynku stojącym na prawo od bazyliki. Zbudował go Fontana w XVI w. na polecenie Sykstusa V, skrywając w środku dawną kaplicę papieską z Pałacu Laterańskiego. Święte Schody zostały przywiezione z Jerozolimy do Rzymu w 326 r. przez cesarzową Helenę. Zgodnie z tradycją pochodzą z pałacu Poncjusza Piłata i po nich wchodził Jezus Chrystus. U schodów znajduje się pomieszczenie tzw. *santa sanctorum* (święte świętych) – prywatne oratorium papieża.

Piękne Koloseum³⁷³ miało już 2000 lat i niestety nie było zbyt dobrze zachowane. Początkowo było o wiele wyższe, jednak nastąpiło obniżenie terenu i teraz nie widać czwartego poziomu, a jedynie trzy, z których każdy jest w innym porządku architektonicznym. Mogłoby się tu pomieścić około 80 tysięcy osób. Na arenie ustawiono niewielkie kapliczki i widzieliśmy wiele osób, odprawiających stacje drogi krzyżowej.

Do oglądanych dziś przez mnie starożytnych zabytków można byłoby zaliczyć 103-letnią markizę Bane, która codziennie udawała się do kościoła św. Jana na Lateranie. Widziałam ją dziś, jak wychodziła i wsiadała do swojego powozu – myślę, że gdyby zliczyć jej wiek oraz wiek całej jej świty, razem wyszłoby... 1000 lat.

Jedną z piękniejszych konstrukcji był także Łuk Tytusa³⁷⁴, podobnie jak ten [...] ³⁷⁵.

Na koniec zwiedzaliśmy Kapitol³⁷⁶ – nie można pozostać obojętnym na ten zabytek, przypominający na każdym kroku o wszystkich ważnych momentach w historii Rzymu. Pałac Senatorów, w którym niegdyś odbywały się posiedzenia, prawie całkowicie się zachował. Na placu przed nim znajdowało się kilka oderwanych kolumn – pozostałości po innych, starożytnych budynkach.

³⁷³ Amfiteatr Flawiuszów zwany Koloseum – największy amfiteatr starożytnego świata wznoszony przez kolejnych cesarzy z dynastii Flawiuszów. Budowę rozpoczął cesarz Wespazjan w 70 r. Po jego śmierci w 79 r. dzieło kontynuował jego syn – Tytus. Otwarcie nastąpiło w 80 r.; pracami wykończeniowymi kierował następca Tytusa – Domicjan (81–96).

³⁷⁴ Łuk Tytusa – łuk triumfalny znajdujący się w Rzymie na Forum Romanum; powstał ok. 81–96 r., wzniesiony dla upamiętnienia stłumienia przez Tytusa Wespazjana powstania żydowskiego w latach 68–69.

³⁷⁵ Brak tekstu; być może chodziło o Łuk Konstantyna Wielkiego lub Septymiusza Sewera, które stoja w pobliżu Koloseum.

³⁷⁶ Kapitol – jedno z siedmiu wzgórz rzymskich, na północny zachód od Palatynu i Forum Romanum; pierwotnie punkt obronny, później ośrodek religijny i miejsce najważniejszych uroczystości. U stóp wzniesienia kończyła się Via Sacra, na szczycie mieściła się świątynia Jowisza, Junony i Minerwy oraz Junony MoNETY w mennicy. Obecnie znajduje się tu plac – Piazza del Campidoglio – zaprojektowany ok. 1546 r. przez Michała Anioła, założony na planie trapezu, którego trzy boki zamykają pałace: Senatorów, Konserwatorów i Muzeum Kapitołińskie.

Stamtąd udałam się złożyć wizytę baronowi Puszetowi. Zastałam go w towarzystwie całej jego rodziny oraz rodziny księdza Salvatrego. Był tam ojciec i matka barona³⁷⁷. Ojciec ubrany był w strój księdza, dlatego bardzo mnie zaskoczyło, gdy przedstawił mi swoją żonę. Kontrastowało to z widokiem księdza, który z kolei był ubrany po świecku.

22 [października]

Cecylia zaczęła dziś lekcje rysunku, odwiedziła mnie siostra barona, a potem oddałam się lekturze *Metastazja*.

Po obiedzie zwiedzaliśmy Muzeum Watykańskie³⁷⁸. Najpierw wchodziło się do okrągłej sali z piękną mozaikową podłogą, przedstawiającą satyrów i gladiatorów, na środku zaś umieszczono głowę meduzy. Wokół sali znajdowały się nisze, w których umieszczono różnego rodzaju bóstwa, bogów strzegących granic³⁷⁹ oraz muzy. Stamtąd przechodziło się do następnej oraz trzeciej sali. Nie były jeszcze urządzone. W założeniu miały przedstawiać rzekę Nil z wszystkimi symbolami obfitości oraz wspaniałe wykonaną kolekcję zwierząt z marmuru, porfiru i alabastru. Szczególnie piękna była waza z porfiru ustawiona w westybulu, zdobiące ją płaskorzeźby były zachwycające. Urzekał posąg *Apolla Belwederskiego*³⁸⁰ oraz wiele innych rzeźb. Apollo wyróżniał się na tle pozostałych perfekcją wykonania oraz szlachetnością postaci.

Ogród nie miał w sobie nic szczególnego poza zbiornikiem wod-

³⁷⁷ Być może baron Jan Puszet (1711–1792) z małżonką – Aleksandrą Marią Skarbak-Borowską (ur. ok. 1720).

³⁷⁸ Platerowa ma na myśli Museo Pio-Clementino na Watykanie – muzeum starożytności rzymskich, w szczególności rzeźb – rzymskich kopii greckich oryginałów, które mieści się w pałacu Belweder. Zapoczątkowała je kolekcja rzeźb antycznych zgromadzona przez Sykstusa IV, Juliusza II, Klemensa XIV i Piusa VI. Od imion dwóch ostatnich papieży pochodzi nazwa Muzeum.

³⁷⁹ Terminus – w mitologii rzymskiej bóg granic między prywatnymi posiadłościami, ale przede wszystkim granic państwowych. Być może były to rzeźby właśnie z nim związane.

³⁸⁰ *Apollo Belwederski* – rzymska rzeźba pochodząca prawdopodobnie z II w., będąca kopią wykonanego w IV w. p.n.e. greckiego oryginału dłuta Leocharesa.

nym, w którym znajdował się wykonany z brązu statek. Woda tryskała z dział, obmywając statek i rozpryskując się dookoła³⁸¹. Towarzyszył temu dźwięk przypominający odgłos wystrzałów. Bardzo to pięknie wyglądało.

Budynek Watykanu był wspaniały z zewnątrz. W środku obejrzelśmy tylko część muzealną. Papież [Pius VI]³⁸² planuje dodanie kilku nowych sal.

Tego wieczoru gościli u nas Grabowski, Klewański i ksiądz Salvatore – dużo debatowaliśmy nad ogólnym niezadowoleniem z polityki papieża. Mówiło się, że jest dość porywczy, czego dowiodło kilka ośmieszających go sytuacji. Nie chce słuchać o powszechnej biedzie ludu. Jednym słowem zupełnie się go nie poważa, zapominając się nawet w jego obecności.

23 [października], niedziela

Byliśmy w polskim kościele³⁸³ – mały, ale czysty i dobrze utrzymany. Następnie udaliśmy się do barona Puszcza napić się czekolady.

Po obiedzie wybraliśmy się do Bazyliki św. Piotra, gdzie widzieliśmy papieża, który przybywał tam w każdą niedzielę, aby odprawiać modlitwę. Gdy dotarliśmy, już był na miejscu. Miał na sobie biały strój oraz krótki mucet³⁸⁴ i białą piuskę, którą zdjął w kościele. Najpierw modlił się przed Najświętszym Sakramentem w towarzystwie kilku prałatów – był pomiędzy nimi jego siostrzeniec³⁸⁵. Przyboczna straż papieska składała się ze Szwajcarów, niosących halabardy.

³⁸¹ Fontanna z Galeonem – zmniejszony model XVII-wiecznego statku, strzelający z dział strumieniami wody.

³⁸² Pius VI (Giovanni Angelo Braschi, 1717–1799) – papież od 1775 r.

³⁸³ Santo Stanislao dei Polacchi na via delle Botteghe Oscure w Rzymie – kościół św. Stanisława, założony w 1578 r. przy polskim hospicjum przez biskupa Stanisława Hozjusza (1504–1579).

³⁸⁴ *mucet* (wł. *mozzetta*) – pelerynka noszona przez duchownych katolickich wyższych stopni

³⁸⁵ Najprawdopodobniej Romoaldo Braschi Onesti (1753–1817) – siostrzeniec Piusa VI. Papież mianował go prefektem Pałacu Apostolskiego (1780 r.), wielkim przeorem zakonu maltańskiego w Rzymie (1784 r.) oraz kardynałem-diaconem (1786 r.) i sekretarzem Listów Apostolskich (1787 r.).

Ich strój był dosyć cudaczny – wyglądali prawie jak klauni, ponieważ ich uniformy były uszyte z kawałków materiału w przeróżnych kolorach. Niżsi rangą oficerowie mieli czarne stroje, na modłę hiszpańską, a pod ubraniem skrywali udrapowany, pąsowy szal. Papież trzy razy zmieniał miejsce modlitwy – udał się przed ołtarz Najświętszej Panny i pod figurę św. Piotra, kilkakrotnie całując stopy apostoła, następnie położył swą głowę pod jego stopami. Na koniec modlił się przed grobem św. Piotra. Aby móc zobaczyć papieża dokładniej, wyszliśmy przed nim i przyjrzelśmy mu się z bliska, kiedy wsiadał do powozu – miał około 60 lat³⁸⁶, ale wyglądał na energicznego człowieka, chodził szybko, na nogach miał czerwone buty ozdobione krzyżem. Jego powóz wyglądał na bardzo stary, miał wiele złocen, w środku znajdował się fotel, w którym Ojciec Święty zasiadł. Przed powozem niesiono krzyż, a kilku służących szło obok. Gdy papież był już w środku powozu, lud zaczął krzyczeć: *Santissimo Padre*³⁸⁷, a on błogosławił ludzi po prawej i po lewej stronie, wszyscy klękali.

Wieczorem spotkaliśmy się w naszym towarzystwie, czyli z księdzem³⁸⁸, Grabowskim i Klewańskim.

24 [października]

O godzinie siódmej rano wyruszyliśmy do Albano³⁸⁹. Po drodze widzieliśmy starożytny akwedukt³⁹⁰, który ciągnął się prawie na odległość dwudziestu pięciu mil – nieskończone arkady, majestatyczne dzieło. Niestety ze względu na to, że był bardzo stary, ponieważ powstał w czasach Marcjusza³⁹¹, w wielu miejscach był

³⁸⁶ Pius VI w 1785 r. miał 68 lat.

³⁸⁷ *Santissimo Padre* (wł.) – Ojciec Przenajświętszy

³⁸⁸ Najprawdopodobniej ksiądz Salvatore.

³⁸⁹ Albano Laziale – miejscowość i gmina w regionie Lacjum, na południowy wschód od Rzymu, nad wulkanicznym jeziorem Albano, u podnóża góry Cavo.

³⁹⁰ Jechali Via Appia. Po lewej stronie w kierunku Albano Laziale biegły akwedukty: Aqua Marcia (144–140 r. p.n.e.), Aqua Appia (312 r. p.n.e.), Aqua Claudia (52 r. n.e.). Platerowej chodziło o pierwszy z nich.

³⁹¹ Aqua Marcia – czynny do dziś akwedukt, wybudowany w II w. p.n.e. z rozkazu pretora Kwintusa Marcjusza Rexa.

zniszczone. W późniejszym okresie powstawały kolejne akwedukty. Jednak mimo złego stanu to wielkie i kosztowne dzieło nadal budziło powszechne zainteresowanie, tak jak wszystkie pozostałości murów po drodze. Do Albano było siedemnaście mil.

Zaintrygowały nas wyjątkowo piękne sosny pinie³⁹², jakie tu napotkaliśmy, wyglądające jak parasole. Dużo było trzcin, które wykorzystywano do robienia płotów i na opał. Mijaliśmy dwukołowe furmanki, używane do przewożenia

ciężarów, zaprzężone w jednego bądź dwa konie lub dwa osły. Do pojazdów przyczepiano dwa kosze, w których zwykle się sadzać dzieci. Na mostach leżały grudy ziemi i kamienie. Gałęzie winorośli służyły na opał, a liście morwowe oraz trzcina jako pasza dla bydła.

W Albano nie zobaczyliśmy nic szczególnego oprócz zacienionej alejki ogrodowej – pergoli – biegnącej na odcinku ośmiu włoskich mil, gdzie spotkaliśmy wiele spacerujących dam i kawalerów. Przechodząc obok domu markiza Anticio³⁹³, wstąpiliśmy do niego z wizytą. Przyjął nas z wielką grzecznością i serdecznością. Obiad zjedliśmy w obo-
rży. Markiz przyszedł się tam z nami zobaczyć. Ponieważ zaanonsował



23. *Sosna pinia*

³⁹² *Pinus pinea* – gatunek drzewa z rodziny sosnowatych, występujący na północnym wybrzeżu Morza Śródziemnego oraz na południowym wybrzeżu Morza Czarnego. Starsze okazy przybierają parasolowaty kształt.

³⁹³ Tommaso Antici (1731–1812) – włoski markiz, dyplomata w służbie Polski, Bawarii i Kolonii. W 1766 r. król Stanisław August mianował go polskim *chargé d'affaires* przy Stolicy Apostolskiej w Rzymie, dwa lata później otrzymał polski indygenat, a w 1789 – dzięki protekcji króla – został kardynałem.

nas kardynałowi de Bernisowi³⁹⁴, który przebywał w Albano, ów prosił markiza, aby przyprowadził nas do niego na obiad. Skoro jednak byliśmy już po posiłku, podziękowaliśmy za jego uprzejmą propozycję. Markiz nadskakiwał nam we wszystkim, a księżna Santacroce³⁹⁵ miała ułatwić nam zawarcie wszystkich możliwych tutaj ważnych znajomości.

Po posiłku udaliśmy się do kapucynów³⁹⁶. Z klasztoru rozpościerał się piękny widok, ponieważ widać morze, Bagna Pontyjskie³⁹⁷ oraz miasto Civitavecchia³⁹⁸. Jednak, aby kobieta mogła wejść do środka, musiała mieć specjalne pozwolenie od kardynała. Z tego powodu tylko mój mąż mógł tam się dostać. Jeden z zakonników był w Kalabrii podczas trzęsienia ziemi i opowiedział nam szczegółowo, jak ono przebiegało.

W czasie drogi powrotnej do miasta zauważyliśmy księcia Lante-

³⁹⁴ Patrz przypis 298.

³⁹⁵ Księżna Giuliana Falconieri Santacroce (zm. 1814), „(...) niezwykle barwna postać w XVIII-wiecznych Włoszech, wywodząca się ze znakomitego rodu florenckiego, osiadłego w Rzymie od XVI w. Wydana w 1767 r. za księcia Antonio Publicola Santacroce, zyskała rozgłos dzięki długoletniemu związkowi, który łączył ją z kardynałem de Bernisem, francuskim ambasadorem w Rzymie, a w latach późniejszych z José Nicolasem de Azarą, ambasadorem króla Hiszpanii, wybitnym kolekcjonerem i znawcą sztuki, współtwórcą Muzeum Pio-Klementyńskiego. Wiele uwagi poświęca jej w swoich pamiętnikach nie grzeszącą dyskrecją Casanova. Po wkroczeniu wojsk francuskich do Rzymu i ogłoszeniu tam w 1798 r. Republiki księżna, mimo że kojarzona dotychczas z obozem propapieskim, prowadziła politykę ugodową wobec nowego reżimu, co było umotywowane jej niezwykle podówczas trudną sytuacją osobistą. Nagła zmiana jej przekonań nie uszła uwadze włoskich patriotów, demaskujących jej polityczny konformizm w pamfletach i utworach o charakterze satyrycznym. Owdowiła w 1792 r., resztę życia poświęciła karierze i małżeństwu swojego licznego potomstwa” (A. Sołtys, *Portret księżnej Santacroce. Dzieje sprowadzenia obrazu do galerii St. Augusta*, „Kronika Zamkowa” 2004, t. 1/2, s. 33–50).

³⁹⁶ Konwent Kapucynów z kościołem św. Bonawentury w Albano Laziale (Chiesa di San Bonaventura e Convento di PP. Cappuccini).

³⁹⁷ Nazywane też Błotami Pontyjskimi, w starożytności przechodziła przez nie Via Appia. Tereny te były do XX w. pokryte malarycznymi bagnami. Już w II w. p.n.e. podejmowano próby ich osuszenia. Udało się to dopiero rządowi włoskiemu w latach 20. ubiegłego wieku.

³⁹⁸ Civitavecchia – miejscowość i gmina w regionie Lacjum, nad Morzem Tyreńskim, na północny zachód od Rzymu.

go³⁹⁹, galopującego w botfortach⁴⁰⁰ na koniu, ile tchu w piersiach, wzdłuż drogi z Albano do Rzymu.

25 [października]

Byliśmy w Willi Albani⁴⁰¹, znajdującej się już za Porta Salaria⁴⁰². Brama ta była znana z tego, że w czasach starożytnych karano obok niej westalki, grzebiąc żywcem za to, iż nie dochowały ślubów czystości lub uchybiły swoim obowiązkom⁴⁰³. Willa Albani była równie urzekająca z zewnątrz, jak i wewnątrz – wspaniała architektura, uroczne pomieszczenia. Widać było tylko marmur i porfir. Trudno byłoby wszystko opisać z detalami. Najbardziej spodobała mi się kolumna, cała wykonana z ofikalcytu, posąg Ozyrysa⁴⁰⁴ z bardzo pięknego przezroczystego alabastru oraz druga figura Ozyrysa, wykonana częściowo z kamienia probierczego, częściowo z egipskiego bazaltu. Posągi rzymskich władców, Faustyny⁴⁰⁵ oraz Agrypiny⁴⁰⁶ były wspaniałe; wśród popiersi zwłaszcza to Bereniki⁴⁰⁷ było urzekające.

³⁹⁹ Być może Vincenzo Lante Montefeltro della Rovere, 6. diuk Bomarzo, książe Cantalupo (1760–1816).

⁴⁰⁰ *botforty* – sięgające za kolana skórzane buty używane na zachodzie Europy w XVI–XVIII w wojsku

⁴⁰¹ Rezydencja kardynała Alessandro Albaniego (1692–1779), bratanka papieża Klemensa XI. Brat Alessandro – Annibale (1682–1751) – także był kardynałem. Alessandro Albani – mecenas i przyjaciel Winckelmannna, w Willi Albani (obecnie muzeum) skompletował bogatą bibliotekę i zbiór antycznych dzieł sztuki.

⁴⁰² Porta Salaria (Brama Solna) – jedna z bram Rzymu.

⁴⁰³ Westalki, które nie dochowały ślubów czystości, były grzebane żywcem na Campus Sceleratus tuż za bramą.

⁴⁰⁴ Ozyrys – w mitologii egipskiej bóg śmierci i życia, a także symbol odradzającej się przyrody oraz urodzajów.

⁴⁰⁵ Anna Galeria Faustyna – żona Marka Aureliusza, matka Komodusa, zmarła w 176 r., towarzysząc mężowi w wyprawie wojennej.

⁴⁰⁶ Agrypina Starsza – żona Germanika, któremu towarzyszyła w wyprawie do Germanii i w podróży na Wschód, zakończonej śmiercią Germanika. Ponieważ o zamordowanie męża oskarżyła Tyberiusza, została skazana na wygnanie na wyspę Pandataria, gdzie w 33 r. odebrała sobie życie.

⁴⁰⁷ Berenika – córka króla Kyreny Magasa, żona Ptolemeusza III Euergetesa. Została skazana na śmierć przez swego syna Ptolemeusza IV w 221 r. p.n.e.

Zachwycające były także arabeski. Podłogi z mozaiki lub z marmuru. Tylko jedna była drewniana, co należało tam do rzadkości. Widziałam tam mnóstwo chińskiej laki, waz z porfiru i granitu. Jednym słowem w tym domu gust łączył się z przepychem, co widziałam tutaj po raz pierwszy. Wszystkie te niezwykle przedmioty zostały znalezione w Willi Hadriana⁴⁰⁸. Jakże piękny jest ten zakątek rzymskiej ziemi! Niestety współczesny czar miasta był tylko i wyłącznie odbiciem jego uroku z dawnych epok. Ani antyczna Grecja, ani starożytny Egipt nie dostarczyły tylu zabytków co Rzymianie za czasów ich dominacji. Ogród Willi Albani był dosyć ładny, z kilkoma przyjemnymi zagajnikami, wspaniałą pergolą oraz wysokimi szpalerami z bukszpanu.

Stamtąd udaliśmy się do czterech fontann, które były zachwycające same w sobie oraz przez ich usytuowanie⁴⁰⁹. Wokół rozchodziły się cztery alejki, skąd widać było Santa Maria Maggiore⁴¹⁰, Trinità del Monte⁴¹¹, Monte Cavallo⁴¹² oraz bramę Porta Pia⁴¹³.

⁴⁰⁸ Hadrian (76–138) – cesarz rzymski od roku 117, adoptowany przez Trajana, którego wnuczkę pojął za żonę. Prowadził wojny z Alanami, Dakami, Sarmatami; stłumił powstanie Żydów; kazał zbudować wielki mur między Kaledonią a Brytanią. Wznosił w prowincjach termy, akwedukty, amfiteatry, świątynie, budował drogi, a w Tivoli wspaniałą Willę Hadriana (ok. 25 km od Rzymu).

⁴⁰⁹ Piazza Quattro Fontane – niewielkie skrzyżowanie pomiędzy Via delle Quattro Fontane oraz Via del Quirinale otoczone czterema narożnymi fontannami z końca XVI w. W okresie baroku wybudowano w pobliżu kościół – San Carlo alle Quattro Fontane wg planów Francesco Borrominiego.

⁴¹⁰ Basilica di Santa Maria Maggiore (Bazylika Matki Boskiej Większej lub Matki Boskiej Śnieżnej – bazylika tytularna na wzgórzu Eskwilin. Kościół zaczęto wznosić w 432 r. na polecenie papieża Sykstusa III. Pierwotnie znajdowała się tam świątynia Junony Lucyny, której jońskie kolumny zdobią nawę główną obecnej świątyni.

⁴¹¹ Kościół Trójcy Przenajświętszej, powszechnie nazywany Trinità del Monte – wybudowany w XVI w. na wzgórzu Pincio, góruje nad Piazza di Spagna.

⁴¹² Pałac Kwirynalski (Palazzo del Quirinale, nazywany Kwirynałem lub Monte Cavallo od grupy stojących przed nim rzeźb) – pałac położony na Kwirynale, najwyższym z siedmiu rzymskich wzgórz. Obecnie jest oficjalną siedzibą prezydentów Włoch.

⁴¹³ Porta Pia – jedna z miejskich bram. Zawdzięcza swoją nazwę papieżowi Piusowi IV, który polecił ją wybudować w latach 1561–1565.



24. Giovanni Battista Falda, Widok Palacu Kwirynalskiego zwanego Monte Cavallo

Byliśmy na Kwirynale. Znajdująca się na nim letnia rezydencja papieża była duża i okazała⁴¹⁴. Przed budynkiem stały rzeźby ogromnych koni, prowadzonych przez dwóch mężczyzn – dzieło greckich artystów, Fidiasza i Praksytelesa. Za tymi pomnikami widać było papieskie stajnie, zbudowane na planie półkola, a obok – kwaterę straży lekkiej konnicy. Całość była przykładem architektury najwyższej próby.

Wieczorem Klewański, ksiądz Melżyński oraz Grabowski przyszli nam opowiedzieć, co widzieli. Melżyński zachwalał Tivoli. Ze względu na to, że Willa Hadriana znajdowała się bardzo niedaleko Rzymu, aby ją zobaczyć, wystarczyłyby trzy dni.

26 [października]

Rankiem Pelli dał lekcje gry na klawesynie Cecylii. Po obiedzie udaliśmy się pieszo na plac Hiszpański. Fontanna, która się tam znajdowała, była wspaniała, strumienie wody wytryskiwały z kamiennej barki⁴¹⁵.

⁴¹⁴ Kwirynał był siedzibą papieżów do 1870 r.

⁴¹⁵ Fontana della Barcaccia Berniniego ma formę na wpół zatopionej łodzi. Dzieło miało przypominać powódź, która zalała Piazza di Spagna w 1598 r.

Via del Corso to prosta, długa ulica z mnóstwem sklepów. Wstałam do wielu z antykami: marmurowe popiersia, figury, grupy posągów, kamee. Pierwszy raz widziałam tak zaopatrzone butik, było to wyjątkowo interesujące.

Stamtąd udaliśmy się do Willi Borghese⁴¹⁶. Sama nie wiem, czy nie była nawet ładniejsza od Albani. W Willi Albani bardziej podobały mi się poszczególne pomieszczenia oraz zewnętrzne kolumnady, natomiast tutaj wydawało mi się, że było jeszcze więcej pięknych figur, a meble – bardziej eleganckie i gustowniej dopracowane. Stoły były wykonane z marmuru i porfiru, ze zdobieniami z połączanego brązu. Podłogę zdobiła przepiękna mozaika. Jednak tym, co najbardziej mnie urzekło, była ogromna liczba posągów, jak ten *Apolla i Dafne*⁴¹⁷, który znajdował się na środku jednego z pomieszczeń, oraz leżącego na posłaniu Hermafrodyty⁴¹⁸ – wspaniale oddana postać. Umierający w kąpieli Seneka⁴¹⁹, wykonany ze złoczonego brązu gladiator, rzucający kamień⁴²⁰, którego postać wydawała mi przynajmniej tak dobrze wykonana jak ta *Apolla Belwederskiego*, figura Belizariusza⁴²¹, rzeźba młodzieńca, wyciągającego cień z nogi⁴²², płaskorzeźba przedstawiająca trójkę śpiących dzieci, Wenus przykrywająca Miłość prześcieradłem – wszystko to było zachwy-

⁴¹⁶ Willa Borghese Pinciana – obecnie narodowa galeria sztuki. Została wzniesiona w latach 1613–1615 przez Giovanniego Vasanzio na wzgórzu Pincio dla kardynała Scipione Caffarellego-Borghese (1576–1633), ulubionego siostrzeńca papieża Pawła V. Scipione Caffarelli-Borghese był mecenasem sztuki, protektorem artystów i architektów, kolekcjonerem. W Willi Borghese zgromadził wspaniałą kolekcję rzeźby antycznej i dzieł artystów współczesnych (m.in. Berniniego).

⁴¹⁷ *Apollo i Dafne* Gianlorenza Berniniego z lat 1622–1625.

⁴¹⁸ *Śpiący Hermafrodyta* – znany jako Hermafrodyta Borghese, rzymska kopia greckiej rzeźby, ok. 150 p.n.e. *Hermafrodyt*, *hermafrodyta* – w mitologii greckiej bóstwo związane z bliżej nieznanym obrzędem weselnym

⁴¹⁹ Rzeźba obecnie znajduje się w Luwrze, w Paryżu. Seneka (ur. ok. 5 r. p.n.e. – zm. 65 r. n.e.) – filozof, pisarz, poeta rzymski. Uwikłany w spisek Pizona, odebrał sobie życie przez otwarcie żył.

⁴²⁰ *Gladiator Borghese* – rzeźba obecnie znajduje się w paryskim Luwrze.

⁴²¹ Belizariusz (ok. 495–565) – dowódca wojsk Justyniana.

⁴²² *Lo Spinario*, czyli chłopiec wyciągający cień z nogi.

cające. Nie było nic piękniejszego i wspanialszego niż urządzenie wnętrza willi. Jednak możliwość stworzenia takich dzieł istnieje tylko w Italii, gdzie indziej można byłoby – nawet z największym staraniem – znaleźć tak wielką ilość marmuru, porfiru, rzeźb. Tutaj otaczają one człowieka z wszystkich stron. Aleja spacerowa była tutaj o wiele piękniejsza niż w Willi Albani, a zagajnik – czarujący i dość rozległy. Spotkaliśmy Francuza, który wracał z Neapolu i był oczarowany przede wszystkim Pompejami⁴²³.

Wieczorem zastaliśmy u nas Albertiniego⁴²⁴. Zaproponował wyjście na przedstawienie teatru kukielkowego. Poszliśmy tam z całym towarzystwem: Grabowskim, Klewańskim, Wierzińskim⁴²⁵. Spektakl był bardzo ładny, łączył w sobie arietty⁴²⁶ i taniec, a jego najmocniejszą stroną była postać Arlekina.

27 [października]

Udaliśmy się do Frascati⁴²⁷, położonego na lewo od Albano. Droga była wyjątkowo dobra, a kolejne mile – oznaczone za pomocą słupków. Miasto nie miało w sobie nic zajmującego, choć rezydencje, które się tam wznosiły, były godne obejrzenia. Pierwszą z nich była

⁴²³ Pompeje – miasto w regionie dzisiejszej Kampanii we Włoszech zniszczone przez erupcję Wezuwiusza w 79 r. Popiół wulkaniczny, który zasypał miasto, utrwalił dawne budowle.

⁴²⁴ Joachim (Gioacchino) Albertini (1748–1812) – włoski kompozytor i dyrygent, który ok. 1777 r. przybył do Warszawy. Od 1782 r. był dyrygentem kapeli dworskiej u Stanisława Augusta Poniatowskiego.

⁴²⁵ Ksiądz Benedykt Wierziński (zm. 1819, Paradyż – cystersi). „Ostatnim z Polaków zapisanych w księgach doktorskich jest ks. Benedykt Wierziński z diecezji poznańskiej, 23 czerwca 1786 r.” (M. Loret, *ycie polskie w Rzymie w XVIII w.*, Rzym 1930, s. 162). Moszyński z kolei w liście z Neapolu z 7 marca 1786 r. pisał: „Raczyński mało tu bawił, toż samo Plater, Hyzlen tylko czasem tu był i młody Kwilecki, i opat jeden cystersów, który z nieboszczykiem prymasem wojażował i dość wachlarzyków i gałganków nakupowali” (H. Barycz, *Spojrzenia w przeszłość polsko-włoską*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 137).

⁴²⁶ *arietta* – forma muzyczna, niewielka aria, zwykle w dwuczęściowej formie

⁴²⁷ Frascati – miejscowość i gmina w regionie Lacjum, u podnóża Gór Albańskich, na południowy wschód od Rzymu. Znana jest z pięknych parków i licznych willi renesansowych i barokowych.

Willa Conti⁴²⁸: ogród, a przede wszystkim fontanny były wspaniałe. W jednej z nich woda spadała z wysokości ósmego piętra, a ustawiony pośrodku wodotrysk przewyższał wszystkie rosnące wokół drzewa. Willa Borghese, zwana też Aldobrandini⁴²⁹, posiadała jeszcze piękniejsze sztucznie utworzone wodospady. Naprzeciw willi na środku stał budynek pełen kolumn i posągów, dwie potężne fontanny. Odgłos wytryskującej z nich wody przypominał odgłos wystrzału z broni; ta sama woda sprawiała, że wydobywał się dźwięk z dwóch rogów do polowania, znajdujących się po bokach. Bożek Pan⁴³⁰ grał piękną arię na swojej fletni. W rzeczywistości sprawiała to woda, która powodowała poruszanie się kół. Stamtąd udaliśmy się do czegoś na kształt grotu, gdzie znajdował się Parnas⁴³¹, z wszystkimi muzami oraz Pegazem. Można było posłuchać tam organów, którym muzy akompaniowały na innych instrumentach. Ten sam mechanizm powodował rzenie pegaza oraz śpiew ptaków. Jeśli chodzi o wnętrze rezydencji, nie było w nim nic godnego uwagi. W Willi Mondragone⁴³² można było obejrzeć oryginały portretów wielkich mężów, pomiędzy którymi znaleźliśmy króla Polski – Stefana Batorego⁴³³. Widzieliśmy też kilka antycznych obrazów. To tutaj mieszkał

⁴²⁸ Willa Conti była ulubioną rezydencją papieża Grzegorza XV (Alessandro Ludovisi, 1554–1623, papież od 1621)

⁴²⁹ Willa Aldobrandini, która w 1769 r. przeszła w ręce rodziny Borghese, została zbudowana na początku XVII w. wg projektu Giacomo della Porta (Via Cardinal Massaia, 18, Frascati-Roma).

⁴³⁰ Rzymski Faun.

⁴³¹ W jednej z grot obok fontanny-wodospadu stworzono coś na kształt Parnasu, specjalne mechanizmy pozwalały na poruszanie się figur, grę instrumentów etc. O budynku wzniesionym u podnóża góry, ozdobionym fontannami, sztucznymi wodospadami i figurami, piszą również M. Vasi i A. Nibby w *Itinéraire de Rome et des environs* (t. II, Rome 1836–1839, s. 307). Wśród figur jest Faun, grający na fletni, z której dźwięk wydobywa się dzięki wodnemu napędowi. Tuż obok wodospadu ukazany jest Parnas z wieloma postaciami, grającymi na różnych instrumentach.

⁴³² Willa Mondragone, zbudowana w II poł. XVI w., znajduje się we włoskiej gminie Frascati, w regionie Lacjum, w prowincji Rzym. Obecnie jest to terytorium Monte Porzio (Góry Albańskie).

⁴³³ Stefan Batory (1533–1586) – książę Siedmiogrodu, od 1576 r. król Polski.

papież Pius V⁴³⁴. Piękne alejki oraz wysokie drzewa czyniły spacer bardzo miłym. Niedaleko widać było Willę Tuscolana⁴³⁵, w której mieszkał Cynceron⁴³⁶, a właściwie dostrzec było można tylko pozostałości po niej oraz grootę.

28 [października]

Odwiedziłam dziś kościół Świętych Apostołów Piotra i Pawła⁴³⁷, gdzie odprawiano piękną mszę. W kościele nie było ławek, ale krzesła. Wieczorem byłam u księżnej Gagarin⁴³⁸, przybyłej tutaj niedawno. Towarzystwo opowiadało mi, jakie miało przygody podczas podróży. Wszyscy zobowiązali mnie do spędzenia kolejnych wieczorów razem z nimi.

29 [października]

Tego dnia po obiedzie poszłam do kościoła św. Pawła za Murami⁴³⁹. Była to bardzo stara świątynia, ponieważ została wzniesiona w czasach Konstantyna Wielkiego⁴⁴⁰. W kościele znajdowały się

⁴³⁴ Pius V (Giovanni Michele Ghislieri, 1504–1572) – papież od 1566 r.; święty Kościoła katolickiego.

⁴³⁵ Willa Tuscolana, inaczej Rufinella – została wzniesiona dla rodziny Rufinich w XVII w. na ruinach domu Marka Tulliusza Cyncerona. W XVIII w. została rozbudowana przez słynnego architekta Luigiego Vanvitellego.

⁴³⁶ Marcus Tullius Cicero (106–43 r. p.n.e.) – najslawniejszy mówca rzymski.

⁴³⁷ W XVIII w. nie było w Rzymie kościoła pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Najprawdopodobniej chodzi o kościół św. Jana na Lateranie, gdzie są przechowywane ich relikwie.

⁴³⁸ Księżna Warwara Nikołajewna Golicyna (1762–1802) – żona Sergieja Serdjewicza Gagarina (1745–1798).

⁴³⁹ Basilica San Paolo fuori le Mura – jedna z czterech bazylik papieskich, znajdujących się na terenie Rzymu i Watykanu, miejsce pochówku św. Pawła. W IV w. Konstantyn Wielki nakazał zbudować niewielkie sanktuarium przy grobie świętego, które przebudowano w V w. W 1823 r. kościół został spustoszony przez pożar. Odbudowano go, zachowując pierwotny kształt świątyni. Zakończenie prac i ponowne poświęcenie bazyliki nastąpiło w 1854 r.

⁴⁴⁰ Konstantyn I Wielki (ok. 272–337) – cesarz rzymski od 306 r., święty Kościoła prawosławnego.

dwa duże korytarze⁴⁴¹ oraz trzysta kolumn⁴⁴², a wśród nich wiele z orientalnego marmuru, nie licząc tych z porfiru, z których cztery podtrzymywały gotycki baldachim⁴⁴³. Pozostałe znajdowały się przy siedmiu ołtarzach. Kościół ten nie miał prawdziwego stropu, widać było jedynie drewnianą konstrukcję szkieletową – ponoć z drewna cedrowego. Podłoga wykonana była z kawałków różnych starożytnych kamieni. Ponad gzymsem umieszczono popiersia wszystkich papieży, łącznie z obecnie panującym. W klasztorze znajdowała się galeria utworzona z niewielkich kolumn, inkrustowanych kamieniami w różnych barwach. Przed wejściem do kościoła stała piramida, w której znajdował się grób Cestiusza⁴⁴⁴, jednego z członków kolegium urzędników, żyjącego w czasach Augusta. W jej wnętrzu obejrzelśmy pomieszczenie pokryte kilkoma malowidłami.

Wieczorem byliśmy w *teatro dei burattini*, jak się tutaj nazywa teatr kukiełkowy. Przedstawienie było bardzo zabawne, na parterze publiczność czyniła niewiarygodny tumult: śmiechy, oklaski i czasami tak głośne okrzyki, że nie można było nic usłyszeć.

30 [października]

Dzień świąteczny. Świąt jest tutaj ogromnie dużo, ponieważ, zupełnie inaczej niż w Polsce, nie są one aż tak uporządkowane. Poszłam do bazyliki Santa Maria del Popolo⁴⁴⁵, a po obiedzie zwie-

⁴⁴¹ Najprawdopodobniej chodziło o nawy, a nie o korytarze, jak napisała Platerowa.

⁴⁴² Być może autorce chodziło o nawy, na które jest podzielone wnętrze przez ustawione w rzędach 80, a nie jak podała 300 kolumn.

⁴⁴³ Nad grobem św. Pawła wznosi się gotycki baldachim wykonany przez Arnolfo di Cambio w 1285 r.

⁴⁴⁴ Monumentalny grobowiec pretora Gajusza Cestiusza Epulona w formie piramidy, w okolicy Porta Ostiensis.

⁴⁴⁵ Kościół Santa Maria del Popolo na Piazza del Popolo – został wzniesiony w XIII w. i przebudowany w XV w. Przed kościołem wznosi się egipski obelisk pochodzący z *Circo Massimo* – ustawiony tam w 1589 r. na życzenie papieża Sykstusa V wg projektu Domenico Fontany.

dziłam Willę Pamphili⁴⁴⁶. Tamtejsza aleja spacerowa była najpiękniejsza i najdłuższa spośród wszystkich, jakie do tej pory widzieliśmy. Znajdowało się tam wiele osób, które usadowiły się na brzegach kanału⁴⁴⁷. Wspaniale były urządzone wodospady, a wodotryski bardzo wszystkich bawiły, zwłaszcza „wodne pułapki”. Wiele przybyłych tam osób usiadło we wnęce, aby słyszeć organy podobne do tych, jakie były we Frascati. Ci, którzy chcieli stamtąd wyjść, musieli przejść przez kamienny basen, usytuowany poniżej. Wówczas pozostali ludzie krzyczeli: *Acqua, acqua*. Aby spełnić ich żądania, puszczano wodę, kapiąc przechodzących. Jeszcze mocniejsze okrzyki oznajmiały, jak ich to bawiło. Trzeba było trochę poczekać, aby dostać się do organów. Potem, po uprzedzeniu mężczyzny, który zawiadywał całym mechanizmem, udało się nam przedostać z powrotem. Choć ludzie krzyczeli: *Acqua*, powiedziano nam, że nie ma się czego obawiać. Wszyscy Polacy odnaleźli się w tłumie i razem poszliśmy do willi, gdzie znajdowało się kilka pięknych popiersi, płaskorzeźb i etruskich naczyń. Jeśli chodzi o pozostałe przedmioty, nie było tam nic ciekawego. Znacznie piękniejsze fontanny widzieliśmy we Frascati. Ładna była natomiast aleja wysadzana z obu stron drzewami pomarańczowymi oraz inna, której tło stanowił, spadający z dużej wysokości, sztucznie utworzony wodospad. Ślicznie prezentowały się także gaiki, zwłaszcza piniowe. Ze względu na urokliwy kształt drzew, wyglądających jak parasole, tworzyły wspaniały widok.

Wieczorem poszliśmy na sztukę wystawianą u prywatnej osoby pt. *L'Écossaise*⁴⁴⁸. We włoskim zwyczaju było śpiewanie w przerwach kilku pieśni. Wydawało mi się jednak, że sztuka nie była zbyt dobrze przetłumaczona i jeszcze gorzej zagrana.

⁴⁴⁶ Willa Doria-Pamphili jest najrozleglejszą z rzymskich willi; została zbudowana na zlecenie papieża Innocentego X Pamphilego około 1650 r.; ozdobiona jest ogrodem z kaskadami i fontannami.

⁴⁴⁷ Najprawdopodobniej chodzi o Canale del Lago i Fontana del Giglio w parku otaczającym willę.

⁴⁴⁸ *Le Caffé ou L'Écossaise* Woltera z 1760 r.

31 [października]

Zwiedziłam kościół Santa Maria Maggiore. Stał on w tym samym miejscu, gdzie niegdyś świątynia Pokoju⁴⁴⁹. Kolumnada, znajdująca się przed kościołem, pochodziła z tamtej świątyni, podobnie cztery kolumny z porfiru, które podtrzymywały ołtarz główny⁴⁵⁰. Wewnątrz biegly kolumnady z granitu i orientalnego marmuru. Dwie kaplice były bardzo bogato zdobione marmurem, porfirem, agatami, jaspisem oraz lidytem⁴⁵¹. Ołtarz w kaplicy rodziny Borghese był wykładany lazurowymi kamieniami, ponoć wyjątkowo cennymi⁴⁵². Znajdowały się w niej również wspaniałe płaskorzeźby i freski. Kolumny, koronkowo zdobione jaspisem, zachwycaly swą urodą. W centralnym miejscu kaplicy Sykstusa V⁴⁵³ stał ołtarz, w którym podobno przechowywano kołyskę Jezusa oraz sianko, służące za posłanie w stajence. Dwa nagrobki – Sykstusa V i Piusa V⁴⁵⁴ – stanowiły wspaniałe dzieła sztuki. Cała posadzka miała formę pięknej mozaiki. Dwa boczne fragmenty fasady były majestatyczne⁴⁵⁵. Po drugiej stronie placu przed kościo-

⁴⁴⁹ W tym miejscu wcześniej stała świątynia Junony Lucindy, opiekunki rodzących kobiet. Kolumny z tej świątyni wykorzystano przy budowie nowego kościoła. Patrz przypis 410.

⁴⁵⁰ Nad ołtarzem głównym wznosi się baldachim, pod nim zaś znajdują się relikwie żłóbka świętego, tzw. Kolebki Pana. Otrzymał je w VII w. papież Teodor od św. Sofroniusza, biskupa Jerozolimy. W 642 r. żłóbek betlejemski z polecenia św. Heleny, cesarzowej, został pokryty okładziną ze srebrnej blachy.

⁴⁵¹ *lidy* – skała krzemionkowa barwy czarnej lub ciemnoszarej

⁴⁵² Paweł V (Camillo Borghese, 1551–1621, papież od 1605 r.) wybudował w bazylice, naprzeciw Kaplicy Sykstyńskiej, zdobioną marmurami kaplicę Borghese, gdzie na ołtarzu pokrytym agatami, ametystami i lapis-lazuli umieszczono wizerunek Matki Boskiej Śnieżnej.

⁴⁵³ Sykstus V (Felice Peretti, 1521–1590, papież od 1585 r.) zlecił Domenico Fontanie budowę Cappella del Prespio – tzw. kaplicy Sykstyńskiej. Wewnątrz, znajduje się monumentalny grobowiec fundatora dekorowany reliefami dłuta francuskiego artysty Nicolasa Mostaerta.

⁴⁵⁴ Pius V (Giovanni Michele Ghislieri, 1504–1572, papież od 1566 r.) – święty Kościoła katolickiego. Grobowiec Piusa V autorstwa rzeźbiarza Pierre’a Legrosa zdobią chwalebne czyny jego pontyfikatu, w tym także słynna bitwa pod Lepanto z 1571 r.

⁴⁵⁵ Fasada kościoła ma trójdzielną formę, z obu stron bazylika jest otoczona przez pałace kapituły.

łem wznosił się egipski obelisk⁴⁵⁶. Trzeba przyznać, że trudno byłoby gdziekolwiek indziej znaleźć tak bogato zdobione kościoły, których detale można by podziwiać w nieskończoność, choć – na pierwszy rzut oka, tak wielka ilość kolorów nie jest czymś szczególnie urzekającym.

Wieczorem gościłam w Willi Medici⁴⁵⁷. Była bardzo dobrze utrzymana i znajdowały się w niej interesujące rzeczy. Niestety przybyliśmy tam zbyt późno, aby je obejrzeć. Wieczór spędziłam u księżnej Gagarin. Był tam ze mną Kwilecki. Kiedy wróciłam do siebie, zastałam wszystkich Polaków oraz Antoniniego⁴⁵⁸, którzy wesoło spędzili u mnie cały wieczór.

1 listopada, Wszystkich Świętych

W kaplicy kościoła na Monte Cavallo odbywała się uroczystość. Kobiety nie miały tam jednak wstępu, dlatego mój mąż wybrał się sam.

Po obiedzie byłam na Campo Vaccino⁴⁵⁹, znajdowało się tam mnóstwo ludzi, ponieważ tego dnia – zgodnie ze zwyczajem – należało się udać do kościoła św. Grzegorza⁴⁶⁰, aby kupić małe świeczki, które zapalało się w intencji zmarłych.

Wieczorem, wraz z Antoninim, byłam u księżnej Gagarin, gdzie tyle rozmawialiśmy o obrazach i rzeźbach, popiersiach i płaskorzeźbach, że potem wszystko to mi się śniło.

⁴⁵⁶ Obelisk został wykonany z polecenia cesarza Aureliana do Mauzoleum Augusta. Odnaleziono go w roku 1527, a w 1587 ustawiono na Piazza dell'Esquilino – za Santa Maria Maggiore.

⁴⁵⁷ Willa Medici powstała w wyniku przebudowy stojącego tu niegdyś Palazzo Crescenzi przez architekta Annibale Lippiego na zlecenie kardynała Giovanniego Ricci da Montepulciano. W 1567 r. pałac odkupił kardynał Ferdinando de Medici, pochodzący z jednego z najsłynniejszych florenckich rodów.

⁴⁵⁸ Carlo Antonini (ur. ok. 1740) – włoski grafik, rysownik i architekt.

⁴⁵⁹ Campo Vaccino to Forum Romanum, zwane też Forum Magnum – najważniejszy plac miejski starożytnego Rzymu, między Palatynem, Kapitołem i Kwirynalem. Pierwotnie była to bagnista dolina (VII w. p.n.e.), którą osuszono pod osadnictwo (wybudowano kanał odwadniający Cloaca Maxima). Wraz z rozwojem miasta plac stracił swój użytkowy charakter i stał się miejscem reprezentacyjnym, zaopatrywanym świątyniami i pomnikami.

⁴⁶⁰ Kościół św. Grzegorza Wielkiego na wzgórzu Celius – został ufundowany w 575 r. przez Grzegorza I Wielkiego (ok. 540–604, papież od 590 r.), a przebudowany w XVIII w.

[2 listopada]

Byłam w Watykanie, widziałam Loggie⁴⁶¹ oraz cztery Stanze Rafaela⁴⁶², tzn. galerię na trzecim piętrze, gdzie były namalowane historie ze Starego i Nowego Testamentu. Freski na ścianach były bardzo piękne, a te znajdujące się na sklepieniu od ponad 250 lat – świetnie utrzymane. Z boku widniały jeszcze cudowniejsze arabeski oraz wielkie mapy geograficzne⁴⁶³. W czterech pomieszczeniach została przedstawiona historia bitw Konstantyna Wielkiego⁴⁶⁴ z Turkami. Nie starczyło nam już czasu na obejrzenie innych rzeczy. Roztaczający się z okien widok był zachwycający. Znajdowaliśmy się mniej więcej na wysokości obelisku. Dopiero z tamtego miejsca było widać prawdziwą wielkość Bazyliki św. Piotra. Figury, które wydawały się z dołu tak małe, były ogromne.

3 [listopada]

Spędziłam dzień na pisaniu. Po obiedzie przyszedł do nas markiz Antici. Wieczorem było zbyt późno, żeby coś zobaczyć, udało mi się tylko, przechodząc obok jednego z kościołów, dostrzec korowód księży oraz ogromną rzeszę zebranych ludzi, którzy jakby przygotowywali się na jakiś spektakl. I faktycznie, w tym, co ujrzałam za chwilę, było coś z przedstawienia. Przez całą oktawę od święta zmarłych procesja udawała się do podziemnej kaplicy, wypełnionej ludzkimi kośćmi oraz

⁴⁶¹ Tzw. Loggie Rafaela (Watykańskie) – kryte galerie na drugim piętrze watykańskiego pałacu od strony Cortile di San Damaso, ozdobione przez Rafaela i jego uczniów w latach 1517–1519 scenami ze Starego i Nowego Testamentu oraz dekoracją ornamentalną (groteski).

⁴⁶² Tzw. Stanze Rafaela (Watykańskie) – cztery komnaty mieszczące się na drugim piętrze pałacu, których zdobienie powierzył Rafaelowi papież Juliusz II. Rafael malował je, poczynawszy od 1508 r. Niestety śmierć malarza w 1520 r. spowodowała, że prace ukończyli już tylko jego uczniowie i pomocnicy.

⁴⁶³ Galeria Map Geograficznych stworzona przez Grzegorza XIII. Można znaleźć tu 40 map w postaci fresków, ukazujących topografię regionów Włoch i posiadłości Kościoła.

⁴⁶⁴ Najprawdopodobniej chodziło o to, że w Stanza di Costantino są cztery freski (*Visione della croce*, *Battaglia di Costantino contro Massenzio*, *Battesimo di Costantino*, *Donazione di Roma*).

różnymi rysunkami⁴⁶⁵. We wnękach widać było ludzkie ciała poubierane i ustawione jak rzeźby. Była też mała scena z dekoracjami związanymi tematycznie ze śmiercią. Ludzie udawali się tam tłumnie, a jeden z księży zajął się opracowaniem rejestru mszy, jakie tam odprawiano.

4 [listopada]

Dzień św. Karola⁴⁶⁶. Odbывała się wielka uroczystość w kościele pod jego wezwaniem⁴⁶⁷. Poszliśmy ją zobaczyć z księżną Gagarin. Oglądałyśmy całość z wychodzącego na Via del Corso balkonu domu Sosenskowskiego⁴⁶⁸. Gospodarz pięknie nas ugościł kawą i czekoladą. Pochód był długi i liczny. Najpierw szli prałaci⁴⁶⁹, potem kardynałowie; papież posiadał cztery powozy, pozostali – trzy. Wszystkie były bardzo bogate, ich podwozia całe złożone, koła pięknie pomalowane, a uprzęże koni wyjątkowo dekoracyjnie zdobione. Powozy imponowały wielkością. Wokół każdego z nich szła liczna świta na czele z majordomem⁴⁷⁰. W dalszych powozach jechał cały dwór papieża, sekretarze, kapelan, kamerdynerzy. Bardzo wiele osób. Następnie podążała kawaleria papieska. Żołnierze na koniach torowali przejazd wśród tłumu, zachowując pewną odległość jeden od drugiego; za nimi podążała lekka jazda, kirasjerzy⁴⁷¹, a na

⁴⁶⁵ Mowa o kościele Kapucynów przy Via Vittorio Veneto, zbudowanym za pontyfikatu papieża Urbana VIII, którego brat – kardynał Antonio Barberini – był kapucynem. Znajdują się w nim dzieła Guido Reniego, Pietro da Cortona, Andrei Sacchiego. W kościele jest krypta ozdobiona 4 tysiącami kości ludzkich.

⁴⁶⁶ 4 listopada jest obchodzona w Kościele katolickim pamiątka św. Karola Boromeusza (1538–1584), arcybiskupa Mediolanu.

⁴⁶⁷ Kościół Santi Ambrogio e Carlo al Corso, znany także San Carlo al Corso. W kościele jest przechowywane serce św. Karola Boromeusza.

⁴⁶⁸ Być może ksiądz Maciej Sosenkowski (zm. 1791) – rektor warszawski.

⁴⁶⁹ *prałat* – potocznie używa się tego terminu do określenia kapłanów obdarzonych godnościami honorowymi przez Stolicę Apostolską lub biskupa diecezji, w której istnieje kapituła

⁴⁷⁰ *majordom* (z łac. *maior domus*) – urzędnik zarządzający dworem możnowładcy, marszałek dworu

⁴⁷¹ *kirasjerzy* (z fr. *cuirassier* – pancerny) – w XVI–XX w. rodzaj ciężkiej jazdy w zbrojach z metalowych płyt (kirysów)

koniec służący prałatów na mułach; jeden z nich trzymał krzyż. Dalej podążały papieskie konie przyozdobione tak jak te przy powozie. Przechodząc przez kaplicę, weszliśmy do loży, z której mogliśmy wszystko wygodnie widzieć. Gdy papież wysiadł z powozu, posadzono go na tronie i w ten sposób został zaniesiony do kościoła. Miał na sobie bardzo długi i obszerny płaszcz, białą haftowaną stulę, na głowie złotą tiarę. Za nim szli kardynałowie: ich długie treny były prawie takie jak papieski, oraz prałaci – wszyscy w długich, fioletowych strojach, pośród nich patriarcha grecki z ogromną brodą. Papież zszedł z tronu i uklęknął przed Najświętszym Sakramentem. Cały orszak uczynił to samo. Po adoracji papież usiadł na tronie, a prałaci zdejmowali i na powrót zakładali mu tiarę, inni nieśli jego tren, jeszcze inni pomagali unosić suknię. Kardynałowie mieli pomocników, którzy również zajmowali się trenami ich peleryn⁴⁷², zgodnie z przebiegiem ceremonii. Papież zaintonował *Introit*⁴⁷³, natomiast całą uroczystość prowadził kardynał. Podczas mszy papież nie stał przy ołtarzu, ale zasiadał na tronie. Wszyscy uczestnicy ceremonii byli w nieustannym poruszeniu – raz całowali stopy papieża, raz jego dłoń, od czasu do czasu go okadzając. Prałaci siedzieli na schodach przy tronie i ołtarzu. Kardynał-celebrans przez całą mszę pozostawał na swoim miejscu, z wyjątkiem momentów podejścia do ołtarza i powrotu na swój fotel. Podczas pocałunku na znak pokoju wszyscy kardynałowie skierowali się w stronę papieża, który serdecznie ich całował. W chwili końcowego błogosławieństwa kardynał-celebrans znajdował się naprzeciwko papieża i to on śpiewał. Papież unosił ręce w górę, jakby pragnął uzyskać najpierw błogosławieństwo z nieba, a następnie udzielał go zebrany, czyniąc na prawo i na lewo obszerny znak krzyża ręką uniesioną nad tłumem. Chciał niejako przekazać tę łaskę we wszystkim, co czynił, nawet w sposobie poruszania się. Po zakończonej mszy zasiadł na tronie, dwunastu mężczyzn ubranych w fioletowe szaty zaniosło go

⁴⁷² Tzw. *cappa magna* – wielka, ceremonialna peleryna, spinana na piersiach, bardzo bogato zdobiona, która mogła mieć nawet kilka metrów

⁴⁷³ *Introit* (z łac. *Introitus*) – jeden ze śpiewów liturgicznych

w stronę zakrystii, gdzie po zejściu z tronu miał się przebrać. Wróciliśmy na balkon, aby poczekać na przejazd papieskiego orszaku. Żona siostrzeńca papieża⁴⁷⁴ czekała w swoim powozie. Kiedy nadjechała papieska karetta, wysiadła i uklękła przed Ojcem Świętym. Papież błogosławił wszystkim po drodze.

Po obiedzie byłam u Antoniniego, gdzie widziałam wspaniałe wazy z białego marmuru i płaskorzeźby – wszystko to miało zostać wysłane królowi. Popiersia Grabowskiej oraz jej córki były bardzo ładnie wykonane, jeśli chodzi o portrety Raczyńskiego i jego żony⁴⁷⁵ pędzla Batoniego⁴⁷⁶, Angeliki Kauffmann⁴⁷⁷ i von Marona⁴⁷⁸, w ogóle nie byli na nich do siebie podobni. Najwierniejszy był portret von Marona, natomiast ten Angeliki był bardzo ładny, szczególnie urokliwe było ubranie. Jeśli chodzi o portret księżnej Michałowej⁴⁷⁹, zupełnie była niepodobna. Generalnie niezbyt się przykładają tutaj do tego rodzaju malarstwa i lepiej wykonane są popiersia. Antonini pokazał nam swoje kamee, ale ponieważ za bardzo się

⁴⁷⁴ Pius VI (Giovanni Angelo Braschi) był najstarszym z ośmiorga dzieci Marcantonio Braschiiego i Anny Teresy Bandi. Najprawdopodobniej Costanza Falconieri, księżna Braschi, żona Luigiiego – siostrzeńca papieża. Przypuszczano, że może być córką Piusa VI (J.F. Bourgoing de Villefore (baron de), *Mémoires historiques et philosophique sur Pie VI*, t. I, Paris 1799, s. 119. „(...) sa tendresse aveugle pour mademoiselle Falconieri, devenue sa nièce, a fait dire qu'il en était le père”. Patrz również przypis 553.

⁴⁷⁵ Kazimierz Raczyński (1739–1824) – marszałek nadworny koronny, którego żoną była od 1761 r. Teresa z Moszczeńskich (1745–1818) (por. J. Dygdała, *Raczyński Kazimierz*, PSB, t. 29, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 644–653).

⁴⁷⁶ Pompeo Batoni (1708–1787) – włoski malarz, który w swej twórczości naśladował Rafaela. Malował m.in. portrety książąt i goszczących we Włoszech cudzoziemców.

⁴⁷⁷ Angelika Kauffmann (1741–1807) – szwajcarska malarka i portrecistka. Po śmierci ojca w 1782 r. zamieszkała w Rzymie, a jej dom stał się ośrodkiem życia towarzyskiego i intelektualnego.

⁴⁷⁸ Anton von Maron (1733–1808) – austriacki malarz, tworzący głównie w Rzymie.

⁴⁷⁹ Być może Magdalena Raczyńska (1761 lub 1765–1845) – córka Teresy Moszczeńskiej i Kazimierza Raczyńskiego, od 1782 r. żona księcia Michała Lubomirskiego (1752–1825), generała wojsk koronnych (A. Zahorski, *Lubomirski Michał*, PSB, t. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 39–40).

na nich nie znam, nie mogłam ich ocenić. Natomiast widziałam rysunki, spośród których kilka niezmiernie mi się podobało, zwłaszcza te z ornamentami.

5 [listopada]

Byłam w Bazylice św. Piotra, gdzie Laskarys⁴⁸⁰ zaprosił mnie na gorącą czekoladę w kaplicy. Widziałam arabeski w Loggiach Rafaela, które wyjątkowo przypadły mi do gustu, i chciałabym nabyć ich wzory. Następnie udaliśmy się do Biblioteki Watykańskiej. Stojąca tam waza⁴⁸¹ nie była tak piękna jak ta w Bibliotece Wiedeńskiej. Przez środek sali bieżyły arkady, a jej ściany zdobiły freski różnych artystów, które były bardzo ładne, jeśli chodzi o szczegóły, jednak w całości sprawiały wrażenie pstrokatych i „ciężkich”. Znajdowało się tam również wiele dawnych manuskryptów. Stamtąd przechodziło się do innych pomieszczeń, zdobionych marmurem i porfirem, gdzie można było podziwiać wspaniałe wazy etruskie. Etruskowie zamieszkiwali teren obecnej Toskanii. Dalej mieściła się sala kamei; stojące w niej komody z drewna fernambukowego były bardzo piękne. Największą moją uwagę przykuła głowa św. Jana wykonana z agatu i bogato zdobiona, oprawna w brąz, kamea z popieraniem Augusta. Obie wielce gustowne. Widziałam tam mnóstwo dzieł sztuki tego typu, jak również egipskich bożków, różnych waz ofiarnych, greckich szkiców, a na końcu sali drzwi, za którymi odbywa-

⁴⁸⁰ Jerzy Hieronim Maria Wojciech Laskarys (1706–1795) – Wenecjanin z pochodzenia, w 1738 r. został prefektem teatynów we Lwowie, przez jakiś czas był rezydentem u Michała Kazimierza „Rybeński” Radziwiłła w Nieświeżu, dzięki któremu uzyskał probostwo w Olyce. W 1757 powrócił na stałe do Rzymu, gdzie wkrótce otrzymał nominację na patriarchę aleksandryjskiego, a następnie jerozolimskiego; jego bratanek, hrabia Teodor Laskarys, podczas pobytu w Rzymie zawarł związek małżeński z hrabiną Anną Zabiełło – córką łowczego litewskiego (F. Stopniak, *Laskarys Jerzy*, PSB, t. 16, Wrocław–Warszawa–Kraków 1971, s. 519–520).

⁴⁸¹ M. Vasi i A. Nibby (*Itinéraire de Rome et des ses environs*, t. II, Rome 1849, s. 536) zanotowali, że pomiędzy arkadami znajdowały się dwie wspaniałe rzymsko-greckie wazy, na jednej z nich przedstawiono Triptolemosa, na drugiej Achillesa i Ajaksa, grających w kości; w centralnie położonej sali stała ogromna porcelanowa waza przesłana przez Karola X, króla Francji, papieżowi Leonowi XII.

ło się konklawe. Przepiękną rzeczą w Watykanie były przestronne, zbudowane amfiteatralnie korytarze.

Po obiedzie wybraliśmy się pieszo z wizytą do Boucharda⁴⁸², później do Rossiego⁴⁸³ i kilku innych artystów, u których rzuciły mi się w oczy stoły zdobione marmurem. To kolejna rzecz, jaką chciałabym zdobyć dla Cecylii. Innymi niezmiernie podobającymi mi się przedmiotami były florenckie medaliony z płaskorzeźbami. Wyglądały jak z marmuru, ale powstawały dzięki wodzie oraz odpowiednim formom, które się do niej wkładało. Woda pozostawiała bowiem na tych formach kamienny osad, tworząc płaskorzeźby. Chciałabym coś takiego wkomponować w ściany i otoczyć ornamentami.

Później udaliśmy się do kościoła San Pietro in Montorio⁴⁸⁴, gdzie znajdował się znany obraz Rafaela – *Przemienienie Pańskie*⁴⁸⁵, na podstawie którego powstała mozaika w Bazylice św. Piotra. Z placu rozpościerał się wspaniały widok – można było ujrzyć panoramę prawie całego Rzymu. Na środku placu stała fontanna. Niedaleko znajdował się kolejny plac z bardzo pięknym wodotryskiem. Widzieliśmy trzech Francuzów, którzy również tam przybyli; zamieniliśmy z nimi kilka słów.

Wieczorem przyszło do nas bardzo liczne grono: książe i księżna Poupaetowie, pułkownik z Kamieńca⁴⁸⁶ oraz wszyscy „nasi” Po-

⁴⁸² Bouchard&Gravier (Giovanni Bouchard i Jean Joseph Gravier) – mieszcząca się na Via del Corso rzymska księgarnia, która wydawała wiele prac na temat starożytnej sztuki.

⁴⁸³ John Charles Felix Rossi (1762–1839) – angielski rzeźbiarz włoskiego pochodzenia, po otrzymaniu złotego medalu Królewskiej Akademii w Londynie przez trzy lata (1785–1788) przebywał w Rzymie (L.G. Michaud, *Biographie universelle, ancienne et moderne*, t. XVI, Paris 1863, s. 324).

⁴⁸⁴ Kościół San Pietro in Montorio wznosi się na wzgórzu Janikulum, w miejscu, gdzie wg podań miał zostać stracony św. Piotr. Kościół został wybudowany w XV w.

⁴⁸⁵ Dzieło w 1517 r. zlecił kardynał Giuglio de Medici (późniejszy papież Klemens VII) z przeznaczeniem dla katedry w Narbonne. W 1523 r. obraz umieszczono na przechowanie w San Pietro in Montorio, gdzie pozostał aż do 1797 r., kiedy to przewieziono go do pierwotnego miejsca przeznaczenia.

⁴⁸⁶ Być może pułkownik Krystian Deybel de Hameron, który w 1785 r. na kilka miesięcy po generale-lejtnancie Janie Wicie objął dowództwo forticy kamień-

lacy. Tym, co najbardziej nas uradowało, były rysunki, które przyniósł nam Antonini. Były pomiędzy nimi doskonale rzeczy, zwłaszcza jeśli chodzi o ornamenty.

6 [listopada]

Wraz z Antoninim poszliśmy obejrzeć Kapitol. Zwiedzanie tego miejsca, będącego niegdyś centrum rzymskiej potęgi, gdzie decydowano o losie narodów i do którego wstęp mieli tylko i wyłącznie Rzymianie, było dla mnie wielkim wydarzeniem. Tak naprawdę o tamtej świetności przypominają jedynie ruiny, takie jak pozostałości po świątyniach Jowisza Kapitolijnskiego⁴⁸⁷, Remusa i Romulusa, Jowisza Statora⁴⁸⁸, kościół Santa Maria in Aracoeli⁴⁸⁹, gdzie można było zobaczyć ołtarz otoczony ośmioma kolumnami z orientального alabastru. Ponoć został tu przywieziony przez Augusta i pochodził z czasów narodzin Jezusa. Widniał na nim wtedy następujący napis: „Ołtarz nowego Boga”. Dziś nie widać tej inskrypcji, albo

nieckiej, lub Józef Witt (1739–1815) – syn generała-lejtnanta Jana Witta, pierwszy mąż Zofii Glavani, w 1785 r. awansowany do stopnia pułkownika i szefa pułku grenadierskiego, w 1786 r. objął po ojcu – już jako generał-lejtnant – stanowisko komendanta Kamieńca.

⁴⁸⁷ Kult Jowisza (Jupitera) koncentrował się w świątyni położonej na Kapitolu, gdzie najwyższy władca nieba i ziemi, ojciec bogów z mitologii rzymskiej, zasiadał obok Junony i Minerwy.

⁴⁸⁸ Świątynia Jowisza Stratora znajduje się na Palatynie, jednym z siedmiu wzgórz Rzymu, gdzie wg tradycji i ostatnich badań archeologicznych miała się znajdować najstarsza rzymska osada. To tu wilczyca miała wykarmić Romulusa i Remusa. Strator był przydomkiem Jowisza i oznaczał „tego, który zatrzymuje chwiejące się szeregi rzymskie”.

⁴⁸⁹ Bazylika Matki Bożej Ołtarza Niebiańskiego – stoi na najwyższym punkcie Kapitolu pomiędzy Pałacami Kapitolijnskimi a Ołtarzem Ojczyzny. Pierwotnie była tu pogańska świątynia, przekształcona w VI w. w chrześcijański kościół. W X w. świątynia była w posiadaniu benedyktynów, którzy zbudowali obok swoje opactwo. Kościół został przebudowany w połowie XIII w. Wezwanie kościoła pochodzi od *Ara Coeli* (Ołtarza Niebios). Wg legendy ołtarz powstał na zlecenie cesarza Augusta, któremu we śnie ukazała się Madonna z Dzieciątkiem stojąca na ołtarzu w obłokach, co było zapowiedzią narodzin Jezusa Chrystusa. Położenie owego ołtarza wskazuje specjalna kaplica, gdzie złożono także relikwie św. Heleny – matki cesarza Konstantyna.



25. François Morel, Widok placu Kapitolńskiego

się zatarła, albo – jak twierdzą pracujący tam księża – znajduje się pod ołtarzem.

Mój opis dotyczy także fragmentu Campo Vaccino, jednakże to, co widać obecnie, pochodzi z nieco późniejszych czasów. U wejścia na Campo stały dwa bazaltowe sfinksy; z ich pysków tryskała woda. Kiedy wspięliśmy się nieco wyżej, naszym oczom ukazał się plac otoczony balustradą, ozdobioną figurami Kastora i Polluksa, trzymających konie za uzdy⁴⁹⁰. Obok nich znajdowały się antyczne trofea,

⁴⁹⁰ Na balustradzie wieńczącej kapitolnińskie schody umieszczono szereg antycznych figur, m.in. Dioskurów – Kastora i Polluksa (rzymskie kopie hellenistycznych rzeźb znajdujących się na Monte Cavallo). W nowożytnych przewodnikach po Wiecznym Mieście często znajdowała się informacja, że są to dzieła greckich rzeźbiarzy Fidiasza i Praksytelesa, przedstawiające Aleksandra Wielkiego z Bucefałem (por. M. Wrześniak, *Roma Sancta – Fiorenza Bella. Dzieła sztuki w diariuszach polskich podróżników do Włoch w XVI i XVII wieku*, Warszawa 2010, s. 106–107, 237).

dwie figury synów Konstantyna⁴⁹¹, a w głębi – dwie kolumny „milowe”⁴⁹². Nazywa się je tak, ponieważ miały być znacznikami mili na żołnierskich drogach, począwszy od złotego kamienia milowego w centrum Rzymu, aż do granic imperium. W centralnym punkcie placu stała bardzo piękna figura z brązu, przedstawiająca Marka Aureliusza⁴⁹³. Z jednej strony wznosił się Palazzo dei Conservatori, których określało się tutaj mianem *custodi*. Aby nadać sobie podniosłości, tytułowali się konsulami. Z drugiej strony znajdowała się kolekcja starożytnych przedmiotów⁴⁹⁴, naprzeciw zaś Palazzo Senatorio⁴⁹⁵; senator również był jednym z *custodi*. Gdy wchodziło się do pomieszczeń z antykami, widać było mały dziedziniec, w którego głębi znajdowała się rzeźba nazywana Marforio⁴⁹⁶, uosobienie

⁴⁹¹ Konstantyn I Wielki (274–337), cesarz rzymski, który edyktem mediolańskim wydanym w 313 r. przyznał chrześcijanom swobodę wyznania. Miał dwóch synów: Konstantyna II i Konstansa, którzy walczyli między sobą o władzę. Konstantyn II został zabity w bitwie pod Akwileją w roku 340.

⁴⁹² Na Forum Romanum znajdował się złoty kamień milowy w pozłacanej kolumnie, umieszczony przez Oktawiana Augusta. Miejsce to miało być dokładnym środkiem miasta. Kamienie milowe miały kształt walca, często z prostokątną bazą, dlatego autorka pisze o kolumnach, choć powinna była użyć liczby pojedynczej.

⁴⁹³ Marek Aureliusz Antoninus (121–180) – rzymski cesarz, pisarz i filozof. Jego konny pomnik, zaprojektowany przez Michała Anioła, stoi na placu Kapitońskim (wł. Piazza di Campidoglio).

⁴⁹⁴ Muzeum Kapitońskie – ogromny kompleks muzealny projektu Michała Anioła. Zbiory muzealne rozmieszczone są w trzech głównych budynkach okalających trapezoidalny plac. Łączy je podziemna galeria, przebiegająca przez środek wzgórza, wykonana w latach międzywojennych. Dwa bliźniacze budynki, główna siedziba muzeów, to Palazzo dei Conservatori, zbudowany w połowie XVI w., oraz Palazzo Nuovo, XVII-wieczna kontynuacja planu zabudowy Michała Anioła. Pierwsze zbiory zostały подарowane miastu przez Sykstusa IV w 1471 r., ale udostępnione dopiero w roku 1734, za pontyfikatu papieża Klemensa XII.

⁴⁹⁵ Palazzo Senatorio – stoi na wzgórzu kapitońskim, na wprost prowadzących na wzgórze schodów. Średniowieczna budowla została gruntownie przekształcona w 1538 r. z inicjatywy papieża Pawła III wg projektu Michała Anioła. Po jego śmierci kontynuowano prace pod kierunkiem Giacomo della Porta, który ukończył fasadę w 1605 r. Prace trwały jeszcze w I poł. XVII w. Obecnie jest to siedziba reprezentacyjna Comune Di Roma (Rady Miejskiej).

⁴⁹⁶ Marforio – marmurowa rzeźba z I w. n.e. „Mówiące posagi” były dla Rzymian

rzeki, toczącej nieprzerwaną rozmowę z posągiem Pasquino. Gdy wchodziliśmy po schodach, po obu stronach mogliśmy podziwiać mnóstwo rzeźb. Bardzo piękna była ta Pyrrusa⁴⁹⁷. W salach znajdowało się wiele egipskich bóstw z głowami psów i byków oraz inne figury. Najbardziej urzekły mnie posągi Marka⁴⁹⁸, Sulli⁴⁹⁹, umierającego gladiatora – nazywanego Mirmillo⁵⁰⁰ – wspaniale wykonany posąg Antinousa⁵⁰¹ – faworyta Hadriana, popiersia filozofów i cesarzy. Zachwycająca była figura Flory, Agrypiny⁵⁰², Fauna, obok którego stał na wpół otwarty koszyk. Poza tym widzieliśmy ogrom-

od XVI w. forum, gdzie obywatele wolni od cenzury wyrażali, często w sposób satyryczny, swoją opinię – najczęściej o papieżu, ale także i o sprawach politycznych oraz społecznych. Kartki z opiniami były wieszane w nocy przy pomnikach ustawionych w najbardziej uczęszczanych punktach miasta, tak, aby rano mogły zostać odczytane przez jak największą liczbę osób przed ściągnięciem ich przez strażę. Najważniejszym „mówiącym” posągiem był Pasquino (stąd paszkwil), drugim – Marforio, przedstawiający mężczyznę leżącego na boku. Prawdopodobnie jest to alegoria rzeki lub figura Neptuna. Między Morforio i Pasquino bardzo często dochodziło do wymiany zdań, na jednej z figur zawieszane były pytania natury społecznej, politycznej, na drugiej znajdowano później odpowiedzi.

⁴⁹⁷ Pyrrus (319–272 p.n.e. w Argos) – król Epiru z dynastii Ajakidów w latach 307–302 p.n.e. i od 297 p.n.e. do swej śmierci, król Macedonii w latach 288–285 p.n.e., król Sycylii w latach 278–276 p.n.e. Znany z powiedzenia „pyrrusowe zwycięstwo”, które powstało od jego imienia z powodu zwycięskich bitew okupionych ogromnymi stratami wojennymi.

⁴⁹⁸ Najprawdopodobniej wizerunek Marka Aureliusza, którego konny pomnik znajduje się przed Palazzo Senatorio.

⁴⁹⁹ Lucjus Korneliusz Sulla, zwany Felix (138–78 p.n.e.) – rzymski polityk, dowódca i dyktator.

⁵⁰⁰ W jednym z pomieszczeń (Sala del Gladiatore) znajduje się posąg umierającego Galla (Galata). Rzeźba przedstawia ofiarę wojny toczonej pomiędzy królestwem Pergamonu w Azji Mniejszej i jego króla Attalosa I (241–197 p.n.e.) z Galatami – grecka nazwa Gallów. Nazywano go Mirmillo (Mirmillo) ze względu na hełm przypominający głowę ryby, którą starożytni Grecy nazywali *mormylos* (moriesz przegowany).

⁵⁰¹ Antinous (110/115–130) – grecki młodzieniec z Bitynii, który został przegarnięty przez dwór Hadriana.

⁵⁰² Rzeźba identyfikowana pierwotnie jako Agrypina Młodsza (Iulia Agrippina, 15–59, cesarzowa rzymska), przedstawia siedzącą cesarzową Helenę – matkę cesarza Konstantyna.

nych rozmiarów głowy Trajana, Domicjana⁵⁰³ oraz fragmenty posągów – ręce i nogi – tak wielkie, że nawet dwóch mężczyzn miałyby problem, by je objąć. Pod jednym z portyków znajdował się wizerunek tryumfującego Rzymu⁵⁰⁴. W sali, gdzie gromadzili się urzędnicy, przedstawiono walkę pomiędzy Horacjuszami i Kuriacjuszami⁵⁰⁵, podbój Wei przez Tullusa Hostiliusza⁵⁰⁶. Znalazło się tam także popiersie królowej Kazimieri⁵⁰⁷, Francuzki z urodzenia, która schroniła się w Rzymie i tu zmarła. Pozostałościami po świątyni Pokoju było osiem kolumn z granitu.

Ponieważ zrobiło się późno, wróciliśmy i zjedliśmy obiad z Antoninim. Markiz Antici przyszedł się z nami zobaczyć. Po posiłku udaliśmy się do Palazzo Borghese⁵⁰⁸. Nadzwyczajny budynek: dzie-

⁵⁰³ Domicjan (51–96) – cesarz rzymski z dynastii Flawiuszy, panujący w latach 81–96.

⁵⁰⁴ W niszy pomiędzy dwoma biegami stopni prowadzących do Pałacu Senatorskiego umieszczono posąg Minerwy, obok personifikację Nilu ze sfinksem – symbol Cesarstwa Wschodniorzymskiego, i Tybru z wilczycą – symbol Cesarstwa Zachodniorzymskiego.

⁵⁰⁵ Jedną z bardziej znanych historii z początków państwa rzymskiego jest legenda o Horacjuszach i Kuriacjuszach. W VII w. p.n.e. Rzymem miał władać Tullus Hostyliusz. Był to człowiek o bardzo wojowniczej naturze, który pragnął podporządkować sobie sąsiadów. Wkrótce znalazł się pretekst do wojny z Albą Longą. Początkowo postanowiono, że mają pojedynkować się sami przywódcy – Hostyliusz i Fufetiusz, ale uznano, że zbyt ryzykownie jest, aby los narodu zależał od jednego człowieka. Umówiono się więc, że z obu stron wystąpi po trzech najlepszych wojowników, wybranych przez armię. Kiedy przyszło do wybierania wojowników, okazało się, że obie strony wystawiły rodzeństwa: Rzymianie trzech braci Horacjuszów, a mieszkańcy Alby – trzech Kuriacjuszów. W dodatku oba te rody były ze sobą spokrewnione i utrzymywały dobre stosunki. Ojczyzna była jednak dla nich ważniejsza od osobistych względów i zgodzili się stanąć do walki, przeżył tylko jeden z Horacjuszów – Marek – Alba Longa została pokonana.

⁵⁰⁶ Weje – jedno z 12 najpotężniejszych miast-państw etruskich; Tullus Hostiliusz – trzeci władca Rzymu.

⁵⁰⁷ Maria Kazimiera de La Grange d'Arquien (Marysienka) – królowa Polski, żona króla Jana III Sobieskiego, ur. w Nevers, zmarła w 1716 r. w Blois. W Sala dei Magistrati jest tablica i medalion ku czci Marysienki Sobieskiej – „Tej, która zachęciła małżonka do oswobodzenia Wiednia i ocalenia Chrześcijaństwa”.

⁵⁰⁸ Palazzo Borghese – rezydencja znajdująca się przy Via di Ripetta, znajdująca się w jej wnętrzach dzieła przeniesiono do Gallerii Borghese w Willi Borghese Pinciana, na Piazzale Scipione Borghese. Patrz przypis 416.



26. *Frappas i Freeman*, Sala w Pałacu Borghese w Rzymie

dziniec wypełniony kolumnami z granitu, pomiędzy którymi znajdowało się kilka posągów⁵⁰⁹, a w głębi fontanny i ogród. We wnętrzu rezydencji znajdowało się wiele obrazów, między innymi Matka Boska Rafaela⁵¹⁰, Diana na polowaniu Domenichina⁵¹¹ oraz figura Hermafrodyty. Lustra wydawały się ogromne, ponieważ wiszące na nich obrazy skrywały miejsca, w których się łączyły. Najbar-

⁵⁰⁹ Wewnętrzny dziedziniec Palazzo Borghese ze 100 kolumnami z granitu oraz rzeźbami był dziełem Martino Longhiego *il Vecchio*.

⁵¹⁰ Być może Matka Boska na obrazie *Złożenie do grobu Rafaela* (*Deposizione*). Kompozycja obrazu podzielona jest wyraźnie na dwie grupy osób, z których jedna gromadzi się wokół Chrystusa, natomiast druga wokół Marii. Obecnie obraz znajduje się w Galerii Borghese w Rzymie, dlatego czasem nazywany jest *Deposizione Borghese*.

⁵¹¹ *Polowanie Diany Domenichina* (*Caccia di Diana*).

dziej przypadł mi do gustu salon z trójkątną dekoracją nad drzwiami, co nadawało wnętrzu nietypowy charakter. Z pomieszczenia wychodziło się po schodach na balkon, skąd było widać Tyber i całe nabrzeże. Pod schodami znajdowało się łukowate sklepienie, a pod nim ustawione były kanapy i znajdowały się niewielkie drzwi, prowadzące do innych, mniejszych gabinetów. Żyrandole były wykonane z angielskiego szkła⁵¹².

Stamtąd udaliśmy się do kościoła San Pietro in Montorio, aby zobaczyć małą, okrągłą świątynię, otoczoną szesnastoma kolumnami z czarnego granitu⁵¹³. Znajdowała się w niej podziemna kaplica, gdzie – jak powszechnie się uważa – został ukrzyżowany św. Piotr. Góra, na której wznosił się kościół, nazywa się Janikulum⁵¹⁴. Potem zwiedzaliśmy Willę Ferroni⁵¹⁵, ale nie była zbyt interesująca.

Wieczorem spotkaliśmy się z Poupaetem i Candinim, z którymi poszliśmy do księżnej Gagarin. Rosyjski konsul⁵¹⁶ ujawnił nam wszystkie podstępne zachowania tutejszej służby.

7 [listopada]

Brzydka pogoda uniemożliwiała nam wyjście, wykorzystałam ten czas na pisanie korespondencji.

8 [listopada]

Książę zabrał mnie, aby pokazać mi zdobione freskami i złotem Loggie Rafaela. Trzeba przyznać, że były przepiękne. Wykonano

⁵¹² Pod koniec XVII w. technika wytwarzania szkła osiągnęła najwyższy poziom w Anglii, gdzie uruchomiono pierwsze piece opalane węglem. W XVIII w. pojawił się na rynku nowy produkt *verre brun façon d'Angleterre*, nazywane także *verre noir* lub *verre à bouteille*.

⁵¹³ Tempietto – mała kaplica otoczona wieńcem kolumn, wzniesiona w latach 1502–1503 wg projektu Donato Bramantego na dziedzińcu klasztoru San Pietro in Montorio, gdzie ponoć został ukrzyżowany św. Piotr.

⁵¹⁴ Janikulum (wł. Gianicolo) – rzymskie wzgórze na prawym brzegu Tybru. Na jego szczycie stoi pomnik Giuseppe Garibaldiego.

⁵¹⁵ Willa Amabelek, nazywana wcześniej Ferroni oraz Torlonia.

⁵¹⁶ Od roku 1781 rosyjskim konsulem w Rzymie i w Civitavecchia był bankier Gaspere Santini (ok. 1730–1794 lub 1796).

je dzięki zastosowaniu specjalnego sposobu iluminacji⁵¹⁷, którego nie znałam. Najpierw nakładało się czarną farbę na obraz wryty na płycie, a następnie odbijało się jego czarne kontury⁵¹⁸. Robiło się to niezbyt mocno, w konsekwencji czego zarys był na tyle jasny, że można było po nim malować.

Stamtąd poszliśmy do Palazzo Farnese⁵¹⁹. Choć był opustoszały i wyglądał ponuro, na dziedzińcu można było ujrzyć piękne posągi, jak ten *Herkulesa Farnezyjskiego*⁵²⁰ czy Flory. W środku znajdował się wspaniale wykonany *Byk Farnezyjski*⁵²¹ – kilka pięknych figur, wszystko ogromnych rozmiarów⁵²² i stworzone z jednej bryły. Wiczcorem byłam u księcia.

9 [listopada]

Ze względu na brzydką pogodę wciąż nie mogliśmy kontynuować zwiedzania. Udałam się jednak do bankiera o nazwisku Cioja⁵²³, aby obejrzyć jego kolekcję kopii fresków z Loggi Rafaela. Za-

⁵¹⁷ *iluminacja* – średniowieczne zdobnictwo książkowe, pierwotnie w postaci ozdobnych linii i inicjałów oraz coraz bardziej skomplikowanych wzorów. Szttychy, o których pisze autorka, były niejako rodzajem naśladownictwa takich zdobieć

⁵¹⁸ *szttych* – rycina wykonana w metalowej płycie, uzyskana jedną z wielu technik graficznych, najczęściej poprzez rycie stalowym rylcem w metalowej płycie, następnie wcieranie farby w powstałe rowki, a na końcu – po starciu farby z gładkiej powierzchni, odbicie rysunku na papierze. Osoba posługująca się taką techniką zwana była szttycharzem. W przeszłości określenia „szttych” używano także w odniesieniu do ilustracji książkowych i rycin

⁵¹⁹ Palazzo Farnese – pałac o trzech kondygnacjach z kwadratowym dziedzińcem wewnętrznym, wybudowany z polecenia papieża Pawła III z rodu Farnese przez Antonio da Sangallo młodszego, który wznosił go od 1534 r. aż do swojej śmierci w 1546 r. Potem prace prowadzili inni, m.in. Michał Anioł, który w latach 1546–1548 zbudował trzecią kondygnację. Obecnie pałac pełni funkcję ambasady francuskiej.

⁵²⁰ *Erokle Farnese* – marmurowa kopia dzieła greckiego rzeźbiarza, Lizypa z Sykionu.

⁵²¹ *Byk Farnezyjski* – marmurowa grupa rzeźbiarska, przedstawiająca mitologiczną scenę ukarania tebańskiej królowej Dirke przez przywiązanie jej do rogów byka. Do końca XVIII w. dzieło znajdowało się w Palazzo Farnese, obecnie w Muzeum Narodowym w Neapolu.

⁵²² Wysokość rzeźby to 3,70 m.

⁵²³ Fortunato Cioja (zm. 1806) z rodziny paryskich i rzymskich jubilerów oraz

niosłam mu dekoracje z pilastrów, w przęsłach których znajdowały się trzy obrazy samego Rafaela – *Ojciec Wiekuisty*, *Ostatnia Wieczerza* oraz *Drabina Jakubowa*. Wiele się natrudziłam, aby otrzymać od niego jasne szablony do iluminowania; w końcu mi je wysłał. Wieczorem, z całym naszym towarzystwem, wysłuchaliśmy u nas koncertu.

10 [listopada]

Cały dzień spędziłam na porządkowaniu zakupionych rycin i porównywaniu ich z czarnymi szablonymi. Wieczorem byliśmy w teatrze kukiełkowym, gdzie grano bardzo zabawną sztukę o Arlekinie – wynalazcy balonu⁵²⁴.

11 [listopada]

Cecylia była chora, więc wcale nie wychodziłam, zleciłam kupno farb i przygotowanie płyty do wykonania sztychów.

12 [listopada]

Dopiero dziś wyszłam z domu. Księżna Santacroe, która już kiedyś u mnie była, przyszła wieczorem, aby zapoznać mnie z księżną Altieri⁵²⁵ i wziąć na towarzyską rozmowę u niej, a potem u pana de Bayane’a⁵²⁶ – urzędnika króla Francji. Byliśmy trzy do przedstawienia, co dodało mi odwagi: milady Spencer⁵²⁷, pewna hrabina przybyła z Neapolu oraz ja. Księżna Altieri była leciwą, ale bardzo pocziwą i miłą osobą,

bankierów – szlachcic rzymski, mianowany przez króla Stanisława Augusta margrabią w 1775 r. „Antici zajmuje się ekspedycją przedmiotów zakupionych przez Moszyńskiego dla króla, na ręce Anticiogo przychodzą przez bankiera Cioja w Rzymie pieniądze od Stanisława Augusta dla Moszyńskiego” (T. Mańkowski, *Mecenat artystyczny Stanisława Augusta*, Warszawa 1976, s. 48).

⁵²⁴ J.F. Cailhava d’Estendoux (1731–1813), *Arlequin Mahomet ou le cabriolet volant, drame philosophi-comi-tragi-extravagant en quatre actes et en prose*.

⁵²⁵ Livia Borghese, księżna Altieri (1731–1802).

⁵²⁶ Alphonse Hubert Guillaume de Latier, kardynał, książę, a potem diuk de Bayane (de Bayanne) (1739–1818) – francuski duchowny, dyplomata i polityk. Od 1777 do 1801 członek jednego z trybunałów w Watykanie – Roty Rzymskiej.

⁵²⁷ Być może Lavinia Bingham (1762–1831) – od 1783 r. żona lorda George’a Johna Spencera (1758–1834), brytyjskiego arystokraty, dyplomaty i polityka.

od początku obdarzyła mnie swą przyjaźnią i prosiła mnie o częste wizyty u niej, gdyż spędzała wszystkie wieczory w swym domu. To tam spotkałam kardynała de Bernisa⁵²⁸ – wyglądał na człowieka lubiącego używać życia: wielki i tusty. Znalazł się tam razem z nim ksiądz de Bourbon⁵²⁹, przystojny mężczyzna. Mówi się, że jest podobny do Ludwika XV, choć nie posiada tak wielkiej żywiołowości, jaką przypisuje się Francuzom. Był stateczny i miły. Najwięcej rozmawiałam z miłady, która niewiele potrafiła po włosku. Stamtąd udaliśmy się do pana de Bayane’a. W ten sposób uczestniczyliśmy w trzech lub czterech towarzyskich spotkaniach i rozmowach w ciągu jednego wieczoru; wszędzie spotykało się te same osoby. Kobiety prawie nie uczestniczyły w konwersacjach i nie ruszały się ze swoich miejsc, natomiast obcokrajowcy spotykani w takich kręgach i ministrowie byli osobami, z którymi można było miło pokonwersować. Szczególnie liczną grupę stanowili Anglicy.

13 [listopada]

Razem z księżną Santacroce i hrabiną z Neapolu jadłam obiad u ministra Portugalii – Noronhy⁵³⁰. Znajdowało się tam także wiele innych dam, między innymi żona senatora Rezzonica⁵³¹ i żona siostrzeńca papieża Braschiego, liczni kardynałowie, sekretarz stanu Boncompagni⁵³², który miał nie więcej niż 22 lata⁵³³ i Order

⁵²⁸ Patrz przypis 298.

⁵²⁹ Louis-Aimé de Bourbon (1762–1787) – syn Ludwika XV i jego kochanki – Anne Couprier de Romans. W 1785 r. wyjechał do Rzymu spotkać się z papieżem i pobierać dalszą edukację. Gościł go kardynał de Bernis. Pod koniec 1786 r. ksiądz de Bourbon wyjechał do Neapolu, gdzie rok później, w wieku 25 lat, zmarł na gruźlicę (*Études religieuses, historiques et littéraires par des pères de la compagnie de Jésus*, t. IV, Paris 1869, s. 196–198).

⁵³⁰ Diego de Noronha – minister Portugalii w Rzymie, później ambasador w Hiszpanii (J.Ch. Poncelin de La Roche Tilhac, *États des cours de l’Europe et des provinces de France pour l’année 1785*, Paris 1785, s. 109).

⁵³¹ Ippolita Boncompagni Ludovisi. Jej mąż – Abbondio Rezzonico, był rzymskim senatorem w latach 1765–1809.

⁵³² Ignazio Boncompagni Ludovisi (1743–1790) – kardynał, legat w Bolonii, od 1785 do 1789 stał na czele Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej.

⁵³³ Nieściskość. W 1785 r. miał 42 lata.

Ducha św. Zostałam posadzona pomiędzy ministrem Portugalii Noronhą i tym z Turynu – Valpergą⁵³⁴. Stół był obficie zastawiony, szczególnie dobry był deser. Największą przyjemność sprawiły mi zwłaszcza kostki cukru w polewie czekoladowej, wyglądające jak medaliki, wiele z nich miało na wierzchu podobiznę papieża – jedzono je bezkarnie. Najwięcej rozmawiałam z panem Valpergą, z ambasadorem Wenecji⁵³⁵ oraz ambasadorem Portugalii⁵³⁶. Byliśmy u markiza Cioi – było mało gości. To miejsce, gdzie na spotkanie przychodziło się bez zaproszenia. Następnie odwiedziliśmy księżną Borghese⁵³⁷. Posiadała piękne pomieszczenia na pięttrze, w których przyjmowała gości – w pierwszym z nich znajdowały się obrazy francuskiego malarza Verneta⁵³⁸, w drugim – chińska tapiseria. Dobrze się bawiłam z milady i zagranicznymi ministrami.

14 [listopada]

Rankiem wykonałam ryciny. Antonini pokazał mi, jak należy to zrobić. Potem przygotowywałam się do wyjścia na obiad. Tym razem miał odbyć się u kardynała de Bernisa. Uczestniczyły w nim tylko trzy damy, ale za to dużo Francuzów: książdz de Bourbon, markiz de Fleury, markiz de Créquy⁵³⁹ i wielu innych. Rozmowa odbywała się po francusku,

⁵³⁴ Alessandro Valperga di Maglione – od 1782 r. minister Królestwa Sardynii w Rzymie. Królestwo w XVIII w. obejmowało Piemont i Sabaudię, a jego stolicą był Turyn.

⁵³⁵ Andrea Memmo (1729–1793) – włoski polityk i dyplomata, ambasador weneckiej republiki w Rzymie.

⁵³⁶ Alessandro di Souza (Souza) Holstein – ambasador Portugalii. Mieszkał w Rzymie, w Palazzo Cimarra.

⁵³⁷ Anna Maria Salviati Borghese (1752–1809) – od 1768 r. żona księcia Marcantonio Borghesego (1730–1800, pochodzącego z tej samej rodziny, co kardynał Scipione Caffarelli-Borghese), teściowa Pauliny Bonaparte (1780–1825).

⁵³⁸ Claude Joseph Vernet (1714–1789) – francuski marynista, pejzażysta i miedziorytnik okresu klasycyzmu.

⁵³⁹ „Le marquis de Créqui, un des plus brillants seigneurs français de l'époque, conduit Chinard au Capitole dans sa voiture, et l'artiste lyonnais reçut, des mains du cardinal Buoncompagni, une couronne que, depuis longtemps, aucun Français

siedziałam pomiędzy księdzem [de Bourbonem] i kardynałem de Bernisem; wiele opowiadali o Paryżu. Kardynał żartował sobie z markiza de Créquy, który z kolei nie szczędził rozmówcy ciętych ripost. Jedzenie było pyszne, ale zastawa stołowa źle utrzymana. Dobrze się bawiłam. Mówiono także o wielu francuskich autorach – podobno ksiądz Delille⁵⁴⁰ wrócił już ze swojej podróży z Grecji, ale niestety stracił wzrok.

Po tym, jak się rozstaliśmy, poszłam do księżnej Gagarin, która prosiła, abym przedstawiła ją księżnej Santacroce. Zabawiłam chwilę u księżnej Gagarin, a potem byłam na krótkiej konwersacji u księżnej Santacroce, gdzie zazwyczaj przesiadywał francuski korpus dyplomatyczny. Z tego powodu rozmowa była przyjemniejsza, ponieważ odbywała się po francusku.

15 [listopada]

Wieczorem udałam się z wieloma wizytami i uczestniczyłam w kilku konwersacjach, jakie były tutaj w zwyczaju. Resztę dnia poświęciłam rycinom oraz przypomnieniu sobie wiadomości o Wenecji z bardzo miłą i pocziwą księżną Albani. Jako że księżna Santacroce podała mi adres modniarki, wybrałam się tam. Znalazłam wiele gustownych rzeczy, które pochodziły z Francji, i kupiłam kilka z nich dla siebie i dla księżnej Gagarin. Dziś także zaprowadziłam do księżnej jeszcze bardzo osłabioną Cecylię, której gorączka nie wiele się obniżyła. Trzeba będzie wezwać lekarza.

16 [listopada]

Przyprowadzono do mnie doktora Alessandro. Zaaplikował Ce-

n'avait pas pu obtenir (1786)" (J.F. Michaud, L.G. Michaud, *Biographie universelle ancienne et moderne*, t. LXI, Paris 1836, s. 20). Najprawdopodobniej Charles Marie de Sault (1737–1801), ostatni markiz de Créqui (Créquy), oficer, eseista i pamiętnikarz francuski.

⁵⁴⁰ Jacques Delille – sławny francuski poeta (1738–1815). W 1784 r. towarzyszył hrabiemu Choiseul-Gouffierowi, gdy ten był ambasadorem w Konstantynopolu, a cały Paryż wyrwał sobie z rąk opis jego podróży po Grecji, który miał formę listów do pani de Vaines (M. Weiss, *Biographie universelle*, t. II, Paris 1841, s. 329). O ślepotce Delille'a pisał między innymi J.G. Peltier (*L'Ambigu ou variétés littéraires et politiques*, s. XLVII, s. 395) oraz wielu innych autorów.

cylii kilka ziaren ipekakuany⁵⁴¹, mającej wywołać wymioty. Tego jej było trzeba, zaraz poczuła się lepiej.

Obiad jadłam u pana de Bayane’a razem z milady, inną Angielką oraz Francuzką o nazwisku Bernard⁵⁴², której mąż był przewodniczącym Cour des Aides⁵⁴³. Zostałam posadzona przy milordzie; wiele mi opowiadał o zwyczajach swojego kraju, tamtejszych ogrodach i wsiach.

Po posiłku wróciłam do siebie. Markiz Antici spędził u mnie trochę czasu i razem udaliśmy się do księżnej Altieri, którą uważam za swoją dobrą przyjaciółkę. Zapoznałam się tam z kardynałem Albanim⁵⁴⁴. Wydał mi się człowiekiem bardzo radosnym i wesołym. Spędziłam tam tyle czasu, na ile pozwolił mi mój zasób włoskiego. Następnie odwiedziłam księżną Borghese; była tam pani Braschi. Miałam wrażenie, że boi się ludzi. Poza tym miała mało życiowego doświadczenia, nie mówiła nic interesującego. Natomiast spędziłam miło czas w towarzystwie dobrze wykształconego człowieka – pana Simonettiego⁵⁴⁵, który opowiadał mi o Kalabrii i o Pompejach oraz wielu tutejszych sprawach. Jego zdaniem to wielka szkoda, że Pompeje znajdowały się w rękach Neapolitańczyków, ponieważ można byłoby odkryć całe miasto, znalazłoby się tam na pewno interesujące rzeczy. To miasto zniszczone w I wieku naszej ery musi ukrywać tysiące ciekawostek drzemiących w budynkach, książkach i innych przedmiotach. Na sam koniec udałam się do Santa-

⁵⁴¹ *ipekakuana* (inaczej *wymiotnica prawdziwa*) – wiecznie zielony półkrzew, występujący w Ameryce Środkowej i Południowej

⁵⁴² W książce R.N. Dufriche Desgenettes, *Souvenirs de la fin du XVIII^e siècle et du commencement du XIX^e* (t. I, Paris 1835, s. 259) wśród gości kardynała de Bernisa jest wymieniony „M. le président Bernard et son épouse”. Ange François Bernard (ur. 1741 w Paryżu) – adwokat, od 1769 r. przewodniczący Cour des Aides, w 1780 r. kupił urząd doradcy w paryskim ratuszu. Jego żoną była Adélaïde Louise Delorme.

⁵⁴³ Cour des Aides – sąd posiłkowy Parlamentu Paryża w okresie *Ancien régime*.

⁵⁴⁴ Giovanni Francesco Albani (1720–1803) – włoski duchowny, który od 1751 r. pełnił funkcję protektora Polski. Patrz przypis 124.

⁵⁴⁵ Być może markiz Saverio Simonetti, pochodzący ze Stilo w Kalabrii (J.Ch. Poncelin de La Roche Tilhac, *États des cours de l’Europe et des provinces de France pour l’année 1785*, Paris 1785, s. 114).

croce – lubię spędzać u niej czas, ponieważ przebywa tam zawsze wielu obcokrajowców. Dziś markiz de Créquy bardzo mnie rozba-
wił rozmową o papieżu, opowiadał o nim śmieszne historie. Gości-
ła tam także hrabina Casteldelfino⁵⁴⁶ – wyjątkowo miła i posiadają-
ca rozległe koneksje.

18 [listopada]

Konwersacja toczyła się u kardynała de Bernisa, było mnóstwo
osób. Najpierw odbyła się akademie muzyczna. Nie sposób jednak
było cokolwiek usłyszeć, ponieważ głośno rozprawiano. Szczególnie
żywiłowo zachowywały się tutejsze kobiety. Wśród przybyłych zna-
ła się także księżna Gagarin. Razem z nią przenieśliśmy się do sąsied-
niego pomieszczenia. Znalazł się tam także niedawno przybyły Calep-
pi⁵⁴⁷. Robi z siebie świętoszka, nie rozmawiał jeszcze z żadną kobietą.
Później udałam się do księżnej Chigi, siostry kardynała Albaniego⁵⁴⁸,
która była bardzo leciwa. Pomieszczenia oświetlały wyłącznie lampy,
a tylko w pokoju gospodyni domu można było dojrzeć dwie świece.

19 [listopada]

Cały ranek poświęciłam mojej rycinie. Po obiedzie wyszłam z księż-
ną na spacer do Willi Medici⁵⁴⁹. Piękna przechadzka, wspaniały kli-
mat, trawa była jeszcze zielona, liście na drzewach. Weszliśmy do
domu, który był pozbawiony tego wszystkiego, co było w nim kie-
dyś najpiękniejsze, a co wielki książę zabrał do Florencji⁵⁵⁰. Pozo-
stała jeszcze galeria kolumn z ofikalcytu, alabastru oraz stoły wyko-
nane we Florencji i kilka posągów. Widok z willi był przecudny ze

⁵⁴⁶ Gabriella Verrua De La Motta (1737–1796) – od 1753 r. żona Domenico Azzonego, hrabiego Saluzzo di Casteldelfino.

⁵⁴⁷ Lorenzo Caleppi (1741–1817) – kardynał.

⁵⁴⁸ Giulia Augusta Albani (1719–1786), która w 1736 r. została wydana za Ago-
stino Chigiego (ur. 1710).

⁵⁴⁹ Patrz przypis 457.

⁵⁵⁰ Kiedy w 1737 r. wygaśł ród Medyceuszy, willa przeszła w ręce rodziny Lore-
na. Pietro Leopoldo di Lorena – wielki książę Toskanii, drogą morską przewiózł
wszystko, co dało się przetransportować, z Willi Medyceuszy do Florencji.

względem na to, że wznosiła się ona na górze nazwanej Parnas, z wysokości której można było podziwiać całe miasto⁵⁵¹.

Wieczorem poszłam do Santacroce. Zastałam ją leżącą w łóżku i otoczoną całym korpusem dyplomatycznym. De Bernis oraz de Azara⁵⁵² – minister Hiszpanii, wyszli, a ja zatrzymałam się tylko na chwilę. Kardynał był w innym pokoju, rozmawialiśmy przez moment, potem widziałam, jak wraca do pokoju księżnej.

20 [listopada]

Byliśmy pokonwersować u księżnej Altieri i u pana de Bayane’a, gdzie pokazano nam kameę, która kosztowała 900 dukatów, a właściwie był to tylko jej fragment. Podczas tego typu rozmów można doskonale zaobserwować maniery tutejszych dam, które są dość nieprzyzwoite. Z tego powodu zdarza się im mówić okropne rzeczy. Dziwią one jednak wyłącznie obcokrajowców. Samej księżnej Santacroce zdarzyło się także mówić rzeczy dosyć osobliwe. Największy talent w prowokowaniu jej do takiego „paplania” miał markiz de Créquy. Mówiła wszystko, co chciał usłyszeć: opowiadka o podwiązce księżnej Braschi⁵⁵³, o historii Santacroce i Suffrena⁵⁵⁴. To, co powiedziała na odchodnym o swoich córkach⁵⁵⁵, wystarczająco ją charakteryzowało.

⁵⁵¹ Willa Medici znajduje się na jednym z siedmiu rzymskich wzgórz, które nazywa się Pincio.

⁵⁵² José Nicolas de Azara (1730–1804) – ambasador króla Hiszpanii. Patrz też przypis 395.

⁵⁵³ Księżna Braschi – Costanza Falconieri (ur. 1764), córka Mario Falconierego (1740–1799) i Giulii Mellini (ur. 1742), wydana w 15. roku życia za Luigiego Braschiego Onestiego – siostrzeńca papieża Piusa VI. Patrz przypis 474.

⁵⁵⁴ Pierre André de Suffren, markiz de Saint Tropez (1729–1788) – wybitny francuski admirał. Służył w marynarce od 14. roku życia. „En 1784 et 1785 on vit dans cette capitale [Rome] le roi de Suède Gustave III, sous le nom de comte d’Haga, M^{me} la duchesse d’Orléans, accompagnée par la comtesse de Genlis, le duc de Cumberland, le vice-amiral bailli de Suffren, le capitaine-général duc de Crillon-Mahon, et beaucoup d’autres grands personnages qui furent tous magnifiquement reçus par M. le cardinal [de Bernis]” (R.N. Dufrique Desgenettes, *Souvenirs de la fin du XVIII^e siècle et du commencement du XIX^e*, t. I, Paris 1835, s. 257).

⁵⁵⁵ „Kwerenda przeprowadzona w rzymskim Archiwum Państwowym, w aktach ogromnego epistolarium rodziny Santacroce, przekonuje wszakże, że w chwili

21 [listopada]

Jadłam obiad u ambasadora Wenecji. Były tam same kobiety: milady, jedna dama z Piemontu, córki ambasadora⁵⁵⁶ i ja. Bardzo wychwalano edukację tych młodych dam. Dla mnie jednak wyglądały na bardzo pospolite. Ojciec miał dosyć dziwną metodę ich kształcenia, nauczał ich anatomii i zapewniał mnie, że znają już nazwy każdego mięśnia i wszystkich części ludzkiego ciała. Ponadto potrafiły podać autora każdego obrazu w domu, co z pewnością nie było zbyt trudnym zadaniem. Widziałam tutaj gobelin wykonany techniką *hautelisse* autorstwa pewnego Wenecjanina. Za takie dzieło żądają 600 florenów. Moim zdaniem lepiej byłoby kupić jakiś ładny obraz, choć trzeba zauważyć, że wykonanie wspomnianego gobelinu zajęło autorowi aż sześć lat! Zjedliśmy obiad przy świecach. Był z nami także kardynał Boncompagni – sekretarz stanu.

Wieczorem księżna Gagarin opowiedziała mi o swoich przygodach podczas obiadu u kardynała. Była tam Braschi ubrana w haftowany strój z frędzlami. Ksiądz de Bourbon zaproponował, aby ją porwać i umieścić z jej manierami w samym środku Paryża. Z pewnością oglądano by ją jak [...] ⁵⁵⁷ i byłaby na językach wszystkich. Mój mąż wrócił od księżnej Borghese, u której rozegrano partyjkę faraona⁵⁵⁸.

śmierci męża, księcia Antonio Santacroce, w 1782 r., Giuliana była matką dziesięciorga dzieci, w większości niepełnoletnich. Do wspomnianej wcześniej czwórki [Francesco, Orazio, Luigiego i Giuseppe] dodać należy Carlo, Margherite (zakonnicę w nieznanym bliżej zgromadzeniu), Annę (późniejszą diuszę d'Antraigues), Isabellę oraz Antoninę" (A. Sołtys, *Portret księżnej Santacroce: dzieje sprowadzenie obrazu do galerii Stanisława Augusta...*, s. 37).

⁵⁵⁶ Andrea Memmo miał dwie córki, Lucię i Paolę, których świadkami podczas bierzmowania w 1784 r. były odpowiednio Costanza Falconieri, księżna Braschi oraz Giulia (chodzi chyba o Giulianę) Falconieri, księżna Santacroce (G. Moroni, *Dizionario di erudizione ecclesiastica da S. Pietro sino ai nostri giorni*, vol. XV, Venezia 1842, s. 78).

⁵⁵⁷ Wolne miejsce zostawione w rękopisie.

⁵⁵⁸ *faraon* – gra karciana

22 [listopada]

Udaliśmy się na koncert muzyki do kościoła św. Cecylii⁵⁵⁹. Znajdował się po drugiej stronie rzeki. Ze względu na uroczystość w świątyni paliło się mnóstwo świec, a kolumny były otulone czerwonym adamaszkiem, co jednak moim zdaniem znacznie pomniejszało piękno jego wnętrza. Słysząc muzykę, ale nie była tak wspaniała, jakiej można byłoby się spodziewać. Figura świętej została wykonana z białego marmuru. Jedni przypisywali ją Berniniemu, inni – Algardiemu⁵⁶⁰. Grób świętej był przepięknie ozdobiony. Z jednej strony znajdowała się kaplica, gdzie niegdyś mieściły się łaźnie. Nadal widać tam rury. To właśnie w tych pomieszczeniach poniosła męczeńską śmierć św. Cecylia⁵⁶¹.

Widziałam dziś naszego Hiszpana – wrócił z Neapolu, ale nie wydawał być się zbyt zadowolony ze swej podróży.

Wieczorem milady, księżna Gagarin i ja byliśmy u Santacroce. Znajdowało się tam wiele osób, ale ponieważ w nic nie graliśmy, wyglądaliśmy na mocno znudzonych. Książę de Bourbon wydał mi się mało zadowolony z prowadzonych tutaj rozmów. W istocie ktoś, kto przybywa z Paryża, musi uważać je za bardzo przygnębiające. Przeszliśmy do innego pokoju, aby zapoznać się z mapami Italii – były tam nazwy tak śmieszne i mało podobne do naszych, że trudno się było w nich rozeznaczyć. Resztę wieczoru spędziłam u księżnej Gagarin, a mój mąż u księżnej Borghese, gdzie grał w faraona.

⁵⁵⁹ Kościół św. Cecylii na Zatybrzu (Basilica di Santa Cecilia in Trastevere) – wg podań w miejscu, gdzie wznosi się świątynia, Cecylia poniosła męczeńską śmierć. Kościół powstał w IV w., natomiast ciało świętej złożono tam dopiero kilka wieków później.

⁵⁶⁰ Autorem rzeźby nie jest ani Bernini, ani Algardi, ale Stefano Maderna (ok. 1576–1636).

⁵⁶¹ Św. Cecylię próbowano zgładzić dwukrotnie. Najpierw zamknięto ją w łaźni i powieszono nad ogniem – męki miały spowodować wyparcie się wiary lub uduszenie. Prefekt Rzymu Almachiusz chciał ją ukarać za to, że była chrześcijanką i rozdała majątek ubogim. Nie udusiła się – uratowała ją ingerencja sił boskich w postaci wiatru, który rozwiewał zabójcze opary. Oglądając rzeźbę w kościele, dokładnie widzimy efekt drugiej próby zabójstwa – ranę na szyi po ciosach mieczem, które zadał wysłany przez prefekta liktor.

23 [listopada]

Ponieważ był to dzień odpoczynku, razem z księżną pracowałyśmy nad naszymi rycinami. Zaniosłam moją do księżnej, nad jej wykonaniem czuwał Antonini. Wraz z Cecylią byłam na obiedzie u księżnej. Tego wieczoru każda z nas miała już wykonane swoje „dzieło”, co bardziej nas radowało niż konwersacje.

24 [listopada]

Byłam na obiedzie u kardynała de Bernisa – jedzenie było wyśmienite, ale jako że prosili nieustannie, by jeść, zwłaszcza gdy było się posadzonym blisko kardynała, nabawiłam się niestrawności, która wywołała ból głowy podczas drogi powrotnej. Po tym, jak wcześniej się oddaliłam, przyszli z wizytą hrabina Casteldelfino i patriarcha Laskarys.

25 [listopada]

Ponieważ na ten dzień przypadało moje święto, otrzymałam rano mały prezent od męża – bransoletki z kameami oraz rysunczek od Cecylii – robiła go w tajemnicy, tak że niczego nie podejrzewałam.

Po obiedzie byłam u Cardellego⁵⁶², gdzie widziałam wspaniałe dzieła z marmuru, między innymi kominki zamówione przez króla. Szczególnie piękny był ten mozaikowy. Został wykonany z białego marmuru i zielonego porfiru. Zdobiły go trzy medaliony – na środku jeden z fragmentem mozaiki, po bokach dwa inne, otoczone sznurem brązowych pereł. Pozostałe zrobiono z czerwonego oraz białego porfiru. Znajdująca się tam figura, przedstawiająca małą Grabowską⁵⁶³ jako westalkę, była dobrze wykonana. Podziwialiśmy alabastrowe i porfirowe wazy. Głowa Meduzy przeznaczona dla króla również była wspaniała.

⁵⁶² Domenico Cardelli (1767–1797) – włoski rzeźbiarz, który wykonał wiele dzieł dla polskiego dworu, król Stanisław August nadał mu tytuł *Scultore del Re di Polonia*, czyli rzeźbiarza króla Polski.

⁵⁶³ Aleksandra Grabowska (1771–1789) – córka Elżbiety z Szydłowskich i Jana Jerzego Grabowskiego.

Stamtąd udaliśmy się do kościoła św. Katarzyny, by słuchać muzyki. Panował ogromny ścisk, a wykonanie utworów było bardzo mizerne.

Wieczorem księżna Gagarin pokazała mi angielskie ryciny, które zakupiła u Angeliki, były wyjątkowo piękne. Panowie znaleźli się u de Bernisa, gdzie koncertowano, jak to było w zwyczaju w każdy piątek.

26 [listopada]

Ponieważ wczoraj zaszczyciła mnie wizytą markiza Casteldelfino, dziś to ja poszłam do niej. Na wieczór chcieliśmy zdobyć jedną albo dwie pary skrzypiec, aby akompaniować Cecylii. W końcu udało się zmówić kilku skrzypków. Towarzyszył jej także mój mąż. Przyprowadzono nam śpiewaczkę oraz oficera, który miał śpiewać – wszystko to sprawiło, że występ był kompletny. Księżna Santacroce, milady, księżna Gagarin i ambasador Wenecji, przychodząc akurat z wizytą, także wysłuchali koncertu. Po jego zakończeniu udaliśmy się do hrabiny Bracciano⁵⁶⁴. Mówiła swobodnie po francusku, wyśmienicie podejmowała gości. Jej dom był urządzony w stylu francuskim, drewniany parkiet; jednym słowem był to dom, który najbardziej mi się tutaj podobał. Przyszedł tam kardynał de Bernis. Następnie przenieśliśmy się do księżnej Borghese, gdzie grało się w różne gry, co znacznie ożywiało atmosferę. My również chwilę pograliśmy i postanowiliśmy udać się do kardynała de Zelady⁵⁶⁵, który był bibliotekarzem papieża i miał pokazać nam Bibliotekę oraz Muzeum Watykańskie. Księżna Santacroce zaproponowała, że przedstawi mnie papieżowi.

27 [listopada]

Poszliśmy do Bazyliki św. Piotra. Papież przebywał w Kaplicy Paudińskiej⁵⁶⁶ i odprawiał 40-godzinne nabożeństwo. Ceremonia była bardzo podniosła. Wieczorem byliśmy u pana de Bayane’a, u któ-

⁵⁶⁴ Maria Vittoria Corsini (ok. 1732–1797) – żona Livio Odescalchiego, diuka Bracciano i Ceri (1725–1804).

⁵⁶⁵ Francesco Saverio de Zelada (1717–1801) – kardynał, od roku 1780 watykański bibliotekarz, bibliofil.

⁵⁶⁶ Cappella Paolina – kaplica w Pałacu Apostolskim w Watykanie, którą od Kaplicy Sykstyńskiej dzieli tylko Sala Regia.



27. *Jean Barbault*, Widok placu Hiszpańskiego w Rzymie

rego zawsze się muzykuje. Najlepiej śpiewał ksiądz Luigi. Później przeszliśmy do innych pomieszczeń, gdzie wisiało kilka obrazów.

28 [listopada]

Po obiedzie wybrałam się do pani Casteldelfino, aby pokazała mi angielskie ryciny, wykonane przez Angelikę w Londynie. Opo-
wiała mi o Raczyńskiej⁵⁶⁷, która napisała do niej z Paryża i wyda-
wała się być zadowolona z pobytu w stolicy.

Na placu Hiszpańskim dostrzegłam powozy, powiedziano mi, że właśnie przybyła księżna marszałkowa. Mój mąż spotkał się z nią, proponując obejrzenie Kaplicy Paulińskiej. Zgodziła się, ponieważ dowiedziawszy się od niego, że odbywała się w niej uroczystość, bar-
dzo chciała ją zobaczyć. Ja także udałam się w tamtym kierunku i spotkałmy się w środku. Wspaniale prezentowały się oświetlone, ułożone amfiteatralnie schody. Przecudne wrażenie. Świecek w ka-

⁵⁶⁷ Teresa Moszczeńska (1745–1818) – żona Kazimierza Raczyńskiego (1739–1824). Patrz przypis 475.

płycy były równiutko ułożone, ani jedna nie odstawała. Dzięki temu odnosiło się wrażenie, że każda z nich była właściwie wyeksponowana. Wieczorem byliśmy u księżnej Gagarin. Spędziliśmy wieczór z ambasadorem Wenecji i Obreskowem⁵⁶⁸.

29 [listopada]

Tego dnia wysłam dopiero wieczorem, udałam się do księżnej Gagarin, gdzie nauczyłam się kilku robótek na płótnie.

30 [listopada]

W dniu św. Andrzeja byłam w kościele pod jego wezwaniem⁵⁶⁹. Odbывał się tam koncert muzyki pod dyрекcją Pellego. Kościół był dosyć ładny – sufit pomalowany został przez Domenichina. Widziałam dwóch Anglików; jeden z nich coś rysował. Byłam ciekawa co. Pokazał mi swoją kartkę. Próbował szkicować karykatury osób, znajdujących się w kościele.

1 grudnia

Wieczorem byłam u księżnej marszałkowej, która opowiedziała mi, jakie miała przygody po drodze. Gdy przysłam, brała akurat lekcje włoskiego. Zapowiedziano Antyciego. Ta wizyta odcisnęła się na trwale w mej pamięci i często ją przywołuję.

2 [grudnia]

Rankiem widziałam Palazzo Colonna⁵⁷⁰. Pomieszczenia były pełne obrazów, z których większość to pejzaże Poussina⁵⁷¹ oraz dzieła

⁵⁶⁸ Aleksiej Michajłowicz Obreskow (1718–1787) – rosyjski dyplomata.

⁵⁶⁹ Kościół św. Andrzeja na Kwirynale (Chiesa di Sant'Andrea al Quirinale), zwany „perłą baroku” ze względu na wspaniałe wnętrza zaprojektowane przez Berniniego.

⁵⁷⁰ Palazzo Colonna – wzniesiony w 1425 r. przez papieża Marcina V, pochodzącego z rodu Colonna. Pałac nadal należy do potomków tego rodu, a udostępniona dla zwiedzających część – Galleria Colonna – posiada w swych zbiorach wiele cennych dzieł sztuki.

⁵⁷¹ Nicolas Poussin (1594–1665) – francuski malarz epoki baroku, działający głównie w Rzymie.

Tycjana i Tintoretta. Piękna galeria. Na dwóch końcach budynku znajdowały się sale odgródzone od reszty antycznymi kolumnami z żółtego marmuru⁵⁷². Pamiętam obraz przedstawiający śmierć Regulusa pędzla Salvatora Rosy⁵⁷³, św. Franciszka⁵⁷⁴ Guida i ucieczkę do Egiptu tego samego autora, pięknego Dawida, namalowanego przez Guercina, mężczyznę jedzącego bób pędzla Tintoretta⁵⁷⁵ oraz innego, który pije ze szklanki – Tycjana. W dalszych salach znajdował się Ganimedes porwany przez orła pędzla Tycjana⁵⁷⁶, Pan Jezus w grobie Bassana⁵⁷⁷ oraz pejzaże malarza zwanego Orizzonte⁵⁷⁸. Można tam było również zobaczyć małą kolumnę z różowego marmuru, znajdującą się niegdyś przed świątynią Bellony⁵⁷⁹, sprzed której wypuszczano strzałę, aby ogłosić wojnę. Ozdabiały ją płaskorzeźby. Ogród miał układ tarasowy.

Obiad jadłam u kardynała de Bernisa. Po powrocie miałam u siebie młodego Sanguszkę⁵⁸⁰ i Kownackiego⁵⁸¹, który opowiedział mi

⁵⁷² *marmo giallo antico* (wł.) – marmur z Numidii

⁵⁷³ Salvator Rosa (1615–1673) – włoski malarz, rytownik, poeta, satyryk i kompozytor. Mowa o obrazie *Śmierć Atyliusza Regulusa*.

⁵⁷⁴ *Św. Franciszek słuchający anielskiej muzyki*.

⁵⁷⁵ *Il Mangiafagioli*, czyli *Zjadacz bobu* (Galleria Colonna), jest obrazem Annibale Carracciego.

⁵⁷⁶ Autorem jest Tycjan lub jego uczeń – Damiano Mazzo.

⁵⁷⁷ Jacopo da Ponte (Bassano) – *Deposizione*.

⁵⁷⁸ Jan Frans van Bloemen (1662–1749) – barokowy malarz flamandzki, brat Petera – również malarza. W 1689 r. osiadł na stałe w Rzymie. Malował głównie pejzaże, dzięki którym zyskał przydomek *Orizzonte*, czyli „horyzont”.

⁵⁷⁹ Świątynia Bellony (mitologiczna bogini wojny) stała na Polu Marsowym.

⁵⁸⁰ Eustachy Sanguszko (1768–1844) – syn wojewody wołyńskiego Hieronima Janusza i Urszuli Cecylii z Potockich.

⁵⁸¹ Józef Kownacki (ok. 1750 – przed 1825) – kawaler maltański, szambelan królewski, syn Konstantego Józefa i Antoniny z Reczyńskich. Był towarzyszem Jana Potockiego w jego podróży do Egiptu (1784). W rękopisie błędny zapis nazwiska – Komnacki. „Towarzyszy mu jeden lub dwóch służących i kawaler Józef Kownacki, zaufany człowiek kuzyna Ignacego, a może także dwóch innych Potockich: wuja Wincentego i Kajetana, jednego z braci Ignacego i Stanisława Kostki” (F. Rosset, D. Triaire, A. Wasilewska, *Jan Potocki: biografia*, Warszawa 2006, s. 85); „Szambelanem nazywał go [Hipolita] K. Władysław Wójcik, gawędziarz i wielki kronikarz War-

o swojej podróży do Egiptu. Wieczorem wróciłam do kardynała de Bernisa. Kiedy całe towarzystwo wyszło, zaczęliśmy muzykować, co sprawiło mi ogromną przyjemność. Śpiewaliśmy piękne arie, symfonie były równie uroczne.

3 [grudnia]

Rankiem byłam u kilku kupców, a po obiedzie u Gagarin; przygotowywałyśmy bagaże przed podróżą do Neapolu. Ponieważ księżna miała dobre modele do wyszywania, odcięła mi kilka kawałków gazy⁵⁸² i pracowałyśmy razem. W tym czasie Henryk i Cecylia bawili się odciskami w siarce⁵⁸³. Wieczorem muzykowaliśmy u nas; przyszli: Obreskow, Ritialien, książę i księżna Sanguszkowie⁵⁸⁴, Zabiełowie i cała nasza polska grupa.

4 [grudnia]

Byłam w dzielnicy, w której wznosił się kościół św. Grzegorza⁵⁸⁵. Znajdowało się tam wiele antycznych dzieł i świątyń, między inny-

szawy; mówił tak również o nim Eugeniusz Skrodzki-Wielisław w swych ciekawych pamiętnikach. Obaj ci autorzy mylili go z Józefem Kownackim” (J. Pierzchała, *Prawdziwy zabytek dawniejszego wieku: o Hipolicie Kownackim ze Sławkowa*, Katowice 1988, s. 8).

⁵⁸² Być może chodzi o jedwabną gazę lub batyst francuski.

⁵⁸³ „Oziębiając nagle przez wylanie do zimnej wody siarkę stopioną i do 230 °C ogrzaną, otrzymujemy ją w stanie miękkiej i urabialnej masy, która tę własność dość długo zatrzymuje, gdyż dopiero po kilku dniach zupełnie twardnieje; dlatego też dawniej używaną była do robienia odcisków na medalach, a szczególnie na robotach grawerskich. Stan ten zowie się *bezkształtnym*, siarka ma wówczas nieco inne niż w stanie krystalicznym własności fizyczne” (S. Orgelbrand, *Encyklopedia powszechna*, t. XXIII, Warszawa 1866, s. 383). Chęć posiadania niektórych dzieł antycznych była tak ogromna, iż ci, dla których przeszkodę stanowiły zbyt wysokie ceny oryginałów, chętnie nabywali nawet imitacje wykonane z siarki, gipsu, gliny, pasty szklanej, wosku czy odciski w laku.

⁵⁸⁴ Być może ojciec Eustachego – książę Hieronim Janusz Sanguszko (1743–1812) z trzecią żoną Anną Pruszyńską (zm. 1826), albo stryj – książę Janusz Modest Sanguszko (1749–1806) z drugą żoną Anielą Ledóchowską (zm. 1823).

⁵⁸⁵ Kościół św. Grzegorza Wielkiego (Santi Andrea e Gregorio al Monte Celio) – rzymskokatolicki kościół tytularny położony na wzgórzu Celius w Rzymie, które w starożytności było dzielnicą zamożnych mieszkańców stolicy. Patrz przypis 460.

mi Bocca della Verità⁵⁸⁶. Ogrody Farnese rozciągały się na Wzgórzu Palatyńskim.

Wieczorem byłam u księżnej Altieri i u pana de Bayane’a, gdzie księżna Santacroce zobowiązała mnie do pójścia z nią do pani Pelliccia⁵⁸⁷. U pana de Bayane’a widziałam Skowrońskiego⁵⁸⁸ i Ribeaupierre’a⁵⁸⁹. Jednego z nich poznałam w Dubnie⁵⁹⁰, drugiego w Chersoniu⁵⁹¹. U pani Pelliccia spotkaliśmy się z towarzystwem z innej, niższej klasy społecznej. Pelliccia oraz jeszcze jedna dama o nazwisku Bendisi śpiewały. Zwłaszcza występ pierwszej z nich był miły dla ucha. Mała córeczka pani Pelliccia⁵⁹² zatańczyła menueta. Swoim wyglądem przypominała małą drewnianą kukielkę⁵⁹³.

⁵⁸⁶ Usta Prawdy (wł. Bocca della Verità) – okrągły, marmurowy medalion o śr. ok. 175 cm, przedstawiający oblicze brodatego bóstwa. Wedle średniowiecznej legendy rzeźba miała pełnić funkcje wykrywacza kłamstw – jeśli osoba wkładająca w jej usta rękę mówiła nieprawdę, traciła kończynę. Usta Prawdy znajdują się w przedsionku bazyliki Santa Maria in Cosmedin.

⁵⁸⁷ Najprawdopodobniej pochodząca z Rzymu, przez pewien czas mieszkająca w Hiszpanii, Maria Clementina Pelicha y Hartz – pierwsza żona Luigiego Boccheriniego, muzyka z Toskanii, śpiewaczka operowa (podobnie jak jej młodsza siostra Maria Teresa). Z tego związku na świat przyszły Joaquina (ur. 1770 r.), Isabel (ur. 1775 r.) i Mariana (ur. 1782). (M. Fernández García, *Parroquias madrileñas de San Martín y San Pedro el Real: algunos personajes de su archivo*, Madrid 2004, s. 92. Pisze o nich także Giacomo Casanova, *op.cit.*, s. 633).

⁵⁸⁸ Hrabia Paweł Martynowicz Skowroński (1757–1793) – rosyjski ambasador w Neapolu.

⁵⁸⁹ Jean François de Ribeaupierre (1754–1789) – rosyjski generał urodzony w Szwajcarii, jeden z generałów-majorów na dworze Katarzyny II (A. de Montet, *Dictionnaire biographique des Gevevois et des Vaudois qui se sont distingués dans leur pays ou à l'étranger par leurs talents, leurs actions, leurs œuvres littéraires ou artistiques*, Lausanne 1877–1878, s. 363).

⁵⁹⁰ Dubno – miasto na Wołyniu, w obwodzie rówieńskim na Ukrainie.

⁵⁹¹ Chersoń – miasto na południu Ukrainy, nad Dnieprem.

⁵⁹² Być może jedna z córeczek Marii Clementyny Pelicha y Hartz i Luigiego Boccheriniego: Joaquina (ur. 1770 r.), Isabel (ur. 1775 r.) lub Mariana (ur. 1782). Patrz przypis 587.

⁵⁹³ Wł. *buratino*.

5 [grudnia]

Koło dziesiątej, razem z Gagarin, poszliśmy do księżnej Santacroe, która już na nas czekała, by iść do kardynała de Zelady – papieskiego bibliotekarza. Podjął nas wyśmienitym obiadem, *surtout-de-table*⁵⁹⁴ była marmurowa. Potem zaprowadził nas do biblioteki, muzeum, gabinetu starożytności, galerii map, Stanz i Loggi Rafaela. Drugi raz oglądałam to wszystko. Byli z nami również książd de Burbon, ministrowie Hiszpanii, Portugalii, Turynu oraz Malty⁵⁹⁵. W większości przypadków sufity były ozdobione przez Mengsa⁵⁹⁶. W gabinecie rycin sufit przedstawiał kunszt najbardziej znanych rzymskich sztycharzy, między innymi Volpata⁵⁹⁷.

6 [grudnia]

Byłam zobaczyć się z Angeliką, która malowała portret księżnej Gagarin i jej dziecka⁵⁹⁸. Angelika miała około 40 lat. Dużo podróżowała po Anglii. Ponoć jej twórczość bardzo się tam podobała. Jej ob-

⁵⁹⁴ Największy kunszt w wytwarzaniu bogato zdobionych serwisów porcelanowych osiągnięto w XVIII w. Wówczas często, obok samych naczyń, w skład serwisu wchodziły różne ozdoby stołu, takie jak figurki, wazoniki, świeczniki, serwetniki czy koszyczki ceramiczne. Tego rodzaju zestawy dekoracyjne nosiły nazwę *surtout-de-table*.

⁵⁹⁵ Od 1778 do 1785 był nim *bailli* de Breteuil, który zmarł w sierpniu 1785 r., od sierpnia 1785 *bailli* d'Harvincourt, a od 1786– 1788 *bailli* de Suffren – patrz przypis 554 (L. Celier, *L'ambassade de l'ordre de Malte à Paris et ses archives*, „Revue d'histoire de l'Église de France”, t. XXII, 1936, s. 319).

⁵⁹⁶ „M. Mengs, Saxon, un des plus grands peintres de l'Europe, a été pendant quelques années; premier peintre du roi de l'Espagne. (...) M. Mengs vient de finir ses jours à Rome; où il a laissé plusieurs tableaux; entre-autres le plafond du cabinet des manuscrits au Vatican, chef-d'œuvre qui ne laisse rien à désirer, ni pour l'expression, ni pour coloris et l'agrément des figures” (S.F. Genlis, comtesse de, *Ceuvres complètes*, t. XLV, Bruxelles 1828, s. 146).

⁵⁹⁷ Giovanni Volpato – jeden z najwybitniejszych włoskich grawerów z XVIII w.

⁵⁹⁸ „Portrait of princess Gagarin with her baby – she held the child close to her while he played with a hound” (V. Manners, G.Ch. Williamson, *Angelica Kauffmann: her life and work*, London 1924, s. 119). Z 1785 r. pochodzi także portret księcia i księżnej Gagarinów z dzieckiem pędzla sir Joshuy Reynoldsa (http://www.grosvenorprints.com/stock_detail.php?ref=18669).



28. *Angelika Kauffmann*, Autoportret

razy doprawdy urzeżały. Posiadała umiejętność upiększania modeli, ukazując ich w bardzo malowniczych ujęciach. Widziałam u niej portret Skowrońskiej⁵⁹⁹ z córką, wspaniale wykonany portret pewnego kanonika oraz urzekający obraz milady Foster⁶⁰⁰ – był prze cudny, uczesanie milady oraz jej muslinowa suknia były zachwycające⁶⁰¹. Kolejnym pięknym dziełem był Telemach i Mentor u Kalipso oraz nimf śpiewających o przygodach Ulissesa⁶⁰². Mieszkanie Angeliki było wyjątkowo zadbane, z wieloma angielskimi meblami. Angelika maluje z łatwością i wydaje się, że obraz księżnej będzie świetny. Jego cena to 200 florenów.

Wieczorem byłam u księżnej Dorii⁶⁰³. Ma bardzo piękny, ogromny dom, w którym znajduje się jedna ze słynniejszych tutejszych galerii. Było tam bardzo wiele osób. Wielce zdziwiło mnie to, że każda dama miała pod swoimi stopami kasetkę wypełnioną węglem. Inną dziwną rzeczą było to, że gdy zadzwoniły dzwony wszyscy wstali, a następnie uklękli i zaczęli recytować *De Profundis*⁶⁰⁴. Była to modlitwa, której odmawianie wprowadził papież po trzęsieniu ziemi. Ponieważ jak powszechnie się mówi, księżna Doria jest bardzo pobożna, wprowadziła u siebie ten zwyczaj i wszyscy mu się podporządkowywali.

⁵⁹⁹ Ekaterina Wasyljewna Engelhardt (1762–1829) – żona hrabiego Pawła Martynowicza Skowrońskiego (1757–1793) – rosyjskiego ambasadora w Neapolu, a po jego śmierci hrabiego Litty (Giulio Renato Litta Visconti Arese, 1763–1839). Z pierwszego związku pochodziła Ekaterina Pawłowna Bagration (1783–1857). Matka hrabiny Skowrońskiej była siostrą rosyjskiego feldmarszałka Grigorija Aleksandrowicza Potiomkina (1739–1791).

⁶⁰⁰ Elisabeth Cavendish księżna Devonshire (urodzona jako Elisabeth Christina Harvey) – w 1776 r. wyszła za mąż za Johna Thomasa Fostera.

⁶⁰¹ *Portrait of Lady Elisabeth Foster* Angeliki Kauffmann.

⁶⁰² *Telemach und Mentor auf der Insel der Kalypso* Angeliki Kauffmann (1784 r.).

⁶⁰³ Leopolda di Savoia-Carnigiano (1744–1807), której mężem był książę Andrea IV Doria Landi Pamphili. W 1767 r. zamieszkali w Rzymie w Palazzo al Corso – obecnie galeria sztuki (Via del Corso 305).

⁶⁰⁴ Psalm 130, *De profundis* – jeden z utworów zgromadzonych w biblijnej Księdze Psalmów. W tłumaczeniu łacińskiej Wulgaty zaczynał się od słów *De profundis clamavi ad te Domine* – stąd krótsza nazwa. Służył jako tradycyjna modlitwa Kościoła katolickiego i nazywany był także szóstym psalmem pokutnym.

Stamtąd udaliśmy się do księżnej Santacroce. Długo tam rozmawiałam z mężczyzną z Mediolanu, który wiele podróżował w celu obejrzenia kopalni w różnych krajach, ponieważ na tym się dobrze znał. Latał nawet balonem.

7 [grudnia]

Tego wieczoru widziałam młodą hrabinę Skowrońską. Jej wizerunek wykonany przez Angelikę bardzo korzystnie ją przedstawiał. Grecki ksiądz, który przyszedł do nas z wizytą, opowiedział nam o swoich przygodach i podróżach – był on w Persji, Egipcie oraz kilku innych miejscach Azji i Afryki.

8 [grudnia]

Byłam na występach u markizy Lepri⁶⁰⁵. Śpiewała tam księżna di Ceri⁶⁰⁶. Nigdy nie słyszałam tak cichutkiego głosu, ledwie można było go usłyszeć. Jednakże choć tak delikatny, był łatwy do modulowania i przyjemny dla ucha. Po niej śpiewała córka ambasadora Wenecji. Największą jednak radość sprawił mi występ pewnej damy, która z wielkim wyczuciem i zręcznością grała na harfie.

Byłam w kościele Kartuzów⁶⁰⁷ – jeden z piękniejszych, jakie widziałam. Przed świątynią znajdował się dziedziniec, na którym stały dwa pomniki nagrobne: Maratty⁶⁰⁸ i Salvatora Rosy, sławnych

⁶⁰⁵ Być może Girolama Victoria Sampieri Lepri – córka Francesco Sampieriego (1726–1767); „Fabrizio Ruffo era stato a lungo cavaliere servente della marchesa Girolama Lepri, una nobildonna piuttosto chiacchierata, organizzatrice di salotti” (O. Gurgo, *Lazzari: una storia napoletana*, Napoli 2005, s. 272). Fabrizio Ruffo (1744–1827) był włoskim kardynałem i politykiem. Vittoria Girolama była żoną markiza Giuseppe Lepriego i bohaterką głośnego skandalu tamtych czasów – jej mąż zmarł 20 czerwca 1774, a 12 lutego 1775 wdowa wydała na świat, jak twierdziła, jego córkę (C. Bandini, *Roma e la nobiltà nel tramonto del secolo XVIII: aspetti e figure*, Città di Castello 1914, s. 273).

⁶⁰⁶ Caterina Giustiniani Odescalchi, księżna di Ceri. Patrz przypis 620.

⁶⁰⁷ Bazylika Matki Bożej Anielskiej (Basilica Maria degli Angeli e dei Martiri) – została wybudowana na ruinach tepidarium (ogrzewana podłogowo sala do wypoczynku z ciepłą wodą) starożytnych Term Dioklecjana (cesarz rzymski w latach 284–305). Obecne drzwi do bazyliki zaprojektował polski rzeźbiarz Igor Mitoraj.

⁶⁰⁸ Carlo Maratta lub Maratti (1625–1713) – malarz.

malarzy. Wewnątrz, po bokach, wznosiły się dwie kaplice, nawa pomiędzy nimi była udekorowana potężnymi kolumnami z granitu, a posadzka zrobiona z pięknego marmuru. Zobaczyliśmy tam kilka pięknych obrazów, z których cztery stanowiły oryginały wykonanych w późniejszym okresie mozaik w Bazylice św. Piotra – *Ofiarowanie Najświętszej Maryi Panny w świątyni Romanello*⁶⁰⁹, *Męczeństwo św. Sebastiana Domenichina*⁶¹⁰, *Chrzest Jezusa Chrystusa Maratty*⁶¹¹, ukaranie Ananiasza i Safiry Roncallego⁶¹². Klasztor zdobiło siedem kolumn⁶¹³, jednak kobiety nie miały tam wstępu. Cały budynek był dziełem Michała Anioła. W centralnej, wielkiej sali zachowało się kilka elementów z term Dioklecjana. Wychodząc z kościoła, dostrzegliśmy pozostałości murów tych łaźni. Niektóre ich fragmenty posłużyły jako część świątyni. Jednakże w Willi Negroni⁶¹⁴, w Granari della Camera Apostolica⁶¹⁵ czy w jednej z manufaktur⁶¹⁶ podobne pozostałości były znacznie bardziej okazałe. W dawnych czasach znajdowały się tutaj galerie, miejsca do ćwiczeń oraz łaź-

⁶⁰⁹ Giovanni Francesco Romanelli (1610–1662), *Presentazione di Maria al tempio*.

⁶¹⁰ *Il martirio di San Sebastiano Domenichina*.

⁶¹¹ *Battesimo di Cristo Maratty*.

⁶¹² Cristoforo Roncalli, zwany *il Pomarancio* (1553–1626), *Castigo di Anania e Safira*.

⁶¹³ Klasztor został wybudowany przez Michała Anioła Buonarottiego w 1565 r. Dzieło nazywano *chiostro delle cento colonne*, więc nie bardzo wiadomo, co oznacza przywołana przez autorkę liczba siedmiu kolumn. Być może źle zasłyszana informacja, której sama nie mogła zweryfikować.

⁶¹⁴ Willa Negroni, zwana także Montalto, położona pomiędzy Eskwilinem, Kwirinałem i Wiminałem.

⁶¹⁵ Spichlerze, magazyny Kamery Apostolskiej – jednej z najstarszych w Kurii Rzymskiej. Do jej zadań należała administracja dobrami i prawami Stolicy Piotrowej. Pracami kierował kamerling.

⁶¹⁶ „La fabbrica delle tele dipinte, con la casa ed i giardini dei Bernardoni. La fabbrica di queste Terme, nella quale Diocleziano impiegò quaranta mila Cristiani, aveva 1555 palmi di lunghezza interiore, e 1097 di larghezza. Vi si vedevano bellissimi portici, una ricca libreria, una galleria celebre, delle accademie, dei giuochi, dei bagni, nei quali tre mila dugento persone si potevano bagnare nel medesimo tempo senza vedersi l'un l'altro; delle scuole di cavallerizza, de' luoghi da passeggiare, ed ogni sorta di magnificenza e di amenità”. (http://tesoridroma.net/rioni_roma/rione_monti.html).

nie, z których mogło korzystać trzy tysiące osób, nie widząc się nawzajem, ujeżdżalnie dla koni oraz aleje spacerowe. Cały plac nosił nazwę Piazza di Termini⁶¹⁷.

Niedaleko kościoła wznosiła się Fontanna Mojżesza, zwana także Felici lub di Termini⁶¹⁸. We wnętrzu pośrodku stał posąg Mojżesza, uderzającego o skałę. Woda spływała do trzech basenów, na których brzegach ustawiono cztery lwy: dwa z białego marmuru i dwa z czarnawego.

10 [grudnia]

Byliśmy u kardynała de Bernisa, gdzie pięknie muzykowano, zwłaszcza wspaniały był finał w wykonaniu księcia Teodolego. Księżna Lubomirska pojechała do Neapolu, a ksiązę Stanisław stamtąd wrócił⁶¹⁹.

11 [grudnia]

Byliśmy u markizy Lepri na występie, potem na kolejnym u pani Pelliccia. Na pierwszym z nich był ksiązę Stanisław. Tego wieczoru poznałam księcia di Ceriego, który był pod urokiem śpiewu swojej żony⁶²⁰.

⁶¹⁷ Piazza di Termini – zamknięty plac znajdujący się na wzgórzu Kwirynał, przy Via del Quirinale. Przebudowany ok. 1586 r.

⁶¹⁸ Fontana dell'Acqua Felice – znana także jako Fontanna Mojżesza. Monumentalna fontanna została wzniesiona w formie łuku triumfalnego przez Giovanniego Fontanę w latach 1585–1588. W szczycie umieszczono herb papieża i parę aniołów. We wnękach arkadowych stały rzeźby przedstawiające: w centrum Mojżesza – rzeźba wykonana w 1588 r. przez Leonardo Sormaniego oraz Prospero da Brescia; po lewej Aarona, a po prawej Gedeona – dłuta Flaminio Vacca i Pietro Paolo Olivieriego. Woda wypływa z posągów lwów umieszczonych w basenie fontanny.

⁶¹⁹ Ksiązę Stanisław Poniatowski (1754–1833) – bratanek króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Do Rzymu powrócił z Neapolu 6 grudnia i przebywał tam do 12 stycznia 1786 r.

⁶²⁰ Baldassare Erba-Odescalchi, 3. ksiązę Odescalchi (1748–1810). Jego żoną była Caterina Valeria Giustiniani (1761–1813). M. Tossi w *La società romana dalla feudalità al patriziato (1816–1853)* (Roma 1968, s. 244, 245) pisze o jednym z najbardziej znanych wystawień opery *Antygona* w 1782 r., które odbyło się w prywatnej rezydencji diuka Grimaldiego – ówczesnego ambasadora Hiszpanii w Rzymie. Występowali w niej m.in. Caterina Giustiniani Odescalchi, księżna di Ceri, oraz jej mąż – Baldassare Odescalchi, ksiązę di Ceri.

Wykonane przez nią partie duetowe z utworu Paisiella⁶²¹ naprawdę mogły się podobać.

12 [grudnia]

Rankiem zwiedzaliśmy muzeum kardynała de Zelady, który ma wszelkiego rodzaju kolekcje. Jego biblioteka liczy wiele uporządkowanych tematycznie książek. Posiada on dużo antycznych manuskryptów, różnych starożytnych przedmiotów chińskich i egipskich, gabinet poświęcony historii naturalnej, medalom, fizyce, anatomii oraz obserwatorium. Zwiedzanie tego miejsca pochłonęło nam cały ranek. Portrety Petrarki i Laury⁶²² były dziełem włoskich twórców.

Wracając, poszłam zobaczyć Palazzo Corsini⁶²³, znajdujący się za Porta Settimiana⁶²⁴. Pałac służył jako mieszkanie królowej Krystynie Szwedzkiej⁶²⁵. Wisiał tam portret Pawła III Rafała⁶²⁶, Eliezer i Rebe-ka Carlo Marattiego⁶²⁷, *Zaślubiny św. Katarzyny* Paolo Veronesego⁶²⁸,

⁶²¹ Giovanni Paisiello (1740–1816) – włoski kompozytor epoki klasycyzmu. W 1784 r. gościł w Warszawie, gdzie wykonał swoje oratorium *La Passione di Gesù Cristo*. Skomponował ponad 100 oper, głównie komicznych (opera buffa).

⁶²² „Nel vago, e copioso Museo del Signor Cardinale De Zelada vi sono i ritratti del Petrarca, e di Madonna Laura”, (G. Della Valle, *Lettere senesi del padre maestro ... Minore Conventuale socio dell'Accademia di Fossano sopra le belle arti*, t. II, Roma 1785, s. 272).

⁶²³ Palazzo Corsini – późnobarokowa rezydencja, wzniesiona przez rodzinę Corsinich w latach 1730–1740. Obecnie na pierwszym piętrze znajduje się Galleria Nazionale d'Arte Antica di Palazzo Corsini.

⁶²⁴ Porta Settimiana – brama cesarza Septymiusza Sewera, przebudowana w 1498 r. na polecenie papieża Aleksandra VI.

⁶²⁵ Patrz przypis 360.

⁶²⁶ M. Vasi i A. Nibby (*Itinerario di Roma e delle sue vicinanze*, t. II, Roma 1827, s. 611–612) podali, że w Palazzo Corsini znajdował się obraz Pawła III z czasów kardynalskich pędzla Tycjana. Taka sama informacja widnieje na kartach książki G. Vasariego (*Le vite dei più eccellenti pittori, scultori e architetti*, t. V, Firenze 1849, s. 171).

⁶²⁷ Carlo Maratta, zwany także Marattim (1625–1713), *Rebecca ed Eliezer al pozzo* (*Rebeka i Eliezer przy studni*).

⁶²⁸ Paolo Veronese, *Nozze mistiche di Santa Caterina*, obecnie w Gallerie dell'Accademia w Wenecji.

wiele pejzaży Poussina, scen bitewnych Bourguingona⁶²⁹, *Herodiada* Guercina⁶³⁰, wiele portretów pędzla Guida, *Adoracja pasterzy* Bassana⁶³¹, wiele obrazów Tycjana. Schody w pałacu to zupełnie inna sprawa: piękne, ale niedokończone, była to wina pierwszego architekta, którą trzeba było naprawić.

Wieczorem byliśmy u księżnej Albany, córki pretendenta⁶³² – brata kardynała Yorku. Opowiadano mi, że dziesięć czy dwanaście lat temu przybyła do Rzymu ze swoją matką prosić o pomoc swojego wuja, a także papieża, ponieważ ojciec nie uznał jej i związany był już z inną kobietą. Została tutaj źle przyjęta i odesłana z Rzymu. Wywołało to kłótnię pomiędzy księciem i jego żoną, w wyniku czego uznał dziewczynkę za swoją córkę i zapewnił jej wspaniałą przyszłość. Żona pretendenta, którego nazywają hrabią Albany, wyjechała do Francji. Księżna została wychowana we Francji, widać to po jej sposobie bycia i nabytych manierach. Hrabia jest leciwy, niesprawny i prawdopodobnie długo już nie pożyje. Przypuszcza się, że chcą wydać księżnę za siostrzeńca papieża, który jak na razie był przygotowywany do roli księdza, a może nawet i kardynała⁶³³. Wszystko to

⁶²⁹ Jacques Courtois (1621–1676 w Rzymie), nazywany powszechnie *le Bourguignon des batailles*.

⁶³⁰ Wg G. Amatiego (*Ricerche storico-critico-scientifiche sulle origini, scoperte, invenzioni...*, t. I, Milano, 1828, s. 201) w Palazzo Corsini znajdowała się *Herodiada*, ale Guido Reniego. Podobnie stwierdzili, M. Vasi i A. Nibby (*Itinerario di Roma e delle sue vicinanze*, t. II, Roma 1827, s. 527).

⁶³¹ *Adorazione dei pastori*, Jacopo Bassano.

⁶³² Karol Edward Stuart (1720–1788) – pretendent do tronu brytyjskiego jako Karol III. Karol Edward nie doczekał się potomstwa ze swoją żoną, ale jego kochanka Clementina Walkinshaw urodziła córkę Charlotte Stuart, księżną Albany (1753–1789), kochankę Ferdinanda Maximiliena Mériadeca de Rohana, arcybiskupa Bordeaux. W 1772 r. w Paryżu 52-letni Karol Edward poślubił *per procura* 20-letnią księżnę Ludwikę Stolberg-Gedern (1752–1824). Para zamieszkała w Rzymie, ale w 1774 r. przeniosła się do Florencji – wtedy Karol Edward zaczął używać tytułu hrabiego Albany. W 1780 r. Ludwika została męża, tłumacząc, że ten znął się nad nią psychicznie. Bratem Karola Edwarda był biskup Henryk Benedykt Stuart (1725–1807) – syn wnuczki Jana III Sobieskiego – Marii Klementyny Sobieskiej.

⁶³³ Być może chodziło o Romoaldo Braschiego Onestiego (1753–1817, kardynał od 1786), siostrzeńca papieża Piusa VI.

nie jest pewne. Wieczór zakończyliśmy u księżnej Borghese, gdzie obserwowaliśmy grających w faraona.

13 [grudnia]

Jadłam obiad u kardynała Boncompagniego, gdzie był także kardynał Garampi⁶³⁴, który przybył do miasta, oraz ksiązę Stanisław, który opowiadał mi o swojej podróży na Sycylię⁶³⁵. Wieczorem zaprowadziłam Cecylię do córek ambasadora Wenecji i do księżnej Santa-croce. Konwersacja była wyśmienita. Uczestniczyła w niej także księżna Albany. Cecylia była bardzo usatysfakcjonowana, jednak opóźniło to jej kolację, więc wątpię, żeby miała ochotę iść tam ponownie.

14 [grudnia]

Bolała mnie głowa, co przeszkodziło mi pójść na obiad do kardynała de Bernisa. Wieczorem przyszła z wizytą Casteldelfino oraz ksiądz Puccini⁶³⁶. Zajmowaliśmy się oglądaniem przyniesionych odcisków w siarce.

15 [grudnia]

Byliśmy na koncercie i kolacji u pani de Bayane⁶³⁷, śpiewał Rubinelli⁶³⁸ – pierwszy śpiewak Teatru Aliberti⁶³⁹. Jego głos był przy-

⁶³⁴ Giuseppe Garampi (1725–1792) – historyk Kościoła, dyplomata, nuncjusz papieski w Warszawie w latach 1772–1776, a następnie w Wiedniu. W 1785 r. otrzymał tytuł kardynała i powrócił do Rzymu.

⁶³⁵ Ksiązę Stanisław Poniatowski wyjechał na Sycylię pod koniec września z Neapolu, do którego powrócił 17 listopada. W pamiętniku zapisał: „(...) odbyłem podróż do Włoch, do Kalabrii i na Sycylię, gdzie stwierdziłem czym mógłby być, a czym nie jest ten piękny kraj. Wdrapałem się na szczyt Etny, oglądałem stąd wschód słońca; widowisko wspaniałe i majestatyczne, o którym, nie znając go, nie można mieć najmniejszego pojęcia” (S. Poniatowski, *Pamiętniki synowca Stanisława Augusta*, przełożył oraz wstępem i przypisami opatrzył J. Łojek, Warszawa 1979, s. 72).

⁶³⁶ Tommaso Puccini (1749–1811) – dyrektor Galerii Uffizi we Florencji, przyjaciel hrabiny Casteldelfino.

⁶³⁷ Najprawdopodobniej żona Alphonse’a Huberta Guillaume’a de Latiera, kardynała, księcia, a potem diuka de Bayane’a (de Bayanne’a) (1739–1818). Patrz przypis 526.

⁶³⁸ Giovanni Maria Rubinelli (1753–1829) – włoski śpiewak operowy, kastrat.

⁶³⁹ Teatro delle Dirne, zwany de Aliberti.

jemny, ale nieco słaby jak na teatr. Kolacja została podana w małym salonie, który wyglądał jak namiot. Panowała wesoła i ożywiona atmosfera.

16 [grudnia]

U kardynała de Bernisa było wielu gości, kilku nowych obcokrajowców. Zaprezentowano tam arię z *Frascatany*⁶⁴⁰.

17 [grudnia]

Dzień odpoczynku. Wieczór spędziłam u księżnej, dzień na pisaniu korespondencji.

18 [grudnia]

Wieczorem byliśmy u ambasadora Wenecji, który ugościł nas obfitym obiadem, po którym odbył się bal. Po raz pierwszy widziałam tańczących Włochów. Bal rozpoczęły menuety. Nie pojmowałam, dlaczego każda dama musiała tańczyć dwa tańce pod rząd z dwoma różnymi kawalerami. Księżę Stanisław chciał zatańczyć ze starszą z córek ambasadora, ale powiedziano mu, że powinien poprosić do tańca młodszą⁶⁴¹, starsza bowiem powinna zatańczyć z kimś innym. Nigdy nie potrafiłam dobrze zrozumieć panującej w tym względzie etykiety i jej reguł. Potem rozpoczęto kontredanse⁶⁴². Były one kopią angielskich, z wplecionymi niekiedy krokami z francuskich. Przy kontredansach wybierało się tancerza i tańczyło się z nim przez cały czas. My i inni obcokrajowcy poddaliśmy się zarządzeniom pana [...] ⁶⁴³, dyrektora balu, aby wybrał dla nas partnerów do tańca. Cecylia była wychwalana zwłaszcza przez Don Luigiego⁶⁴⁴ – siostrzeńca papieża, którego żona była najlepszą tancerką. Odańczyła me-

⁶⁴⁰ *La Frascatana* – opera komiczna Giovanniego Paisiello i Filippo Livigniego.

⁶⁴¹ Lucia i Paola Memmo. Patrz przypis 556.

⁶⁴² *kontredans* – zbiorowy, figurowy taniec towarzyski pochodzenia angielskiego

⁶⁴³ Brak nazwiska w rękopisie.

⁶⁴⁴ Luigi Braschi Onesti (1745–1816). Jego matka – Giulia Braschi, była siostrą Piusa VI. Luigi w 1781 r. ożenił się z Costanzą Falconieri (1764–?).

nueta z córkami ambasadora w kwartecie złożonym z trzech kobiet i jednego – całkiem dobrze prezentującego się – mężczyzny. Mimo to zawsze jednak było coś „nie tak” w ich manierze tańca. Zaprezentowali menueta *à la Viganò*⁶⁴⁵ – od nazwiska tancerza, który go skomponował czy też wprowadził na salony. Po balu kawalerowie podchodzili do dam, by zapytać, czy wywiązali się ze swych tanecznych obowiązków. Ten obyczaj bardzo mnie rozbawił.

19 [grudnia]

Rano byliśmy u księcia di Ceriego, który zaproponował nam, abyśmy przysli obejrzyć jego kamee. Jedna z nich, wykonana z agatu, była imponujących rozmiarów. Druga – przedstawiająca głowę Cyce-rona – była także dobrze wykonana. Trzecia natomiast ukazywała wy-rzeźbioną głowę przedstawioną prawie *en face*. Kamień był bardzo ma-sywny, a rysy twarzy głęboko żłobione. Piękna była także ta ze zranio-nym bykiem, zrobiona w Krainie⁶⁴⁶. Książę pokazał nam również ry-sunki Rafaela, Correggia i kilku innych znanych artystów. Niektóre to tylko szkice, wykorzystywane później jako wzór przez wspomnianych malarzy. To właśnie z nich stworzyli później swoje najpiękniejsze dzie-ła. Książę powiedział nam, że Angelika często przychodziła oglądać te rysunki i że któregoś dnia moglibyśmy przyjść obejrzyć je razem z nią.

Byłam u Jenkinsa⁶⁴⁷, gdzie zobaczyłam posagi z Willi Negroni – Neptun⁶⁴⁸ oraz grupa dwóch konsulów były bardzo piękne. Na dzie-dzińcu stało jeszcze wiele figur do odrestaurowania. Mówiło się, że trzy czy cztery przedmioty z nawiązką zwrócą wydane przez niego pieniądze na zakup wszystkiego.

Następnie udałam się do znanego rzeźbiarza Canovy⁶⁴⁹, który

⁶⁴⁵ Salvatore Viganò (1769–1821) – włoski tancerz i choreograf.

⁶⁴⁶ Księstwo Krainy, dzisiejsza Słowenia.

⁶⁴⁷ Thomas Jenkins (ok. 1722–1789) – brytyjski antykwarez i malarz uro-dzony we Włoszech, który od 1750 r. mieszkał i tworzył w Rzymie. Mieszkał na Via del Corso.

⁶⁴⁸ *Neptun i Glaukos* Berniniego – rzeźba nabyta przez Jenkinsa w roku 1785.

⁶⁴⁹ Antonio Canova (1757–1822) – rzeźbiarz, malarz i architekt włoski, jeden z czołowych przedstawicieli klasycyzmu w rzeźbie.

miał wykonać pomnik nagrobny Klemensa XIV Ganganellego⁶⁵⁰. Te, które wykonał do tej pory, były gigantyczne i bardzo piękne. Miał wyrzeźbić również pomnik Rezzonica⁶⁵¹. Pierwszy miał kosztować 12, drugi – 22 tysiące skudów. Pokazał nam potem swojego Tezeusza zabijającego Minotaura – pięknie i wyjątkowo precyzyjnie wykonane dzieło średnich rozmiarów⁶⁵². Jednak 1000 dukatów, których za nie żądał, wydawało mi się – przyznając ze wstydem – jeszcze piękniejsze.

Później wstąpiłam do sklepu, gdzie sprzedawano ryciny. Widziałam wśród nich kopie dzieł z Galerii Farnese⁶⁵³ i z Muzeum Pio-Clementino⁶⁵⁴, z najbardziej znaną kolekcją obrazów, na przykład Michała Anioła⁶⁵⁵, Rafaela, Correggia, Parmigiana⁶⁵⁶, Lanfranca⁶⁵⁷, Albaniego⁶⁵⁸, Annibale Carracciego i jego brata⁶⁵⁹, Giulio Romana⁶⁶⁰ – ucznia Rafaela, Dominichina, Guida, Guercina, Tycja-

⁶⁵⁰ Klemens XIV (Giovanni Vincenzo Antonio Ganganelli, 1705–1774) – papież od 1769 r.

⁶⁵¹ Klemens XIII (Carlo della Torre Rezzonico, 1693–1769) – papież od 1758 r.

⁶⁵² Rzeźba *Tezeusz zwyciężający Minotaura* Canovy tak bardzo spodobała się królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu, że jej kopia znalazła się na Zamku Królewskim w Warszawie (K. Mikocka-Rachubowa, *op.cit.*, t. 2, s. 46–51).

⁶⁵³ Galeria, o której wspomina autorka, znajduje się w Palazzo Farnese. Patrz przypis 519.

⁶⁵⁴ Museo Pio-Clementino – jedno z muzeów, wchodzące w skład Muzeów Watykańskich. Patrz przypis 378.

⁶⁵⁵ Michelangelo Buonarroti (1475–1564) – włoski malarz, rzeźbiarz, poeta i architekt epoki odrodzenia.

⁶⁵⁶ Parmigiano (Girolamo Francesco Maria Mazzola, 1503–1540) – włoski malarz i grafik manierystyczny.

⁶⁵⁷ Giovanni Lanfranco, znany także jako Giovanni di Stefano (1582–1647) – włoski malarz i rysownik okresu baroku.

⁶⁵⁸ Francesco Albani (1578–1660) – włoski malarz barokowy. W 1595 r. uczył się malarstwa u Annibale Carracciego w Rzymie, gdzie założył własną szkołę. W latach 1609–1614 pomagał Guido Reniemu przy tworzeniu dekoracji do kościołów i pałaców.

⁶⁵⁹ Agostin Carracci (1557–1602) – włoski malarz i grafik okresu wczesnego baroku, współzałożyciel Akademii Bolońskiej.

⁶⁶⁰ Giulio Romano (Giulio Pippi, 1499–1546) – włoski malarz i architekt ma-

na, Tintoretta, Paolo Veronesego ze szkoły weneckiej. Jednak nie było to wszystko kompletne, tak bym wyrobiła sobie pogląd o każdym z tych twórców.

Gdy wróciłam, Volpato przesłał mi Stanze Rafaela w formie rycin i reszta dnia zeszła mi na ich analizowaniu. Do najlepszych sztycharzy należał Bartolozzi⁶⁶¹, który obecnie przebywał w Anglii, Morghen⁶⁶² – zięć Volpata, oraz sam Volpato. Najlepsze kamee wykonywał kardynał Pichler⁶⁶³.

Wieczorem u Santacroce spotkaliśmy spore towarzystwo cudzoziemców, z którym usiedliśmy przy jednym stole; był tam również ksiądz de Bourbon.

20 [grudnia]

Jedliśmy obiad u ministra Hiszpanii – de Azary. Jego apartament był pełen popiersi i obrazów znalezionych w Willi Negroni. Popiersia były wspaniałe, choć chciałabym, aby nie ukazywały wyłącznie odrestaurowanych, pięknych starożytnych linii i form, ale żeby można było zobaczyć na nich ząb czasu, bo w pierwszej chwili wydaje się, że wcale nie są takie stare. Były tam również sale poświęcone Wenus⁶⁶⁴, które przypominały groteski⁶⁶⁵ Rafaela.

nierysta, był uczniem Rafaela, współpracował z nim przy zdobieniu apartamentów papieża Leona X (słynne Stanze).

⁶⁶¹ Francesco Bartolozzi (1727–1815) – włoski rytownik; w latach 1745–1751 pracował w Wenecji, później przebywał w Rzymie, a od roku 1764 r. w Londynie, gdzie był nadwornym rytownikiem Jerzego III – króla Wielkiej Brytanii i Irlandii.

⁶⁶² Raffaello Morghen (1758–1833) – włoski rytownik.

⁶⁶³ Giovanni Pichler (1734–1791) – włoski rytownik w kamieniu i malarz pasteli. Jego gemmy ozdaczały się wyrazistością i czystością linii.

⁶⁶⁴ Wł. Stanze di Venere. W Willi Negroni były dwie sale poświęcone Wenus (F.A. Visconti, G.A. Guattani, G. Labus, *Il Museo Chiaramonti descritto e illustrato*, Milano 1820, s. 198).

⁶⁶⁵ *groteska* – w sztuce ornament dekoracyjny z motywem roślinnym, splecionym z wyobrażeniami ludzi i zwierząt, wywodzący się z antyku, rozpowszechniony w okresie odrodzenia

21 [grudnia]

W dniu balu u ambasadora nastąpił uroczysty powrót kardynała Garampiego⁶⁶⁶. Ceremonia rozpoczęła się przed pałacem papieża Juliusza⁶⁶⁷. Wszyscy kardynałowie wyjechali mu na spotkanie w swoich powozach, które nazywano tutaj *muta*⁶⁶⁸. Brama del Popolo⁶⁶⁹ na Via del Corso cała była wypełniona powozami i orszakiem nowego kardynała: jego kamerdynerzy, dwaj paziowie w pończochach i trzewikach, jadący na koniach. Kardynał jechał powozem kardynał-sekretarza stanu, który z kolei czekał na niego w Bazylice św. Piotra. Przejazd trwał ponad godzinę, oglądaliśmy go z jednego z domów na Via del Corso. Później wyprzedziliśmy procesję, aby wcześniej znaleźć się w Bazylice św. Piotra, gdzie nowy kardynał miał zostać przyjęty przez Boncompagniego. Była to bardzo piękna uroczystość; byłaby jeszcze bardziej udana, gdyby pogoda dopisała.

Tego dnia – 21 [grudnia] – odbywał się konsystorz⁶⁷⁰, widzieliśmy to z balkonu. Papież przekazał ceremonialnie nakrycie głowy kardynałowi. Wszyscy kardynałowie byli tam zgromadzeni. Ojciec Święty siedział na tronie, uroczystość trwała dość krótko. Po jej zakończeniu wszyscy udali się za papieżem do jego apartamentów. Kardynał dziękował mu i opowiadał o podróży do Wiednia. Papież żywo odnosił się do tego, co mówił jego rozmówca.

Obiad jedliśmy u Antiego. Suknia księżnej Santacroce była przedmiotem wielu rozmów. Po posiłku odbył się koncert. Na oboju – z dużym sukcesem – zagrał elektor Palatynatu⁶⁷¹. Na skrzyp-

⁶⁶⁶ Patrz przypis 634.

⁶⁶⁷ Willa Giulia papieża Juliusza III, zbudowana w latach 1550–1555. Obecnie Museo Nazionale Etrusco di Villa Giulia.

⁶⁶⁸ *muta di cavalli* (wł.) – zaprzęg konny

⁶⁶⁹ Porta del Popolo prowadzi na Piazza del Popolo – plac, którego owalny kształt zamyka od północy kościół Santa Maria del Popolo.

⁶⁷⁰ *konsystorz* (z łac.) – zgromadzenie; w Kościele katolickim jest to zwołane przez papieża zebranie Kolegium Kardynałów w celu rozpatrzenia spraw związanych z Kościołem (tzw. konsystorz papieski) lub zebranie doradców biskupa w celach administracyjno-sądowniczych (konsystorz biskupi)

⁶⁷¹ Karol Filip Teodor Witterlsbach (1724–1799) – od 1742 r. elektor Palatyna-

cach – młody chłopiec⁶⁷², który z nim podróżował. Był synem dyrektora muzycznego elektora. Bardzo utalentowany, dosyć dobrze poradził sobie z występem.

22 [grudnia]

Ten dzień spędziłam u siebie, przyjechałam kilka wizyt, między innymi księcia Stanisława, który mówił o zakupach, jakie tu poczynił.

23 [grudnia]

Koncert muzyki u nas. Przybyli książę i księżna di Ceri oraz ambasador z córkami.

24 [grudnia]

Wigilia Bożego Narodzenia. Ulice były wypełnione ludźmi, którzy – jedni do drugich – zanosili prezenty. Były nimi ciasta, słodycze, drób. To tutejszy zwyczaj. Przesyła się te podarki przez służących, którym za posługę też trzeba coś ofiarować.

Byłam u Angeliki zobaczyć portrety księdza de Bourbona oraz księcia Stanisława⁶⁷³ – były wspaniałe. Bardzo dobry był także ten ambasadora. Angelika pokazała nam swoje urzekające obrazy, a wśród nich nowy, przedstawiający Hymena⁶⁷⁴, urocza kompozycja – postać Hymena otoczona girlandami, w jednej dłoni trzymał pochodnię, z boku było widać ołtarz i precudnej urody wazy ofiarne.

Stamtąd udałam się do Batoniego, pocziwy starzec również po-

tu Reńskiego. Palatynat Reński – kraina hist. w zachodnich Niemczech na zachód od Renu. Ze swej rezydencji w Mannheim uczynił centrum kultury, goszcząc wielu pisarzy, malarzy i muzyków (m.in. Mozarta, Woltera).

⁶⁷² Franz Beck (1734–1809), niemiecki skrzypek i kompozytor – syn Johana Aloya Becka, który przez całe życie służył księciu elektorowi Palatynatu jako oboista (J. Mondot, C. Larrère, *Franz Beck. Un musicien des Lumières*, Bordeaux 2003, s. 57).

⁶⁷³ Angelika Kauffmann portretowała księcia Stanisława Poniatowskiego dwukrotnie (1785 i 1788 r.). Zaginiony wizerunek całopostaciowy z 1788 r. jest dziś znany ze studiów przygotowawczych malarki oraz zdjętych z oryginału kopii w postaci rysunków, obrazów olejnych, miniatur i rycin.

⁶⁷⁴ *Abelard Presents Hymen to Eloisa* (1778 r.).

kazał nam swoje dzieła; jednak jego wiek wpływał bardzo na ich wykonanie⁶⁷⁵. Za obraz św. Katarzyny żądał 15 tysięcy florenów.

Umówiliśmy się tego wieczoru z księżną Santacroce, aby nazajutrz pójść zobaczyć urządowanie papieża. Poznałam tego dnia milorda i milady Balinów, panią Kouchelow⁶⁷⁶ i panią Bauer⁶⁷⁷, którzy dopiero co przybyli.

25 [grudnia]

O ósmej trzydzieści rano znalazłyśmy się wszystkie u księżnej Santacroce, która zaprowadziła nas do kościoła. Były w nim ławki specjalnie ustawione dla kobiet, gdyż one nie mogą przebywać w obrębie strzeżonym przez Szwajcarów⁶⁷⁸. Wszystko odbywało się podobnie jak w kościele św. Karola, z tą tylko różnicą, że papież był niesiony na tronie zdobionym białymi pawimi piórami i sam odprawiał mszę. Prowadził ją ze swojego tronu, do ołtarza przystępował tylko kilka razy: podczas ofiarowania i podniesienia, które przebiegało nieco inaczej. Podczas komunii przynoszono mu hostię i kielich. Najpierw podawano jednak kawałek hostii zakrystianowi i dawano mu do spróbowania wino. Papież nie pił wprost z kielicha, ale przez niewielką rurkę⁶⁷⁹. Msza trwała trzy godziny. W tym cza-

⁶⁷⁵ W 1786 r. miał 78 lat.

⁶⁷⁶ Być może żona rosyjskiego admirała Gregorija Kouchelowa (ort. Kuscheloff, Kouchelov, Kashlow, Kochelief, 1754–1832) (G. Casaglia, *Le partage du monde: Napoléon et Alexandre à Tilsit, 25 juin 1807*, Paris 1998, s. 356, 400). „Admirał Kochelieff (1749–1827), szambelan na dworze Pawła I, wysłannik w Kopenhadze w 1796 r., doradca cesarstwa w 1810 r.” (A. Faivre, *Une collection maçonnique inédite: les fonds Bernard-Frédéric de Turckheim*, [w:] *Revue historique des religions*, t. CLXXV, Paris 1969, s. 67).

⁶⁷⁷ B. Hennezel (*J'ai retrouvé les bergers de Virgile – un architecte vaudois en Italie 1792–1796*, Lausanne 2009, s. 46, 71–72, 74, 85, 92–94, 101, 183, 197–198, 201–202, 206–207) pisze o panu Bawerze z Liwonii – „M^r Bawer – Livonien” (nazwisko zapisywane także Bauer oraz Bawert), przebywającym w Rzymie, do którego chodził z wizytą podczas swej podróży. Być może znajdował się tam również kilka lat wcześniej i chodziło o jego małżonkę.

⁶⁷⁸ Gwardia Szwajcarska – przyboczna straż papieska.

⁶⁷⁹ Chodziło o *fistula argentea*, srebrną rurkę eucharystyczną, służącą – by nie uronić ani kropli napoju – do picia wina konsekrowanego z kielicha, od VII–VIII w. używaną przez biskupa i kapłanów, najpierw w Rzymie, potem w państwie Franków.

sie nie było innej muzyki jak tylko śpiew. Po jej zakończeniu poszliśmy do kaplicy, w której wystawione były tiary papieskie. Najbogatsza wydawała się tiara papieża Juliusza⁶⁸⁰, zapinka do kapy była również piękna i bogata.

Wieczorem byliśmy u księżnej Altieri, która prosiła, abyśmy przyszli do niej na mały bal. Przyszło tam wiele dam, między innymi córka księżnej, której rękę już obiecano. Bal był bardzo ożywiony, poznałam tam księcia – nieszczęśnik był ślepy, ale udawał, że widzi⁶⁸¹. Największą przyjemnością dla niego było zlecenie malowania obrazów, a później wypowiadanie się na ich temat. Na przykład bardzo chwalił Cecylię za jej taniec i obsypywał ją komplementami. Miał oczy otwarte i zdawało się, że widzi normalnie. Jeden z jego synów urodził się ślepy⁶⁸², pozostali byli dobrze wykształceni, jeden z nich ładnie tańczył. Pani Castracane⁶⁸³, która przybyła z Paryża, tańczyła w całkowicie nowym stylu menueta, bardzo pretensjonalnie.

26 [grudnia]

Po obiedzie na Via del Corso widać było nieprzebrany tłum. Tujejsza rozrywka to spacerowanie tam i z powrotem po tej samej ulicy. Ci, którzy nie mieli nic innego do roboty, stawali po dwóch stronach i obserwowali przechodzących. Ustawione były tam stragany,

⁶⁸⁰ Było trzech papieży o tym imieniu.

⁶⁸¹ Emilio Carlo Altieri (1723–1801). „Księżę Altieri – posunięty w latach i ślepy (...)” – taki cytat można znaleźć u P. Verriego i A. Verriego (*Carteggio di Pietro e Alessandro Verri*, Roma 2008, s. 679).

⁶⁸² Antonio Maria Altieri (ur. 1759). „Il principe Antonio (...) non è ottimo di salute: era cieco dal 1777 e i diritti di primogenitura passarono al fratello Paluzzo, nato nel 1760” (E. Debenedetti, *700 disegnatore: incisioni, progetti, caricature*, Roma 1997, s. 212).

⁶⁸³ „Un comte de Castruccio Castracane (...) vint en 1782 se transplanter de Fano sa patrie, à Paris, où il occupa pendant plusieurs années un logement dans la maison de mon père. (...) Deux fils qu’il avait étant morts jeunes, en lui s’est éteinte cette illustre famille” (A.A. Renouard, *Annales de l’imprimerie des Alde*, t. III, Paris 1834, s. 198). Być może chodziło o żonę lub córkę, o której nie wspomina autor, tego właśnie hrabiego. Antoine Auguste Renouard (1765–1853) był francuskim przedsiębiorcą, księgarzem i bibliografem.

niektóre z bardzo pięknymi rzeczami, jednak większość – z brzydkimi. Włosi lubią książki – można było tam znaleźć naprawdę ciekawe, i gustują w dużej liczbie służby.

Wieczorem słuchaliśmy muzyki u ambasadora weneckiego. Śpiewała księżna Gagarin, Cecylia również zaprezentowała krótki utwór, który całkiem dobrze wypadł i został nagrodzony gromkimi brawami. Ambasador przyjął nas w małym apartamencie, który był rodzajem weneckiego *casino*. Całość była ładnie umeblowana; półtaślasowa, malowana materia o skośnym splocie w pokoju gościnnym ogromnie przypadła mi do gustu. Po wysłuchaniu koncertu przeszliśmy do sali balowej. Nawet ambasador i minister Portugalii tańczyli, choć postury obydwu nie wskazywały na dużą łatwość w tej dziedzinie. Księżna Santacroce przybyła nam powiedzieć, że – razem z księżną Gagarin – zostaliśmy zaanonsowani na następny dzień z wizytą u papieża. Księżna Santacroce nie zdążyła zrobić sobie sukni na modłę francuską⁶⁸⁴. Bez niej nie mogłaby pójść z nami i musiałaby pozostać w swoim pokoju przez kilka dni pod pretekstem choroby. Na szczęście ja miałam taką w zapasie i w konsekwencji udałyśmy się razem z Santacroce i księżną neapolitańską na tę ceremonię.

27 [grudnia]

Wcześniej rano poczyniłam toaletę, na którą składało się włożenie sukni z plisami i zwyczajne uczesanie, do którego dołożyłam mantylkę⁶⁸⁵. Udałam się najpierw do Santacroce – kończyła się przygotowywać. Robiła to bardzo dokładnie. Ułożenie jej fryzury cały czas jej nie zadowalało. Wszystkie trzy jechałyśmy jednym powozem, za nami je-

⁶⁸⁴ *robe à la française* (fr.) – suknia o kroju francuskim. Miała plisowane plecy szyte z jednego kuponu, z fałdami rozchodzącymi się od linii ramion w dół na stelaż, a następnie opadającymi na ziemię trenem. Z przodu dopasowany stanik, schodząc klinem poniżej pasa, łączył się z obszernymi spódnicami wspartymi na *panier* (pol. rogówka, czyli konstrukcja poszerzająca suknię poprzez zastosowanie obręczy fiszbinowych) – wierzchnią rozchylającą się na dwie poły i wyłaniającą się spod niej drugą, bogato zdobioną. Reprezentacyjna suknia, używana na wszystkich dworach europejskich

⁶⁸⁵ *mantyla* lub *mantylka* – odmiana welonu z koronki lub jedwabiu

chał drugi – ze służącymi Santacroce. Nie było w zwyczaju jechanie ze służbą. Po przybyciu do Bazyliki wysłuchaliśmy mszy. Papież tego dnia długo pozostawał na modlitwie. Słyszeliśmy jego modły w jednej z kaplic Bazyliki. Pani O'Donnell⁶⁸⁶ również miała zostać przedstawiona tego samego dnia przez inną damę. W końcu papież wyszedł. Pierwsza podeszła do niego Santacroce i uklękła przed nim. Odczekaliśmy chwilę, aż Ojciec Święty skinął, by się podniosła, i same nie zdążyliśmy już uklęknąć, wykorzystując słowa papieża, aby powstać. Papież zwrócił się do nas po włosku, zadał nam kilka ogólnych pytań na temat naszego pobytu tutaj i podróży. Trwało to kilka minut, potem przyszła kolej na damę, która przyprowadziła panią O'Donnell. Znajdowała ona przyjemność w korzeniu się u stóp papieża i nie chciała opuszczać tej pozycji. Zostawiliśmy ją samą. Podczas wizyty u papieża nie wolno było mieć ani mufki, ani wachlarza. Po obiedzie Via del Corso nadal wyglądała tak pięknie jak wczoraj, widziałam to z balkonu.

28 [grudnia]

Obiad u kardynała de Bernisa. Rozmawiałam z nim o naszej wczorajszej audiencji u papieża i o wszystkich okolicznościach, o których był dobrze poinformowany. Siedziałam koło ambasadora, a ponieważ była to osoba wyjątkowo gadatliwa, nie musiałam się wysilać. Wystarczyło go słuchać. Opowiadał o wszystkich swoich dawnych miłostkach, tym razem były to opowieści z Konstantynopola.

Po wyjściu stamtąd odwiedziłam milady Spencer. Opowiadała mi o Neapolu, uważała, że tamtejsze towarzystwa są mniej zabawne. Była u królowej⁶⁸⁷. Ponoć przyjęła ją w podomce, w pokoju jed-

⁶⁸⁶ „La duchesse d'Albany [Charlotte Stuart] arriva chez son père le 5 octobre, accompagnée d'une dame française mariée à un officier irlandais, madame O'Donnell et d'un noble écossais, lord Nairn. Charles Édouard la reçut avec une joie bien sentie” (S.R. Taillandier, *La comtesse d'Albany*, Paris 1862, s. 84). Patrz przypis 632. Najprawdopodobniej chodzi o Therese O'Donnell (córkę Johna O'Donnella of Larkfield, 1712–1784, i Anne Corr of Kilkenny), która wyszła za mąż za dalekiego kuzyna – Josepha O'Donnella of Castelbar (1756–1810), późniejszego austriackiego ministra finansów oraz podpułkownika w polskim wojsku (www.odonnel.pdf).

⁶⁸⁷ Maria Karolina Austriacka (1752–1814). W 1768 poślubiła Ferdynanda,

nej ze swoich służących. Król, który uwielbiał polowania, wyprawił jedno dla milorda. Oceniał on władcę jako mało wykształconego, wyglądającego bardziej na szelmę niż na monarchę.

29 [grudnia]

W okresie następującym po świętach Bożego Narodzenia w większości kościołów można zobaczyć szopki, które są rodzajem dekoracji z małymi figurkami, przedstawiającym narodzenie Jezusa Chrystusa. Przyciągają do kościołów bardzo wiele osób. Byliśmy w kilku, aby je obejrzeć. Podobno w Neapolu znajduje się taka, której zrobienie kosztowało 1000 dukatów ze względu na drogie kamienie.

30 [grudnia]

Byłam obejrzeć Kapitol i kościół Santa Maria Aracoeli. Niestety dekoracje wykonane z adamaszku zasłaniały jego piękno. Używa się go zawsze w kościołach w czasie nabożeństw i uroczystości.

31 [grudnia]

Byliśmy tego ranka u Don Luigiego, który ugościł nas obiadem na wspaniale udekorowanym stole. Zdobiły go kamee, antyczne popiersia, medaliony, a wszystkie elementy *desert*⁶⁸⁸ były ruchome. Nie sposób było ogarnąć wzrokiem wszystkich przedmiotów, które na pewno lepiej prezentowałyby się w gabinecie. Trzeba jednak przyznać, że trudno o cenniejszą kolekcję tego rodzaju. Don Luigi miał również bogaty zbiór obrazów, a wśród nich płótno Van Dycka, przedstawiające mężczyznę na koniu. Nie wiadomo, kim był portretowany, ale był to jeden z najbardziej znanych obrazów tego autora⁶⁸⁹.

króla Neapolu (Ferdynand IV) i Sycylii (Ferdynand III) – przyszłego Ferdynanda I, króla Obojga Sycylii.

⁶⁸⁸ *Il desert Braschi*, w Rzymie nazywany po prostu *desert*, czyli stołowa dekoracja, wykonana przez Luigiego Valadiera we współpracy z Lorenzo Cardellim i Grandjacquetem, składająca się z ponad stu marmurowych elementów, rodzaj prawdziwego muzeum archeologicznego z 28 złotymi monetami epoki cesarskiej.

⁶⁸⁹ Portret Don Francisco de Moncady, obecnie znajdujący się w Luwrze.

U Don Luigiego widzieliśmy wiele obrazów Guercina, Guida, Tycjana. Jako bratanek papieża zgromadził całą tę kolekcję za niewielkie pieniądze, ponieważ większość stanowiły prezenty, które otrzymywał.

Potem udaliśmy się zobaczyć Willę Altieri⁶⁹⁰. Było tam kilka rzeźb i obrazów, ale reszta wyglądała jak ogromne więzienie, ciemne i smutne, biblioteka miała w zbiorach wiele wiekowych ksiąg. Sam ich zapach świadczył o tym, iż było to bardzo stare miejsce. Trudno było tam wytrzymać. Ponieważ był to ostatni dzień roku, w kościele del Gesù⁶⁹¹ odbyła się uroczystość polegająca na odśpiewaniu przez kardynałów *Te Deum* i zakończona błogosławieństwem. Kościół ten należał do jezuitów i był bogato urządzony. Przednia część ołtarza była wykonana ze srebra, podobnie jak posąg św. Ignacego oraz świeczniki⁶⁹².

1 [stycznia], Nowy Rok

Wczoraj i dziś to dni, kiedy cała tutejsza arystokracja pokazywała się na Via del Corso. Widać było blisko dwieście powozów, jadących po tej ulicy. Przejeżdżający orszak zajmował całą jej długość. Ponieważ tłum nie miał żadnej innej rozrywki, uczynił sobie jedną z nich właśnie z tego przejazdu. Ustawiał się po obu stronach ulicy, panowało dosyć duże poruszenie.

2 [stycznia]

Poszłam zobaczyć kilka rycin. Ponieważ książe Stanisław widział, jak zajmowałam się iluminacją grotesek Rafaela, wysłał mi malowi-

⁶⁹⁰ Willa Altieri została wzniesiona w 1660 r. przez Giovanniego Antonio de Rossiego dla rodziny papieża Klemensa X. Obecnie w budynku mieści się szkoła.

⁶⁹¹ Kościół Najświętszego Imienia Jezus (Chiesa del Santissimo Nome di Gesù), zwany potocznie kościołem Jezusa – wzniesiony w latach 1568–1584 dla zakonu jezuitów, wg projektu Giacomo della Porty oraz Jacopo Barozziego da Vignola.

⁶⁹² Św. Ignacy Loyola (1491–1556) – hiszpański duchowny, teolog i założyciel Towarzystwa Jezusowego, w 1622 r. kanonizowany. Ołtarz św. Ignacego został wykonany w latach 1667–1700 ze srebra, brązu i lapis-lazuli. Dwie grupy rzeźbiarskie (z prawej *Wiara Triumfująca nad Herezją* – dzieło Pierre'a Legrosa, i z lewej *Triumf Wiary nad Bawochwalstwem* – dzieło Théodona) wydają się podtrzymywać i wznosić ku górze posąg świętego odziany w srebrny ornat.



29. Giovanni Battista Falda, Widok kościoła Najświętszego Imienia Jezus

dła z Willi Madama⁶⁹³, które zostały wykonane przez szkołę Rafaela i przewyższały freski z jego Loggi niebywałą delikatnością rysunku. Wydawało się, jakby autor jedynie musnął kartkę, co sprawiało, że były lżejsze i zarazem niebywale bogate.

3 [stycznia]

Odwiedziłam księżną Santacroce, którą zastałam w towarzystwie dwóch ministrów Hiszpanii oraz jej dzieci, którymi księżna zajmowała się najmniej. Mówiła do nich tak oschle, że nie miały na pewno przyjemności przebywania z nią. Nie potrafię wyobrazić sobie życia tutejszych kobiet. Spędzają dnie na zakupach i nie robią nic innego.

Z księżną Santacroce byliśmy u hrabiego Valpergi. Przedstawił nam mszę, która ma zostać odśpiewana na cześć królowej Sardynii⁶⁹⁴. Był to zbyt ponury utwór, aby śpiewać go w towarzystwie sprai-

⁶⁹³ Willa Madama – rezydencja wybudowana dla kardynała Giuliano Medyceusza, który w 1523 r. zasiadł na Stolicy Piotrowej, przyjmując imię Klemensa VII. Zdobia ją dzieła Rafaela.

⁶⁹⁴ Maria Antonietta Burbon (1729–1785) – była najmłodszą córką Filipa V,

gnionym muzycznej przyjemności. Dlatego też kardynał de Bernis po chwili wyszedł, wzdychając: „Ach! Jestem śmiertelnie znudzony”. Koncertowanie zakończyło się arią odśpiewaną przez księżną Ceri. Apartamenty Valpergi były umeblowane dość gustownie – tapiserie brukselskie były bardzo piękne z uwagi na ich kolory; były to dzieła flamandzkie.

4 [stycznia]

Odbył się bal u pana de Bayane’a, posiłek podano w sali oświetlonej na wzór paryski z kłozami okrytymi bulońską grenadyną⁶⁹⁵. Takie światło bardzo przypominało blask księżycy i wprowadzało miły nastrój.

5 [stycznia]

Bal u ambasadora Wenecji. Tym razem było bardziej żywo niż zwykle. Widzieliśmy spektakl bardzo osobliwych tancerek, na tle których odznaczała się zwłaszcza Teodoli⁶⁹⁶. Tańczono neapolitański taniec nazywany *tarantela*⁶⁹⁷, któremu towarzyszyła pantomima.

6 [stycznia]

Konwersacja i muzykowanie u kardynała de Bernisa, gdzie zebrało się niezliczone towarzystwo. Od dwóch dni panował mróz, co było tutaj nie lada wydarzeniem. Włosi wydawali się tym przerażeni. Zresztą, wcale mnie to nie dziwiło, ponieważ niewiele było tu domów – podobnie jak ten, gdzie my się zatrzymaliśmy – gdzie by się tego nie czuło, a to dlatego, że małą wagę przykładano tu do zabezpieczenia domostw przed zimmem.

króla Hiszpanii i jego drugiej żony – Elżbiety Farnese. W 1750 r. wyszła za mąż za Wiktora Amadeusza III, króla Sardynii w latach 1773–1796.

⁶⁹⁵ *grenadyna* – lekki, przezroczysty materiał bawełniany, gaza

⁶⁹⁶ J.J. Lefrançois de La Lande w *Voyage en Italie: contenant l’histoire et les anecdotes les plus singulières de l’Italie et sa description* (t. V, Yverdon 1787, s. 37) pisał o młodych paniach na włoskich salonach w 1784 r., wśród nich wymieniał markizę Teodoli.

⁶⁹⁷ *tarantela* – włoski taniec ludowy z Neapolu. Nazwa pochodzi prawdopodobnie od miasta Tarent lub pająka (wg wierzeń taniec miał leczyć jadowite ukąszenie)

7 [stycznia]

Pierwszy spektakl w Teatrze Alibert⁶⁹⁸. Budynek był duży, ale przeciętnej urody. Razem z księżną Gagarin byliśmy w łoży hrabiego Valpergi. Parter był wypełniony od trzech godzin. Ponieważ teatry przez znaczną część roku stały zamknięte, wszyscy byli bardzo spragnieni przedstawień⁶⁹⁹. Przy każdym rzędzie krzeseł ustawiono strażę, aby zapobiec bałaganowi. Było sześć pięter łoży, a na wprost sceny znajdowała się łoża gubernatora⁷⁰⁰. Czekaliśmy na niego. Kiedy przybył, krzyczano: *Bravo!*, aby zademonstrować zadowolenie z zarządzenia, które wydał. Oglądaliśmy operę *Virginia*⁷⁰¹. W najlepszych momentach oklaski były tak głośne, że aktorzy musieli na chwilę przerywać występ. Rubinelli śpiewał bardzo dobrze, zauważyliśmy jednak, że miał kilka arii i jeden kwartet, który zbyt nie przypadł widowni do gustu – zapadała wtedy głęboka cisza, ponieważ obowiązywał zakaz gwizdania. Albertini wydawał się zadowolony i miał ku temu powody. Następnym punktem programu był balet *Kastor i Polluks* – w większości dekoracje były piękne, jednak były

⁶⁹⁸ Teatro Alibert powstał w latach 1716–1718 na zlecenie Antonio d’Aliberta – syna Giacomo, autora Teatro Tordinona. Teatro Alibert (d’Alibert), zwany także Teatro delle Dame, spłonął w 1863 r. „W Rzymie największy jest teatr nazywany Alle Dame [błąd w zapisie, powinno być Delle Dame]; zbudował go hrabia d’Alibert, szlachcic francuski w służbie królowej Krystyny [Szwedzkiej]. Jest on największy i uchodzi za najpiękniejszy; to tam zwykle wystawia się wielką tragedię [sezonu]” (W. Urban, *Notatki ródłowe o muzykach polskich w XVI wieku*, „Muzyka. Kwartalnik poświęcony historii i teorii muzyki” 1987, t. 32, s. 61).

⁶⁹⁹ A.F. Moszyński (*op.cit.*, s. 273) o przedstawieniach teatralnych napisał: „W Rzymie nie ma ani jednego od początku wielkiego postu aż do karnawału. Wobec tego widowiska kościelne zastępują świeckie”. Podobne spostrzeżenia miał F.K. Bohusz: „Ponieważ w Rzymie karnawał jest krótki bardzo, a zatem i teatru przez resztę czasu zamknięte” ([F.K. Bohusz] S. Staszic, *Dziennik podróży... (1777–1791). Austrya–Niemcy–Hollandya–Anglia–Francya–Szwajcarya–Włochy, z autografu i jego kopii, odnalezionych w papierach po b. Towarzystwie Królewsko-Warszawskim Przyjaciół Nauk, znajdujących się w dziale rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie* wydał A. Kraushar, t. 2, Warszawa 1903, s. 221).

⁷⁰⁰ Ignazio Busca (1731–1803) – kardynał, w latach 1785–1789 gubernator Rzymu.

⁷⁰¹ Melodramat *Virginia* – muzyka Gioacchino Albertini, „maestro di cappella al servizio del principe Stanisław Poniatowski” (D. Silvani, *La corte et la società romana nei secoli XVIII e XIX*, Napoli 1967, s. 111).

i takie, którym czegoś brakowało. Po drugim akcie wystawiono kolejny balet. Ten trzeci był jednak nieciekawym, bo wadą włoskich sztuk było to, że rozwiązywanie akcji nie było spójne z pierwszymi aktami.

8 [stycznia]

Byłam w Teatrze Argentina⁷⁰² w loży Noronhy. Był on o wiele lepszy, miał lepszy kształt i zasadniczo było w nim weselej. Wystawiano *Arminię*⁷⁰³ – jeden z występujących bardzo dobrze śpiewał, dobrze był także wystawiony balet *Kefalos i Prokris*⁷⁰⁴ – bardzo wiele mi przyjemności sprawił, zwłaszcza moment, gdy naszym oczom ukazał się Olimp. Nigdy nie przypuszczałam, że mężczyźni tak dobrze mogą zagrać role kobiet, można było dać się zwieść, gdyby człowiek nie wiedział tego wcześniej.

9 [stycznia]

Poczyniliśmy przygotowanie przed wyjazdem do Neapolu. Pożegnałam się z kilkoma tutejszymi damami; była u mnie Santacrocce z Azarą.

10 [grudnia]

Wspólne spotkanie odbyło się o godzinie siódmej rano przy bramie [...] ⁷⁰⁵.

⁷⁰² Teatro Argentina – teatr operowy w Rzymie, otwarty w 1732 r. Nazwa pochodzi od lokalizacji – placu Largo di Torre Argentina.

⁷⁰³ *Arminia – drama per musica in due atti* Marco Landiego.

⁷⁰⁴ *Céphale et Procris* – balet heroiczny André Grétry’ego i Jean-François Marmontela, wystawiony po raz pierwszy w 1773 r.

⁷⁰⁵ Rękopis urywa się w tym miejscu.

SPIS ILUSTRACJI

1. Napoleon Orda, *Wiśniowiec nad Horyniem*, [w:] *Album widoków historycznych Polski poświęcony Rodakom zrysowany z natury...*, Muzeum Książąt Lubomirskich, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. A. gr. 116/69.

2. Strona tytułowa książki *Sokrates wieśniak albo opisanie życia gospodarskiego y cnotliwego filozofa rolą bawiącego się*. Przez JJ. WW. Jmć Panny Katarzynę y Ludwikę Sosnowskie pisarzówny polne W. X. Litewskiego z francuskiego na polskie przetłumaczony, Warszawa 1770.

3. Malarz nieznany, *Portret Ludwika z Sosnowskich Lubomirskiej*, 4. ćw. XVIII w., [za:] *Początki Muzeum Lubomirskich: dary Józefa Maksymiliana Ossolińskiego i Henryka Lubomirskiego*, Wrocław 2008, s. 55.

4. Malarz nieznany, *Portret Józefa Lubomirskiego*, 4. ćw. XVIII w., [za:] *Początki Muzeum Lubomirskich: dary Józefa Maksymiliana Ossolińskiego i Henryka Lubomirskiego*, Wrocław 2008, s. 54.

5. Napoleon Orda, *Równe*, [za:] *Album widoków historycznych Polski poświęcony Rodakom zrysowany z natury...*, Pierwsza seria, Warszawa 2006.

6. Strona tytułowa rękopisu Katarzyny z Sosnowskich Platerowej, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 4443/I.

7–8. Fragment rękopisu Katarzyny z Sosnowskich Platerowej z notatkami inną ręką, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 4443/I, s. 62–63.

9. Trasa podróży na podstawie dziennika Katarzyny z Sosnowskich Platerowej.

10. Angelika Kauffmann, *Portret księżnej Giuliany Publicola Santacroce*, 1791, [za:] *Rembrandt i inni. Królewska kolekcja obrazów Sta-*

nislawa Augusta. Obrazy ze zbiorów Muzeum *azienki Królewskie i Muzeum Narodowego w Warszawie: wystawa 19 lipca – 16 pa* *dzielnika 2011*, Warszawa 2011, s. 136.

11. Angelika Kauffmann, *Henryk Lubomirski jako Kupidyn*, 1786, [za:] Львівська галерея мистецтв, Львів 2006, s. 145.

12. Daszów, Львівський історичний музей, sygn. G-90.

13. Józefa Kleczeńska wg Bronisława Podbielskiego, *Beresteczko*, Antykwariat „POLIART” Beata Kalke, Koty ul. Ogrodowa 20, 42-690 Tworóg, tel. (032) 285 74 39, fax (032) 284 69 36, e-mail: poliard@pro.onet.pl <http://antykwariat.biz>.

14. Francesco Hayez, *La vendetta è decisa*, 1851, [za:] <http://www.arteaneti.net/magazine/articolo/i-tesori-del-principe>.

15. Francesco Guardi, *Plac św. Marka w Wenecji*, XVIII w., Kunsthistorisches Museum Wien, fot. Małgorzata Ewa Kowalczyk.

16. Élisabeth Vigée-Lebrun, *Portret Izabelli Lubomirskiej z popieraniem Henryka Lubomirskiego*, 1793, [za:] *Początki Muzeum Lubomirskich: dary Józefa Maksymiliana Ossolińskiego i Henryka Lubomirskiego*, Wrocław 2008, s. 57.

17. Antonio Canale, *Wenecja. Widok Piazzetty w stronę ujścia Canale Grande i kościoła Santa Maria della Salute*, [w:] *Urbis Venetiarum Prospectus Celebriores*, Venezia 1773, [za:] Angela Sołtys, *Opat z San Michele. Grand Tour prymasa Poniatowskiego i jego kolekcje*, Warszawa 2008, s. 64.

18. Antonio Canale, *Bucintoro przed Pałacem Dożów w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego*, 1729, [za:] Marion Kaminski, *Wenecja. Sztuka i architektura*, Köln 2001, s. 333.

19. Pomnik króla Jana III Sobieskiego w Padwie na Prato della Valle, fot. Małgorzata Ewa Kowalczyk.

20. Jan Chrystian Kamsetzer, *Widok portu w Ankonie z ukiem Trajana*, 1780, [za:] Marzena Królikowska-Dziubecka, *Podróże artystyczne Jana Chrystiana Kamsetzera (1776–1777; 1780–1782)*, Warszawa 2003, s. 123.

21. Józef Brodowski, *Kuryerka pocztowa na trakcie bitym*, Львівський історичний музей, sygn. G-46.

22. Giovanni Battista Falda, *Veduta di tutta la Basilica Vaticana*, [za:] Giovanni Battista Falda, *Vedute di Roma nel'600. Chiese, strade e piazze: la vita quotidiana a Roma nell'opera di un grande incisore*, introduzione di Renata Piccininni, Roma 1996.

23. Sosna pinia, fot. Anna Pikor-Póltorak.

24. Giovanni Battista Falda, *Piazza e Palazzo sul Quirinale detto Monte Cavallo*, [za:] Giovanni Battista Falda, *Vedute di Roma nel'600. Chiese, strade e piazze: la vita quotidiana a Roma nell'opera di un grande incisore*, introduzione di Renata Piccininni, Roma 1996.

25. François Morel, *Veduta del Campidoglio sul Monte Capitolino...*, 1796, Muzeum Książąt Lubomirskich, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. I.g.18946.

26. *Une salle du Palais Borghese à Rome par Frappas et Freeman*, [w:] Édouard Charton, *Le Magasin Pittoresque*, n°1, Paris 1847, s. 5.

27. Jean Barbault, *Widok Placu Hiszpańskiego w Rzymie*, [w:] *Les plus beaux édifices de Rome moderne...*, Roma 1763, [za:] Angela Sołtys, *Opat z San Michele. Grand Tour prymasa Poniatowskiego i jego kolekcje*, Warszawa 2008, s. 81.

28. Angelica Kauffmann, *Autoportret*, 1788, Galeria Uffizi, korytarz Vasariego, Florencja, [za:] Mina Gregori, *Galerie Florencji Uffizi i Pitti. Arcydzieła malarstwa*, Warszawa 2003, s. 619.

29. Giovanni Battista Falda, *Chiesa dedicata al Nome di Gesù*, [za:] Giovanni Battista Falda, *Vedute di Roma nel'600. Chiese, strade e piazze: la vita quotidiana a Roma nell'opera di un grande incisore*, introduzione di Renata Piccininni, Roma 1996.

INDEKS OSÓB

Indeks nie obejmuje Katarzyny z Sosnowskich Platerowej, osób z tytułów przedstawień plastycznych oraz patronów kościołów.

A

- Agrypa Marek 116
Agrypina Młodsza 167
Agrypina Starsza 147
Albani Alessandro, kardynał 147
Albani Annibale, kardynał 147
Albani Francesco 199
Albani Giovanni Francesco, kardynał 54, 91, 176, 177
Albani Maria Teresa (z domu Cybo-Malaspina) 91
Albani Orazio 91
Albany, księżna, patrz Stuart Charlotta
Alberti Leon Baptysta 106
Albertini Joachim (Gioacchino) 151, 211
Albertrandy Antoni 139
Albertrandy Jan Chrzyciel 139
Alcaini Giuseppe 74
Alcaini Petrina (z domu Aliprandi) 74
Alcaini Sebastiano 74, 91
Aleksander VI (Rodrigo Borgia), papież 194
Aleksander VII (Fabio Chigi), papież 138
Aleksander Wielki 165
Alessandro, doktor 175
Algardi Alessandro 180
Alibert Antonio d' 211
Alibert Giacomo d' 211
Aloy Franciszek Elias d' 100
Altieri Antonio Maria 204
Altieri Emilio Carlo 204
Altieri, księżna, patrz Borghese Livia
Amati Giacinto 195
Anfossi Pasquale 91, 95
Antici Tommaso, markiz 32, 34, 36, 145, 158, 168, 172, 176, 184, 201
Antinous 167
Antonini Carlo 157, 161, 164, 168, 174, 181

Archetti Giovanni Andrea, kardynał 110, 111, 114
 Ariosto Ludovico Giovanni 110
 Aurelian 157
 Azara José Nicolas de, minister Hiszpanii w Rzymie 36, 146, 178, 188, 200, 212
 Azzinari Marina 74
 Azzone Domenico, hrabia Saluzzo di Casteldelfino 177
 Azzone Gabriella (z domu Verrua De La Motta), patrz Casteldelfino, hrabina

B

Baldi Lazzaro 129
 Balin, milordowie 203
 Baliński Michał 14
 Bandini Carlo 191
 Bane, markiza 141
 Barbarigo Caterina (z domu Sagredo) 78
 Barbarigo Cecylia 78
 Barbarigo Contarina 78
 Barbarigo Gregorio 78
 Barbault Jean 183, 215
 Barberini Antonio 159
 Barciak Antoni 53
 Barozzi da Vignola Jacopo 208
 Bartolomeo, ksiądz 131
 Bartolozzi Francesco 200
 Bartoszewicz Julian 16, 17
 Barycz Henryk 40, 151
 Bassano Jacopo 108, 185, 195

Batlloorí Miguel 126
 Batoni Pompeo 161, 202
 Batory Stefan, król polski 97, 152
 Batowski Zygmunt 139
 Bauer 203
 Bayane de, diuk, patrz Latier Hubert Guillaume de
 Beck Franz 202
 Beck Johann Aloys 202
 Belizariusz 150
 Berdecka Anna 50
 Berenika 147
 Bernard Adélaïde Louise (z domu Delorme) 176
 Bernard Ange François 176
 Bernardin de Saint-Pierre Jacques-Henri 10
 Bernini Giovanni Lorenzo (zwany Gianlorenzo) 136, 138, 149, 150, 180, 184, 198
 Bernis François-Joachim de, kardynał, francuski ambasador w Rzymie 36, 122, 146, 173–178, 181, 182, 185, 186, 193, 196, 197, 206, 210
 Bertholdi, doktor 15
 Bevilacqua 104
 Bevilacqua Marco, hrabia 103
 Bianchi Francesco 86
 Bibiena Antonio 111
 Bibiena Francesco 102
 Bielińska Krystyna z Sanguszków 34

- Bieliński Franciszek 34
 Bieliński Paweł 34
 Bloemen Jan Frans van (zwany Orizzonte) 185
 Blondeau Auguste Louis 99
 Boccherini Isabel 187
 Boccherini Joaquina 187
 Boccherini Luigi 187
 Boccherini Mariana 187
 Boerio Giuseppe 61
 Bohusz Franciszek Ksawery 211
 Boncompagni Ludovisi Ignazio 173
 Borghese Anna Maria Salviati, księżna 174, 176, 179, 180, 182, 196
 Borghese Livia, księżna Altieri 172, 173, 176, 178, 187, 204
 Borghese Marcantonio 174
 Borghese, rodzina 152, 156, 174
 Borromini Francesco 140, 148
 Bouchard Giovanni 163
 Bourbon Ferdynand I, król Neapolu i Sycylii 207
 Bourbon Louis-Aimé de, książdz 173, 174, 179, 180, 200, 202
 Bourbon Maria Karolina (z domu Habsburg), królowa Neapolu i Sycylii 206, 207
 Bourgoing de Villefore Joseph-François 161
 Bramante Donato 124, 135, 170
 Braschi Anna Teresa (z domu Bandi) 161
 Braschi Costanza (z domu Falconieri), księżna 161, 178, 179, 197
 Braschi Marcantonio 161
 Braschi Onesti Luigi 161, 178, 197
 Braschi Onesti Romoaldo 143, 195
 Brescia Prospero da 193
 Breteuil de 188
 Breuner Karl von, austriacki minister w Wenecji 66, 74, 79, 82, 87, 93
 Breuner von, żona Karla Breunera 66, 87, 93, 98
 Brewster Dawid 116
 Brodowski Józef 133, 214
 Brosses Charles de 115
 Brzostowska Anna Jadwiga z Platerów 13
 Brzostowski Robert 13
 Buonarroti Michał Anioł, patrz Michał Anioł
 Busca Ignazio 211
- C**
- Caffarelli-Borghese Scipione 150, 174
 Cailhava d'Estendoux Jean François 172
 Calcagni Antonio 125
 Caleppi Lorenzo 177
 Canale Antonio 81, 90, 214
 Candini 170

- Canova Antonio 198, 199
 Canuti Domenico Maria 112
 Caprara Enea Silvio de 115
 Cardelli Domenico 181
 Cardelli Lorenzo 207
 Carlenas Jouvenal de 11
 Carracci Agostin 199
 Carracci Annibale 185, 199
 Casaglia Gherardo 203
 Casanova Giacomo 71, 110, 146, 187
 Cassini Gian Domenico 114
 Casteldelfino, hrabina 177, 181–183, 196
 Castracane 204
 Castriota Giorgio (zwany Scanderbeg) 88
 Celier Léonce 188
 Ceri di, książę, patrz Odescalchi Baldassare
 Ceri di, księżna, patrz Odescalchi Caterina Valeria
 Cestiusz Gajusz 154
 Cezar Gajusz Juliusz 118
 Chachaj Marian 34, 45
 Chachulski Tomasz 44
 Charton Édouard 215
 Chigi Agostino 177
 Chigi Giulia Augusta (z domu Albani), księżna 54, 177
 Cichoracki Piotr 56
 Cioja Fortunato 171, 172
 Cobbi Jane 60
 Cochin Charles Nicolas 43
 Conca Sebastiano 129
 Concina Anna (z domu Magalucio di Cividale del Friuli) 61
 Concina Daniele 63
 Concina G. de 61, 63
 Concina Niccolò 61, 63
 Concina Teresa (z domu Strassoldo di Sotto) 61
 Conti Sigismondo 128
 Conti, kardynał 139
 Correggio Antonio Allegri da 109, 110, 115, 198, 199
 Cortona Pietro da 159
 Courtois Jacques (zwany le Bourguignon des batailles) 195
 Créquy (Créqui) Charles Marie de Sault de, markiz 174, 175, 177, 178
 Cyseron 11, 131, 153, 198
 Czarторыska Maria Zofia z Sieniawskich 71
 Czarторыski Adam Kazimierz 38, 46
 Czarторыski August Aleksander 71
- D**
- Dalloglio (dall'Oglio) Giovanni 54, 60, 71
 Dalloglio (dall'Oglio) Marianna (z domu Madonis) 71, 72
 Danilczyk Adam 39
 Dąbrowska 28, 70
 Debenedetti Elisa 204
 Delille Jacques 175

Della Valle Guglielmo 195
 Demokryt 115
 Demostenes 11
 Dihm Jan 17
 Dioklecjan 129, 191, 192
 Dionigi Pietro Giacomo 115
 Dogrumowa Anna Maria 38, 39
 Domenichino 137, 169, 184, 192
 Domicjan 141, 168
 Dominichino 199
 Doria Landi Pamphili Andrea
 IV 190
 Doria Leopolda (z domu di Sa-
 voia-Carnigiano), księżna 190
 Drucki-Lubecki Hieronim 88
 Dubas-Urwanowicz Ewa 53
 Dufriche Desgenettes René-Ni-
 colas 176, 178
 Dumanowski Jarosław 53
 Dunin 72
 Dygdała Jerzy 161

E

Erizzo Anna 88
 Erizzo Paul 88
 Este Ercole III Rinaldo d' 108
 Este Francesco I d' 108
 Eynard Charles 66, 82

F

Faivre Antoine 203
 Falconieri Giulia (z domu Mel-
 lini) 178
 Falconieri Mario 178

Falconieri Mibilia (z domu Muti)
 35, 36
 Falconieri Orazio 35, 36
 Falda Giovanni Battista 138, 149,
 209, 215
 Faliero Ordelafo, doża wenecki 79
 Floreta (lub Falonta, Falouta) 112
 Fauquet Joël-Marie 99
 Faustyna (Anna Galeria) 147
 Fétis François-Joseph 71
 Fidiasz 149, 165
 Firrao Giuseppe, nuncjusz w We-
 necji 68, 74
 Fiszerowa Wirydianna z Rado-
 lińskich 53
 Fittevali, kupiec 106
 Flamingi Carlo 110
 Flandrin Jean Louis 60
 Fleury de, markiz 174
 Fontana Carlo 136
 Fontana Domenico 135, 136, 140,
 154, 156
 Fontana Giovanni 125, 193
 Foster Elisabeth Christiana (z do-
 mu Harvey) 190
 Foster John Thomas 190

G

Gagarin Sergiej Sergiejewicz 153
 Gagarin Warwara Nikołajewna
 (z domu Golicyna), księżna
 153, 157, 159, 170, 175, 177,
 179, 180, 182, 184, 186, 188,
 205, 211

- Garampi Giuseppe, kardynał 118, 201
- García Matías Fernández 187
- Garibaldi Giuseppe 170
- Gavi, rodzina 103
- Gazzoli Luigi, gubernator Loreto 125
- Genlis Stéphanie Félicité 178, 188
- Germanik 147
- Ghigotti Gaetano 32, 34
- Giambologna 111
- Gioannetti Andrea, kardynał arcybiskup Bolonii 110
- Giusti, hrabia 102
- Godlewska Teresa 40, 72
- Gonzaga Karol IV 105
- Gonzaga, ród 105, 106
- Grabowska Aleksandra 161, 181
- Grabowska Anna z Rosenbergów-Gruszczyńskich 72
- Grabowska Elżbieta z Szydłowskich 59, 72, 127, 161, 181
- Grabowski Jan Jerzy 72, 181
- Grabowski Jerzy 72, 134, 143, 144, 149, 151
- Grandjacquet 207
- Gravier Jean Joseph 163
- Grétry André 212
- Grzebień Ludwik 11
- Grzegorz I Wielki, papież 157
- Grzegorz XIII (Ugo Boncompagni), papież 158
- Grzegorz XV (Alessandro Ludovisi), papież 152
- Guadagni Gaetano 93, 94, 96
- Guardi Francesco 69, 214
- Guattani Giuseppe Antonio 200
- Guercino 113, 119, 137, 185, 195, 199, 208
- Guido Reni, patrz Reni Guido
- Gurgo Ottorino 191
- Guzowski Piotr 53
- ## H
- Habsburg Ferdynand 109
- Habsburgowie, ród 105
- Hadrian 140, 148, 167
- Hameron Krystian Deybel de 163
- Hannibal 120
- Hartig Franz de Paul Anton von 66, 74
- Hartig Maria Eleonora von (z domu von Colloredo) 66, 98
- Harvincourt d' 188
- Hayez Francesco 62, 214
- Hennezel Béat 203
- Heraklit 115
- Herbst Stanisław 20
- Hirzel Hans Kaspar 10
- Homer 11
- Hozjusz Stanisław 143
- ## I
- Innocenty X (Giambattista Pamphili), papież 155
- Innocenty XIII (Michelangelo Conti), papież 139

J

Jamrożek Wiesław 10
Jaroszewski Tadeusz S. 43
Jastrzębska Magdalena 17
Jenkins Thomas 198
Jezierski Andrzej 22
Józefowicz-Hlebicka Maria z Platerów
Józefowicz-Hlebicki Wincenty 13
Jubanico (Giubenico), rodzina 80
Juliusz II (Giuliano della Rovere), papież 128, 135, 142, 158, 142
Juliusz III (Giovanni Maria Ciocchi del Monte), papież 201
Justyniarska-Chojak Katarzyna 53

K

Kalke Beata 214
Kaminski Marion 214
Kamsetzer Jan Chrystian 214
Kara Mustafa 116
Karkocha Małgorzata 46
Karol X, król Francji 162
Karpiński Hilarion 58
Katarzyna II, carowa rosyjska 7, 46, 115
Kauffmann Angelika 37, 41, 161, 182, 183, 188–191, 198, 202, 213–215
Keppel Augustus 35
Keysler John George 116
Klaudiusz Neron 120
Kleczeńska Józefa 52, 214

Kleczewski Stanisław Dominik 99
Klemens VII (Giuglio de Medici), papież 163, 209
Klemens X (Emilio Bonaventura Altieri), papież 136, 208
Klemens XI (Giovanni Francesco Albani), papież 91, 147
Klemens XII (Lorenzo Corsini), papież 139, 166
Klemens XIII (Carlo della Torre Rezzonico), papież 199
Klemens XIV (Lorenzo Ganganeli), papież 126, 142, 199
Klewański Adam 139, 143, 144, 149, 151
Klimowicz Mieczysław 46
Kończak Małgorzata 8
Kołodziej Robert 54
Komodus 147
Konarska-Zimnicka Sylwia 53
Konarski Szymon 15, 22
Konopczyński Władysław 53
Konstans 166
Konstantyn I Wielki 135, 140, 153, 158, 164, 166, 167
Konstantyn II 121, 166
Kościuszko Tadeusz 16, 17, 20
Kouchelov Gregorij 203
Kowalczyk Małgorzata Ewa 28, 32, 53, 54, 214
Kowecki Jerzy 16, 17, 20
Kownacka Antonina z Reczyńskich 185
Kownacki Hipolit 72, 185

- Kownacki Józef 185, 186
 Kownacki Konstanty Józef 185
 Kraszewski Józef Ignacy 7, 22, 47
 Kraushar Aleksander 39, 211
 Królikowska-Dziubecka Marzena 214
 Krüdener Aleksiej Konstantin von, ambasador rosyjski w Wenezji 67–70, 74, 82
 Krüdener Julia (Juliana) von (z domu von Wittinghof) 67, 68, 74, 75, 82, 84, 94, 98
 Kuefstein Johann Ferdinand III von 66
 Kuefstein Maria Teresia Eleonora Finata von (z domu von Colloredo) 66
 Kurdybacha Łukasz 10
 Kwilecki Adam Klemens 139, 151, 157
 Kwilecki Franciszek Antoni 139, 151, 157
- L**
- Labus Giovanni 200
 Lalande Joseph Jérôme 43, 104, 210
 Lanfranco Giovanni 199
 Lante Montefeltro della Rovere Vincenzo 147
 Lante, książę 146, 147
 Lanzi Luigi 112
 Larrère Catherine 202
 Laskarys Anna z Zabiełłów 162
 Laskarys Jerzy Hieronim Maria Wojciech 162, 181
 Laskarys Teodor 49, 162
 Latier Hubert Guillaume de, diuk de Bayane (de Bayanne) 172, 173, 176, 178, 182, 187, 196, 210
 Laudański Franciszek 126
 Legros Pierre 156, 208
 Leochares 142
 Leon X (Giovanni de Medici), papież 200
 Leon XII (Annibale Sermattei della Genga), papież 162
 Leonardelli Pier Antonio 120
 Lepri Girolama Victoria (z domu Sampieri), markiza 191, 193
 Lepri Giuseppe 191
 Leszczyńska Cecylia 22
 Lezze Andrea IV da 74, 80, 87, 90
 Lezze Elena da (z domu Pisani) 72, 74, 77, 80
 Libiszowska Zofia 27
 Lipiński Tymoteusz 14
 Lippi Annibale 157
 Lippini Nadia Maria 78
 Litta Visconti Arese Giulio Renato 190
 Liwiusz Salinator 120
 Longhi Martino 169
 Lorena Pietro Leopoldo di 177
 Loret Maciej 36, 151
 Lotti Carlo 116
 Lubomirska Helena 21

- Lubomirska Izabella z Czartoryskich, księżna marszałkowa 38–40, 42, 43, 71, 72, 74, 79, 80, 82–89, 96, 97, 183, 184, 193
- Lubomirska Magdalena z Raczyńskich 161
- Lubomirska Rozalia z Chodkiewiczów 17
- Lubomirska Honorata z Pocięjów Ludwika 17
- Lubomirska Ludwika z Sosnowskich 8, 10, 11, 15–17, 20–25, 27, 40, 46, 47, 49, 50, 72
- Lubomirski Aleksander 17
- Lubomirski Fryderyk 21
- Lubomirski Henryk 21, 40, 42, 72, 85, 91, 186
- Lubomirski Józef 17, 20, 21, 49, 72
- Lubomirski Karol 21
- Lubomirski Michał 161
- Lubomirski Stanisław, marszałek wielki koronny 38, 71
- Lubomirski Stanisław, wojewoda kijowski 17, 20
- Lubomirski Władysław 21
- Ludwik XV, król Francji 173
- Luigi, ksiądz 183
- Ł**
- Łojek Jerzy 196
- M**
- Maderno Carlo 125, 135, 136
- Maderno Stefano 180
- Madonis Luigi 71
- Maffei Scipione 102–104
- Mahomet II 88
- Majewska-Maszkowska Bożena 40, 43, 72
- Malatesta Sigismondo Pandolfo 119
- Manin Ludovico, doża wenecki 83
- Manners Victoria 188
- Mańkowski Tadeusz 172
- Maratta Carlo 191, 192, 194
- Marchesi Luigi 81
- Marcjusz Kwintus 144
- Marek Aureliusz 147, 166, 167
- Maria Antonietta, królowa Sardynii 209
- Marmontel Jean-François 212
- Maron Anton von 161
- Maroń Jerzy 54
- Marsili Luigi Ferdinando 114
- Martyn Thomas 116
- Massalska Apolonia Helena 54
- Matwijowski Krystyn 32
- Mazzo Damiano 185
- Medyceusze, ród 177
- Melżyński, ksiądz 149
- Memmo Andrea, ambasador Weneccji w Rzymie 78, 174, 179, 182, 184, 191, 197, 201, 202, 205, 206, 210
- Memmo Lucia 179, 191, 196–198, 202

- Memmo Paola 179, 191, 196–198, 202
 Mengs 188
 Metastasio 139, 142
 Michalski Jerzy 24, 28
 Michał Anioł 135, 141, 166, 171, 192, 199
 Michaud Louis Gabriel 163, 175
 Micheroux Antonio, minister Neapolu w Wenecji 54, 74, 86, 91, 92
 Micheroux Maria Teresa (z domu Daneluzzi) 92
 Mikocka-Rachubowa Katarzyna 44, 60, 100, 199
 Mikocki Tomasz 44
 Mikulski Krzysztof 53
 Misson Maximilien 115
 Mitera-Dobrowolska Mieczysława 10
 Mitoraj Igor 191
 Młodziejowski Andrzej Stanisław 11
 Mniszchowa Urszula z Zamoy-skich 7, 8, 13, 25, 45–47, 84
 Mniszech Michał Jerzy 7, 25, 46, 84
 Moncada Francisco de 207
 Mondot Jean 202
 Monteverdi Claudio Giovanni 96
 Morawska Teofila Konstancja z Radziwiłłów 53, 85
 Morel François 165, 215
 Morghen Raffaello 200
 Moro, kupiec 76, 77
 Morosini Francesco 77
 Morosini Francesco, doża we-necki 88
 Morosini Loredana Maria (z do-mu Grimani) 77
 Moszyński August Fryderyk 34, 85, 99, 151, 172, 211
 Mucha Danuta 44
 Muratori Ludovico Antonio 110
N
 Nagurczewski Ignacy 11, 55
 Nakwaska Karolina z Potockich 15
 Naruszewicz Adam 7, 46
 Nibby Antonio 152, 162, 194, 195
 Niemcewicz Julian Ursyn 16, 17, 20, 51, 52, 126, 130
 Nir Roman 135
 Noronha Diego de, minister Por-tugalii w Rzymie 54, 173, 174, 188, 205, 212
 Nowak-Romanowicz Alina 24, 28
O
 O'Donnell Anne (z domu Corr of Kilkeny) 206
 O'Donnell of Castelbar Joseph 206
 O'Donnell of Larkfield John 206
 O'Donnell Therese 206
 Obreskow Aleksiej Michajłowicz 184, 186
 Odescalchi Baldassare, książę di Ceri 193, 198, 202
 Odescalchi Caterina Valeria

- (z domu Giustiniani), księżna di Ceri 191, 193, 202, 210
- Odescalchi Livio 182
- Odescalchi Maria Vittoria (z domu Corsini), hrabina Bracciano 182
- Odrzywolska-Kidawa Anna 53
- Ogiński Michał Kazimierz 24, 28
- Ohryzko Jozafat 16
- Oktawian August 118, 119, 166
- Olivieri Pietro Paolo 193
- Olszewska Magdalena 46
- Orda Napoleon 9, 26, 213
- Orgelbrand Samuel 186
- Ożarowska Cecylia z Platerów, patrz Platerówna Cecylia
- Ożarowski Kajetan 14, 50, 82
- Ożarowski Stanisław 82
- P**
- Pachoński Jan 68
- Paisiello Giovanni 194
- Palladio Andrea 95, 96, 98, 116
- Palma Młodszy 108
- Palma Starszy 108
- Paoloni Girolamo 120
- Parmigiano 199
- Paweł I, car rosyjski 25, 203
- Paweł III (Alessandro Farnese), papież 166, 171, 194
- Paweł V (Camillo Borghese), papież 135, 150, 156
- Pelicha y Hartz Maria Clementina 187, 193
- Pellegrini Margherita 102
- Pellegrini, rodzina 102
- Pelli Lorenzo 135, 149
- Peltier Jean-Gabriel 175
- Pełczyński Marian 53
- Perugino Pietro 113
- Petrillo Dan 68
- Piattoli Scipione 40, 72, 83, 85, 87
- Pichler Giovanni 200
- Pieczara Małgorzata 44, 54
- Pieńkos Andrzej 39
- Pierzchała Jan 186
- Pikor-Półtorak Anna 34, 47, 54, 55, 215
- Pilsztynowa Regina Salomea z Rusieckich 53
- Piotrowski Wojciech 51
- Piramowicz Grzegorz 100
- Pisani Alvise, doża wenecki 85
- Piscati Maria 91
- Pius II (Eneaszy Sylwiusz Piccolomini), papież 88
- Pius V (Giovanni Michele Ghislieri), papież 152, 153, 156
- Pius VI (Giovanni Angelo Braschi), papież 36, 142–144, 148, 159–161, 178, 195, 197, 205, 206
- Plater Adam Edward 15, 23
- Plater August Hiacynt 13
- Plater Ferdynand 15, 28
- Plater Józef Wincenty, mąż Katarzyny z Sosnowskich Platerowej 8, 13, 14, 21, 23, 25, 26,

- 34, 48–51, 59, 68, 70, 83, 86,
87, 91, 92, 108, 111, 113, 133,
146, 157, 179–183
- Plater Kazimierz Konstanty 8,
13, 14, 48
- Plater Konstanty Ludwik 13, 22
- Plater Stanisław 15
- Platerowa z Ogińskich Augusta
13, 22, 50
- Platerówna Cecylia 8, 14, 15, 21,
23, 28, 45, 46, 50–52, 70, 79,
82, 83, 91, 134, 135, 139, 140,
142, 149, 163, 172, 175, 176,
181, 182, 186, 196, 197, 204,
205
- Platerówna Honorata 13
- Platerówna Julianna 15, 21
- Platerówna Rozalia 13
- Podbielski Bronisław 52, 214
- Podgórska Eugenia 10
- Pokubiatto Ignacy 59, 60
- Pollak Roman 53
- Polo Antonia (z domu von
Thurn-Hoffer Valassina) 87
- Polo Antonio 87
- Pompejusz 118
- Poncelin de La Roche Tilhac
Jean-Charles 173, 176
- Poniatowski Stanisław August,
patrz Stanisław August Ponia-
towski, król polski
- Poniatowski Stanisław, bratanek
króla Stanisława Augusta 193,
196, 197, 202, 208
- Ponte Antonio da 68
- Ponte Jacopo da, patrz Bassano
Jacopo
- Porta Giacomo della 152, 166,
208, 135, 208
- Potomkin Grigorij Aleksandro-
wicz 190
- Potocka Aleksandra z Lubomir-
skich 43, 87, 100
- Potocka Anna Teofila z Sapie-
hów 100
- Potocka Elżbieta (Izabella) z Lu-
bomirskich 43, 100
- Potocka Karolina ze Świeżawskich
130
- Potocka Ludwika z Lubomirskich
17
- Potocki Franciszek Ksawery 17
- Potocki Ignacy 43, 99, 100, 185
- Potocki Ignacy Jerzy Feliks 129,
130
- Potocki Jan 185
- Potocki Józef Makary 17
- Potocki Michał 17
- Potocki Seweryn 100
- Potocki Stanisław Kostka 39, 40,
43, 72, 87, 100, 185
- Poupaet 163, 170
- Poussin Nicolas 184, 195
- Praksyteles 149, 165
- Prek Franciszek Ksawery 40
- Pubblicola Antonio, patrz Santa-
croce Antonio, książę
- Puccini Tommaso 196

Puchowski Kazimierz 56
Puszet Aleksandra Maria ze Skar-
bków-Borowskich 142
Puszet Jakub 135
Puszet Jan 135, 142
Puszet Józef 135, 139, 140
Puszet, baron 142, 143
Pyrrus 167

R

Rabowicz Edmund 60
Raczyńska Teresa z Moszczeńskich
161, 183
Raczyński Edward 53
Raczyński Kazimierz 161, 183
Radziwiłł Michał Kazimierz
„Rybeńka” 162
Rafael 113, 125, 126, 128, 135,
137, 158, 161–163, 169–172,
188, 194, 198–200, 208, 209
Ranuzzi, rodzina 116
Refini Francesco 129
Reni Guido 108, 112, 113, 115,
120, 159, 185, 195, 199, 208
Renier Margherita (z domu Dal-
met) 80
Renier Paolo, doża wenecki 80
Renouard Antoine Auguste 204
Reynolds Joshuy 188
Rezzonico Abbondio 173
Rezzonico Ippolita (z domu Bon-
compagni Ludovisi) 173
Ribeupierre Jean François de
187

Ricci da Montepulciano Giovan-
ni 157

Ročko Agata 44
Rohan Ferdinand Maximilien
Mériadec de 195
Rohan Louis René Édouard de 67
Rok Bogdan 53, 54, 85
Romanelli Giovanni Francesco 192
Romano Giulio 199
Romans Anne Couppier de 173
Roncalli Cristoforo 192
Rosa Salvator 185, 191
Rosales-Rodriguez Agnieszka 39
Rosset François 185
Rossi Giovanni Antonio de 208
Rossi John Charles Felix 163
Rostworowski Emanuel 17, 100
Rubinelli Giovanni Maria 196,
211
Ruffo Fabrizio 191
Runi Carlo 116
Rymkiewicz Jarosław Marek 67
Ryx Franciszek 38
Rzepińska Maria 95

S

Sacchi Andrea 159
Salvatore, ksiądz 140, 142–144
Sampieri Francesco 191
Sangallo Antonio da 171
Sangallo Giuliano da 135
Sanguszko Eustachy 72, 185
Sanguszko Hieronim Janusz 185,
186

- Sanguszko Janusz Modest 186
 Sanguszko, rodzina 72
 Sanguszkowa Aniela z Ledóchow-
 skich 186
 Sanguszkowa Anna z Pruszyńskich
 186
 Sanguszkowa Urszula Cecylia
 z Potockich 185
 Sanmicheli Michele 102, 103
 Sansovino Andrea 124
 Sansovino Jacopo 93
 Santacroce Antonio, książę 35,
 146
 Santacroce Giuliana (z domu
 Falconieri), księżna 35–38,
 146, 172, 173, 175, 178–180,
 182, 187, 188, 191, 196, 200,
 201, 203, 205, 206, 209, 212
 Santacroce, rodzina 178, 179, 209
 Santini Gaspare 170
 Sapieżyna Teofila Strzyżysława
 z Jabłonowskich 27, 53
 Sardi Giuseppe 81
 Sarti Giuseppe 46
 Scaligeri, rodzina 104
 Scanderbeg, patrz Castriota Gior-
 gio
 Scelli Loreto 129
 Schmidt 8
 Seneka 150
 Silhouette Étienne de 86
 Silvani David 211
 Simonetti Saverio 176
 Siwicka Dorota 67
 Skałkowski Adam 72
 Skowronek Jerzy 53
 Skowrońska Ekaterina Pawłowna
 190
 Skowrońska Ekaterina Wasyljew-
 na (z domu Engelhardt) 190,
 191
 Skowroński Paweł Martynowicz,
 rosyjski ambasador w Neapolu
 187, 190, 191
 Skrodzki-Wielisław Eugeniusz 186
 Słodczyk Rozalia 44, 54
 Sobieska Maria Kazimiera (z do-
 mu d'Arquien) 168
 Sobieska Maria Klementyna, żona
 Jakuba Stuarta 138, 195
 Sobieski Jakub 97
 Sobieski Jan III, król polski 97,
 168, 195
 Sobolewska 59
 Sołtys Angela 38, 146, 179, 214,
 215
 Sołtysik Sylwia 53, 54
 Sormani Leonardo 193
 Sosenkowski Maciej 159
 Sosnowska Tekla z Despot-Ze-
 nowiczów 8, 9, 11, 15, 20–28,
 40, 42, 47–50, 134
 Sosnowski Józef 8, 9, 11, 16, 17,
 20, 21, 23, 26, 134
 Souza (Sousa) Holstein Alessan-
 dro di, ambasador Portugalii
 w Rzymie 174, 205
 Sowiński Jan 11, 13

Spencer George John 172
 Spencer Lavinia (z domu Bing-
 ham) 172, 206
 Srogosz Tadeusz 24, 25
 Stanisław August Poniatowski,
 król polski 7, 8, 11, 17, 20, 21,
 25, 34, 36, 38, 39, 46, 47, 59,
 71, 72, 85, 97, 139, 145, 151,
 172, 181, 193, 199
 Staszewski Jacek 53, 135
 Staszic Stanisław 211
 Stolberg-Gedern Ludwika 195
 Stopniak Franciszek 162
 Strzałkowa Maria 139
 Stuart Charlotta, księżna Albany
 195, 196, 206
 Stuart Elżbieta 138
 Stuart Henryk Benedykt 195
 Stuart Jakub 138
 Stuart Karol Edward, hrabia Al-
 bany 195
 Suffren Pierre André de 178, 188
 Sulla Lucjus Korneliusz 167
 Sykstus III, papież, święty 148
 Sykstus IV (Francesco della Ro-
 vere), papież 142, 166
 Sykstus V (Felice Peretti Mon-
 talto), papież 125, 136, 140,
 154, 156
 Szczerbiński Marek 135
 Szczygielski Wacław 17, 129
 Szwejkowska Henryka z Platerów
 15
 Szwejkowski Michał 15

Ś

św. Andrzej 184
 św. Antonio 93
 św. Augustyn 113
 św. Barnaba 100
 św. Cecylia 113, 180
 św. Donat 22
 św. Franciszek 185
 św. Helena 140, 156, 164, 167
 św. Ignacy Loyola 208
 św. Izydor 130
 św. Jan 113, 162
 św. Julian 119
 św. Justyna 97
 św. Karol Boromeusz 159
 św. Katarzyna 203
 św. Magdalena 113
 św. Marek 67, 69–72, 74–76, 91
 św. Mikołaj z Tolentino 126
 św. Paweł 113, 153, 154
 św. Petronela 127, 137
 św. Petroniusz 113
 św. Piotr 113, 120, 135–137, 144,
 163, 170
 św. Sofroniusz 156
 św. Teodor 76

T

Taillandier Saint-René 206
 Tarasiuk Dariusz 8
 Tarnowska Adelajda z Platerów
 15, 51
 Tarnowski Jan 15
 Taylor Wiliam 39

Teodoli 210
Teodoryk 129
Thédon 208
Tintoretto Jacopo 76, 108, 185,
200
Tobiasz 116
Torelli Giacomo 121
Tossi Mario 193
Trajan 123, 148, 168
Trask Willard R. 71
Triaire Dominique 185
Turnau Irena 50
Tyberiusz 118, 147
Tycjan 98, 100, 108, 115, 185,
194, 195, 199, 200, 208
Tytus 141

U

Ugniewski Piotr 39
Urban VIII (Maffeo Barberini),
papież 120, 159
Urban Wacław 211
Urwanowicz Jerzy 53

V

Vacca Flaminio 193
Valadier Luigi 207
Valperga di Maglione Ales-
sandro, minister Królestwa
Sardynii w Rzymie 174, 188,
209–211
Van Dyck 207
Vanvitelli Luigi 153
Vasanzio Giovanni 150

Vasari Giorgio 194
Vasi Marziano 152, 162, 194, 195
Vautrin Hubert 10
Vergelli Tiburzio 125
Verii Alessandro 204
Vernet Claude Joseph 174
Veronese Paolo 75, 76, 86, 98,
100, 119, 194, 200
Verri Pietro 204
Vetrova Chiara (z domu Archet-
ti) 114
Vetrova Girolamo 114
Vetrova, hrabia, siostrzeniec kar-
dynała Archettiego 114
Vigano Salvatore 198
Vigée-Lebrun Élisabeth 73, 214
Visconti Filippo Aurelio 200
Vivaldi Antonio 102
Volpato Giovanni 188, 200

W

Walkinshaw Clementina 195
Waniczkówna Helena 13
Wasilewska Anna 185
Wasilewski Krzysztof 135
Wawrzykowska-Wiercichowa Dio-
nizja 16
Waza Krystyna, królowa Szwecji
137, 194, 211
Weiss Franz Rudolf von 106
Wergiliusz 131
Wespazjan 141
Wielhorski Jerzy Wincenty 26
Wierzbiński Benedykt 151

- Wiktor Amadeusza III, król Sardynii 210
Williamson George Charles 188
Winckelmann Johann Joachim 147
Wirtemberska Zofia Dorota 25
Wiszniewski Michał 101
Wiśniowiecki Michał Serwacy 14
Wit Jan 163
Wit Józef 164
Witkowska Alina 67
Witkowska Anna 44, 54
Witowa Zofia (z domu Glavani) 164
Witruwiusz 103
Witterlsbach Karol Filip Teodor 201
Wittinghof Otto Hermann von 67
Wolański Filip 45, 54
Wolter 10, 86, 155, 202
Woźniakowski Jacek 13
Wójcik K. Władysław 185
Wójcik Zbigniew 36
Wrześniak Małgorzata 44, 56, 165
- Z**
Zabiełło Michał 72, 83, 84, 87
Zabiełło Stanisław 72
Zahorski Andrzej 17, 161
Zamoyska Ludwika z Poniatowskich 7, 45, 46
Zawadzki Wacław 10
Zboińska-Daszyńska Bożena 34, 85
Zelada Francesco Saverio de, kardynał 182, 188, 194
Zielińska Marta 67
Zielińska Zofia 7, 8, 13–15, 20, 22, 25, 26, 48, 51
Zieliński Marek Grzegorz 10
Ziętarska Jadwiga 11
Zorzi Alvise 61
Zorzi Marino 78
Żołądź-Strzelczyk Dorota 9, 10, 56

INDEKS GEOGRAFICZNY

Indeks nie zawiera nazw miast podanych w opisach bibliograficznych i podpisach pod ilustracjami.

A

Adriatyk, patrz Morze Adriatyckie

Adyga, rzeka 100, 101

Afryka 191

Akwileja 166

Albano, jezioro 144

Albano, miejscowość 122, 144–147, 151

Alpy 32, 40, 45, 58, 93

Ameryka 17, 20, 176

Anglia 27, 130, 138, 170, 188, 200

Ankona 32, 43, 121–123, 127, 129

Apeniny 110, 120, 129, 130, 132

Austria 28, 57, 59, 91, 101, 106, 109, 126

Azja 167, 191

B

Bacchiglione, rzeka 87, 93

Bałta 24, 25

Bassano del Grappa 108

Bawaria 145

Beresteczko 14, 51, 52

Bergamo 43

Berlin 139

Biała (Bielsko-Biała) 28

Białystok 21

Bolonia 32, 43, 110–117, 173

Bolsena 32

Borghetto 132

Brenta, rzeka 83, 93

Brescia 43, 104

Brno 28

Buonconvento 32

C

Calais 27

Carpi 107

Carrara 83, 106

Castelnuovo di Porto 133

Cattolica 119

Cekinówka 24

Cellina, rzeka 63

Cento 114
Cesena 32, 118
Cherson 187
Cieszyn 28
Civita Castellana 32, 132, 133
Civitavecchia 146, 170
Coccau 57
Conegliano 65, 66

D

Daszów 13, 15, 25, 47
Dniepr, rzeka 187
Drezno 15, 109
Dubno 22, 24, 45, 49, 51, 187
Düsseldorf 109

E

Egipt 136, 148, 185, 186, 191
Emilia-Romania, region 107, 108,
110, 114, 117–119
Etna 196
Eubea 88
Europa 11, 25, 27, 28, 36, 42, 97,
100, 126, 131, 147, 188

F

Faenza 32, 117
Fano 120, 121
Fella, rzeka 58
Ferrara 110, 114
Florencja 32, 34, 63, 116, 134,
177, 195, 196
Foglia, rzeka 120
Foligno 32, 127–129

Fontanafredda 64
Forlì 117
Francja 7, 16, 27, 28, 45, 72, 98,
106, 108, 162, 172, 175, 195
Frascati 151–153, 155
Friuli-Wenecja-Julijska (Friuli-
Venezia-Giulia), region 57–60,
64, 65
Fusina 82, 83, 85, 92

G

Galicja 84
Garda, jezioro 43
Gdańsk 27
Genewa 27
Grecja 70, 88, 103, 119, 122, 148,
175
Grodno 21, 38

H

Helvet 27
Herkulanum 44
Hiszpania 36, 38, 54, 146, 173,
178, 187, 188, 193, 209, 210
Horynka 13, 14, 15, 22, 23, 25,
48, 49, 51
Horyń, rzeka 84

I

Imola 32, 114, 117
Indie 35
Innsbruck 106
Italia, patrz Włochy

J

Jerozolima 140, 156

K

Kalabria, region 146, 176, 196

Kamieniec 163, 164

Kaniów 7, 46

Karlsbad 39, 40

Karyntia 28

Katerburg 14

Kazimierza Mała 129

Kietrosy 24

Kijów 46

Klagenfurt 40, 74

Kolonia 145

Komarówka 14

Konstantynopol 80, 88, 112, 175,
206

Kraków 28

Krasław 22, 23, 50

Królestwo Sardynii 174, 188

L

Lacjum, region 132, 133, 144,
146, 151, 152

Lepanto 88, 156

Livorno 34, 35

Lombardia 104, 105, 107

Londyn 27, 163, 183, 200

Loreto 32, 43, 123–126

Lwów 22, 162

M

Macerata 32, 126

Maciejowice 20

Mannheim 202

Mantua 105–107

Marche, region 120, 121, 123,
126, 127

Marghera 87

Marocco 66, 87

Mediolan 43, 72, 84, 105, 109,
159, 191

Meduna, rzeka 63

Mestre 57, 65, 66, 68, 87

Mira 54, 82, 84, 91, 92

Modena 32, 43, 91, 107–110, 114

Monte Bérico 96

Monte Bolca 103

Montebello Vicentino 98

Montefiascone 32

Montelucio 129, 130

Monza 43

Morze Adriatyckie 58, 65, 118,
120, 121, 123

Morze Czarne 145

Morze Śródziemne 145

Morze Tyreńskie 132, 146

N

Nantes 123

Narbonne 163

Narni 32, 131

Nazaret 124

Neapol 32, 44, 54, 66, 74, 86, 91,
92, 97, 100, 151, 171–173, 180,
186, 187, 190, 193, 196, 206,
207, 210, 212

Nera, rzeka 131
Niemcy 22, 58, 59, 202
Nieśwież 162
Nil, rzeka 142, 168

O

Ołomuniec 28
Ołyka 22, 162
Ospitaletto 59
Ostenda 27

P

Pad, rzeka 107, 110
Padwa 32, 71, 83, 84, 87, 93, 96,
97
Palestyna 68
Parma 43
Paryż 16, 17, 27, 34, 36, 45, 46,
150, 175, 176, 179, 180, 183,
195, 204
Pawia 43
Persja 191
Pesaro 120
Petersburg 20, 71
Piacenza 43
Piawa, rzeka 54, 65
Piemont, region 179
Piza 35, 59
Podbereże 14
Podole 13, 24, 47
Polesie 22
Polska (Rzeczpospolita Obojga
Narodów) 10, 11, 17, 22, 24,
28, 32, 36, 38, 39, 45, 49, 54,

63, 71, 83, 85, 91, 98, 110, 112,
126, 128, 133, 135, 139, 145,
152, 154, 168, 176, 181
Pompeje 44, 151, 176
Pontebba 28, 32, 57
Pordenone 64, 65
Portugalia 54, 173, 174, 188, 205
Półwysep Apeniński 39, 40, 43–45
Półwysep Bałkański 88
Prusy 36
Przegalin 14, 49

R

Radzymin 42
Ratno 21, 23, 25, 26, 47–50
Rawenna 117
Recanati 36
Reggio nell'Emilia 110
Republika San Marino 120
Republika Wenecka (państwo we-
neckie) 28, 54, 60, 66, 67, 71,
74, 75, 88, 89, 92, 105, 174,
179, 182, 184, 191, 196, 197,
210
Resiutta 58
Rimini 32, 118, 119
Ronciglione 32
Rosja 22, 36, 67, 115
Rotterdam 27
Roverbella 105
Roveredo in Piano 63, 64
Równe 21, 23, 25
Rubikon, rzeka 118
Ryga 67

Rzeczpospolita Obojga Narodów,
patrz Polska
Rzym 22, 27, 32, 34–36, 38, 43,
45, 54, 86, 91, 92, 100–103,
130, 131, 134–144, 147–151,
153–212

S

Sacile 65
San Benedetto 107
San Daniele 60, 61, 63, 68
San Marino, patrz Republika San
Marino
Santerno, rzeka 117
Sardynia 209, 210
Sassuolo 108
Sekwana, rzeka 38
Senigallia 121
Serravalle di Chienti 127
Siena 32, 34
Słonim 22, 23
Słowenia 126, 198
Sosnowica 8, 14, 16, 23, 25
Spoleto 32, 43, 129, 130, 133
Stabiae 44
Stra 84
Styr, rzeka 51
Styria 28, 126, 127
Sycylia 196
Szarogród 20, 24, 25
Szkocja 138
Szwecja 137

T

Tagliamento, rzeka 58, 63
Taizzano 131
Tarent 210
Tarvisio 57
Terni 32, 43, 130, 131
Tivoli 148, 149
Tolentino 32, 126
Toskania, region 83, 162, 187
Tours 98
Treviso 65, 66, 87
Triest 40, 83
Turcja 24
Tyber, rzeka 32, 36, 132, 168, 170

U

Udine 57, 58, 60, 92
Umbria, region 127, 129–131, 133

V

Vicenza 32, 43, 93–95, 98, 99
Vigne 131
Vignola 110
Villafranca 105
Villanova 99
Viterbo 32

W

Warszawa 7, 8, 11, 13, 20, 21, 25,
28, 46, 48, 49, 50, 71, 111, 151,
185, 194, 196, 199
Weje 168
Wenecja Euganejska, region 65,
82, 87, 93, 99, 105

Wenecja, miasto 32, 38, 40, 42,
57, 63, 65, 68–82, 84–92, 94,
109, 110, 119, 127, 175, 200
Wenecja, państwo, patrz Repu-
blika Wenecka
Weronia 32, 43, 99–105, 106
Wezuwiusz 44
Węgry 89, 115
Wiedeń 27, 28, 40, 66, 67, 82, 83,
88, 98, 100, 110, 168, 196, 201
Wierzbica 13
Wilno 51
Wisła, rzeka 50
Wisznice 27
Wiśniowiec 7, 8, 25, 46, 47, 84
Włochy (Italia) 7, 8, 27–29, 36,
38, 39, 43–45, 54, 57–60, 65,
67, 72, 81, 84, 85, 93, 94, 99,
100, 106, 108, 109, 118, 139,
146, 151, 158, 180
Województwo brzeskie 14, 49
Wołyń 7, 13, 14, 21–23, 187
Wółka 14
Wrocław 29, 54
Z
Zasław 20
Ziemia chełmska 8

RIASSUNTO

Katarzyna Plater nata Sosnowska

Il mio viaggio in Italia

Diario degli anni 1785–1786

Introduzione ed elaborazione: Małgorzata Ewa Kowalczyk

Traduzione dal francese: Anna Pikor-Półtorak

Katarzyna Plater (1748 ca.–1832) era figlia di Tekla Despot Zenowicz e di Józef Sosnowski, che svolse la funzione di *notarius campestris* del Granducato di Lituania, poi fu il comandante in capo dell'esercito lituano ed infine divenne voivoda di Polotsk. Katarzyna insieme alla sorella minore Ludwika trascorse l'infanzia a Sosnowica, paesino nelle vicinanze di Chełm, che il padre Józef Sosnowski ereditò a metà del Settecento e dove stabilì la sua residenza nobiliare. Tekla e Józef fecero del loro meglio per dare un'educazione accurata a entrambe le figlie. Oltre a studiare religione ed etica morale, storia, geografia, matematica e lingue straniere le sorelle si impegnarono anche nel disegno, musica e danza. Grazie alla cura dei genitori, Katarzyna e Ludwika già da adolescenti avevano una buona padronanza del francese, che permise loro di tradurre l'opera dell'autore svizzero Hans Caspar Hirzel *Il Socrate rustico o descrizione della condotta economica e morale d'un contadino filosofo*. Il libro fu pubblicato nel 1770 a Varsavia e fece guadagnare alle due sorelle la fama di donne erudite.

Nello stesso anno Katarzyna sposò Józef Wincenty Plater (1745–1806), *notarius campestris* del Granducato di Lituania, che successivamente divenne il castellano di Troki.

Plater ereditò i possedimenti di Horyń nella Volinia, di Daszów nella Podolia ed un palazzo in via Świętojerska a Varsavia. Nella zona di Horyń, nelle vicinanze di Wierzbowica fondò nel 1780, in onore della moglie, la città di Kateburg. Facevano parte della sua proprietà anche Wólka, Przegalin e Komarówka nel voivodato di Brześć e la città di Beresteczko, che nel 1795 fu acquistata dagli Zamoyski. Inoltre ricevette in dote da parte della moglie Podbereże nella Volinia e Sosnowica.

Katarzyna e Józef Wincenty Plater ebbero sette figli: Cecylia, Adam, Henryk, Adelajda, Ferdynand, Stanisław e Julianna, gli ultimi tre morti da bambini. La primogenita Cecylia, nata il 9 giugno del 1772, era la figlia prediletta dei genitori. La madre ci teneva ad averla sempre vicino, dunque non stupisce che sia stata proprio Cecylia ad accompagnare i genitori nel viaggio in Europa, intrapreso nel luglio del 1785. L'itinerario iniziava a Varsavia, proseguiva poi per Cracovia e Vienna verso il confine con la Repubblica di Venezia, vicino Pontebba.

Durante il viaggio Katarzyna teneva un diario. Il suo secondo volume, in cui troviamo la descrizione del viaggio in Italia¹, è custodito nella Sezione dei Manoscritti della Biblioteca dell'Osolineum a Breslavia. Non si sa, invece, che fine abbia fatto il primo volume contenente gli appunti di Katarzyna sui viaggi nelle terre della Monarchia Asburgica. Il manoscritto, intitolato *Mon voyage en Italie. Second livret. 1785 et 1786*, ha la forma di un quaderno con dimensioni 21,5 × 13,5 cm. La rilegatura è in cartone marrone marmorizzato con riflessi verde-giallastro, con dorso e angoli in pelle nera. Il diario conta 141 pagine, di cui 33 lasciate in bianco. È importante notare la presenza della numerazione originale nelle pagine scritte. Il testo presenta qualche correzione e modifica, ma la grafia risulta ben leggibile. Tuttavia, vi sono alcune parti scritte da mano diversa da quella di Katarzyna.

¹ ZNiO, sygn. 4443/I, Katarzyna Platerowa, *Mon voyage en Italie. Second livret. 1785 et 86*.

Il diario inizia il 9 settembre del 1785 con la descrizione del tragitto durato quattro giorni da Pontebba a Venezia, dove la famiglia soggiornò per più di dieci giorni. Il 24 settembre partirono da Venezia e passando per Padova, Vicenza, Verona e Modena arrivarono il 5 ottobre a Bologna. Da lì si poteva proseguire per Roma seguendo una delle due stradi principali: la prima via Firenze, Siena, Buonconvento, Bolsena, Montefiascone, Viterbo e Ronciglione, e la seconda via Imola, Faenza, Cesena, Rimini ed Ancona fino a Loreto e da lì procedendo per Macerata, Tolentino, Foligno, Spoleto, Terni, Narni e Città Castellana. I Plater scelsero la seconda opzione in modo da poter visitare il Santuario della Santa Casa di Loreto e la statua della Madonna celebre per i suoi miracoli. A Roma arrivarono il 19 ottobre (posto che Katarzyna non abbia commesso errori nella trascrizione delle date) e presero in affitto un appartamento nelle vicinanze della Piazza di Spagna. Nella città capitolina passarono Natale e Capodanno. Il 10 di gennaio del 1786 partirono per Napoli. Questa è l'ultima data riportata nel diario. Il testo termina improvvisamente a metà della frase, ma il fatto che nel diario siano rimaste ancora 33 pagine vuote esclude l'ipotesi di un eventuale danneggiamento.

Come detto, *Mon voyage en Italie. Second livret. 1785 et 86* contiene parti scritte da due persone diverse; ciò fa pensare, che si tratti di una copia della versione originale, che Katarzyna con tutta probabilità preparava per la madre o la sorella e per motivi a noi sconosciuti non riuscì a finire.

Katarzyna Plater nutriva una grande passione per l'antichità e, come molti viaggiatori a lei contemporanei, attraversava la penisola italiana con entusiasmo verso l'arte e l'architettura del passato. Il Settecento fu infatti il secolo in cui si affermò l'interesse per l'antichità e i suoi monumenti, ulteriormente rafforzato dalle grandi scoperte archeologiche di Ercolano, Pompei e Stabia, le città distrutte dall'eruzione del Vesuvio nell'anno 79. I viaggiatori non solo acquistavano antiche opere d'arte, ma spesso spinti dalla passione scavavano da soli nel terreno in cerca di reperti. Il grande interesse

di Katarzyna per Pompei la spinse a visitare la città durante il suo soggiorno a Napoli. Lo stesso entusiasmo nutriva nei confronti dell'arte contemporanea, visitando ville, palazzi, chiese e botteghe di pittori e scultori. Nel suo diario troviamo numerosi commenti sul valore estetico delle opere da lei ammirate.

Oltre alla descrizione dei paesaggi, monumenti e botteghe visitati, Katarzyna nel suo diario dedicò molto spazio sia agli usi e costumi degli italiani che al loro aspetto, carattere e modo di vivere. Essendo un'attenta osservatrice riuscì, con ironia e malizia, a cogliere molti particolari sia degli italiani che dei polacchi incontrati durante il viaggio.

Nonostante i molti impegni e incontri, riuscì a trovare del tempo per imparare l'arte della tessitura e la tecnica dell'incisione, ma soprattutto si dedicò all'educazione della figlia. A Roma Cecylia oltre a seguire lezioni di disegno, canto e clavicembalo si impegnò a studiare l'italiano, che la madre imparò da sola prima ancora di venire in Italia. La conoscenza dell'italiano si rivelò molto utile nei rapporti interpersonali con gli abitanti della penisola, facilitò tanti aspetti della vita quotidiana e permise di partecipare agli eventi culturali del paese. L'italiano essendo, dopo il francese e il tedesco, una delle più popolari lingue moderne del tempo veniva studiato molto volentieri dai polacchi.

Mon voyage en Italie. Second livret. 1785 et 86 di Katarzyna Plater non era mai stato pubblicato prima in polacco, pur rappresentando un documento unico tra le relazioni dei viaggi del suo tempo, soprattutto in quanto scritto da una donna. Esistono poche testimonianze simili e la maggior parte di esse giace negli scaffali di biblioteche e archivi. La pubblicazione dell'opera di Katarzyna Plater contribuirà in modo significativo ad ampliare la conoscenza sulla mentalità delle donne all'epoca della Confederazione polacco-lituana e ad approfondire le ricerche sui viaggi dei polacchi in Italia nel Settecento.

Tradotto da Beata Anna Skalec

SUMMARY

Catherine Plater, née Sosnowska

My journey to Italy
Memoirs 1785–1786

Introduction and editing: Małgorzata Ewa Kowalczyk

Translation from French: Anna Pikor-Półtorak

Catherine Plater (about 1748–1832) was a daughter of Tekla Despot-Zenowicz and Józef Sosnowski, a Lithuanian senior field clerk (notarius campestris), later a Lithuanian field hetman and next the voivode of Płock. Together with her younger sister – Lodovica, she was brought up in Sosnowica, an estate in the Chełm Land, which was inherited by Józef Sosnowski in the mid 18th c., and where he extended his court estate. Tekla and Józef Sosnowski took special care of their daughters' education. It encompassed religious and moral education, foreign languages and also history, geography, mathematics as well as drawing, music and dancing. The Sosnowskis thought it was especially important that their daughters Catherine and Lodovica were proficient in French. When they were both teenagers, the Sosnowski sisters were already fluent in the language of Voltaire. In 1770 they translated *The rural Socrates or an account of a celebrated philosophical farmer*, written by a Swiss author, Hans Caspar Hirzel. The book was published and brought fame to both sisters who were considered savants.

In the year of the publication, Catherine Sosnowska married Joseph Vincent Plater (1745–1806), a Lithuanian senior field clerk and later Castellan of Trakai. Joseph Vincent was an heir to the Horyń demesne in Volhynia, the Daszów demesne in Podolia and a palace in Świętojerska St. in Warsaw. In the Horyń estate, in a village called Wierzbica, in 1780, he established a town called Katerburg after his wife's name. He also owned Wólka, Przegalin and Komarówka in the Brzesko Voivodeship, and in 1795 he bought Beresteczko from the Zamoyski family. Catherine was dowered with Podbereże in Volhynia and Sosnowica.

Catherine and Joseph Vincent Plater had seven children: Cecily, Adam, Henrietta and Adelaide as well as three children who died at a very young age: Ferdinand, Stanislaus and Julianna. Cecily, the eldest daughter was her parents' favourite, she was born on 9 June, 1772. Her mother hardly ever parted with her and nearly always took her daughter with herself wherever she went. It is not surprising then, that the girl accompanied her parents in their tour of Europe, which they undertook in July 1785. The route of their tour started in Warsaw and then led to Krakow and Vienna to the border with Austria and the Venetian Republic in a town called Pontebba.

During the journey Catherine Plater kept a diary. The second volume of this memoir which describes their stay in Italy² is kept in the Manuscripts Department of the National Ossoliński Institute Library in Wrocław. The fate of the first volume – describing her impressions when she was travelling in the Habsburg Monarchy – unfortunately is not known. The manuscript titled *Mon voyage en Italie. Second livret. 1785 et 86* was written in a notebook of 21.5 × 13.5 cm, it has brown marbled covers with green and yellow shades and a black leather spine and corners. There are 141 pages in the notebook, including 33 pages which remained blank. It is worth emphasising that the original pagination of the written pages is pre-

² ZNiO, sygn. 4443/I, Katarzyna Platerowa, *Mon voyage en Italie. Second livret. 1785 et 86*.

served. Handwriting – with only few crossings and corrections – is legible, it should be mentioned that notes on a few pages were made by somebody else's hand, definitely not Catherine Plater's hand.

The memoir starts on 9 September 1785 with a description of the journey from Pontebba to Venice, where they arrived four days later and stayed for over ten days. On 24 September they left Venice and went to Bologna where they arrived on 5 October going through Padua, Vicenza, Verona and Modena. This was a good location to set off in the direction of Rome following one of two popular routes: through Florence, Siena, Buonconvento, Bolsena, Montefiascone, Viterbo and Ronciglione, or the other one through Imola, Faenza, Cesena, Rimini, Ancona to Loreto, and then further away through Macerata, Tolentino, Foligno, Spoleto, Terni, Narni and Civit  Castellana. The Platers decided to go through Loreto, as they wanted to visit the sanctuary in Loreto – the Shrine of the Holy House and the statue of Our Lady of Loreto which is famous for its graces. They finally reached Rome on 19 October (on assumption that Catherine Plater mistook dates when writing), where they rented a luxury apartment near Spanish Square. They had an opportunity to spend Christmas and the New Year by the Tiber. On 10 January 1786 they left for Naples. This is the last date in the diary, the notes suddenly finish in the middle of a sentence. The next blank page of the manuscript excludes the possibility of tearing off any page. It was not the last page in the notebook either, there were 32 blank pages left. The fact that in *Mon voyage en Italie...* we find fragments written by two different people, allows to suggest a hypothesis that we have a copy of the original version of the memoir written by Catherine Plater, most probably for her mother or sister and which, for unknown reasons, was not finished.

Travelling across the Apennine Peninsula, Catherine Plater closely followed all traces of antiquity. Similarly to many other travellers of those days, she was very enthusiastic about ancient art and architecture. However, this is not surprising, in the 18th century there was

a considerable growth of interest in ancient culture monuments, it was additionally intensified by great archaeological discoveries in Herculaneum, Pompeii and Stabiae – cities destroyed in 79 by the eruption of Vesuvius. Under the influence of this newly awakened interest in antiquity, travellers would buy works of ancient art and some of them even conducted excavations. Catherine was especially interested in Pompeii so it is possible that during her trip to Naples she also visited this city. However, she was equally interested in modern art so she visited villas, palaces, churches, museums and also painting and sculpture studios. In her memoir one can find numerous reflections related to the aesthetic value of works of art she had an opportunity to see.

Apart from the scenery and historical monuments, manufactories, parks and gardens she vividly described and devoted quite a lot of place to the customs of the inhabitants of Italy, the way they looked, their features of character, entertainment and everyday life. Catherine Plater was a keen observer, very often ironic or even spiteful, and on the pages of her diary there are a lot of interesting characteristics of both Italians and Poles visiting the Apennine Peninsula.

Although she was busy visiting the sights and participating in various meetings, she found time to learn to draw, canvass needle work, and also to supervise her daughter's education. In Rome Cecily had singing and drawing lessons, she was learning to play the harpsichord and the Italian language. Catherine was learning Italian on her own studying grammar and vocabulary even before she crossed the Alps. Some command of Italian was very useful in making new contacts with the inhabitants of the Apennine Peninsula, however, first and foremost, it made everyday life and shopping on the journey much easier. Except from this, knowing the language of Petrarca offered an opportunity to actively participate in the cultural life of Italy. Another stimulus for learning this language could be the fact that in the 18th century Italian was the third most popular modern language among Polish people, after French and German.

The memoir *Mon voyage en Italie. Second livret. 1785 et 86* by Catherine Plater, née Sosnowska, was not published in Polish before, although it is an example of an exceptional personal document in travel literature of the times of Stanislaus Augustus Poniatowski and, first of all, due to the fact that it was written by a woman. For one thing there are very few such testimonies of this epoch, and for another thing most of them are kept in archives and libraries. Publishing the memoir of Catherine Plater, née Sosnowska, will make a significant contribution to extending the knowledge on the mentality of women in the culture of the Republic of Two Nations, and to develop research on journeys of Polish people to Italy in the 18th century.

Translated by Anna Tyszkiewicz